

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 82. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 16 grudnia 2014 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2014

TREŚĆ

82. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 16 grudnia 2014 r.)

str.

str.

Otwarcie posiedzenia

Ślubowanie poselskie

Poseł Grażyna Ciemniak	3
Poseł Marcin Duszek	3
Poseł Tadeusz Naguszewski	3
Poseł Jarosław Stawiarski	3

Zmiana porządku dziennego

Marszałek	4
---------------------	---

Komunikaty

Sekretarz Poseł Maria Małgorzata Janyska . . .	4
--	---

Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy budżetowej na rok 2015

Poseł Sprawozdawca Krystyna Skowrońska . .	4
Poseł Paweł Arndt	10
Poseł Beata Szydło	13
Poseł Genowefa Tokarska	15
Poseł Ryszard Zbrzyzny	17
Poseł Andrzej Romanek	18
Poseł Sławomir Kopyciński	20
Poseł Artur Dębski	21
Poseł Bożena Szydłowska	22
Poseł Henryk Kowalczyk	23
Poseł Jacek Brzezinka	25
Poseł Elżbieta Rafalska	26
Poseł Krystyna Szumilas	27
Poseł Konstanty Oświęcimski	28

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 1. porządku dziennego (cd.)

Poseł Zbigniew Konwiński	28
Poseł Krystyna Skowrońska	29
Poseł Kazimierz Smoliński	29
Poseł Cezary Olejniczak	30
Poseł Józef Rojek	30
Poseł Konstanty Oświęcimski	31
Poseł Piotr Król	31
Poseł Andrzej Romanek	31
Poseł Jakub Rutnicki	32
Poseł Elżbieta Rafalska	32
Poseł Ryszard Zbrzyzny	32
Poseł Maria Nowak	33
Poseł Andrzej Szlachta	33
Poseł Wiesław Janczyk	33
Poseł Barbara Bartuś	34
Poseł Maria Zuba	34

Poseł Piotr Krzysztof Ćwik	34
Poseł Kazimierz Gołojuch	35
Poseł Bogdan Rzońca	35
Poseł Jerzy Szmit	36
Poseł Gabriela Masłowska	36
Poseł Kazimierz Moskal	37
Poseł Krzysztof Lipiec	37
Poseł Wincenty Elsner	37
Poseł Krystyna Skowrońska	37
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz	38
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Płocke . .	39
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Bogusław Andrzej Uliasz . .	40
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk	40
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Marcin Korolec	46

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska	46
---	----

Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o rybołówstwie morskim

Poseł Sprawozdawca Artur Dunin	47
Poseł Janusz Dzieciol	47
Poseł Piotr Walkowski	48
Poseł Cezary Olejniczak	48
Poseł Zbigniew Babalski	48
Poseł Kazimierz Gołojuch	50
Poseł Artur Dunin	50
Poseł Piotr Chmielowski	50
Poseł Zbigniew Babalski	51
Poseł Artur Dunin	51
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Płocke	51

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Krzysztof Gadowski . . .	53
Poseł Elżbieta Królikowska-Kińska	54
Poseł Piotr Naimski	55

Poseł Jacek Najder	55
Poseł Marek Niedbała	56
Poseł Gabriela Masłowska	57
Poseł Ryszard Zbrzyzny	58
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Jerzy Witold Pietrewicz	58
Poseł Krzysztof Gadowski	59

Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o odpadach oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Ewa Wolak	59
Poseł Tadeusz Arkit	60
Poseł Anna Paluch	61
Poseł Marek Gos	62
Poseł Zbyszek Zaborowski	63
Poseł Maria Nowak	64
Poseł Henryk Siedlaczek	64
Poseł Ewa Wolak	64
Poseł Gabriela Masłowska	65
Poseł Jacek Tomczak	65
Poseł Tadeusz Arkit	65
Poseł Anna Paluch	65
Poseł Grażyna Ciemniak	66
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Ostapiuk	66
Poseł Ewa Wolak	67

Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o ochronie zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych lub edukacyjnych

Poseł Sprawozdawca Domicela Kopaczewska	68
Poseł Dorota Niedziela	69
Poseł Piotr Krzysztof Ćwik	70
Poseł Artur Bramora	71
Poseł Cezary Olejniczak	72
Poseł Henryk Siedlaczek	72
Poseł Jacek Tomczak	73
Poseł Artur Dunin	73
Poseł Tadeusz Iwiński	73
Poseł Dorota Niedziela	74

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Włodzisław Duch	74
Poseł Domicela Kopaczewska	75

Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o dowodach osobistych, ustawy o ewidencji ludności oraz ustawy Prawo o aktach stanu cywilnego

Poseł Sprawozdawca Marek Wójcik	75
Poseł Grzegorz Raniewicz	76
Poseł Jacek Sasin	76
Poseł Mirosław Pawlak	77
Poseł Artur Ostrowski	77
Poseł Edward Siarka	78
Poseł Elżbieta Achinger	79
Poseł Piotr Polak	79
Poseł Marek Matuszewski	80
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk	80
Poseł Marek Matuszewski	80
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk	81
Poseł Marek Wójcik	81

Oświadczenia

Poseł Maria Nowak	81
Poseł Henryk Siedlaczek	82
Poseł Stanisław Szwed	83

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewygłoszonych

Poseł Zbigniew Chmielowiec	85
Poseł Jerzy Materna	85
Poseł Henryk Siedlaczek	85
Poseł Michał Tomasz Pacholski	86
Poseł Henryk Siedlaczek	86
Poseł Artur Bramora	86
Poseł Michał Tomasz Pacholski	87
Poseł Paweł Sajak	87
Poseł Piotr Paweł Bauć	88
Poseł Paweł Sajak	88
Poseł Piotr Chmielowski	88
Poseł Leszek Dobrzyński	89
Poseł Józef Rojek	89
Poseł Bogdan Rzońca	89
Poseł Andrzej Szlachta	90
Poseł Ryszard Zbrzyzny	90

(Początek posiedzenia o godz. 9 min 01)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Radosław Sikorski oraz wicemarszałkowie Wanda Nowicka, Elżbieta Radziszewska i Jerzy Wenderlich)

Marszałek:

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Marię Małgorzatę Janyską, Przemysława Czarneckiego, Renatę Zarembę oraz Marka Bałta.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Maria Małgorzata Janyska oraz Marek Balt.

Protokół 81. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty wobec niewniesienia zastrzeżeń.

Wysoka Izbo! W tych dniach mija kolejna rocznica Grudnia '70 – dramatycznych wydarzeń na Wybrzeżu, a także rocznica wprowadzenia stanu wojennego.

Uczcijmy ofiary tych wydarzeń chwilą ciszy.

(Zebrani wstają, chwila ciszy)

Dziękuję.

Wysoka Izbo! W dniu 8 grudnia zmarł Jerzy Koralewski, wieloletni parlamentarzysta, poseł Sejmu kontraktowego oraz poseł II i III kadencji Sejmu.

Uczcijmy jego pamięć chwilą ciszy.

(Chwila ciszy)

Dziękuję.

Wysoka Izbo! Informuję, że w związku z wygaśnięciem mandatów pana posła Jarosława Katulskiego, pana posła Jerzego Rębka, pana posła Adama Zylińskiego, a także pana posła Jarosława Żaczka, na podstawie art. 251 § 5 ustawy Kodeks wyborczy, postanowiłem o wstąpieniu odpowiednio na ich miejsce pani poseł Grażyny Ciemniak, pana posła Marcina Duszka, pana posła Tadeusza Naguszewskiego oraz pana posła Jarosława Stawiarskiego, którzy zgłosili się do ślubowania poselskiego.

Proszę państwa posłów o zbliżenie się do stołu prezydialnego, a panie i panów posłów proszę o powstanie.

(Zebrani wstają)

Odczytuję rotę ślubowania.

„Uroczyste ślubuję rzetelnie i sumiennie wykonywać obowiązki wobec Narodu, strzec suwerenności i interesów Państwa, czynić wszystko dla pomyślno-

ści Ojczyzny i dobra obywateli, przestrzegać Konstytucji i innych praw Rzeczypospolitej Polskiej”.

Pani poseł Grażyna Ciemniak.

Poseł Grażyna Ciemniak:

Ślubuję.

Marszałek:

Pan poseł Marcin Duszek.

Poseł Marcin Duszek:

Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg.

Marszałek:

Pan poseł Tadeusz Naguszewski.

Poseł Tadeusz Naguszewski:

Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg.

Marszałek:

Pan poseł Jarosław Stawiarski.

Poseł Jarosław Stawiarski:

Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg.

Marszałek:

Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Stwierdzam, że pani poseł Grażyna Ciemniak, pan poseł Marcin Duszek, pan poseł Tadeusz Nagu-

Marszałek

szewski oraz pan poseł Jarosław Stawiarski złożyli ślubowanie poselskie.

Właściwe komisje przedstawiły sprawozdania o projektach ustaw: o rybołówstwie morskim, o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw, a także o ochronie zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych lub edukacyjnych.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone w drukach nr 2979, 2962 i 2980.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania: o rządowym projekcie ustawy budżetowej na rok 2015, a także o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone w drukach nr 2978 i 2961.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm przeprowadził debatę krótką nad sprawozdaniem komisji o rządowym projekcie ustawy budżetowej na przyszły rok.

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła w dyskusji nad informacją rządu o działaniach podejmowanych w 2013 r. na rzecz realizacji postanowień uchwały Sejmu Karta Praw Osób Niepełnosprawnych.

Prezydium Sejmu proponuje również, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że w związku z niezgłoszeniem przez uprawnione podmioty tematu informacji bieżącej oraz pytań w sprawach bieżących punkty te nie zostaną rozpatrzone na bieżącym posiedzeniu Sejmu.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie, a także wykaz ustaw, które Senat przyjął bez poprawek, dostępne są w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Proszę panią poseł sekretarz o odczytanie komunikatów.

**Sekretarz Poseł
Maria Małgorzata Janyska:**

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- Administracji i Cyfryzacji – godz. 10,
- do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 10,
- Infrastruktury wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 10,
- Spraw Wewnętrznych – godz. 10,
- Infrastruktury – godz. 11.30,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 11.30,
- Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 12,
- Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych – godz. 13,
- Zdrowia – godz. 14,
- Spraw Zagranicznych – godz. 14.45,
- Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 15,
- Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 15,
- Administracji i Cyfryzacji wspólnie z Komisją Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisją Spraw Wewnętrznych – godz. 15.30,
- Zdrowia – godz. 15.45,
- Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 16,
- Infrastruktury – godz. 17.30,
- Edukacji, Nauki i Młodzieży wspólnie z Komisją Finansów Publicznych – godz. 18.

W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

- Zespołu Parlamentarnego Polska – Kraje Partnerstwa Wschodniego – godz. 15,
- Parlamentarnego Zespołu ds. Obrony Ideałów „Solidarności” – godz. 16.

W dniu 18 grudnia o godz. 15.30 w sali kolumnowej rozpocznie się konferencja „25-lecie polskich przemian gospodarczych” organizowana pod patronatem marszałka Sejmu RP pana Radosława Sikorskiego.

Marszałek:

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy budżetowej na rok 2015 (druki nr 2772 i 2978).

Proszę o zabranie głosu panią poseł Krystynę Skowrońską w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Krystyna Skowrońska:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Finansów Publicznych przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie komisji, druki sejmowe nr 2772

Posel Sprawozdawca Krystyna Skowrońska

i 2978, z toczących się prac nad projektem ustawy budżetowej na rok 2015. (*Gwar na sali*)

Chciałabym Wysokiej Izbie przypomnieć, że w dniu 29 września br. rząd Rzeczypospolitej Polskiej przekazał Sejmowi projekt ustawy budżetowej na rok 2015. Pierwsze czytanie tego projektu odbyło się 10 października. (*Gwar na sali*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Wanda Nowicka*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Przepraszam, pani posłanko. (*Dzwonek*)

Bardzo proszę o ciszę i umożliwienie pani posłance przedstawienia sprawozdania.

Bardzo proszę.

Posel Sprawozdawca Krystyna Skowrońska:

Po niezaakceptowaniu przez Sejm wniosku o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu projekt ustawy, zgodnie z art. 106 ust. 1 regulaminu Sejmu, został skierowany do Komisji Finansów Publicznych, poszczególne zaś jego części przesłano do właściwych komisji sejmowych w celu przedłożenia Komisji Finansów Publicznych stanowisk zawierających wnioski i opinie oraz propozycje poprawek z uzasadnieniem. Projekt ustawy budżetowej został rozpatrzony przez Komisję Finansów Publicznych zgodnie z przyjętym harmonogramem.

Wysoki Sejmie! Projekt budżetu oparty został na ostrożnych założeniach makroekonomicznych. W 2015 r. w ujęciu realnym planuje się wzrost produktu krajowego brutto o 3,4%. Dynamika elementów składowych produktu krajowego brutto będzie podobna do tegorocznej. I tak eksport ma się zwiększyć o 5,4%, import wzrośnie o 6,4%, a popyt krajowy – o 3,8%. Założono, że nakłady inwestycyjne zwiększą się o 7,4%, planuje się także, że inflacja będzie na stosunkowo niskim poziomie wynoszącym 1,2%, utrzymywać się też będzie bezpieczny deficyt na rachunku obrotów bieżących.

Warto także zauważyć, że ostrożne założenia makroekonomiczne będące podstawą opracowania budżetu zostały przygotowane kilka miesięcy temu na podstawie ówczesnych dostępnych danych krajowych i międzynarodowych. W miarę upływu czasu, a szczególnie w warunkach zmiany sytuacji międzynarodowej, założenia te będą poddawane weryfikacji. Dlatego też należy przywołać niedawno opublikowaną jesienną prognozę Komisji Europejskiej, z której wynika m.in., że Komisja swoje przewidywania dotyczące wzrostu gospodarczego Unii Europejskiej oraz jej państw członkowskich uznaje za obarczone ryzy-

kiem zmiany na niekorzyść ze względu na napięcia geopolityczne, niepewną sytuację na rynkach finansowych oraz ryzyko niepełnego wdrożenia reform strukturalnych. Według przewidywań Komisji w 2015 r. tempo wzrostu zwiększy się do 1,5% w Unii Europejskiej i 1,1% w strefie euro. W Polsce tempo wzrostu PKB w porównaniu z bieżącym rokiem ma spaść o 0,2% – ale będzie on jednak większy – do 2,8%. Powyższe oznacza, że w przyszłym roku Polska nadal będzie miała prawie dwukrotnie wyższe tempo wzrostu niż państwa Unii Europejskiej. W 2015 r. inwestycje wzrosną w Unii Europejskiej o 2,9%, w strefie euro – o 1,7%, a w Polsce będzie to wzrost dużo wyższy, wynoszący 5,7%. Polska będzie liderem wśród sześciu państw o najwyższym wzroście inwestycji.

Deficyt sektora budżetowego general government stanowić będzie w przyszłym roku 2,7% PKB Unii Europejskiej oraz 2,4% państw strefy euro. W Polsce ma on wynieść 2,9%. Jest to zatem, także w świetle rekomendacji Rady Europejskiej, wyzwanie dla Polski, jeśli chodzi o uchwalenie budżetu umożliwiającego obniżenie planowanego poziomu deficytu według metodologii unijnej do nie więcej niż 2,8% PKB w 2015 r. i dalsze jego obniżanie w latach następnych. Dług sektora general government stanowić będzie w 2015 r. 88,3% PKB Unii Europejskiej oraz 94,8% PKB państw strefy euro, a w Polsce wyniesie on 50,2% PKB, a więc będzie to poziom relatywnie niski i sprzyjający stabilności finansów publicznych.

Na zakończenie warto przypomnieć i dodać, że komisja uznała, iż ryzyko dotyczące prognozy inflacji – w państwach Unii Europejskiej: 1%, w strefie Euro: 0,8% oraz w Polsce w wysokości 1,1% – jest zrównoważone, co może oznaczać, iż w zasadzie brak jest przesłanek do wskazywania wyższej inflacji lub pojawienia się deflacji. Podobne stanowisko w kwestii kształtowania się inflacji i deflacji zostało zaprezentowane przez przedstawicieli Rady Polityki Pieniężnej na posiedzeniu, na którym Komisja Finansów Publicznych zapoznawała się z założeniami polityki pieniężnej na rok 2015 i międzynarodową pozycją inwestycyjną Polski w 2013 r.

Wracając do założeń przyjętych przez polski rząd przy konstrukcji przyszłorocznego budżetu, należy dodać, że: zakłada się, że w 2015 r. sytuacja na rynku pracy będzie się poprawiała, a stopa bezrobocia ma spaść do 11,8%, zaś średniookresowa stopa bezrobocia według zasad BAEL ma się obniżyć do 9,1%; szacuje się, że w roku przyszłym wzrosną zarówno wynagrodzenia, jak i emerytury w gospodarce narodowej i w sektorze przedsiębiorstw, przeciętne wynagrodzenie brutto w gospodarce narodowej zwiększy się o 4,3% i wyniesie 3959 zł; przyjęta waloryzacja emerytur i rent spowoduje, że przeciętna emerytura z pozarolniczego systemu ubezpieczeń społecznych wyniesie prawie 1975 zł, tj. wzrośnie o 3,2%; realizacja budżetu w 2015 r. ma służyć dalszej naprawie finansów publicznych. Rząd polski zapowiada, że jest zdeterminowany, by wypełnić rekomendacje Rady Unii Europejskiej, w tym dotyczące zlikwidowania

Posel Sprawozdawca Krystyna Skowrońska

przez Polskę nadmiernego deficytu budżetowego w 2015 r. – tj. redukcję deficytu według metodologii europejskiej poniżej 2,8% PKB – w sposób niezagrażający średniookresowym perspektywom rozwoju kraju. Celowi temu ma służyć m.in. antycykliczna, stabilizująca reguła wydatkowa, którą po raz pierwszy zastosowano do konstrukcji przyszłorocznego budżetu; w 2015 r. będą stosowane dalsze rozwiązania, które mają wspierać politykę prorodziną w systemie podatkowym.

Warto bowiem przypomnieć i dodać, iż dla właściwej realizacji budżetu w 2015 r. konieczne stało się uchwalenie m.in.: ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych w zakresie tzw. ulgi prorodzinnej, tj. zwiększenia kwoty ulgi na dzieci dla podatników wychowujących więcej niż troje dzieci, ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, co umożliwi dokonanie waloryzacji emerytur i rent w 2015 r. o kwotę nie niższą niż 36 zł, ustawy o budżecie, która to ustawa przewiduje zamrożenie funduszu wynagrodzeń oraz funduszu świadczeń socjalnych w jednostkach i podmiotach prawnych sektora finansów publicznych oraz stworzenie możliwości udzielenia dotacji z budżetu państwa spółce samorządowej – jako odrębne rozwiązanie – na wsparcie restrukturyzacji Przewozów Regionalnych. Wprowadzono również zmiany dotyczące wysokości akcyzy i zasad naliczania podatku akcyzowego w celu ukrócenia przypadków obejścia prawa i zapewnienia uczciwej konkurencji.

W przedłożonym Sejmowi projekcie budżetu na rok 2015 rząd przyjął dochody w wysokości 297,3 mld zł, tj. wyższe o 3,9% w stosunku do przewidywanego wykonania w bieżącym roku. Jednocześnie w prognozie zakłada się wzrost dochodów podatkowych o 4,6%. Najistotniejszymi zmianami podatkowymi, które będą oddziaływać na dochody budżetu państwa w 2015 r., będą między innymi: zwiększenie kwot ulgi na wychowywanie trzeciego i kolejnego dziecka o 20%, a także umożliwienie skorzystania z pełnej kwoty ulgi dla tych osób; wprowadzenie definicji samochodu osobowego oraz przepisów odnoszących się do przychodów i kosztów podatkowych w związku z korektą kwoty naliczonego podatku o VAT, odliczonej przy nabyciu lub wytworzeniu samochodu osobowego, a także zmian w zasadach naliczania podatku VAT od samochodów osobowych i innych pojazdów samochodowych o dopuszczalnej masie 3,5 t; obniżenie stawek podatku akcyzowego od paliw silnikowych z jednoczesnym podwyższeniem stawek opłaty paliwowej; zwolnienie z opodatkowania wynagrodzeń związanym z ustanowieniem służebności przesyłu, świadczeń mieszkaniowych otrzymywanych przez żołnierzy zawodowych oraz sumy pieniężnej przyznawanej przez sąd w związku z naruszeniem prawa strony do rozpatrzenia sprawy; przesunięcie

opodatkowania dochodu z tytułu wniesienia między innymi przez wyższe uczelnie, instytuty badawcze, a także osoby fizyczne do spółki wkładu niepieniężnego w postaci intelektualnej.

Kolejne rozwiązanie, które ma wpływ na dochody budżetu państwa, to ograniczenie zwolnienia dotyczącego dochodów uzyskiwanych z ubezpieczeń osobowych w przypadku umów ubezpieczeniowych mających charakter inwestycyjny. Dochody podatkowe będą również determinowane przez efekty w ramach przyjętego przez rząd pakietu „Działań zwiększających stopień przestrzegania przepisów podatkowych i poprawiających efektywność administracji podatkowej w latach 2014–2017”.

W 2015 r. zostanie ponownie zwiększony udział gmin we wpływach z podatku PIT. Łączny udział jednostek samorządu terytorialnego we wpływach z podatku PIT wzrośnie w 2015 r. z 49,38% do 49,52%. Przypomnę, że jest to kolejny, trzeci rok wzrostu udziału jednostek samorządu terytorialnego w dochodach podatkowych z tytułu podatku PIT. W przypadku podatku CIT, jeśli chodzi o udział jednostek samorządu, wpłaty dla tych jednostek pozostają na niezmienionym poziomie.

Wydatki budżetu państwa na przyszły rok rząd ustalił w oparciu o tzw. regułę wydatkową, która jest zawarta w art. 112aa ustawy o finansach publicznych. Zgodnie z nią zaplanowano limit wydatków w kwocie 343,3 mld zł, co oznacza ich wzrost o 18 mld zł, tj. o 5,5% w stosunku do poziomu przyjętego w ustawie budżetowej na rok 2014. W porównaniu do roku 2014 największe zwiększenie wydatków dotyczy wydatków związanych z systemem emerytalno-rentowym – o ok. 11 mld zł – i wydatków na obronę narodową – o 6,3 mld zł, z czego 5,4 mld zostanie przeznaczone na sfinansowanie wykupu odroczonej płatności z tytułu realizacji programu wieloletniego „Wyposażenie Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w samoloty wielozadaniowe” oraz z tytułu ustalenia wydatków na poziomie 1,95% produktu krajowego brutto z roku 2014. Planowane jest również zwiększenie o 1,8 mld zł wydatków na podwyżki dla pracowników szkół wyższych z tytułu wprowadzenia II i III etapów podwyżek wynagrodzeń pracowników szkół wyższych. Planuje się także zwiększenie o 800 mln zł wydatków w ramach płatności dotyczących składki do budżetu unijnego, a wydatków w części: Transport – o 0,5 mld zł, przede wszystkim z tytułu zwiększenia wydatków na finansowanie infrastruktury transportu lądowego: dróg i kolei.

Przypomnę, że w budżecie znalazło się również tak bardzo oczekiwane przez samorządy rozwiązanie dotyczące współfinansowania budów i remontów dróg lokalnych, tzw. schetynówek, i w tym zakresie w budżecie na rok 2015 wydatki na ten cel wyniosą 1 mld zł. Planuje się również zwiększenie o 300 mln zł wydatków w części: Nauka, chodzi o zwiększenie wydatków na projekty badawcze oraz dotacje statutowe dla jednostek naukowych. W części: Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego planuje się wzrost

Posel Sprawozdawca Krystyna Skowrońska

o 300 mln zł w związku z realizacją postanowień „Paktu dla kultury”, a w zakresie wydatków w ramach subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego – wzrost o prawie 300 mln zł. Wydatki dla sądów powszechnych zwiększą się o 200 mln zł, przede wszystkim z tytułu wzrostu wynagrodzeń sędziów i referendarzy sądowych oraz z tytułu skutków nowelizacji Kodeksu postępowania karnego. Jednocześnie niższe o 3,9 mld zł będą wydatki związane z obsługą długu krajowego. Skutkuje to m.in. obniżeniem kosztów tego długu – będzie on niższy o 13,8% w tym zakresie.

W 2015 r. deficyt budżetu państwa ma wynieść 46,1 mld zł. Ma on być o 1,4 mld niższy niż planowany na rok bieżący i stanowić 2,6% produktu krajowego brutto, a zatem realizowana jest zasada zmniejszania procedury nadmiernego deficytu. W związku z powyższym, a także z uwagi na okoliczności związane z planowanym deficytem środków europejskich – na kwotę 3,4 mld zł – oraz pozostałych potrzeb pożyczkowych – w wysokości 4,5 mld zł – potrzeby pożyczkowe netto budżetu państwa wyniosą 54 mld zł. Obliczany według metodologii krajowej dług publiczny w 2015 r. ma wynieść 850 mld zł i stanowić 48% produktu krajowego brutto. Dług publiczny liczony zgodnie z metodologią unijną w 2015 r. wyniesie 899,3 mld zł, zwiększy się o 50 mld zł w porównaniu do bieżącego roku i stanowić będzie 50,8% PKB. Tu także następować będzie dalsze jego relatywne zmniejszanie się do poziomu 48,5% w 2018 r., jak wynika ze strategii przyjętej przez rząd.

Kończąc to ogólne wprowadzenie, warto podkreślić, że projekt budżetu na 2015 r. został oparty na założeniach makroekonomicznych, które nie budzą większych zastrzeżeń. Takie również było stanowisko przedstawicieli Narodowego Banku Polskiego, Rady Polityki Pieniężnej i zawarte w ekspertyzach, które otrzymała Komisja Finansów Publicznych.

Budżet na rok 2015 będzie budżetem oszczędnym, a zarazem odpowiedzialnym finansowo, zapewni on finansowanie podstawowych funkcji państwa, będzie budżetem sprawiedliwym, jako że jego celem jest ochrona najuboższych grup społecznych m.in. poprzez waloryzację emerytur i rent, a także będzie budżetem zawierającym elementy tak bardzo potrzebnej polityki prorodzinnej, o której mówiła pani premier Ewa Kopacz.

Przedłożony przez rząd projekt budżetu państwa na 2015 r. służyć będzie przywracaniu stabilności finansów publicznych, poprawie kondycji gospodarczej Polski, a także sprzyjać będzie bezpieczeństwu wewnętrznemu i zewnętrznemu oraz realizacji wybranych priorytetów, o czym może świadczyć m.in. to, że wydatki na obronę narodową przekroczą 2% produktu krajowego brutto i Polska będzie jednym z nielicznych krajów, który ma tak wysokie wydatki na obronność.

Wydatki w części: Transport wyniosą blisko 7,4 mld zł i będą o 16,6% wyższe w stosunku do roku bieżącego. Wydatki na naukę ujmowane wraz z wydatkami z budżetu środków europejskich zwiększą się o 11,4%. Wydatki na kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego zwiększą się o 5,8%, wydatki w części: Rozwój regionalny zaplanowane w kwocie 13,9 mld zł będą o 5,8% wyższe niż w ustawie budżetowej na rok 2014. Utrzymany też będzie poziom realny niektórych wydatków, m.in. na oświatę i wychowanie.

Wysoka Izbo! Prace Komisji Finansów Publicznych nad projektem budżetu odbywały się w okresie od 21 października do 3 grudnia zgodnie z przyjętym harmonogramem. W czasie posiedzeń komisji prezentowane były opinie reprezentantów komisji branżowych i posłów koreferentów z ramienia Komisji Finansów Publicznych o rozpatrywanych fragmentach budżetu, odbywała się dyskusja, zadawane były pytania i udzielane odpowiedzi przez przedstawicieli rządu i poszczególnych dysponentów części budżetowych. Korzystaliśmy również, o czym mówiłam, z ekspertyz Biura Analiz Sejmowych, a także współpracowaliśmy z legislatorami w celu przygotowania dobrego sprawozdania o projekcie ustawy budżetowej na rok 2015.

Stosunkowo duże zainteresowanie posłów budziły informacje medialne dotyczące znaczących wzrostów niektórych wydatków, w tym m.in. Funduszu Kościelnego. Z wyjaśnień składanych na posiedzeniu komisji wynikało, że wzrost wydatków na ten fundusz spowodowany był urealnieniem wcześniej niedoszacowanych wydatków na składki zdrowotne i na ubezpieczenie społeczne za osoby duchowne. Niedoszacowanie to sięgało kilku lat wstecz, a ostatnie składki za 2009 r. były płacone w styczniu 2010 r. Ostatecznie wszystkie zobowiązania z tego tytułu zostały pokryte i uwzględnione w budżecie na rok 2014. Ponadto wzrost wydatków na Fundusz Kościelny wynikał ze wzrostu płacy minimalnej, od której naliczane są składki, a także ze zmiany liczby osób duchownych.

Pytania dotyczyły też szczegółowych kwestii związanych m.in. z zaplanowanymi w 2015 r. środkami na repatriację oraz na GOPR i TOPR. W tym przypadku z wyjaśnień przedstawiciela Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wynikało, że wydatki na repatriację wyniosą 14 mln zł i będą takie same jak w roku bieżącym, a po wejściu nowej ustawy repatriacyjnej nastąpi zwiększenie do 22 mln zł. Natomiast środki na GOPR i TOPR zaplanowane zostały w wysokości 13,5 mln zł i będą wyższe o 30% w stosunku do roku bieżącego. Z wyjaśnień uzyskanych na posiedzeniach komisji wynikało też, że część znaczących wzrostów lub spadków niektórych wydatków spowodowana była porządkowaniem przepływu środków, dotyczyło to na przykład wydatków na ochronę zdrowia w budżecie ministra obrony narodowej.

Komisje sejmowe przedłożyły Komisji Finansów Publicznych łącznie 27 opinii, przy czym przeważająca większość komisji nie wnosiła do części budżetowej

Poseł Sprawozdawca Krystyna Skowrońska

towych żadnych zastrzeżeń, akceptując przedłożenie rządowe. Uwagi wniosły dwie komisje: Komisja Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii oraz Komisja Obrony Narodowej, natomiast poprawki zostały zgłoszone w dziewięciu opiniach komisji.

Chcę tylko przypomnieć niektóre z nich. Komisja Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii zwróciła uwagę na zmniejszenie poziomu finansowania niektórych pozycji w części: Informatyzacja, oceniając, że niższy poziom finansowania związany jest m.in. z przełomem perspektyw finansowych, kończącą się perspektywą 2007–2013 i będącą w trakcie wdrażania perspektywą 2014–2020. Komisja w swojej opinii wskazała, iż liczy na zwiększenie finansowania w tej części budżetowej w kolejnym roku budżetowym przynajmniej do poziomu z lat ubiegłych.

Komisja Obrony Narodowej pozytywnie oceniła budżet obrony narodowej w kwocie blisko 38,8 mld zł. Wskazała m.in., że limit wydatków obronnych w wysokości 33 mld zł został określony zgodnie z przepisami ustawowymi w zakresie ustawy dotyczącej przebudowy, modernizacji technicznej i finansowania Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Wydatki stanowią wskaźnik ustawowy 1,95% produktu krajowego brutto, a kwota 5,4 mld zł ma być przeznaczona na sfinansowanie odroczonej płatności dotyczących zakupu samolotów F-16. Uwzględniając tę płatność w ramach wydatków obronnych, kwota, którą będzie dysponował minister obrony narodowej, wynosi 2,27% wartości produktu krajowego brutto.

W przypadku budżetu ministra obrony narodowej zdaniem komisji 25,5% wydatków majątkowych w całości wydatków obronnych – z tym że zwiększa się również wysokość na zakup samolotów do prawie 36% – gwarantuje realizację postanowień ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Komisja Obrony Narodowej postulowała, by w przyszłości nastąpiło znaczne zmniejszenie różnic w wysokości wskaźnika bazowego uposażeń poszczególnych służb mundurowych. Komisja dostrzegła brak zgodności pomiędzy planem finansowym Agencji Mienia Wojskowego a planem Funduszu Modernizacji Bezpieczeństwa Publicznego polegający na rozbieżności kwot wynikających z opłat na rzecz budżetu państwa i zaproponowała poprawkę. Poprawka ta została przyjęta przez komisję.

Komisja do Spraw Służb Specjalnych przedłożyła pozytywną opinię o rozpatrywanych budżetach służb, niemniej jednak reprezentant komisji wskazał, że komisja przyjęła trzy dezyderaty, które zostaną skierowane do premier rządu i w których wskazuje się, że nie wszystkie potrzeby służb cywilnych zostały uwzględnione w projekcie budżetu.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny pozytywnie oceniła rozpatrywane przez siebie części budżetu, niemniej jednak sprawozdawczyni z ramienia komisji przekazała nieformalną prośbę dotyczącą rozwa-

żenia przez Komisję Finansów Publicznych zwiększenia wydatków budżetów wojewodów o środki na prowadzenie środowiskowych domów samopomocy i powiatowych ośrodków wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, pozytywnie oceniając rozpatrywane przez siebie części budżetowe, zgłosiła dwie poprawki dotyczące turystyki, ale także wnioskowała o zapewnienie finansowania w ramach rezerwy celowej zobowiązań wymagalnych Skarbu Państwa z pozycji 16 dotyczących roszczeń podwykonawców pracujących przy budowie Stadionu Narodowego. Z wyjaśnień udzielonych w tej sprawie przez podsekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wynikało, że kwota roszczeń jest obecnie trudna do oszacowania z uwagi na trwające postępowanie. To postępowanie może zakończyć się ugodą z wykonawcą, wtedy nie trzeba będzie ponosić żadnych zobowiązań ze strony budżetu.

W trakcie prac w Komisji Finansów Publicznych do projektu ustawy budżetowej na rok 2015 zostały zgłoszone łącznie 54 poprawki, w tym jedna dotycząca części tekstowej. 13 poprawek dotyczyło dochodów budżetu państwa, a 39 – wydatków budżetu państwa, zaś jedna poprawka dotyczyła zmian w planie finansowym państwowego funduszu celowego. Komisje zgłosiły 11 poprawek do projektu budżetu, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska – 20 poprawek, zaś posłowie 23 poprawki. Z 54 przedłożonych poprawek akceptację komisji uzyskały 22 poprawki, które złożyli przedstawiciele klubu Platformy Obywatelskiej, oraz dwie poprawki złożone przez komisje sejmowe, tj. Komisję Spraw Zagranicznych i Komisję Obrony Narodowej.

Przybliżając poprawki, które zostały złożone przez Platformę Obywatelską, należy wskazać, że co do zasady uwzględniały one intencje i cele finansowania wskazane w opiniach przedłożonych Komisji Finansów Publicznych przez branżowe komisje sejmowe. Należy bowiem wskazać, że w komisjach niekiedy trudno było przygotować poprawki, które w poprawny sposób wskazywały źródło finansowania zwiększonych wydatków. Poprawki te uwzględniały również konsekwencje tzw. ustawy o budżecie, w tym głównie te wynikające z zamrożenia funduszu wynagrodzeń, a także skutki wynikające z innych ustaw, m.in. ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, z tzw. janosikowego. Konsekwencja dla budżetu w związku z wejściem w życie tej ustawy to kwota 118 mln zł. Poprawki te konsumowały również oszczędności wykazywane w ramach samoograniczenia dysponentów tzw. pozarządowych jednostek budżetowych, które samodzielnie przygotowują projekty budżetów, a minister finansów jedynie włącza je do projektu budżetu państwa, oraz w związku z uchwaleniem ustawy o budżecie dotyczącej zamrożenia funduszu płac.

Panie i Panowie Posłowie! Komisja Finansów Publicznych przyjęła poprawki. Postaram się trochę

Posel Sprawozdawca Krystyna Skowrońska

w inny sposób, niż omawiając same poprawki, pokazać, w jakich częściach budżetowych zostały zmniejszone wydatki, a w jakich częściach te wydatki zostały zwiększone.

Komisja ograniczyła wydatki m.in. takich jednostek, jak: Kancelarii Sejmu – o 6 mln zł, Kancelarii Senatu – o 2,1 mln zł, Sądu Najwyższego – o 1,9 mln zł, Naczelnego Sądu Administracyjnego – o 4,4 mln zł, Najwyższej Izby Kontroli – o 12,8 mln zł, rzecznika praw obywatelskich – o 3,4 mln zł, Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji – o 1,1 mln, Państwowej Inspekcji Pracy – o 16,1 mln zł, Instytutu Pamięci Narodowej – o 5,6 mln zł, rzecznika praw dziecka – o 300 mln zł, Krajowej Rady Sądownictwa – o 1,5 mln zł. Są to zmniejszenia, które, tak jak mówiłam wcześniej, wynikają m.in. z zamrożenia wynagrodzeń.

Na co przeznaczono określone w przyjętych poprawkach środki? Między innymi zwiększono środki w części 22: Gospodarka wodna dla Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej o 15 mln. Było to kolejne zwiększenie. Przypomnę, że w budżecie na rok 2014 na ten cel zwiększyliśmy wydatki o kwotę 10 mln zł. Przeznaczono również środki dla Centralnego Biura Antykorupcyjnego w kwocie 3,5 mln zł, dla Polskiej Organizacji Turystyki – 1 mln zł, w części: Turystyka, na zadania związane z upowszechnianiem rozwoju szlaków turystycznych – w wysokości 500 tys. zł. W zakresie zadań dotyczących mniejszości narodowych i etnicznych zwiększono środki o kwotę 1 mln zł, a na Chrześcijańską Akademię Teologiczną w Warszawie o 750 tys. zł. Zwiększono również środki – i ustalono tu oddzielną rezerwę – dla Muzeum Historii Żydów Polskich o kwotę 2 mln zł, a także zwiększono i przeniesiono środki dla Państwowej Agencji Atomistyki z budżetu ministra nauki w kwocie 72 mln zł. Zwiększono również środki inwestycyjne w komendach powiatowych Państwowej Straży Pożarnej, m.in. w woj. łódzkim, śląskim, pomorskim i mazowieckim, o kwotę 8 mln zł. Zwiększono środki dla Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej przeznaczone dla jednostek ochotniczych straży pożarnych w ramach krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego o kwotę 2 mln zł. W części związanej m.in. z Państwową Strażą Pożarną przeniesiono w ramach środków będących w dyspozycji Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej kwotę 800 tys. zł z przeznaczeniem na uruchomienie nowej jednostki przy gazoporcie w Szczecinie. Zwiększono również wydatki majątkowe w zakresie inspekcji sanitarnej woj. mazowieckiego o kwotę 9 mln zł. Tak jak postulowały komisje, zwiększono środki dla regionalnych izb obrachunkowych o kwotę 2 mln zł i dla samorządowych kolegiów odwoławczych o kwotę 2 mln zł. Bardzo drobną zmianą jest to, że w części wojewody kujawsko-pomorskiego dokonano przeniesienia dotyczącego przeznaczenia środków na nadzór budowlanych w kwocie 28 tys. zł. Ale chcę powiedzieć, że jedyną i najważniejszą pozycją, na którą skierowano

z tytułu tych oszczędności kwotę 50 mln zł, były wydatki związane z realizacją ustawy o opiece nad dziećmi do lat trzech. Przypomnę, że zaplanowana w przedłożeniu rezerwa wynosiła 101 mln zł. Padła tutaj deklaracja zwiększenia środków na ten cel, i ta część budżetu, ta rezerwa celowa na wdrażanie ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat trzech będzie zwiększona o 50 mln zł.

Chcę również poinformować, że zwiększono m.in. dochody Urzędu Patentowego RP o 1 mln zł, przeznaczając w tej samej wysokości środki, które mają być związane ze zwiększeniem zatrudnienia w Urzędzie Patentowym celem szybszego rozpatrywania wniosków zgłaszanych do urzędu.

Mamy istotne zagadnienia dotyczące m.in. poprawek, które nie zostały przyjęte w ustawie budżetowej. Może jednak jeszcze podsumowanie bardzo krótkie komisji finansów. Przeniesienia, zmiany w zakresie dochodów i wydatków budżetu państwa to bardzo niewielka kwota, bo kwota w wysokości 80 mln zł, a pozostawia się deficyt na niezmiennym poziomie. Poprawki, które zostały odrzucone, a było ich osiem, dotyczyły podwyższenia dochodów z podatku dochodowego od osób prawnych celem sfinansowania określonych wydatków. Były to m.in. wydatki związane z wynagrodzeniami w Głównym Urzędzie Miar, zwiększeniem dotacji na wspieranie sportu, zwiększeniem pomocy państwa w zakresie dożywiania. Należy tutaj przypomnieć, że komisje branżowe nie zgłaszały formalnych potrzeb zwiększenia tych wydatków. Wskazano również, że jeśli chodzi o wieloletni program na lata 2014–2020 „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”, to na ten cel przeznaczona jest kwota 550 mln zł, tak że pomoc udzielona w tym zakresie pozwala na realizację tego programu trochę w innej formie.

Komisja odrzuciła poprawki, które nie wskazują źródeł pokrycia lub podstaw prawnych do dokonania wydatku oraz poprawki niemające uzasadnienia merytorycznego.

Inne przykłady dotyczące zwiększenia wydatków to np. wnioskowanie o zwiększenie o kwotę 10 mln zł wydatków na pomoc dla Polonii i Polaków za granicą i opiekę nad nimi oraz na kolonie i obozy. Z wyjaśnień ministra finansów wynikało, że wydatki na ten cel nie uległy zmniejszeniu i wyniosą 60,5 mln zł. Są one wykorzystywane, jednakże w trochę innej formule, w związku z tym, iż przyjęto nową formułę. Chodzi o konkursy dotacyjne, tak aby sposób wydatkowania i otrzymywania tych środków był transparentny i konkurencyjny.

Przykładem odrzuconej poprawki jest poprawka dotycząca zwiększenia wydatków na Krajowe Biuro Wyborcze o kwotę 40 mln zł. Poprawkę tę odrzucono. W trakcie prac nad budżetem przedstawiciele Krajowego Biura Wyborczego nie wskazywali żadnych potrzeb zwiększenia budżetu Krajowego Biura Wyborczego, a na pewno nie o taką kwotę.

Chcę poinformować panie i panów posłów, że w trakcie prac nad projektem budżetu po rozpatrze-

Poseł Sprawozdawca Krystyna Skowrońska

niu sprawozdania Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich do Komisji Finansów Publicznych wpłynął wniosek Krajowego Biura Wyborczego o zwiększenie wydatków na zakupy związane z informatyzacją w kwocie 1,1 mln zł. Byliśmy w takim okresie procedowania, że wniosek ten odesłałam do Senatu, jako że było potrzebne wprowadzenie tego rozwiązania, wskazanie takich potrzeb w ustawie o budżetowej. Chcę raz jeszcze powiedzieć, że w tym przypadku kwoty 40 mln zł, jaką wskazywaliśmy w jednej z poprawek wnioskodawcy, nie wskazywało Krajowe Biuro Wyborcze, a był to okres, kiedy mieliśmy do czynienia ze szczególną oceną funkcjonowania Krajowego Biura Wyborczego i oceniania jego budżetu.

Komisja też odrzuciła poprawkę zmierzającą do zwiększenia wydatków na wspieranie sportu wśród młodzieży o 30 mln zł. Wskazano w wyjaśnieniach, że wydatki na ten cel w roku przyszłym wyniosą 233,8 mln zł, będą wyższe o 10% w stosunku do roku bieżącego, a na sport powszechny, dostępny dla każdego dziecka, zaplanowano wydatki w wysokości 64 mln zł, tj. niemal o 35% więcej niż w roku 2014.

Myślę, że przedstawiłam bardzo szerokie sprawozdanie, w jaki sposób pracowano, w jaki sposób debatowano i oceniano realność i potrzeby wprowadzenia niektórych rozwiązań, o które postulowali wnioskodawcy. Komisja Finansów Publicznych przedstawia paniom i panom posłom budżet rzetelny, oszczędny, wskazujący dodatkowe środki na politykę prorodzinną, budżet zabezpieczający realizację potrzeb społecznych.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Pozwólcie, że w tym miejscu w imieniu posłów z Komisji Finansów Publicznych bardzo serdecznie podziękuję za współpracę przedstawicielom rządu. Składam te podziękowania na ręce pana ministra Szczurka i pani minister Hanny Majszczyk. Siedzi tu również pan minister Janusz Cichoń. Panie ministrze, wszystkim ministrom, którzy współpracowali z nami nad różnymi częściami budżetowymi, chciałabym za tę współpracę podziękować. Myślę, że pytań w trakcie pracy nad budżetem było dużo, staraliście się państwo wszystko nam objaśnić. Czy wszystkie państwa wyjaśnienia zostały przyjęte przez państwa posłów, to inna sprawa. Ale mieliśmy bardzo rzetelne informacje, także ze strony innych resortów. Ministrowie dysponenci poszczególnych części budżetowych starali się nam odpowiedzieć i rozwiązać wszelkie wątpliwości związane z tym, jak skonstruowano budżet państwa na rok 2015.

Jako Komisja Finansów Publicznych korzystaliśmy z pomocy Biura Analiz Sejmowych, a także z pomocy legislatorów. Również w tym miejscu chciałabym bardzo serdecznie podziękować. Wiem, że formuła jest zwyczajowo na końcu, ale chciałabym w tym miejscu, bo myślę, że do tego także odniosą się państwo posłowie, razem z sekretariatem Komisji Finansów Publicznych, Komisja Finansów Publicznych

przedstawia państwu sprawozdanie dotyczące budżetu państwa na rok 2015 i wnosi, żeby je przyjąć, tak jak rekomenduje Komisja Finansów Publicznych. Szczególnie na końcu dziękuję koleżankom i kolegom z Komisji Finansów Publicznych za tę pracę, którą wykonaliśmy, by przedstawić dzisiaj to sprawozdanie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Sejm ustalił w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego podział czasu pomiędzy kluby i koło, w zależności od ich wielkości, w granicach od 48 do 5 minut, tj. debatę krótką.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Paweł Arndt z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Paweł Arndt:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo Ministrowie! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Pierwsze czytanie projektu ustawy budżetowej odbyło się ponad dwa miesiące temu. Wtedy jako klub parlamentarny pozytywnie oceniliśmy przygotowany przez rząd projekt budżetu. W ciągu tych dwóch miesięcy niewiele się zmieniło. Komisja Finansów Publicznych przyjęła kilka poprawek, które w sposób niewielki zmieniły ten budżet. Również jeśli chodzi o otoczenie zewnętrzne, niewiele się zmieniło. Tak że chyba nie jest wielkim zaskoczeniem, że również teraz, po dwóch miesiącach, bardzo pozytywnie ten budżet oceniamy. Jest to budżet dobry, bezpieczny i stabilny. Budżet, na jaki nasz kraj dzisiaj stać.

Zawsze przy tworzeniu, przy ocenianiu budżetu musimy uwzględniać warunki zewnętrzne i wewnętrzne, jakie towarzyszą budżetowi. Dzisiaj również musimy pamiętać o tym, że jako kraj jesteśmy objęci procedurą nadmiernego deficytu. Ta procedura co prawda została zawieszona, niemniej nad nami ciąży.

Warunki zewnętrzne, wiemy wszyscy, nie są zbyt korzystne. W Europie panuje stagnacja. Wzrost gospodarczy krajów europejskich, zwłaszcza tych krajów unijnych, z którymi mamy najczęstsze kontakty gospodarcze, niestety nie jest wysoki, jeśli w ogóle jest. To jest duży problem dla nas wszystkich. Sytuacja na Wschodzie również nie poprawia sytuacji gospodarczej. To wszystko musimy brać pod uwagę, gdy oceniamy budżet na kolejny rok.

Wzrost gospodarczy, który planujemy na rok 2015, w tych warunkach wydaje się stosunkowo wysoki. Może nie jest on najwyższy, z pewnością chcielibyśmy, żeby był wyższy, natomiast w tej sytuacji trzeba powiedzieć, że jest wysoki, jest na jednym z najwyższych poziomów w Unii Europejskiej i jest

Posel Paweł Arndt

on realny. W ocenie prognozy wzrostu nie różnimy się tu od wielu niezależnych międzynarodowych podmiotów, takich jak Międzynarodowy Fundusz Walutowy, OECD czy agencje ratingowe.

Warto przypomnieć może, że w ciągu ostatnich siedmiu lat, a więc tych lat, kiedy władzę sprawowała koalicja Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, miał miejsce wzrost gospodarczy aż o 20% przy średniej unijnej bliskiej zeru. Kolejny kraj, Słowacja, rozwijał się w tym czasie o 11%. Tak więc rzeczywiście ten wzrost jest stosunkowo wysoki.

Uwzględniając siłę nabywczą, PKB na głowę w przyszłym roku wyniesie 71% średniej unijnej. To najwyższy wynik w historii. Przed przystąpieniem do Unii Europejskiej to wynosiło 49% średniej, w roku ubiegłym – 68%. To ciągle mniej, niż byśmy chcieli, ale trzeba też jednoznacznie stwierdzić, że tak szybko nie nadrabialiśmy tej różnicy jeszcze nigdy.

Jeśli chodzi o sytuację wewnętrzną, jednym z głównych czynników, od których zależy tempo wzrostu gospodarczego, jest popyt krajowy. Przyspieszenie popytu krajowego w 2014 r. szacujemy na 3,5% – w roku 2013 to było 0% – natomiast na rok 2015 zakładamy, że wyniesie ono 3,8%.

Budżet na 2015 r. jest tak skonstruowany, że uwzględnia te wszystkie uwarunkowania makroekonomiczne, zapewnia stabilność finansów publicznych i stara się zrealizować oczekiwania naszych mieszkańców. Mówię: stara się, ponieważ pewnie jeszcze długo nie będziemy w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb obywateli polskich, które są przecież ogromne. Zresztą pewnie nie ma takiego budżetu na świecie, który by wszystkie potrzeby swoich mieszkańców zaspokoił. Ale doganiamy Europę, z każdym rokiem, z każdym budżetem jesteśmy coraz bliżej poziomu życia choćby takiego jak w Europie Zachodniej.

Jak zatem wygląda budżet na 2015 r.? Dochody w porównaniu z 2014 r. wzrosną o 4%. Jak sądzę, jest to realne założenie. Na wzrost dochodów budżetu mają wpływ czynniki makroekonomiczne, ale także efekty wynikające z planowanych działań strukturalnych i zmian systemowych. Dotyczy to przede wszystkim głównego źródła dochodów budżetowych – podatku VAT. Tu wzrost ma nastąpić o 7% jako wynik wyższej konsumpcji, większych inwestycji, ale także działań uszczelniających system podatkowy.

Tu może warto nadmienić, że często się mówi, że w Polsce są wysokie podatki. Pod tym względem jesteśmy zdecydowanie poniżej średniej unijnej. Tylko w sześciu krajach Unii Europejskiej obciążenia podatkowo-składkowe są niższe.

(Posel Elżbieta Rafalska: Ale podatki pośrednie mamy wysokie.)

Ja mówię ogólnie. Ogólnie na tle Unii Europejskiej wypadamy zdecydowanie pozytywnie i proszę o tym wszystkim pamiętać.

(Posel Marek Suski: Chyba pan żartuje.)

Kilka słów o wydatkach. Budżet ten łączy ze sobą elementy prorozwojowe i elementy polityki społecznej. Niewątpliwie wydatkami prorozwojowymi są wydatki na infrastrukturę. Myślę, że jest tu dobra wiadomość – mówiła o tym pani przewodnicząca – bo na budowę dróg krajowych w 2015 r. łącznie przeznaczymy kwotę ok. 14 mld zł, tj. o 6 mld więcej niż w roku bieżącym. Również o 6 mld zł więcej w 2015 r. w porównaniu do roku bieżącego wydamy na modernizację infrastruktury kolejowej. Będą to wydatki rzędu 11 mld zł. Niewątpliwie wydatkami prorozwojowymi są też wydatki na przedsiębiorczość. Chcę powiedzieć, że przedłużamy do roku 2016 program gwarancji de minimis dla przedsiębiorców. Jest to program dobrze oceniany. Z tego programu skorzystało do tej pory ok. 60 tys. przedsiębiorców i udzielono już gwarancji na ok. 13 mld zł. O tych i o innych wydatkach, prorozwojowych, ale nie tylko, będą mówili koleżanki i koledzy posłowie.

Chciałbym też powiedzieć kilka słów o wydatkach społecznych, zwłaszcza prorodzinnych. Podczas pierwszego czytania zapowiadaliśmy zmiany w systemie podatkowym, tak aby z ulg podatkowych mogły skorzystać rodziny wielodzietne. Tak się stało, że bodajże 2 tygodnie temu pan prezydent podpisał ustawę zmieniającą ustawę podatkową, dzięki której wzrastają ulgi podatkowe. Poprawia one sytuację materialną rodzin wielodzietnych, rodzin o niskich dochodach. Na zmianach tych skorzysta ok. 1 mln rodzin, 1 mln rodzin wychowujących ok. 2 mln dzieci. Wreszcie ponad 97% rodzin płatników PIT będzie mogło w pełni wykorzystać tę ulgę. Innym elementem polityki prorodzinnej, instrumentem wspierającym dietność jest dotacja na budowę żłobków. W 2015 r. zaplanowano na ten cel kwotę o 50 mln zł wyższą.

Na oświatę i wychowanie wydamy w przyszłym roku prawie 45 mld zł, tj. o ponad 710 mln więcej niż w roku bieżącym. Związane to jest z upowszechnieniem wychowania przedszkolnego, jest to kwota 1,6 mld zł, ale także zapewnieniem bezpłatnego dostępu do podręczników dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów. W przyszłym roku darmowe podręczniki i materiały do ćwiczeń otrzymają uczniowie kolejnych klas szkoły podstawowej oraz pierwszej klasy gimnazjum. Kwota przeznaczona na ten cel to 290 mln zł. Z kolei 65 mln zł będzie kosztował program „Wyprawka szkolna”. Jest to kontynuacja programu sprzed lat. Program niezwykle potrzebny, który pomaga przede wszystkim rodzinom o niskich dochodach.

W przyszłym roku przewidziano środki na inną waloryzację emerytur i rent. Będzie ona wyższa niż byłaby według dotychczasowych zasad, będzie ona wyższa dla tych, których świadczenie jest niższe niż 3300 zł. Dotychczasowy sposób waloryzacji spowodowałby, że minimalna emerytura wzrosłaby tylko o 9 zł, a renta socjalna o 7 zł. Są to wyliczenia sprzed kilku miesięcy. Zdaje się, że inflacja jest jeszcze niższa, aniżeli wtedy przewidywano, tak że być może i te kwoty są zawyżone. Wprowadzone zmiany spo-

Posel Paweł Arndt

wodują, że świadczenie emerytalne wzrośnie nie mniej niż o 36 zł. Oczywiście to nie jest dużo, ale dla budżetu to jest 1,8 mld zł. I o tym też trzeba pamiętać.

Kolejny wydatek, na który chciałbym zwrócić uwagę, to podwyżki wynagrodzeń dla pracowników szkolnictwa wyższego. To już kolejny, trzeci rok, w którym są podwyżki dla tej grupy. Łącznie wydatki na naukę wyniosą prawie 8 mld zł, tj. o 700 mln zł więcej niż w roku 2014, ale dwa razy więcej niż to miało miejsce w roku 2007. To też są wydatki prorozwojowe.

Warto może też wspomnieć o wydatkach na obronność. Rok 2015 pod tym względem będzie wyjątkowy. Z ustawy o finansowaniu Sił Zbrojnych wynika, że wydatki na obronność powinny wynieść minimum 1,95% PKB. W roku 2015 będzie to 2,27%. Oczywiście w tym jest również spłata części środków za F-16. Niemniej jednak kwota na obronność jest wyjątkowo wysoka i myślę, że to jest właściwy czas, żeby takie pieniądze na ten cel wydawać.

Parę słów o bezrobociu. Często jesteśmy krytykowani za tę sprawę, za sytuację na rynku pracy. Bezrobocie na pewno jest za wysokie, zwłaszcza wśród osób młodych, ale gdy porównamy je z bezrobociem w innych krajach, to nie jest najgorzej. Jesteśmy dużo poniżej średniej europejskiej. Warto też może krytykom przypomnieć, że w roku 2005, gdy kończyła się kadencja jednej części sceny politycznej, zajmowaliśmy w Unii Europejskiej ostatnie miejsce pod względem bezrobocia. W roku 2007, kiedy druga część krytyków kończyła swoją kadencję, byliśmy na przedostatnim miejscu.

(Posel Elżbieta Rafalska: Ale zmniejszyliśmy o 6%.)

Ale byliśmy na przedostatnim miejscu w Unii Europejskiej, jeśli chodzi o bezrobocie.

(Posel Zbigniew Babalski: A teraz odnieście się do 1999 r.)

(Głos z sali: 2 mln.)

Możemy też odnieść się do 1000 r., możemy sięgać pamięcią daleko. Jako gnieźnianin chętnie porozmawiam o roku 1000.

(Posel Marek Suski: Zielona wyspa trwa nadal.)

(Głos z sali: Przybyły 2 mln miejsc pracy.)

W przyszłym roku przewidujemy, że nastąpi wzrost liczby pracujących w gospodarce narodowej o ok. 82 tys.

(Głos z sali: Oj, oj, coraz bardziej.)

W moim przekonaniu bezrobocie planowane na koniec roku na 11,8% jest dość konserwatywne. Mam nadzieję, że ten wskaźnik jednak będzie niższy. Są takie przesłanki.

Środki z Funduszu Pracy, które wspierają walkę z bezrobociem, w 2015 r. wzrosną o 600 mln zł. Warto też odnotować wzrost przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej. W sektorze przedsiębiorstw wzrośnie ono o 4,6% i będzie to z pewnością sprzyjało poprawie sytuacji gospodarstw domowych.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rok 2015 stawia przed nami znaczące wyzwanie – wyjście z procedury nadmiernego deficytu. Sprzyjać temu ma stabilizująca reguła wydatkowa. Obejmuje ona prawie cały sektor instytucji rządowych i samorządowych. Ma ona doprowadzić do redukcji, a potem do ustabilizowania deficytu sektora finansów publicznych, a co za tym idzie – do obniżenia długu publicznego. Jednocześnie z uwagi na antycykliczność nie hamuje ona wzrostu gospodarczego. Maksymalny deficyt budżetu państwa w 2015 r. nie powinien przekroczyć 46,1 mld zł. Dla porównania w 2014 r. deficyt ten wyniesie prawdopodobnie ok. 34 mld zł i będzie o ponad 13 mld niższy od planowanego. Wierzę, że deficyt zaplanowany na rok 2015 będzie również niższy od tego, o którym mówimy dzisiaj. Oczywiście w sumie deficyt sektora w roku 2015 będzie poniżej 3%, bo takie są oczekiwania, wymagania i tak jest skonstruowany budżet.

Wydatki publiczne w 2015 r. w relacji do PKB osiągną najniższy poziom w historii. Nie jesteśmy więc rozrzutni. Wydatki w Polsce, jako procent PKB, są dziś niższe niż w Niemczech, Francji, Wielkiej Brytanii czy nawet w Szwecji. Staramy się ograniczać nieefektywne wydatki publiczne, a zwiększać wydatki prorozwojowe.

Dług publiczny to kolejny element, za który jesteśmy krytykowani. Chcę z całą mocą powiedzieć, że dług publiczny w Polsce w relacji do PKB jest dużo niższy niż średnia unijna – taki też był przed zmianami dotyczącymi OFE. Na koniec 2013 r. dług sektora w Polsce w relacji do PKB wyniósł 55,7%, według metodologii unijnej, natomiast na koniec II kwartału, również według metodologii unijnej, wyniósł 48,6% i był dużo niższy od średniego w krajach europejskich. W tym samym czasie dla krajów Unii Europejskiej wyniósł on 87%, a dla krajów strefy euro – nawet 92,7%, czyli nasz dług jest, można powiedzieć, prawie o połowę niższy aniżeli w strefie euro. Oczywiście zgodnie z przewidywaniami na koniec roku 2014, a potem 2015 r., będzie on niższy niż 50%. Warto też podkreślić, że w latach 2007–2014 w Polsce nastąpił wzrost długu publicznego w stosunku do PKB o 4,2%. W Unii Europejskiej lepsza była od nas tylko Szwecja, która w tym czasie miała 1,4%.

Na tle krajów Unii Europejskiej Polska jest oceniana jako regionalna bezpieczna przystań. Tak jest oceniana przez agencje ratingowe, inwestorów międzynarodowych, którzy polskie obligacje emitowane w kraju i za granicą postrzegają jako bezpieczne aktywa. Rentowności krajowych skarbowych papierów wartościowych osiągają historyczne minima. Jeszcze nigdy nie były one tak niskie jak teraz. Mógłbym przytoczyć szereg przykładów, ale czas płynie dość nieubłaganie.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na zakończenie chciałbym jeszcze raz powiedzieć, że budżet na 2015 r. to dobry budżet, który pozwoli Polsce wyjść z procedury nadmiernego deficytu. Jest to budżet z jednej strony oszczędny, a z drugiej strony w żaden sposób nie hamuje on potencjału polskiej gospodarki. Zach-

Posel Paweł Arndt

wamy stabilne finanse publiczne. Wspierać będziemy tych, którzy najbardziej tego potrzebują.

W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej bardzo proszę Wysoką Izbę o przyjęcie budżetu państwa na rok 2015. Jednocześnie zapowiadam, że nasz klub złoży kilka poprawek do tego budżetu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pani posłanka Beata Szydło.

Bardzo proszę, pani posłanko. *(Oklaski)*

Posel Beata Szydło:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dobrą wiadomością jest to, że na szczęście jest to już ostatni budżet koalicji Platformy i PSL. *(Oklaski)*

(Posel Paweł Arndt: To się tylko tak wydaje.)

To jest właściwie pierwsza i ostatnia dobra wiadomość, bo teraz musimy mówić o rzeczach, które niestety – państwo pozwolicie, przedstawiciele Platformy i również pani sprawozdawczynie, że to powiem – z naszego punktu widzenia wyglądają zgoła odmiennie. Postaram się zwrócić uwagę państwa przynajmniej na kilka najistotniejszych kwestii i związanych z tym opinii Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Przede wszystkim jest to budżet, który niestety nie gwarantuje, tak jak sześć poprzednich budżetów tego nie gwarantowało, wykorzystania potencjału rozwojowego Polski. To jest budżet, w którym te szanse rozwojowe Polski są przejadane. Jest to również niestety budżet jednoznacznie wyborczy, tworzony w myśl kalkulacji politycznych i na rzecz obrony politycznych interesów obecnej koalicji.

Warto przypomnieć, że obecny rząd w ciągu 7 lat dysponował największymi środkami z Unii Europejskiej, jakie dotychczas były do dyspozycji Polski. Te miliardy euro miały być impulsem do szybkiego rozwoju i dać Polsce możliwość zmniejszania dystansu między naszą gospodarką a najlepszymi gospodarkami. Tak miało być. A jak było, jeśli chodzi o te 7 lat, i jak jest? Mamy rosnący fiskalizm, rosnące zadłużenie, przerzucanie zadań na samorządy, ponad 2 mln emigrantów, ponad 2 mln bezrobotnych i powiększający się z roku na rok obszar biedy. Taka jest rzeczywistość, jeśli chodzi o rok 2014, a budżet roku 2015 niestety nie zapowiada zmian.

Przypomnijmy o tym czasie, kiedy Polska dysponowała miliardami euro z Unii Europejskiej. Jak były one wykorzystane? Można przytoczyć tutaj chociażby raport Komisji Europejskiej, w którym wska-

zano, że Polska zajmuje ostatnie miejsce spośród państw członkowskich Unii Europejskiej pod względem jakości infrastruktury w każdej z ocenianych dziedzin transportu – drogowego, lotniczego, kolejowego czy morskiego. Możemy oczywiście uznawać to za sukces i udawać, że Pendolino za 1700 mln zł jest dobrem narodowym, szczytem ambicji i marzeń Polaków, że to pociąg cud, w którym nawet zwykła biała kielbasa smakuje po europejsku, ma znacznie bardziej wykwintny smak, ale przecież gołym okiem widać, że to jest tylko propaganda i do tego jeszcze w kiepskim peerelowskim stylu. Większości Polaków nie będzie stać na podróżowanie tym superpociągiem. Warto pamiętać, że 5 spośród 20 regionów Unii Europejskiej, w których jest największa bieda, to regiony polskie.

Każde z państw o silnej gospodarce dba o budowę rodzimego kapitału, dba o to, by jego obywatele mieli coraz więcej oszczędności, by krajowe firmy rosły w siłę, a ich produkty i usługi zdobywały coraz większy rynek krajowy i skutecznie podbijały rynki zagraniczne. Każde państwo nastawione na rozwijanie się, a nie zwijanie, robi wszystko, by stworzyć własną drogę do bogactwa dla jak najliczniejszej rzeszy obywateli i firm przede wszystkim z krajowym kapitałem. Platforma i PSL od 7 lat przekonują świat, że to nie jest dobra droga, ponieważ zdaniem tej koalicji najlepsza droga do bogactwa wiedzie przez dług, faworyzowanie kapitału zagranicznego kosztem polskiego, dopuszczanie do transferowania przez zagranicznych inwestorów 100 mld zł rocznie, minimalne pensje rodaków i namawianie społeczeństwa, by za wszelką ceną konsumowało, bo inaczej gospodarka wyzionie ducha.

Mówimy tutaj o konieczności inwestowania, mówimy o inwestycjach, mówimy o tym, co powinno stać się kołem zamachowym polskiej gospodarki. Katalizatorem rozwoju polskiej gospodarki miały być Polskie Inwestycje Rozwojowe. Przypomnijmy, że na taśmach prawdy obnażone zostały one jako kamieni kupa. Chyba niestety rację miał minister Sienkiewicz...

(Głos z sali: No nie, pani poseł...)

...były już minister. To, co miało być kołem zamachowym polskiego rozwoju, okazało się, póki co, kapiszonem. Według zapowiedzi rządowych wartość inwestycji miała wynosić 400–500 mld zł. Na dzień dzisiejszy – jeżeli państwo wejdziecie na stronę PIR-u, to przeczytacie o tym – podpisano dwie umowy, których wartość to 1900 mln zł. Siedem umów jest w tej chwili analizowanych i przygotowywanych do podpisania, zaledwie tyle po tylu latach i po tylu zapowiedziach.

Z najnowszej strategii tej instytucji dowiadujemy się, że ten katalizator polskiego rozwoju w najbliższym czasie będzie zajmował się organizacją szkoleń administracyjnych dla samorządów. Od lat ciągniemy się w unijnym ogonie, jeśli chodzi o wydatki na badania i rozwój. Jeśli chodzi o realne wydatki Polski na politykę prorodziną, to według OECD plasuje

Posel Beata Szydło

nas to na jednym z ostatnich miejsc w Europie. Polacy pracują najdłużej i zarabiają najmniej. Ucywilizowanie rynku pracy w Polsce to dzisiaj paląca konieczność. Jeśli chodzi o większość polskich firm, to polscy przedsiębiorcy najczęściej spośród przedsiębiorców ze wszystkich krajów unijnych decydują się na założenie firmy z konieczności, a nie z powodu dostrzeżenia w tym szansy na rozwój. O tym mówi m.in. ostatni raport Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości. Wypychani z różnych przedsiębiorstw ludzie muszą zakładać własne firmy, żeby w ogóle mieć zlecenia i pracę.

Budżet na rok 2015 nie daje nadziei na zmianę sytuacji. Jedyną ambicją, jaka z niego bije, jest ambicja Platformy i PSL, by za wszelką ceną utrzymać się przy władzy. Nie ma dobrych wiadomości dla podatników. Zapowiadane są zmiany Ordynacji podatkowej. Podatki mają być proste, przejrzyste, przyjazne dla podatników, ale też takie, które przede wszystkim będą skierowane na rozwój, na inwestycje – to kolejne zapowiedzi. Dzisiaj mówi się o tym, że zmiany przygotowywane są zarówno w Ministerstwie Finansów, jak i przez pana prezydenta. Będą więc kolejne nowelizacje, nie będzie jednego, spójnego, przejrzystego prawa. Z jednej strony mówi się o polepszeniu losu podatników, a z drugiej strony, jak podała prasa, na naradzie dyrektorów izb skarbowych z przedstawicielami Ministerstwa Finansów ustalono, że co najmniej 80% kontroli prowadzonych w 2015 r. musi kończyć się karą finansową. W tych urzędach, które normy nie wypełniają, nastąpią cięcia etatów. Takie jest podejście tej koalicji do podatników. Przy tej okazji warto wrócić do sprawy ustawy o tzw. rajach podatkowych i zadać pytanie: Dlaczego wpływy z tego tytułu nie zostały zaplanowane w przyszłorocznym budżecie, skoro był projekt, przepisy zostały przyjęte przez parlament i podpisane przez prezydenta w odpowiednim czasie? Dziwnym zbiegiem okoliczności zabrakło komuś wyobraźni, ażeby w odpowiednim czasie te przepisy opublikować. Zbieg okoliczności czy może też inne działanie? Pytanie: Dlaczego nie ujęto tych wpływów, a prognozowane wpływy np. z fotoradarów ujęto w planie budżetu? Przecież mówimy o kwotach szacowanych od 300 mln do 3 mld zł. Takie w tej chwili szacunki pojawiają się, jeżeli chodzi o raje podatkowe.

Założenia makroekonomiczne budżetu budzą coraz większe wątpliwości. Informacje płynące z polskiej gospodarki w ostatnich tygodniach nie napawają optymizmem. Indeks oczekiwań ekonomicznych dla Polski załamał się we wrześniu i spadł o ponad 33 punkty, tempo wzrostu spowolniło, a w III kwartale dynamika produkcji przemysłowej i budowlano-montażowej była niższa niż poprzednio. Narodowy Bank Polski również ma wątpliwości co do tych założeń, co do tego, co będzie się działo w polskiej gospodarce w przyszłym roku.

Inną kwestią jest oczywiście deficyt, na temat którego wypowiada się również m.in. Najwyższa Izba Kontroli. Zadziwiające jest to, że wczoraj czytaliśmy o wielkim sukcesie i o zбиciu deficytu w tym roku, o tym, że wykonanie budżetu zakończy się sukcesem, bo wykonanie deficytu będzie dużo niższe – ja nie chcę już wracać w tej chwili do sytuacji związanej z otwartymi funduszami, z tym, co się stało ze składką, dlaczego te mechanizmy tak działają, bo nie mamy na to czasu – gdyż warto też pamiętać o tym, że w przyszłym roku w budżecie planowany jest deficyt, który będzie dużo, dużo wyższy od tego, który w tym roku zostanie wykonany. O tym rozmawiamy – o tym, jaki deficyt będzie wykonany, a nie o tym, jaki był w tym roku planowany. Dzieje się tak tylko i wyłącznie z tego powodu, że to będzie rok wyborczy i te obietnice, które złożone zostały przez Platformę, przez PSL, będą po prostu realizowane z tego budżetu za pieniądze podatników.

Problemem najważniejszym w tej chwili w Polsce, który również niestety nie znajduje rozwiązania w tym budżecie, jest sytuacja systemu emerytalnego. Warto przypomnieć stan Funduszu Ubezpieczeń Społecznych na koniec 2015 r. – saldo wynosi, na minusie, ponad 45 mld zł. Zadłużony jest fundusz ubezpieczeń, zadłużony jest zakład ubezpieczeń; kolejne pożyczki, kolejne kredyty, przejeżdżone OFE. I to jest właśnie ten system emerytalny, o którym państwo nie chcecie rozmawiać i na którego w tej chwili nie macie żadnego pomysłu, a głos obecnych emerytów został przez was wyceniony średnio na 36 zł brutto, zaś przyszli emeryci wysyłani są przez was za granicę.

Kolejny raz wracacie do tego, próbujecie narzucić społeczeństwu debatę o likwidacji złotówki – i być może tak naprawdę to jest ten plan, który chcecie w najbliższym czasie realizować – tej złotówki, która uratowała i ratuje nas przed najgorszymi skutkami światowego kryzysu gospodarczego. Jeśli w tym budżecie dostrzegamy jakąś szerszą strategię tego rządu, to jest nią szybkie przygotowanie Polski do wejścia do strefy euro, czemu sprzeciwia się 2/3 Polaków. Szkoda że w tym budżecie nie można dostrzec strategii działań zmierzających do budowania lepszej przyszłości naszego kraju, co popiera zdecydowanie więcej niż 2/3 Polaków.

Pani Marszałek! Szanowna Izbo! Siedem lat rządów Platformy i PSL-u oraz siedem budżetów tego okresu to konsekwentne bicie po kieszeni polskich rodzin, polskich pracowników, polskich przedsiębiorców. Od spraw złożonych, takich jak budżet, po sprawy proste, takie jak Pendolino, udowadnianie, że jesteście strażnikami jedynie interesów wielkiego biznesu i zamożnej części społeczeństwa. I to właśnie Pendolino pokazuje najdobitniej, jak troszczycie się o życie zwykłych, przeciętnych Polaków, jak lubi to podkreślać pani premier. Pendolino symbolizuje naszą pogardę wobec Polaków, której to pogardy nie kryliście na taśmach prawdy.

(Poseł Konstanty Oświecimski: No nie, pani poseł...)

Posel Beata Szydło

Na wszystkich trasach, gdzie ten pociąg się pojawił, zlikwidowaliście w godzinach szczytu tańsze połączenia. Ludzie nie mają alternatywy, muszą korzystać z drogich InterCity i jeszcze droższego Pendolino i zamiast płacić za bilet 50 zł, płacą od 135 do 150, a te 20 sztuk tanich biletów na każdy pociąg, którym może jechać 400 pasażerów, to kpina i powrót do idei towarów reglamentowanych rodem z PRL-u. Cynicznie pozbawiliście tysiące ludzi możliwości wyboru i wprowadziliście dyktat drożyzny. Forsujące rozwiązania służące jedynie bogatej elicie społeczeństwa i nieudolnie zarządzanym spółkom państwowym. Według takich reguł i w ten sposób nie funkcjonuje demokratyczne państwo europejskie, według takich reguł i w taki sposób funkcjonują republiki bananowe.

Wszystko, co jest robione w obszarze legislacji, od budżetu przez Ordynację podatkową, po wymiar sprawiedliwości, powinno służyć tworzeniu realnych i długofalowych przewag konkurencyjnych Polski. Ta koalicja nie myśli tymi kategoriami, nie działa w tym kierunku. Uczyniliście z Polski atrakcyjny rynek zbytu dla innych. Robicie wszystko, żebyśmy wyróżniali się tanią siłą roboczą oraz rekordową emigracją już nie tylko młodych ludzi, ale całych rodzin.

Mówicie, że sprawy w kraju idą w dobrym kierunku, a ja mówię, że to wasza arogancja. Bo czyż można mówić o zrównoważonym rozwoju w kraju, w którym co trzecia osoba pracuje na umowie śmieciowej, więcej niż połowa społeczeństwa zarabia mniej niż 2 tys. zł, a ponad 2 mln bezrobotnych nie zarabia w ogóle? Ten budżet, na 2015 r., niestety podtrzymuje te wszystkie złe tendencje i powiela te wszystkie złe sytuacje, które były w poprzednich budżetach.

Dlatego Prawo i Sprawiedliwość nie będzie popierało tego budżetu, będziemy głosowali przeciw. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pani posłanka Genowefa Tokarska z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Genowefa Tokarska:

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy budżetowej na rok 2015.

Przedkładany Wysokiej Izbie projekt jest wynikiem bardzo wnikliwej analizy wszystkich komisji

sejmowych i został przez nie pozytywnie zaopiniowany. Przy konstruowaniu tego budżetu realizujemy procedurę nadmiernego deficytu i stabilizującą regułę wydatkową. W toku prac został nieznacznie zmodyfikowany. Zawiera proponowane przez dysponentów korekty, a także uwzględnia kilkanaście poprawek, które uzyskały akceptację Komisji Finansów Publicznych.

Zarówno dochody, jak i wydatki zostały zaplanowane przy uwzględnieniu racjonalnego i oszczędnego gospodarowania środkami publicznymi. Po niewielkiej zmianie łączna kwota dochodów wynosi 297 172 818 tys. zł, a łączna kwota wydatków 343 252 818 tys. zł. Pozostałe podstawowe parametry zaproponowane przez rząd pozostają na niezmiennym poziomie. Przedkładany projekt potwierdza pozytywne trendy rozwojowe naszego kraju.

Przyszłoroczny wzrost PKB planowany jest na poziomie 3,4%, a biorąc pod uwagę 3,3-procentowy wzrost PKB w III kwartale br., należy stwierdzić, że jest wskaźnikiem realnym. Planowana waloryzacja rent i emerytur, a także planowane ulgi podatkowe wpłyną na wzrost popytu wewnętrznego, wzrost konsumpcji i utrzymanie tego wskaźnika na planowanym poziomie. Inne wskaźniki istotne dla budżetu i gospodarki to przyrost zadłużenia, który nie może przekroczyć kwoty 85 mld zł, i rezerwa ogólna, która wyniesie 195 mln zł.

Na pozytywną ocenę zasługuje strategia zarządzania długiem sektora finansów publicznych. Koszty obsługi długu w przyszłym roku mają wynieść o 11% mniej niż w roku bieżącym.

W latach 2013 i 2014 Polska utrzymała wysoką atrakcyjność inwestycyjną, głównie dzięki poprawie warunków funkcjonowania przedsiębiorczości, jak również dzięki wydłużeniu o 6 lat działalności specjalnych stref ekonomicznych. Wielkość inwestycji we wszystkich strefach to już blisko 100 mld zł, a liczba zatrudnionych wynosi prawie 270 tys. osób.

Niezwykle istotną pozycję w budżecie państwa stanowią programy wieloletnie, a szczególnie programy inwestycyjne. Wszak określenie: kto nie inwestuje, ten się cofa, jest wciąż aktualne. Wydatki majątkowe zaplanowane zostały w wysokości ponad 20 mld zł.

Największą kwotę stanowią wydatki na obronę narodową – ponad 13 mld zł, w tym głównie wydatki na realizację programu wieloletniego „Wyposażenie Sił Zbrojnych RP w samoloty wielozadaniowe” oraz zakup uzbrojenia i sprzętu wojskowego.

W ochronie zdrowia wydatki inwestycyjne stanowią kwotę ponad 865 mln zł i obejmują budowę szpitali, a także realizację programów wieloletnich: „Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych”, „Narodowego programu rozwoju medycyny transplantacyjnej”, programu profilaktyki i leczenia chorób układu sercowo-naczyniowego.

W obszarze: transport i łączność wydatki inwestycyjne wyniosą ponad 821 mln zł i są realizowane w ramach programów wieloletnich: „Programu bu-

Posel Genowefa Tokarska

dowy dróg krajowych” i „Wieloletniego programu inwestycji kolejowych”.

W dziedzinie nauki i szkolnictwa wyższego wydatki inwestycyjne stanowią kwotę ponad 654 mln zł, w administracji i urzędach naczelnych organów władzy państwowej ponad 538 mln zł, w wymiarze sprawiedliwości prawie 517 mln zł, a inwestycje w obszarze bezpieczeństwa publicznego i ochrony przeciwpożarowej to kwota ponad 455 mln zł, przy czym Komisja Finansów Publicznych uwzględniła również poprawkę dotyczącą dofinansowania obiektów komend Państwowej Straży Pożarnej w kwocie 8 mln zł, co pozwoli zakończyć w 2015 r. niektóre zadania realizowane nawet od 2009 r.

Realizacja zadań inwestycyjnych poprawi sytuację lokalową wielu urzędów i instytucji, wpłynie w następnych latach na zmniejszenie wydatków bieżących związanych z wynajmem niezbędnych powierzchni biurowo-lokalowych.

Na uwagę zasługują również wydatki majątkowe z obszaru kultury i ochrony dziedzictwa narodowego w planowanej kwocie ponad 412 mln zł. Dotyczy to inwestycji związanych z ochroną zabytków, w tym realizacji programów wieloletnich, takich jak „Budowa Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku”, „Kultura+”, „Budowa kompleksu Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku”. Wśród poprawek zgłoszonych i pozytywnie przyjętych przez Komisję Finansów Publicznych jest również ta dotycząca utworzenia nowej rezerwy celowej pn. „Muzeum Historii Żydów Polskich” w kwocie 2 mln zł.

Sejmowa Komisja Kultury i Środków Przekazu zwróciła uwagę na wydatki wojewódzkich urzędów ochrony zabytków, będących w gestii samorządów. Dystrybucja środków na ochronę zabytków jest wysoce niesprawiedliwa. Podział środków na poszczególne województwa jest powielany od szeregu lat według zupełnie niezrozumiałej zasady. Województwa o podobnym zasobie obiektów zabytkowych otrzymują kwoty nieadekwatne do sytuacji. Komisja stoi na stanowisku – i słusznie – że problem wymaga zmiany ustawowej, zgodnej z narodowym programem ochrony zabytków, według której wojewódzcy konserwatorzy będą podlegać Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Omawiając zagadnienia inwestycji w dziedzinie muzeów, archiwów, centrów kultury i sztuki, pragnę jeszcze raz zgłosić poprawkę dotyczącą utworzenia nowej rezerwy celowej pn. „Rezerwa na dofinansowanie muzeum Jana Pawła II w Świątyni Opatrzności Bożej” w kwocie 16 mln zł. Budowa muzeum Jana Pawła II to będzie dowód naszego uznania, pamięci, szacunku, oddania hołdu papieżowi, jak często mówimy: naszemu papieżowi. Słowa: wielki i święty były skandowane na placu św. Piotra nie tylko przez Polaków, rzymian czy w ogóle Włochów, lecz także przez ludzi z całego świata. Uwiecznienie, pokazanie osoby Ojca Świętego Jana Pawła II, jego dorobku,

pracy i zaangażowania będzie służyło temu, by stał się on wzorem dla przyszłych pokoleń Polaków i innych narodów. Święty Jan Paweł II to największy z Polaków, to Europejczyk wskazujący drogę pokoju, solidarności i tolerancji.

Przyszły rok to uchwalony przez Wysoką Izbę Rok św. Jana Pawła II. To 10. rocznica jego odejścia do Pana. On pierwszy jako papież przyszedł do nas, do polskiego parlamentu, wskazał drogę swoim następcom. Papież Benedykt XVI był później w parlamencie niemieckim, a papież Franciszek – niedawno w Parlamencie Europejskim.

Wysoki Sejmie! Panie i Panowie Posłowie! Proszę o poparcie tej poprawki. Wyraźny zapis w budżecie na 2015 r., przyjęty przez Wysoką Izbę, pozwoli na swobodną realizację tego zadania.

Powracając do wydatków majątkowych, na uwagę zasługują również wydatki na rolnictwo, w tym na melioracje wodne i scalanie gruntów, a także zadania w zakresie ośrodków doradztwa rolniczego, w dziedzinie gospodarki na program wspierania inwestycji, a także „Narodowy program przebudowy dróg lokalnych” w kwocie 1 mld zł.

W imieniu klubu zgłaszam również drugą poprawkę dotyczącą utworzenia w rezerwie celowej nowej pozycji pn. „Środki na finansowanie Polskiej Agencji Kosmicznej”, powołanej do życia we wrześniu br. Wnioskowana kwota – 10 mln zł.

Pragnę również podkreślić, że ustawa budżetowa jest ustawą wysoce prospołeczną. Taką politykę prezentowała pani premier w swoim exposé i taką politykę realizuje minister pracy i polityki społecznej. Ustawa uwzględnia wsparcie dla rodzin, w tym rodzin wielodzietnych, urlopy rodzicielskie, żłobki, przedszkola, opiekę nad dzieckiem, wsparcie dla emerytów i rencistów, ulgi podatkowe, a także realizację zadań z Funduszu Pracy. Świadczenia rodzicielskie w 2015 r. zostaną rozszerzone w formie zasiłków macierzyńskich dla rodziców bezrobotnych, pracujących na umowach o dzieło, studentów i rolników. Rocznie na politykę rodzinną wydaje się z budżetu 34 mld zł, w tym tylko wydatki na program „Małuch” wynoszą ponad 100 mln zł, na Fundusz Inicjatyw Obywatelskich – 60 mln zł, na programy dla seniorów – 40 mln zł, a na Kartę Dużej Rodziny – 72,5 mln zł. Dodajmy do tej oceny również wieloletni program dożywiania obejmujący w ciągu roku 2 mln osób – wydatki na ten cel wynoszą 550 mln zł.

Na pozytywną ocenę w budżecie zasługuje również Fundusz Pracy. On dobrze odzwierciedla walkę z bezrobociem, co świadczy o jego efektywności. *(Dzwonek)*

Już kończę. Jeszcze dwa zdania, pani marszałek, poproszę.

Należy przypuszczać, że planowany wskaźnik bezrobocia w wysokości 11,8% zostanie poprawiony. Z analizy sytuacji bieżącego roku wynika, że październik to dziewiąty miesiąc spadku bezrobocia, a stopa bezrobocia rejestrowanego na koniec października wyniosła 11,3%, co poprawiło wynik. Od początku roku liczba bezrobotnych zmalała o 475 tys. osób i to

Posel Genowefa Tokarska

właśnie wzrost zatrudnienia jest najlepszą metodą wychodzenia z problemów społecznych.

Podsumowując, budżet państwa w 2015 r. jest budżetem realnym, zapewniającym bezpieczną równowagę przy realizacji procedury nadmiernego deficytu i stosującym stabilizującą regułę wydatkową, a jednocześnie budżetem prorozwojowym i prospołecznym.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie za przyjęciem tego budżetu. Składam dwie poprawki, o których już mówiłam. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Ryszard Zbrzyzny z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jesteśmy na etapie drugiego czytania ustawy budżetowej na rok 2015. Za nami wielotygodniowa debata w komisjach sejmowych. Tak na dobrą sprawę każdy z posłów mógł się wypowiedzieć, jeżeli nie w odniesieniu do całości budżetu państwa, to przynajmniej w odniesieniu do tych części, które go szczególnie interesowały.

Za nami ogromny wysiłek intelektualny. I co? Praktycznie bez zmian. Projekt budżetu państwa, przedstawiony przez rządzącą koalicję Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, w drugim czytaniu jest praktycznie jednobrzmiący z pierwotnym przedłożeniem, pomijając kilkanaście poprawek, które zostały przyjęte, a zgłoszone przez klub rządzącej koalicji, Platformę Obywatelską, tak de facto poprawek, które mają charakter, można powiedzieć, porządkowy albo są swoistymi autopoprawkami uzgodnionymi z rządem. Po wystąpieniach przedstawicieli rządzącej koalicji zastanawiam się nad tym, czy rzeczywiście mówimy o tym samym budżecie, o tym samym projekcie budżetu państwa, najważniejszego dokumentu, który będzie przecież kreował określone zachowania rządzących w roku 2015. Wszyscy ci, którzy występowali w imieniu rządzącej koalicji, popadali w samozachwyt.

Pytanie zasadnicze: Czy jest tak dobrze, jak próbowali to państwo naświetlać opinii społecznej? A jeżeli jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle? Jeżeli rozwijamy się w tak ekspresowym tempie, jak należałoby domniemywać z tych wystąpień, to dlaczego nasza młodzież, nasi ludzie wykształceni w Polsce – państwo polskie poniosło koszty związane z ich wykształceniem – wyjeżdżają za granicę? Mamy już ponad 2 mln obywateli, którzy szukali pracy za granicą, chociaż chętnie popracowaliby u nas, swoją

wiedzę, młodość, zapał i kreatywność chętnie poświęciliby swojej ojczyźnie. Niestety takiej szansy im nikt nie stworzył.

Rząd koalicyjny już po raz kolejny, przygotowując ustawę budżetową, nie podejmuje żadnych działań, które mogłyby zwiększyć konsumpcję. Przecież 97% PKB, jeżeli chodzi o jego strukturę, to konsumpcja i popyt krajowy. To jest koło napędowe naszej gospodarki, koło napędowe wzrostu PKB w kolejnych latach. Tak było oczywiście w nieodległej przeszłości. Teraz jest odwrotnie. Projekty ustaw budżetowej i okobudżetowej to przecież kolejne zamrożenie płac, chyba już piąty czy szósty raz, w sferze budżetowej, to zamrożenie funduszu świadczeń socjalnych, to niski poziom płacy minimalnej, która wynosi około 40% średniej krajowej, jak zawsze. Przypomnę, że proponowaliśmy wzrost do 50% średniej krajowej. Mamy także niskie tempo wzrostu płac w sektorze przedsiębiorstw. Nie mówię już o świadczeniach emerytalno-rentowych, których waloryzacja ma sięgnąć astronomicznej kwoty 36 zł brutto. Bezrobocie nadal utrzymuje się, mimo tych optymistycznych jaskółek, które rzekomo wiosny nie czynią, na bardzo wysokim poziomie. Myślę, że ten poziom jest zbyt wysoki. W naszej ocenie kończy się łatwy czas wzrostu naszej gospodarki, którego głównym motorem nadal jest tania siła robocza, i to trzeba podkreślać ze wszystkich stron. Chodzi o kooperację naszych firm z międzynarodowymi koncernami, które na nas zarabiają, zarabiają na naszym państwie, na naszych pracownikach, którzy są tanią siłą roboczą.

Nie widać chęci, jeżeli chodzi o reformy. Nadal w projekcie budżetu nie widzimy większych nakładów na innowacyjność. Wydajemy za mało na polską naukę. Polsce jest potrzebna zasadnicza zmiana polityki, jeżeli chodzi o inwestycje, badania i rozwój. Państwo musi mądrzej wydawać te środki. Na naukę i innowacyjność państwo musi wydawać co najmniej 2% produktu krajowego brutto. To wstyd, że w Unii Europejskiej plasujemy się na końcu statystyk. Przecież u nas jest to dzisiaj na poziomie 0,7 PKB. To wstyd, że z Polski pochodzi zaledwie 0,1% patentów, jeżeli chodzi o Unię Europejską. Innowacje to klucz do zamożności społeczeństwa. Siła nowoczesnego państwa wynika z jakości uniwersytetów, z gospodarki opartej na wiedzy, a nie z liczby dywizji i czołgów, tak jak było w przeszłości. Wynika z inwestowania w kapitał ludzki, z nakładów na naukę, na edukację. Prawdziwym orężem są nasi uczeni i wykształceni obywatele. Ten będzie miał przewagę, kto będzie posiadał silną i konkurencyjną gospodarkę. W tym kierunku powinniśmy iść. Wiele lat temu podjęliśmy słuszną decyzję, zawarliśmy swoisty niepisany pakt, jeżeli chodzi o to, że przeznaczamy 2% produktu krajowego brutto na armię. Można powiedzieć, że jest to pakt militarny. Stwórzmy zatem pakt cywilizacyjny i przeznaczmy 2% PKB na naukę, na technologię, na badania naukowe. Na pewno będą z tego wymierne efekty, bo te proste rezerwy już się faktycznie wyczerpują. Kolejny już projekt budżetu państwa jest

Posel Ryszard Zbrzyzny

w tym zakresie projektem biernym. Tempo wzrostu PKB jest już mniejsze, straciliśmy impet. To tempo nie będzie większe, będą potęgowały się problemy. Nadal nie będzie równowagi w finansach publicznych. Nie będzie już drugiego OFE, żeby zbić poziom zadłużenia w relacji do produktu krajowego brutto. Tak było w bieżącym roku, chodzi o te 130 mld zł. Nadal będzie brakowało pieniędzy na realizację zadań, które państwo musi realizować. Chodzi choćby o emerytury, renty czy też szkolnictwo i obronność. Wygląda na to, że władza jest leniwa i nie zamierza eksperymentować. Ta władza nie wykazuje żadnej inwencji w poszukiwaniu nowych dróg i nowych rozwiązań, jest zachowawcza. To wprost wynika z tego projektu budżetu państwa. Jest to polityka przetrwania, z którą trudno się pogodzić, patrząc na ogromną armię bezrobotnych, emigrantów, na mnożące się dramaty rodzinne.

Negatywnie ocenialiśmy i nadal oceniamy zamrożenie na kolejny rok progów podatkowych oraz ustawowych zryczałtowanych kosztów uzyskania przychodów i kwoty zmniejszającej podatek. Na przykład w Anglii – to informacja z ostatnich tygodni – podwyższono kwotę wolną od podatku do 10 tys. funtów.

(Poseł Jerzy Borkowski: 17 razy.)

Konsekwencją tej decyzji jest to, że 3 mln angielskich podatników nie zapłaci podatku dochodowego od osób fizycznych, a więc te pieniądze zostaną w ich kieszeniach, będą promowały rozwój, będą nakręcały koniunkturę. Przypomnę, że u nas kwota wolna od podatku wynosi 3 tys., ale nie funtów, tylko złotych. Od pięciu lat bez zmian. Co to oznacza w praktyce? W praktyce oczywiście oznacza to zwiększenie obciążeń podatkowych i obniżenie poziomu życia wielu członków naszego społeczeństwa. Mamy analizy wykonane przez Centrum Analiz Ekonomicznych. Jeżeli przyjmujemy założenia rządowego programu, który jest zapisany w tym projekcie ustawy budżetowej, to przy tym wzroście wynagrodzeń polityka zamrażania parametrów systemu podatkowego obniży dochody Polaków o 1300 mln zł w 2015 r. Praktycznie tyle pieniędzy zostanie wyciągniętych z kieszeni najuboższych. Francuzi z kolei uważają, że dalsze oszczędzanie mogłoby zdusić delikatne ożywienie gospodarcze. Co zatem robią? Jest decyzja francuskiego rządu i francuskiego parlamentu. Otóż Francuzi wprowadzają kolejną kwotę wolną od podatku. To wymierne korzyści dla obywateli Francji, chodzi o około 3200 mln euro. Tyle pieniędzy zostanie w systemie, w obrocie gospodarczym Francji. Ta gotówka trafi przecież do kieszeni najmniej zarabiających obywateli. Francuzi i Anglicy tak właśnie realizują postulaty, o których od lat tutaj mówimy, mimo tego, że relacja długu publicznego do PKB w tych krajach jest gorsza. Tam dług w relacji do budżetu wynosi 90–100%, a u nas na razie jest w granicach 40–50%, czyli jest dwukrotnie niższy. Myślę, że nie można popierać takiej strategii, takiej

polityki gospodarczej i fiskalnej. Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej nie będzie popierał.

Jeśli chodzi o fundusze celowe, to powstały one po to – jak sama nazwa wskazuje – żeby realizować określone cele społeczno-gospodarcze. Celem powołania Funduszu Pracy czy też Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych była właśnie aktywna forma wspierania przedsiębiorców i pracobiorców w tym celu, by pozostali na rynku pracy. I co się dzieje? Nie wszystkie środki z tych dwóch funduszy są zagospodarowane i nie wszystkie są zagospodarowane zgodnie z celem wynikającym z ustawy. Tego stanu rzeczy nie można dłużej tolerować. Jeżeli mamy nadwyżkę tych środków, a chcemy tylko poprawiać statystykę dotyczącą długu publicznego w odniesieniu do PKB, to takiej zgody nie ma. Jeżeli natomiast mamy nadwyżkę i nie wiemy, jak ją zagospodarować, to obniżmy podatki dla pracodawców. Przecież te fundusze są tworzone ze składek pracodawców, to są fundusze, które obciążają koszty pracodawców, a więc oni są z tego tytułu nieco mniej konkurencyjni niż byłiby w przypadku, gdyby tego obciążenia nie było. A zatem zdecydujemy się na coś: albo zadania w ramach tych funduszy będą realizowane i środki będą wydawane zgodnie z przeznaczeniem, albo przestańmy odpisywać na te fundusze aż tak duże środki, nakładając takie obciążenie na pracodawców. (Dzwonek)

Na koniec powiem, że dywidendy i zyski od przedsiębiorstw państwowych rosną o 50% w stosunku do roku poprzedniego. Co to oznacza? Oznacza to dalsze pogorszenie koniunktury i możliwości rozwojowych polskiej gospodarki. A więc przejadamy własny ogon, przejadamy naszą gospodarkę, tak właściwie niewiele pozostawiając dla następców. Być może będzie tak, jak mówiła pani poseł z PiS: kolejny budżet już nie wy będziecie tworzyć, ale kolejny budżet może być trudniejszy niż ten. I to jest skala wyzwań, jakie staną przed następną koalicją rządową. Zgłosimy kilka poprawek. Będzie to swoistym testem na to, czy koalicja rządząca chce prowadzić dialog społeczny z opozycją, czy też nie. Jeżeli nie, to oczywiście nie poprzemy tego budżetu. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Romanek z Klubu Parlamentarnego Sprawiedliwa Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Andrzej Romanek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To nie jest dobry budżet, i o tym mówi wyraźnie opozycja, z bardzo wielu względów, o których tu już mówiono, przedstawiając argumenty. To jest budżet, który drenuje spółki Skarbu Państwa albo spółki

Posel Andrzej Romanek

z udziałem Skarbu Państwa, jak wspomniał mój szanowny przedmówca, spółki, które nie mają środków na inwestycje. Jeżeli natomiast będą miały środki na inwestycje, to zwiększą też zatrudnienie. Polski rząd drenuje te spółki, a w tym samym czasie owe spółki zaciągają zobowiązania po to, by inwestować. Niestety, takie są brutalne fakty. Liczyliśmy na to, że pan minister Szczurek będzie innym ministrem niż pan minister Rostowski. Niestety, pan minister Szczurek podąża tym samym śladem czy podąża za tropem pana ministra Rostowskiego, złym tropem, panie ministrze – tu zwracam się do pana ministra Szczurka – złym, niestety, panie ministrze, tropem.

Zacznę od pierwszej, kluczowej moim zdaniem, kwestii. Panie ministrze, nie kto inny jak pan minister Rostowski gratuluje panu obniżki deficytu budżetowego na koniec listopada o 21 mld, mówiąc świetnie po angielsku, jak to pan minister: well done, Mateusz. Trzymaj tak, Mateusz. Nasuwa się jednak pytanie, co jest tego przyczyną i co powoduje obniżkę długu na koniec listopada. Przede wszystkim wzrost dochodów o 8,8 mld, ale i spadek wydatków inwestycyjnych – przepraszam, domyślam się, że i wydatków inwestycyjnych – na poziomie prawie 12 mld zł. Wy nie potraficie, mając te pieniądze, ich wydawać, i to jest niestety konkluzja tego, o czym mówimy. A więc trzeba postawić pytanie zasadnicze: Skoro deficyt w roku 2014 wynosił prawie 47 mld, realnie spadnie dosyć poważnie, wzrastają dochody, to dlaczego w 2015 r. deficyt będzie na poziomie 46 mld, a więc niewiele ponad 1 mld mniejszy od deficytu w 2014 r.? Skoro jest tak dobrze, to dlaczego zadłużamy Polaków i każemy im żyć – Platforma tak naprawdę każe w swoim dobrze pojętym interesie – na kredyt, za który zapłacą przyszłe pokolenia? Takie są, niestety, brutalne fakty i podam dobry przykład.

Panie Ministrze! Pani Minister! Niemcy w roku 2015 będą miały zrównoważony budżet, 299,5 mld euro, i na takim samym poziomie będą wydatki. Ale co robią Niemcy? Już w 2013 r. – podkreślam, w roku wyborczym – Niemcy zeszli, planując deficyt na 2014 r., z 25 mld euro do 6,2 mld euro. To był rok wyborczy. Co natomiast wy robicie? W roku wyborczym chowacie pieniądze pod dywan, a jak pojawi się potrzeba, to nadal będziecie przyjmować, mimo że wzrastają dochody szczególnie z podatków obrotowych i VAT, deficyt na poziomie niewiele mniejszym, podkreślam, niż w roku 2014. Gdzie tu jest logika? Natomiast w tym samym czasie – i na to też trzeba zwrócić uwagę – nie jesteście w stanie wydatkować środków europejskich. Podam przykłady, jako że z faktami nie da się dyskutować.

Proszę bardzo: perspektywa 2007–2013 i wydatki w roku 2015 planowane z tejże perspektywy – 43 mld zł. Natomiast z perspektywy 2014–2020, z tego rogu obfitości, wydajecie w roku 2015 tylko 4,5 mld zł. Przepraszam bardzo, albo jesteście tak nieudolni, że mając pieniądze, nie potraficie ich wydawać, albo

tych pieniędzy wydawać nie chcecie. Coś tu chyba nie jest w porządku. A więc pytam: Dlaczego tak się dzieje, panie ministrze? Dlaczego tak się dzieje? Macie pieniądze, pan premier mówił o rogu obfitości, zatem pytam. Z tego rogu obfitości jakoś nie chcą się sypać pieniądze, bo wy jesteście nieudolni. Niestety, takie są fakty.

Co jest źródłem wzrostu gospodarczego? Niestety nie inwestycje publiczne i to dowodzi tego, o czym mówię: 0,1% – wzrost inwestycji w 2014 r. i w 2015 r. Natomiast jeśli chodzi o inwestycje prywatne, jest ogromny wzrost zarówno po stronie konsumpcyjnej, jak i po stronie inwestycyjnej. Dzięki temu, panie ministrze, tak naprawdę ten budżet notuje tak znaczący wzrost w tym roku, ponad 8 mld zł, w odniesieniu do planowanego. Podkreślam, ponad 8 mld zł na koniec listopada 2014 r. Kiedy tak się dzieje? Wtedy tak się dzieje, niestety, kiedy rząd Platformy Obywatelskiej podwyższył chociażby składkę rentową z 6% do 8% po stronie przedsiębiorców. Przedsiębiorcy na was się nie obrazili, ale wy im nie pomagacie, bo wzrost składki rentowej spowodował gigantyczne obciążenie właśnie dla przedsiębiorców. Jak Platforma dba o polskich przedsiębiorców? Nie dba o polskich przedsiębiorców, bo co chwila dokłada im nowych obciążeń, właśnie w ten sposób, że podwyższa składkę rentową z 6 do 8%, i to z 4,5 do 6,5 po stronie pracodawców – to było w lutym 2012 r.

Kolejna sprawa, konsumpcja. Przecież to też jest element, przynajmniej w przypadku wzrostu VAT, wzrostu konsumpcji społecznej, wzrostu wydatków Polaków. A kiedy to się stało? Wtedy kiedy poprzedni pan premier, ale też pan minister Rostowski, podniósł stawkę VAT, mimo że obiecał, że ją obniży, bo jej podwyższenie z 22 do 23 i z 7 do 8% w 2011 r. będzie czasowe. Mówił: To tylko do grudnia 2013 r. – a jest do roku 2016. Polacy nie obrazili się na Platformę. Konsumują, wydają pieniądze, ale wydają te pieniądze, mimo że – proszę państwa, to jest bardzo ważne – poziom polskich dochodów po stronie społecznej spadł, jeżeli chodzi o realne płace, na 28. miejsce, choć jesteśmy 25. gospodarką świata. Polacy żyją biednie, niestety żyją w ubóstwie pod rządami Platformy Obywatelskiej. To są, panie ministrze, fakty. Poziom płacy realnej spadł na 28. miejsce, jeżeli chodzi o wszystkie kraje świata. Niestety jest fatalnie, panie ministrze, a pan mówił, że jest tak dobrze. Pan minister Szczurek mówił, że jest tak dobrze, że lepiej być nie może.

Płaca minimalna netto – 1237 zł. Czy ktoś za taką płacę jest w stanie żyć? A są dziedziny polskiej gospodarki, w których 2/3 Polaków jest zatrudnionych za płacę minimalną. Podam przykłady, proszę państwa, żeby nie być gołosłownym.

(Posel Jacek Brzezinka: Pod wcześniejszymi rządami było jeszcze gorzej.)

1237 zł...

(Posel Magdalena Kochan: Jaka była za waszych rządów?)

Posel Andrzej Romanek

Handel, przetwórstwo – 2/3 osób jest zatrudnionych na umowach za płacę minimalną. Jak ci ludzie mają żyć, pytam. Panie premierze, Polacy pana pytają, przepraszam, pani premier: Jak żyć? Wy na to pytanie odpowiedzi absolutnie nie udzielacie. Drenujecie, gdzie tylko się da, i bierzecie, od kogo tylko się da. Taki budżet, szanowni państwo, to nie jest budżet rozwoju, budżet przyszłości, to nie jest budżet nadziei, to jest niestety budżet braku perspektyw. Takie są fakty.

Ponad 153 mld zabrano z otwartych funduszy emerytalnych. W roku 2013 (*Dzwonek*) dług Skarbu Państwa – pani marszałek, jeszcze chwileczkę – wynosił 838 mld, w 2014 r. spadł do 759 mld, ale już w 2015 r. jest szacowany na poziomie 804 mld. Przejadacie ostatnie źródła, w których jeszcze Polacy zgromadzili swoje pieniądze.

Na taki budżet Sprawiedliwa Polska absolutnie nie może wyrazić zgody. Zgłosiliśmy dwie poprawki do budżetu, krótko o nich opowiem. Kwestia dopłat do paliwa rolniczego. Mamy kryzys, trudną sytuację, chodzi o zwiększenie dopłat do paliwa rolniczego, dlatego że są one niewystarczające. Trzeba pomóc polskim rolnikom – kwota 80 mln przy 800 mln planowanych.

Druga bardzo ważna sprawa – pani marszałek, jeszcze ostatnie zdanie – część oświatowa subwencji ogólnej, zaproponowany przez Sprawiedliwą Polskę wzrost o 600 mln. Co prawda nastąpił wzrost o 800 mln w stosunku do roku poprzedniego, ale proszę państwa, niektóre gminy wydają na oświatę 60% swoich dochodów.

(*Posel Konstanty Oświęcimski*: A komu zabrać te 600 mln?)

To jest zasadnicza kwestia. Jeżeli chcemy mieć wyedukowane społeczeństwo, to macie gdzie oszczędzać i możecie pomóc polskim gminom, po to żeby polski system oświaty rozwijał się, żeby polskie gminy nie musiały likwidować szkół. Za likwidację szkół w Polsce niestety odpowiada Platforma Obywatelska. Takiego budżetu Sprawiedliwa Polska poprzec absolutnie nie może. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Sławomir Kopyciński z Klubu Poselskiego Twój Ruch.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sławomir Kopyciński:

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Pani Minister! Projekt budżetu zawarty w sprawozdaniu Komisji Finansów Publicznych nie odbiega znacząco od wersji projektu przedłożonego nam w pierwszym

czytaniu. Założenia projektu pozostały niezmiennie, dlatego na tym etapie mogę jedynie powtórzyć słowa wypowiedziane przy okazji pierwszego czytania, w których pozytywnie oceniamy budżet na 2015 r. Uważamy, że jest to wiarygodny, odpowiedzialny, oparty na solidnych założeniach plan finansowy państwa, jest to po prostu budżet na miarę naszych możliwości.

Jest jednak w tym budżecie kilka zapisów pozostających kością niezgody, m.in. obietnica, której spełnienie byłoby kamieniem milowym w budowie nowoczesnego państwa na serio biorącego zapisy Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i zakończeniem trwającego od lat bezprawia. Mówię tu oczywiście o Funduszu Kościelnym. Chcę przypomnieć, że 18 listopada 2011 r. z tej mównicy pan premier Donald Tusk obiecał likwidację Funduszu Kościelnego. Obiecał de facto zniesienie bezprawnego finansowania składek ubezpieczeniowych duchowieństwa z tzw. Funduszu Kościelnego, który – nie kryjmy tego, powiedzmy to głośno – jest reliktem czasów stalinowskich, bo został powołany na mocy ustawy z dnia 20 marca 1950 r. o przyjęciu przez Państwo dóbr martwej ręki, poręczeniu proboszczom posiadania gospodarstw rolnych i utworzeniu Funduszu Kościelnego. Fundusz Kościelny miał być finansowany z dochodów z przejętych przez państwo dóbr kościelnych osób prawnych, ale w związku z brakiem inwentaryzacji, bo jej nie przeprowadzono, zostało to zamienione na finansowanie z budżetu.

Teraz trochę historii. Fundusz stanowił rekompensatę dla Kościoła katolickiego z przeznaczeniem na konserwację i odbudowę miejsc poświęconych kultowi religijnemu, udzielanie duchownym pomocy materialnej, lekarskiej, obejmowanie duchownych ubezpieczeniem chorobowym, dotowanie związków wyznaniowych i zaopatrzenie emerytalne duchownych. A więc wynika z tego, że komuna dla Kościoła wcale nie była aż tak bardzo zła. W 1989 r. nastąpiło rozszerzenie tego katalogu o jakże szczytne cele, m.in. finansowanie działalności charytatywnej, kościelnej działalności oświatowo-wychowawczej, inicjatyw związanych ze zwalczaniem patologii społecznych plus oczywiście konserwację i remonty obiektów sakralnych o wartości zabytkowej. Rozszerzono niestety katalog finansowania o składki ubezpieczeniowe osób duchownych, alumnów wyższych seminariów duchownych i teologicznych, postulantów, nowicjuszy, juronistów oraz ich odpowiedniki. Zgodnie z art. 16 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych fundusz finansuje te składki w 80%, a np. za członków zakonów kontemplacyjnych, klauzurowych i za misjonarzy już w 100% – za takich misjonarzy, o tym też trzeba powiedzieć głośno z tej mównicy, jak np. ksiądz misjonarz Wojciech G. podejrzany aktualnie o pedofilię, płacimy w 100%; on swoją posługę wykonywał na Dominikanie. Ja nie wiem, czy to jest uczciwe, czy to jest potrzebne i zgodne z konstytucją, ale tak niestety jest.

Posel Sławomir Kopyciński

Chcę również wyraźnie podkreślić, że w ciągu ostatnich kilku lat, potwierdzają to odpowiedzi na moje interpelacje, nawet jedna złotówka z tego funduszu nie została wydatkowana na takie szczytne cele, jak właśnie działalność opiekuńczo-wychowawcza, jak walka z patologiami, jak odbudowa budynków sakralnych. Nie, ani złotówka, a takie kłamstwa pojawiają się dość często, wypowiada je, też mówię to w pełni odpowiedzialnie, rzecznik episkopatu Polski ksiądz Kloch. Wszystkie pieniądze z tego funduszu przeznaczone są na finansowanie składek ubezpieczeniowych.

Chcę nadmienić, że jedynym ustawowym powodem funkcjonowania tego funduszu były odszkodowania za tereny wtedy upaństwowione, ale skoro zwróciliśmy przecież ten majątek za sprawą niesławnej Komisji Majątkowej w całości, ustawowo ustał powód dalszego funkcjonowania Funduszu Kościelnego. Wypłacaliśmy przez pewien czas odszkodowanie, odszkodowanie było chętnie brane, majątek został zwrócony, a Komisja Majątkowa została zlikwidowana. Nawet w uzasadnieniu do tego projektu ustawy, którego autorem był rząd premiera Donalda Tuska, wyraźnie się stwierdza, że kościelna Komisja Majątkowa zakończyła swoją działalność, zwróciła majątek, który wcześniej został upaństwowiony. I dlatego dziś pytam: Jaka jest podstawa prawna do dalszego funkcjonowania funduszu – bo ja jej nie widzę – jaka jest podstawa prawna do opłacania składek misjonarzy funkcjonujących poza granicami Polski; również w Polsce, ale dlaczego mamy opłacać składki za misjonarzy w Afryce i finansować w ten sposób działalność Kościoła? To jest po prostu nieuczciwe. Mamy nadzieję, że wrócimy do tego projektu z 2011 r. i w końcu ta sprawa ustawowo zostanie uregulowana.

Niemniej składamy do tego projektu budżetu poprawkę właśnie dotyczącą Funduszu Kościelnego. Proponujemy, poproszę o uwagę, aby w części 43: Wyznania religijne itd., rozdział 758822 kwotę 118 230 tys. wykreślić i przeznaczyć ją na utworzenie nowej rezerwy celowej pod nazwą: Finansowanie działalności Kościoła katolickiego. Bo dziś hierarchowie Kościoła sięgają po pieniądze z budżetu jak po swoje (*Dzwonek*), twierdząc, że te pieniądze im się ustawowo należą, a wszyscy wiemy, że tak nie jest. Czym innym jest coś świadomie, odpowiedzialnie komuś dawać, a czymś innym pozwalać się bezprawnie komuś, mówiąc wprost, okradać. W tej sprawie nie chodzi o 118 230 tys. zł, w tej sprawie po prostu chodzi o zasadę, o zasadę, która jest, przynajmniej od czasu likwidacji Komisji Majątkowej, łamana. Dlatego bardzo bym prosił panią minister o odpowiedź na zadane przeze mnie pytania i wskazanie podstawy prawnej dalszego funkcjonowania Funduszu Kościelnego. W zależności od losu naszej poprawki, mimo pozytywnej oceny budżetu, podejmiemy decyzję o naszym poparciu dla budżetu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos teraz zabierze pan poseł Artur Dębski z Koła Poselskiego Bezpieczeństwo i Gospodarka.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Artur Dębski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dyskusja nad ustawą budżetową jest fikcją, podobnie jak ustalanie deficytu budżetowego, co pokazały wyniki finansowe za rok obecny. Pomyłono się o kwotę ok. 20 mld, jeżeli chodzi o deficyt. Wszyscy powinniśmy się bardzo cieszyć, że jest niższy, natomiast jeżeli chodzi o tę sekcję, która planuje deficyt w Ministerstwie Finansów, należałoby się zastanowić, czy ta ekipa wykonuje dobrą pracę.

Ja chciałbym, mam tylko 5 minut, poruszyć trzy kwestie. Będę zwracał się bezpośrednio do pani minister w tych trzech sprawach, które mogą mieć olbrzymi wpływ na naszych przedsiębiorców albo mogą mieć fatalne skutki dla naszego budżetu. Pierwszą z tych spraw, które chciałbym poruszyć, są te słynne opcje, na których nasze firmy straciły mnóstwo pieniędzy, a teraz jest to windykowane, bo Ministerstwo Finansów według swojej interpretacji strat na opcjach nie pozwala traktować jako kosztów uzyskania przychodu. Są takie firmy z wieloletnią tradycją, znakomicie prosperujące przez ten trudny okres 2008–2012, które mogą ponieść koszty z tego tytułu nawet w wysokości 30 mln zł, a są takie banki na świecie, które przyznały się do spekulacji walutami w tym okresie, nie przyznały się jedynie do spekulacji polską złotówką, bo nigdy nasz kraj nie wystąpił z pytaniami do nich o to, czy taka sytuacja miała miejsce.

Takie banki jak Citibank, J.P. Morgan czy Royal Bank of Scotland odpowiadały za zawieruchę, jeżeli chodzi o kursy walut właśnie w latach 2008–2012, do czego się przyznały. Na Zachodzie ponoszą bardzo dotkliwe koszty tej zimy, jednocześnie płacąc kary. To jest pierwsza sprawa, nasze firmy naprawdę są w ciężkiej sytuacji, a ministerstwo jest w tej kwestii dość nieustępliwe.

Kolejna sprawa, którą chciałbym poruszyć, pani minister: otóż ministerstwo od pewnego czasu udaje, że nie widzi kwestii, problemów związanych z janosikowym. Czy prawdą jest, że Ministerstwo Finansów będzie musiało zapłacić Mazowszu 1800 mln zł nienależnie według Trybunału Konstytucyjnego pobrane z tytułu tzw. janosikowego za ostatnie lata? Przegraliście państwo, ustawa zaskarżona do Trybunału Konstytucyjnego okazała się niezgodna z konstytucją. Najprawdopodobniej Ministerstwo Finansów przegra sprawę w sądzie i poniesie znaczne koszty, a jeszcze dodatkowo koszt 1800 mln zł. Czy taka kwota jest zaplanowana w budżecie na zwrot dla Mazowsza, bo Mazowszu te pieniądze się po prostu należą? To bardzo ważna sprawa, w tym roku

Posel Artur Dębski

– mówię o roku 2015, bo to jest ostatnie posiedzenie, ten rok już się kończy – nie będziemy mieli czasu procedować nad ustawą potocznie zwaną ustawą o janosikowym, a wyrok Trybunału Konstytucyjnego będzie można przenieść na inne poziomy: na szczebel powiatów, gmin, a szczególnie Warszawy. Jeżeli Trybunał Konstytucyjny uznał zapisy odnośnie do województwa mazowieckiego za niezgodne z konstytucją, tak samo będzie w wypadku gmin, powiatów oraz m.st. Warszawy, które jest największym, powtarzam, największym płatnikiem podatku zwanego janosikowym, który jest w tej sytuacji podatkiem szczególnie nieuczciwym.

Kolejna kwestia, którą zdążę poruszyć w ciągu pięciu minut, jest związana z ewentualnymi odszkodowaniami dotyczącymi ustawy hazardowej. Otóż jak wiemy, ustawa hazardowa jest niezgodna z prawem unijnym. Ostatnie, żalosne próby notyfikacji tejże ustawy do niczego nie doprowadzą. Branża hazardowa może żądać od Skarbu Państwa, według różnych szacunków, odszkodowań na poziomie od 8 do 14 mld zł. Czy Ministerstwo Finansów dostrzega ten problem? Uproszczenie oraz zaproponowanie rozwiązań, jeżeli chodzi o ustawę hazardową, które byłyby zgodne z prawem unijnym, nie stanowią wielkiego problemu. Wymaga to dobrej woli Ministerstwa Finansów, a szczególnie jednej osoby w Ministerstwie Finansów, mówię o panu generale, panu ministrze Kapicy. *(Dzwonek)* Jeżeli tego rodzaju rozwiązania będą zaproponowane, przyniesie to wyraźne korzyści dla budżetu, bo z samego pokera będzie 600 mln zł dodatkowych wpływów. Takie są szacunki. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia klubowe i w imieniu koła i przystępujemy do pytań.

(Głos z sali: Jeszcze wystąpienia klubowe.)

Jeszcze wystąpienia klubowe? A tak, przepraszam, rzeczywiście klub Platformy Obywatelskiej nie wykorzystał jeszcze swojego czasu.

W takim razie pani posłanka Bożena Szydłowska. Bardzo proszę.

Posel Bożena Szydłowska:

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Chciałabym skupić się na polityce socjalnej i rodzinnej oraz kierunkach zapisanych w budżecie, które świadczą o trosce i wrażliwości zarówno pani premier, jak i polskiego rządu.

Otóż w projekcie ustawy budżetowej na 2015 r. wydatki ogółem w dziale 852: Pomoc społeczna zostały zaplanowane w wysokości 14,9 mld zł, w tym

rezerwy celowe – 2,5 mld. Jest to o 2,9% więcej niż w przypadku wydatków zaplanowanych na rok 2014. Na tę kwotę składają się głównie wydatki na realizację świadczeń rodzinnych, na świadczenia z funduszu alimentacyjnego, a także na wypłatę zasiłków dla opiekunów oraz na opłacenie składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe za osoby pobierające świadczenia pielęgnacyjne, specjalny zasiłek opiekuńczy oraz zasiłek dla opiekuna. Na ten cel zapisano w budżecie 10,5 mld zł i stanowi to 102,5% wydatków zaplanowanych w ustawie budżetowej na 2014 r. Na finansowanie prowadzenia ośrodków wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi zapisane zostało 332,6 mln zł, tj. o 4,6% więcej niż w 2014 r. Na wypłaty zasiłków z pomocy społecznej, tj. zasiłków stałych i zasiłków okresowych, w części gwarantowanej z budżetu państwa oraz opłacenie składki na ubezpieczenie emerytalne i rentowe za osoby pobierające niektóre świadczenia z pomocy społecznej zapisano w budżecie 977,2 mln zł. Na dofinansowanie utrzymania w ponadgminnych domach pomocy społecznej osób przyjętych na starych zasadach, jeszcze sprzed 1 stycznia 2004 r., zapisano 813,5 mln zł. Na finansowanie działalności ośrodków pomocy społecznej zapisano 418,2 mln zł. Na realizację zadań w ramach programu „Pomoc państwa w zakresie dożywiania” zapisano 550 mln. Przypomnę, że jest to program wieloletni, który został ustanowiony na lata 2014–2020 uchwałą z dnia 10 grudnia 2013 r.

Na opłacenie składek na ubezpieczenie zdrowotne za osoby pobierające niektóre świadczenia z pomocy społecznej, niektóre świadczenia rodzinne, w tym specjalny zasiłek opiekuńczy i świadczenie pielęgnacyjne, oraz zasiłek dla opiekunów – to jest dotacja celowa dla gmin – zapisano 107,4 mln zł, tj. o 3,7% więcej niż w bieżącym roku. Na prowadzenie ośrodków adopcyjnych zapisano 24,8 mln zł, co stanowi 100,2% tych z bieżącego roku, są to środki na tym poziomie. Na finansowanie specjalistycznych usług opiekuńczych na rzecz osób z zaburzeniami psychicznymi zapisano 73,1 mln zł, a na zadania związane z przeciwdziałaniem przemocy w rodzinie, tj. też realizację „Krajowego programu przeciwdziałania przemocy w rodzinie”, który został przyjęty na lata 2014–2020, w 2015 r. zapisano środki na poziomie tych z 2014 r. Na pomoc dla cudzoziemców – głównie są to cudzoziemcy, którzy ubiegają się o status uchodźcy i ochronę uzupełniającą, a wydatki na to realizowane są przez ministra spraw wewnętrznych z części 42 – na ten cel, zapisaliśmy 51,9 mln zł, to jest o 8,1% więcej, niż wynoszą wydatki zaplanowane na 2014 r. Na realizację tych zadań, o których wspominałam, w trakcie roku środki będą uzupełniane z rezerwy celowej z pozycji 25. Tam zapisane są środki w kwocie 933,6 mln zł. W rezerwie celowej natomiast w pozycji 53 zapisano kwotę 78,5 mln. Jest to rezerwa, która jest ustanowiona na poziomie tej z 2014 r., a są to środki na dofinansowanie zadań własnych gmin i powiatów realizowanych w ramach resortowego programu wspierania rodziny i systemu pieczy zastępczej na 2015 r. Chodzi tu o asystenta rodziny i ko-

Posel Bożena Szydłowska

ordynatora rodzinnej pieczy zastępczej. Na ten cel zapisano w budżecie 70 mln zł. Jest to taka sama kwota, jak ta, którą wydajemy w 2014 r. Na finansowanie pobytu dzieci cudzoziemców w całodobowych placówkach opiekuńczo-wychowawczych oraz w rodzinach zastępczych zapisane jest 2,5 mln zł. To jest też poziom z roku bieżącego.

Ponadto w projekcie ustawy budżetowej na 2015 r. zaplanowano wydatki na realizację ustawy o Karcie Dużej Rodziny. Łącznie na ten cel zapisano 72,5 mln zł, z czego 5,2 mln zł jest w budżecie ministra pracy i polityki społecznej w części 44, a w rezerwie celowej w pozycji 15, z przeznaczeniem na realizację ustawy o Karcie dużej rodziny, jest 67,4 mln zł, w tym 52,1 mln zł na ulgi w przejazdach kolejowych.

W dziale 853 zapisane są pozostałe wydatki w zakresie polityki społecznej. W ramach tego działu realizowane będą zadania wynikające z ustawy o opiece nad dziećmi w wielu do lat trzech, na co w projekcie ustawy budżetowej na 2015 r. zaplanowano w rezerwie celowej w pozycji 58 151 mln zł. Chciałabym powiedzieć, że to stanowi 150% wydatków zaplanowanych w ustawie budżetowej na 2014 r., gdzie na realizację tego celu mieliśmy zapisane 101 mln zł. Środki te są przeznaczone głównie na żłobki.

Ponadto w ustawie budżetowej zabezpieczono środki na inne działania w ramach ustaw przyjętych przez Wysoką Izbę. I tak, na przykład, co chciałabym przypomnieć, prezydent Bronisław Komorowski podpisał 24 listopada ustawę zmieniającą zasady przyznawania ulg podatkowych na dzieci. Z ulg będą mogły skorzystać wszystkie rodziny, w których przynajmniej jedno z rodziców płaci podatek dochodowy od osób fizycznych. Nastąpi też podwyższenie ulgi na trzecie i każde kolejne dziecko o 20%. To kontynuacja tych pozytywnych zmian, które nastąpiły w 2013 r., kiedy podwyższono ulgę na trzecie dziecko o 50%, a na czwarte i każde kolejne – o 100%. Stąd już w 2015 r. odliczone kwoty będą wynosić na pierwsze i drugie dziecko 1112 zł i 4 gr, na trzecie – 2 tys. zł i 4 gr, a na każde kolejne – 2700 zł. Zmiany w tzw. uldze to kolejny, znaczący, proszę państwa, element polityki prorodzinnej po wydłużeniu urlopu rodzicielskiego, zwiększeniu dostępności przedszkoli i obniżeniu odpłatności za nie, oraz 4-krotnym wzroście liczby żłobków, jaki miał miejsce, jeżeli odniosę się do 2010 r.

Kolejnym przykładem realizacji wielkiego projektu polityki prorodzinnej w Polsce jest plan przeznaczenia w latach 2015–2020 ponad 2 mld zł na tworzenie przyzakładowych żłobków i przedszkoli oraz to, że od 2016 r. z urlopów rodzicielskich będą mogli skorzystać także rodzice bezrobotni pracujący na umowę o dzieło, studenci, rolnicy. Otrzymają oni wtedy świadczenie w wysokości ok. 1000 zł.

Wydaje mi się, że te wydatki, te działania polskiego rządu świadczą o naszej wrażliwości. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Henryk Kowalczyk z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Henryk Kowalczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Debataujemy nad budżetem i słyszę tu opinie wychwalające, jaki to on jest znakomity. Ja mam tylko jedną wątpliwość, która mi się ostatnio nasunęła, mianowicie pytanie, na ile on jest realny, na ile realny jest wzrost PKB i na ile realne są wpływy podatkowe. Inflacja jest założona na poziomie 1,1%, tymczasem od kilku miesięcy praktycznie mamy deflację, a więc wpływy podatkowe zależą tak naprawdę od wartości nominalnej PKB. Czy ten wzrost na poziomie 4,5%, bo tak powinno być, czy taki nominalny wzrost PKB jest w tej sytuacji do wykonania? To jest pytanie związane z obecną sytuacją.

Jeśli chodzi o budżet i o dług, to na pewno należy zwrócić uwagę na to, że kolejny rok planowany jest bardzo duży deficyt, to jest 57,6 mld. Mówię o deficycie sektora finansów publicznych, nie tylko budżetu, ponieważ on składa się z deficytu budżetowego, Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, środków europejskich. Jest to dość duży deficyt, biorąc pod uwagę to, że na początku roku 2014 przejęto 130 mld, ponad 130 mld z OFE. Tak naprawdę dług sektora finansów publicznych jeszcze w 2013 r. wynosił 882 mld, potem oczywiście gwałtownie się zmniejszył, ale nie o 130 mld w 2014 r., lecz do 807 mld, a już w 2015 r. planowany jest na poziomie 850 mld. Czyli tak naprawdę okazuje się, że wzięcie pieniędzy z OFE wystarcza na dwa lata oddechu. To pokazuje, jakie były istotne intencje przejęcia tych pieniędzy z otwartych funduszy emerytalnych, a przecież to przyniosło skutki, raz, w postaci obniżenia kwoty obsługi długu, dwa, w postaci obniżenia składek odprowadzanych do OFE.

Podano tu też wiele przykładów na to, jak to w budżecie rosną wydatki. Chyba najbardziej zakłamanym przykładem wzrostu jest subwencja oświatowa, dlatego że ona faktycznie rośnie o 2,5%, ale trzeba pamiętać o tym, że praktycznie nie została ona zmieniona między rokiem 2013 a 2014 i wzrost subwencji oświatowej o 2,5% oznacza tak naprawdę wyraźny jej spadek, dlatego że rok 2015 będzie rokiem, w którym w pełni wkroczy kolejny rocznik do szkół, a obsługa kolejnego rocznika powoduje wzrost wydatków średnio o 7–8%. Zatem wzrost subwencji o 2,5% jest daleko, daleko niewystarczający. A żeby zrekompensować przybycie tylko tego jednego rocznika do szkół, tak aby samorządy nie były zmuszone po raz kolejny do dokładania środków finansowych do oświaty, należałoby zwiększyć subwencję oświatową o co najmniej 6%, biorąc pod uwagę to, że jednak dzieci w szkołach ubywa. To jest sprawa, która wymaga tu poru-

Posel Henryk Kowalczyk

szenia, gdyż mówienie, że subwencja oświatowa rośnie, jest oczywiście niezwykle przekłamaniem. Gdy samorządy to zobaczą, to przekonają się, jak ona rzeczywiście „wzrosła”.

Kolejnym elementem, który miał być pozytywny, jest wzrost wydatków na naukę. Tyle że trzeba pamiętać o tym, że rosną wydatki na płace w sferze nauki – zresztą w pełni zasłużenie – ale tak naprawdę na pozostałe wydatki wzrostu praktycznie nie ma. Jest on na poziomie 0,1%, a to jest właściwie żaden wzrost, gdy weźmiemy pod uwagę potrzeby i zaniechania lat poprzednich.

Kolejną dziedziną, w której wskazywano wzrost wydatków i to bardzo znaczny, do 2,27% w stosunku do PKB, jest obrona narodowa. Gdybyśmy wzięli pod uwagę to, że jest to akurat wyjątkowy rok, kiedy trzeba zapłacić ponad 5 mld zł tej drugiej raty za F-16, i odjęli tę kwotę, to znów okazałoby się, że tak naprawdę wydatki na obronę narodową są realnie mniejsze niż potrzeby. Przywołam tu słowa pani premier, która mówiła, że wydatki na obronę narodową wzrosną do 2%, ale od 2016 r. Czyżby w roku 2015 żadne niebezpieczeństwo nam nie groziło? Gdy zaczniemy zwiększać wydatki na obronę narodową dopiero od roku 2016, to nasze bezpieczeństwo będzie się zwiększać, ale tak naprawdę w latach 2017, 2018. Oby – biorąc pod uwagę sytuację, w jakiej jesteśmy – nie było za późno.

Kolejna rzecz to jest prorozwojowość tego budżetu. Dobrym przykładem – oczywiście to nie jest bezpośrednio decyzja budżetowa, ta decyzja została podjęta wcześniej i jest to przykład, nazwę to wprost, trochę bezmyślnego działania – jest likwidacja programu mieszkaniowego „Rodzina na swoim” i zastąpienie go programem „Mieszkanie dla młodych”. Ja rozumiem, że pewnie ze względu na oszczędności, bo program ten kosztował kilkaset milionów złotych, a może też – nie wiem – z zawiści, że był to program Prawa i Sprawiedliwości, należało go skasować, więc go skasowaliśmy. Tyle że ten program pozwalał na bardzo intensywny rozwój budownictwa mieszkaniowego, bo wspierał kredytowo budownictwo mieszkaniowe w sposób wieloraki, między innymi najczęściej poprzez budowę domów jednorodzinnych, że z tego tytułu...

(Posel Krystyna Skowrońska: Domy zostają.)

Nie zostają, pani przewodnicząca.

Tak więc program „Rodzina na swoim” został przez was zniszczony. Ale to nie jest tylko tak, że program został zniszczony. Zostały tym sposobem znacznie zmniejszone wpływy z podatku. Jeśli ktoś potrafi liczyć – udzielone i uruchomione kredyty rzędu stu kilkudziesięciu miliardów złotych w budownictwie mieszkaniowym powodują, że znaczna część tych środków finansowych wraca do budżetu w postaci podatków. Tylko biorąc pod uwagę podatek VAT, wielokrotnie przekracza on środki finansowe wydane na dopłaty do kredytów w ramach programu

„Rodzina na swoim”. Natomiast program MdM oczywiście w tej chwili źle funkcjonuje, wszyscy go źle oceniają, widać bardzo wyraźnie, że był on programem zupełnie nietrafionym. Nie wiem, jakie były motywy likwidacji programu „Rodzina na swoim”, czy motywem były finansowe oszczędności budżetu przy wydatkach. Jeśli tak, to było to absolutnie całkowite niepowodzenie, gdyż tym sposobem zlikwidowano wpływy podatkowe. Chyba że drugim motywem, o którym wspominałem, była niechęć do tego, że ten program wprowadził rząd Prawa i Sprawiedliwości, więc należało go zlikwidować, mimo że był bardzo dobry.

Kilka jeszcze słów na temat rolnictwa, ponieważ w rolnictwie wydatki, jakkolwiek mierzone, maleją, i to bardzo istotnie. To jest spadek wydatków i w stosunku do PKB, i w stosunku do wydatków budżetowych, i to bardzo znaczny, o ponad 30%, nawet bezpośrednio w kwotach jest to kwota ponad miliarda złotych. Rozumiem, że głównym motywem i powodem zmniejszenia wydatków w rolnictwie jest to, że nie ma dopłat krajowych do dopłat bezpośrednich. To jest główny powód i ten powód rozumiem. Natomiast jeśli zostaje nam ponad miliard złotych, to powinniśmy uruchomić wsparcie krajowe, dlatego że sytuacja w rolnictwie jest w tej chwili dramatyczna, a proces ten będzie jeszcze postępował. Już w tej chwili każdy rodzaj produkcji jest zagrożony: i hodowla trzody, i produkcja mleka itd. To są już dramatyczne sytuacje. Dzisiaj rano minister Sawicki, słyszałem, mówił, że rolnikom produkującym mleko grozi bankructwo, jeśli będą zmuszeni zapłacić kary, kiedy cena mleka spadła o ponad 30%. Tak więc powinniśmy wprowadzić te ponad miliard złotych, które zostało nam dzięki dopłatom, do rolnictwa. A możliwości mamy. Wiadomo, że funkcjonujemy w ramach Unii Europejskiej, wspólnej polityki rolnej, więc nie wszystko można dotować, jak się nam podoba, ale jest wiele możliwości. Na przykład dopłaty do paliwa rolniczego. Mamy jeszcze bardzo duże rezerwy, możemy zwiększyć ilość litrów na hektar z 86 do 120 na przykład, zwrot kwoty za 1 l z 95 gr do 1,30 zł. Możemy zwiększyć dopłaty do materiału siewnego, do postępu biologicznego w produkcji roślinnej i zwierzęcej, do „Szklanki mleka” w szkole, żeby w końcu zejść z trzech dni w tygodniu, a przejść do pięciu dni w tygodniu. Możemy również wspierać i powinniśmy wspierać szczególnie inspekcje, które kontrolują żywność, czyli Państwową Inspekcję Ochrony Roślin i Nasiennictwa czy Inspekcję Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, po to żeby chronić też rynek przed nieuczciwą konkurencją. Te pieniądze, które zaoszczędziliśmy w sferze rolnej z tytułu dopłat, powinny być uruchomione w ramach budżetu krajowego na rolnictwo, bo będzie naprawdę dramat. Przyszły rok, początek roku 2015, maj, czerwiec – zobaczycie państwo, jaka będzie dramatyczna sytuacja w rolnictwie. W tym momencie oszczędzanie budżetu naprawdę grozi tragedią w rolnictwie i kłopotami nie tylko rolników, ale myślę, że być może nawet kłopotami rządu, czego bym nie życzył. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Jacek Brzezinka z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jacek Brzezinka:

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Na pewno zbójeckim prawem opozycji jest wyrażanie krytycznych opinii o przedłożeniach rządowych. Natomiast w mojej ocenie przyzwoitość nakazuje, aby jednak trzymać się pewnych faktów i liczb. A jak one w rzeczywistości wyglądają? Wiele dzisiaj usłyszeliśmy o tym, jaka jest sytuacja Polaków, jak wykorzystaliśmy czy jak wykorzystujemy ostatnie lata. Ano właśnie wygląda to tak, że na przestrzeni ostatnich siedmiu lat dochód narodowy brutto na głowę jednego mieszkańca wzrasta systematycznie średnio o blisko 2,3 punktu procentowego...

(Poseł Henryk Kowalczyk: O jeden.)

...a jeszcze w latach 1997–2007 wzrastał jedynie o 0,75 punktu procentowego. W 2015 r. osiągniemy 70% średniej unijnej. (*Gwar na sali*)

Ja panu posłowi oczywiście powiem. W latach 2005–2006 wzrost był o 1%, w latach 2006–2007 mieliśmy wzrost o 2%, ale to dalej jeszcze nie jest 2,3%. A trzeba wziąć poprawkę na to, że jednak ostatnie kilka lat to okres spowolnienia gospodarczego, okres kryzysu światowego, który również w Polsce jest odczuwalny.

Mówicie państwo, że nie wykorzystujemy potencjału rozwojowego. A kiedy patrzymy na skumulowany wzrost gospodarczy w latach 2008–2014, to okazuje się, że pośród krajów Unii Europejskiej ten wzrost w Polsce jest największy i wynosi 23,5%. Często lubimy się porównywać do bogatszych krajów europejskich. Jak to wygląda? Skumulowany wzrost gospodarczy: Dania – minus 3,2%, Belgia – 3,7%, Niemcy – 4,6%, Szwecja – 5,9%. Oczywiście wszyscy życzylibyśmy sobie, żeby poziom życia był w Polsce przynajmniej na poziomie średniej europejskiej albo jeszcze wyższy. Szanowni państwo, pamiętajmy jednak, z jakiego poziomu Polska startowała w 1989 r., na jakim etapie rozwoju byliśmy, kiedy w 2004 r. przystępowaliśmy do Unii Europejskiej.

Wiele słów padło w kontekście Polaków, którzy poszukują pracy za granicą. Padają tutaj dane, z których wynika, że dzisiaj przebywa za granicą ponad 2 mln Polaków. A jak było w 2007 r.? Jeszcze więcej, też ponad 2300 tys. Szanowni państwo, zanim sformułuje się takie opinie, warto zerknąć do danych Komisji Europejskiej i zobaczyć, ilu Niemców pracuje za granicą, ilu Brytyjczyków pracuje za granicą, ilu Hiszpanów i Włochów. To naturalne, że ludzie szukają swojego miejsca tam, gdzie żyje im się łatwiej bądź gdzie mogą realizować swoje aspiracje i życiowe

ambicje. W 2004 r. pojawiła się możliwość, byśmy swobodnie podróżowali praktycznie po całej Unii Europejskiej. Nie czynimy Polakom zarzutu, że z tego korzystają.

Jeśli mówimy o miejscach pracy, warto pamiętać, że w ciągu ostatnich sześciu lat powstało w Polsce ponad 700 tys. miejsc pracy. To też plasuje nas na wysokim 2. miejscu w Unii Europejskiej. Jedynie silna gospodarka niemiecka w tym czasie spowolnienia stworzyła więcej miejsc pracy w Unii Europejskiej, a w takich krajach jak Włochy nastąpił spadek liczby miejsc pracy o ponad 800 tys. W przypadku Danii, którą wcześniej już przywoływałem, jest to spadek o 116 tys. miejsc pracy. Oczywiście te liczby bezwzględne warto też odnosić do liczby mieszkańców, bo to też pokazuje, jakie rzeczywiste problemy mają dziś tamte kraje. Tylko dlatego, że ich gospodarka stabilnie rozwijała się przez kilkadziesiąt lat po 1945 r., w wielu obszarach mogą swoim mieszkańcom proponować więcej niż jeszcze dzisiaj Polska. Myślę, że jeżeli Polska będzie tak dobrze rządzona jak w ciągu ostatnich 8 lat, to i ten poziom życia osiągniemy stosunkowo niedługo.

Pan poseł Romanek, stawiając zarzut, pytał, jak to jest, że wchodząc w nową perspektywę unijną – a przecież środki unijne mają być impulsem rozwojowym – tak niewiele wykorzystujemy z perspektywy 2014–2020. Dla nikogo nie powinno być zaskoczeniem, że dobrze gospodarujący finansami rząd najpierw stara się wykorzystać te pieniądze, które ma do wykorzystania jeszcze w przyszłym roku, a dopiero potem sięgnie po te środki, które będzie można wykorzystać do 2012 r., a patrząc na sposób rozliczania – nawet jeszcze po roku 2020. Zamiast stawiać tutaj taki zarzut, warto uświadomić sobie, że jest to po prostu rozsądne, racjonalne podejście do gospodarowania środkami europejskimi.

(Poseł Konstanty Oświęcimski: Czas mija.)

Szanowni Państwo! Chciałbym powiedzieć co nieco o środkach europejskich, ale wydaje się, że czas mija, a koledzy też chcieliby zabrać głos. Krótko przypomnę tylko, że dochody budżetu środków europejskich zostały zaplanowane w wysokości blisko 78 mld zł, z czego blisko 1/3 dotyczy wspólnej polityki rolnej, a wydatki to blisko 81,3 mld zł. Zarówno wydatki, jak i dochody budżetu środków europejskich w trakcie prac nad projektem budżetu nie budziły specjalnych wątpliwości, ani nie były zgłaszane w tym obszarze uwagi.

Wspomnę jeszcze o jednej rzeczy, jeśli mówimy o perspektywie wykorzystania środków unijnych w okresie 2014–2020. W ostatnich miesiącach, mając na celu coraz lepsze i efektywniejsze wykorzystanie środków publicznych, w tym środków europejskich, podpisane zostały przez rząd z regionami kontrakty regionalne. To bardzo ważna rzecz, bo dzięki temu integrujemy finansowanie rozwoju w regionach. Na ten cel przeznaczone zostanie do 2023 r. z publicznych środków unijnych i krajowych ok. 400 mld zł.

Posel Jacek Brzezinka

To jest dobra informacja zarówno dla mieszkańców, ale także dla samorządów, które mogą się bardzo dobrze przygotować do zaplanowania i wykorzystania środków unijnych z nowej perspektywy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos teraz zabierze pani posłanka Elżbieta Rafalska z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Rafalska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pan poseł Brzezinka sprowokował mnie swoim przywołaniem, że przyzwoitość nakazuje, aby trzymać się faktów. Panie pośle, pani poseł Szydłowska mówiła tu o pewnej odpowiedzi na społeczne potrzeby. Ja powiem, jak to wygląda np. w budżetach wojewodów, jakie to są ludzkie pany: środki na zasiłki i pomoc w naturze – mniejsze, zasiłki stałe – mniejsze. Wczoraj akurat mieliśmy dramatyczną sytuację, kiedy doszło do aktu przemocy w ośrodku pomocy społecznej. Na ośrodki pomocy społecznej w kolejnym roku będzie o 8 mln zł mniej. Na usługi opiekuńcze i specjalistyczne, o których pani poseł mówiła, podając konkretne kwoty, są przeznaczone środki, bo żadna to łaska, ale są to kwoty mniejsze. W przypadku programu „Pomoc państwa w zakresie żywienia”, jeśli chodzi o dzieci, od 7 lat nie został zmieniony poziom finansowania i jest to 550 mln zł. Proszę państwa, proszę nie opowiadać bajek, że państwo robi łaskę, wykonując pewne określone zadania. Skoro podajemy tutaj kwoty, to odnieśmy się chociaż do dynamiki wydatków, do tego, jaki był poziom finansowania w poprzednim okresie. Pan poseł Brzezinka mówił o innych obywatelach, którzy rzeczywiście jeżdżą w celu zdobycia np. doświadczenia zawodowego, bo w Unii Europejskiej 9 mln obywateli nie mieszka w kraju pochodzenia, a z tego ponad 20% stanowią Polacy. Jest to zdecydowanie więcej niż wynosi udział Polaków w strukturze ludności w Europie. Prawie 85% pytanym Polaków, panie pośle, deklaruje gotowość podjęcia pracy za granicą. Proszę pamiętać, że część z nich wybiera sobie już nową ojczyznę. Różnica polega tutaj na tym, że w porównaniu z sytuacją z 2007 r. transfery finansowe z zagranicy są znacznie mniejsze. Część Polaków po prostu już tam zostaje i nie wraca.

W tej części chcę się też jeszcze odnieść do wystąpienia pana posła Arndta, który przywoływał sytuację, jeżeli chodzi o rynek pracy w latach 2005–2007. Wielokrotnie z tej mównicy o tym mówiłam, ale widocznie trzeba jeszcze Wysokiej Izbie przypomnieć,

że były to lata, kiedy rząd Prawa i Sprawiedliwości startował, bezrobocie było wysokie – 17,6%, a w ciągu dwóch lat, proszę państwa, jego poziom spadł o 6,2% i jednocześnie przybyło 1,2 mln nowych miejsc pracy. Tak więc jeżeli przyzwoitość nakazuje mówić o faktach, to mówmy o faktach. A jeżeli mówi pan o wzroście PKB, to proszę zapytać Polaków, ile z tego czują we własnych kieszeniach. Jak wyglądają zarobki? Co jest przyczyną tej emigracji zarobkowej?

Kolejny rok zamrożone są wynagrodzenia w sferze budżetowej. Proszę państwa, pytam: Jak długo to jeszcze może trwać? Jak długo będziemy akceptować sytuację, w której najlepsi ludzie z powodów finansowych będą odchodzili ze sfery budżetowej do sektora prywatnego? Rzeczywiście bowiem zamrożenie wynagrodzeń przez wiele lat, zagrożenie dotyczące funduszu świadczeń socjalnych powodują, że niedługo w odniesieniu do instytucji publicznych będziemy mieli negatywny nabór.

Chciałabym się zatrzymać przy jednym zadaniu. Ten problem coraz bardziej dotyczy Polaków. Doświadczamy tego w biurach poselskich, bo coraz mniej ludzi szuka u nas w biurach pracy, a coraz więcej – pomocy w zakresie ochrony zdrowia. Jak będzie wyglądało finansowanie tych zadań? Otóż planuje się spadek wydatków o 2,7%. W odniesieniu do działu 851 planowany jest spadek o 4,8%, a jeżeli chodzi o programy z zakresu polityki zdrowotnej – spadek o 0,3%. W 2015 r. kończy się okres obowiązywania „Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych”, a poziom finansowania tego programu wynosił 250 mln. Dostęp do świadczeń wysokospecjalistycznych w tym roku jest taki sam jak w roku 2014 i planowany jest na tym samym poziomie do 2017 r., co w rzeczy samej powoduje pewne ograniczenie działania w tym zakresie. Szpitale kliniczne otrzymają środki w wysokości 76% nakładów z 2014 r., chociaż są tu wydatki inwestycyjne i rzeczywiście dynamika jest tu różna. Jeżeli chodzi o ratownictwo medyczne, to nastąpił tu wzrost wydatków, ale również wzrost niezadowolenia społecznego z usług ratownictwa medycznego. W odniesieniu do szkolnictwa wyższego – chodzi tu o uczelnie medyczne – podniesiono wydatki o 0,2. Proszę mi powiedzieć, czy taki wzrost wydatków na szkolnictwo wyższe wpłynie na możliwość zwiększenia liczby studentów na wydziałach lekarskich, bo wszystkim nam znany jest problem dużego niedoboru kadry i ucieczek lekarzy, pielęgniarek, lekarzy dentystów za granicę.

Ostania kwestia. Chodzi o rozwiązanie, które bardzo bulwersuje, bardzo nas wszystkich dotyczy i którego wypatrujemy z jednej strony z nadzieją, a z drugiej – z obawami, o których mówiło Prawo i Sprawiedliwość podczas przyjmowania ustawy, tj. o start pakietu onkologicznego, który ma zagwarantować możliwość zrobienia badań, potwierdzenia lub wykluczenia choroby nowotworowej w ciągu 9 tygodni.

Zatrzymam się tu trochę przy kwestii stawki kapitałowej. Mówi się, że wzrost stawki kapitałowej dla lekarzy rodzinnych wyniósł 40 zł, a tak napraw-

Posel Elżbieta Rafalska

dę chodzi tu o 11 zł rocznie zamiast 8 zł, czyli poziom wzrósł dokładnie o 3,30 zł miesięcznie na pacjenta, a przypomnę o wszystkich obowiązkach związanych z tym, że lekarze rodzinni będą od tego roku wydawać skierowania do okulistów, dermatologów, przejmą diagnostykę związaną z pakietem onkologicznym. (*Dzwonek*)

Nie wspomnę tu o dostępności do opieki stomatologicznej, o problemie próchnicy, bo ten problem jest żenujący i wstydlivy, szczególnie na tle innych krajów Unii Europejskiej. Tylko 22% Polaków korzysta z tych świadczeń w ramach ubezpieczenia zdrowotnego. Polacy coraz więcej dokładają do opieki zdrowotnej, do leków, leczenia zębów, usług lekarzy. Bardzo często wiele gospodarstw z tego rezygnuje, przy czym częściej ta rezygnacja dotyczy gospodarstw wiejskich, tych mniej zasobnych. Nie ma też programu obowiązującego w zakresie oddłużania – realizacja takiego programu skończyła się w ubiegłym roku – szpitali i pomocy im. W ostatnich latach nie było też dobrego programu dotyczącego oddłużania szpitali publicznych, bo państwo na siłę chcieliście doprowadzić do ich przekształcania i komercjalizacji.

Chcę jeszcze dodać, że również środki na PFRON, dopłaty do zatrudnienia osób niepełnosprawnych, w szczególności też dla stowarzyszeń i organizacji osób niepełnosprawnych, są znacząco, niemalże o połowę niższe, co jest związane ze zmianą dofinansowania zatrudnienia osób niepełnosprawnych na wolnym i zamkniętym rynku pracy.

Szereg poprawek, które złoży Prawo i Sprawiedliwość, odnosi się też do tych kwestii, które były poruszane w naszym wystąpieniu klubowym. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pani posłanka Krystyna Szumilas z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Krystyna Szumilas:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rzeczywiście debata nad budżetem wymaga rzetelności i spojrzenia na budżet całościowo, a nie wybiórczo. Opozycja ma prawo do krytyki, ale ta krytyka powinna też opierać się na całościowym spojrzeniu na budżet.

Podam dwa przykłady z poprzednich wystąpień posłów odnoszących się do budżetu. Otóż pan poseł Kowalczyk mówił o subwencji oświatowej, że ona rośnie tylko o 2,2%. Panie pośle, liczba uczniów w roku 2015/2016 będzie większa o 0,1%. Gdyby więc wziąć pod uwagę tylko liczbę uczniów w związku z sześciolatkami, to subwencja wzrosłaby o 0,1%, a wzrosła o 2,2% właśnie po to, żeby szkoły miały na opiekę

światlicową, żeby samorządy miały zrekompensowane inne koszty, niewynikające z liczby uczniów.

Natomiast kiedy patrzymy na subwencję oświatową w przeciągu ostatnich ośmiu lat, panie pośle, to widać, że subwencja między 2008 a 2013 r. wzrosła o 10 mld, z 28 mld do 38 mld zł. Trzeba na to popatrzyć całościowo. (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Skowrońska: A liczba spadła.*)

A liczba uczniów spadła wtedy o więcej niż... w tej chwili nie mam tego... ale spadała cały czas.

Tak więc uczciwe mówienie o budżecie wymaga całościowego spojrzenia na budżet.

Pani poseł Rafalska mówiła o dofinansowaniu uczelni medycznych – tak, to jest element całego systemu – ale zapomniała powiedzieć o tym, że budżet szkolnictwa wyższego w 2015 r. wzrośnie o 6%.

(*Posel Elżbieta Rafalska: Wynagrodzenia, wynagrodzenia.*)

To jest realny wzrost w przypadku szkolnictwa wyższego, to są wynagrodzenia, jasne, ale trzeba wybierać priorytety i trzeba popatrzyć na to całościowo. Nie można powiedzieć, że szkolnictwo wyższe nie dostaje w roku 2015 pieniędzy, bo jest to jedna z dziedzin, które dostają najwięcej. Tam wzrost wynosi 6%. Jeżeli popatrzymy na naukę, to zobaczymy, że jest wzrost o 10%. Całościowe spojrzenie na budżet daje możliwość wyciągania wniosków i oceniania strategii rządu.

Jeszcze o kilku ważnych sprawach, nie tylko o subwencji oświatowej, wzroście w zakresie szkolnictwa wyższego czy nauki. Warto też powiedzieć, że elementem dbałości o edukację, rodzinę i politykę społeczną w tym państwie jest również dofinansowywanie żłobków. W czasie prac komisji, nie tylko Komisji Finansów Publicznych, dotacja na żłobki została zwiększona o 50 mln zł – 101 mln zł w 2015 r. Pamiętajmy jednak o tym, że państwo od 2013 r. dofinansowuje edukację przedszkolną i w przypadku edukacji przedszkolnej w roku 2015 jest kwota 1600 mln zł. Łącznie od 2016 r. gminy otrzymają ponad 3700 mln zł. To są realne pieniądze, które wpływają na wzrost opieki przedszkolnej.

Jak państwo rządziliście, liczba dzieci w wieku od trzech do pięciu lat w edukacji przedszkolnej to było niecałe 50%. Dzisiaj jest ich 79%, a pod koniec 2015 r. dzieci w wieku od trzech do pięciu lat w edukacji przedszkolnej będą stanowić już ponad 85% wszystkich dzieci.

(*Posel Henryk Kowalczyk: A w 1955 r. ile było?*)

W 2017 r. każde dziecko w wieku przedszkolnym będzie miało prawo do wychowania przedszkolnego. To są realne działania rządu i to są realne zadania zapisane w budżecie na 2015 r. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Konstanty Oświęcimski z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Konstanty Oświęcimski:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Od ośmiu lat powtarza się ten sam scenariusz na tej sali, opozycja do tej pory nie wymyśliła nic nowego.

(*Posel Elżbieta Rafalska:* Bo wy nic nowego nie wymyśliliście.)

Pani poseł Szydło mówi, że to jest ostatni budżet tej koalicji, ale sama nie przedstawia żadnych rewolucyjnych zmian, rewolucyjnych impulsów, które pobudziłyby naszą gospodarkę i które przekonałyby wyborców do głosowania, żeby zmienić tę koalicję. W związku z powyższym w przyszłym roku założenia do budżetu na rok 2016 też będzie robiła koalicja, także kolejne cztery budżety, bo tak naprawdę chyba nawet tutaj, na tej sali, nie wierzycie...

(*Posel Elżbieta Rafalska:* Niech pan nie straszy Polaków.)

Wasze ławy nawet świecą pustkami. Tutaj nie ma nic...

(*Posel Henryk Kowalczyk:* U was większe.)

...nie ma żadnych konkretów. Każda dobra wiadomość dla gospodarki jest dla was złą wiadomością. Tak jak wczoraj, gdy pan minister mówił o deficycie, o jego zmniejszeniu, wy to przyjęliście oczywiście w drugą stronę.

Jednak wyniki gospodarcze są dobre i – mam nadzieję – gospodarka trzyma się dobrze, a nie, tak jak tutaj odnoszono się do jakiejś republiki bananowej, do tego, że Pendolino, nie wiem, ponosi za wszystko jakieś swoje udziały... Tak jak 100 lat temu mówiono o cyklach, tak teraz wy mówicie o Pendolino – nie jeździło Pendolino, było źle, jeździ Pendolino, będzie źle. Mogę tylko powiedzieć, że skoro Pendolino nie dojeżdża do Szczecina, to tam chwała mieszkańcom, na pewno są zadowoleni, że mogą na czas dojechać do pracy według waszych teorii.

(*Posel Elżbieta Rafalska:* Do pracy Pendolino? Chyba posłowie.)

Tak że nic...

(*Posel Ryszard Zbrzyzny:* Trzeba słuchać ze zrozumieniem.)

...nowego o tym budżecie nie mówicie.

(*Głos z sali:* Bo nie ma o czym.)

Jest o czym mówić, ale nie przedstawiacie tutaj żadnych rewolucyjnych poglądów.

Wracając do budżetu, powiem krótko, bo nie ma czasu, o części 42 i części 85, co dotyczy MSW. W tej części przeznaczono do wydatkowania ok. 22 mld zł. Jest to kwota na obsługę świadczeń całej rzeszy osób – ponad 150 tys. funkcjonariuszy oraz 30 tys. pracowników cywilnych, uwzględniony jest tu fundusz emerytalny dla ponad 100 tys. byłych funkcjonariuszy służb Policji, PSP, Straży Granicznej i BOR-u. W zeszłym roku wprowadzono zmiany strukturalne w oddziałach Straży Granicznej, w związku z czym ze służby odeszło 770 funkcjonariuszy. W przyszłym roku zostaną dokonane zmiany w oddziale morskim, w związku z czym zostanie osiągnięty ten docelowy system w Straży Granicznej. Jeżeli chodzi o Policję,

to na przyszły rok jest planowane zakończenie dużego programu inwestycyjnego. Jeżeli chodzi o komendy i komisariaty Policji i ten program 3-letni, w ramach którego miał być wydatkowany 1 mld zł, to na wydatkowanie będzie 300 mln, co oczywiście zasadniczo zmieni infrastrukturę tej służby. Jeśli chodzi o ten dział, budżet jest do przyjęcia. Proponuję całkowicie zatwierdzić budżet, z tymi wartościami, jakie zostały tu przyjęte. Podczas prac komisji były zgłaszane poprawki dotyczące zwiększenia o 8 mln kwoty na zakończenie inwestycji związanych z ochroną przeciwpożarową i o 2 mln – na Krajowy System Ratowniczo-Gaśniczy, co jest już tradycją na tej sali. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 12 min 05 do godz. 12 min 07*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie 1. punktu porządku dziennego.

Głos zabierze pan poseł Zbigniew Konwiński.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Zbigniew Konwiński:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Przedstawię prywatyzacje planowane w roku 2015. Zrobię to pokrótce, bo jak widzę, czas upływa. W 2006 r. przychody z prywatyzacji wyniosły 622 mln, w 2007 r. – 1947 mln, w 2008 r. było to 2380 mln, w 2009 r. – ok. 6,5 mld, w 2010 r. – ponad 22 mld zł, w 2011 r. – 13 mld, w 2012 r. – 9 mld, w 2013 r. – 4,4 mld. Na koniec listopada przychody z prywatyzacji wyniosły 983 mln, a plan na ten rok wynosi 3,7 mld zł.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Efektywność procesów prywatyzacyjnych w dużej mierze uzależniona jest od czynników zewnętrznych, takich jak sytuacja na rynku krajowym i rynkach zagranicznych. W 2015 r. podobnie jak w latach poprzednich minister skarbu będzie realizował transakcje sprzedaży. Według stanu na dzień 1 sierpnia 2014 r. minister skarbu państwa wykonywał prawa z akcji i udziałów w 599 spółkach. W grupie tej także znajdują się podmioty o znaczeniu strategicznym, w których Skarb Państwa pozostanie właścicielem kontrolnych pakietów akcji lub zachowa w dalszym ciągu władztwo korporacyjne. Z 80 podmiotów planowanych do przekształceń w 2015 r. ponad 70% stanowią spółki z mniejszościowym udziałem Skarbu Państwa. Planowane

Posel Zbigniew Konwiński

przychody z prywatyzacji w 2015 r. są na poziomie 1,2 mld zł. Zgodnie z innymi ustawami środki te będą rozdysponowane na różne fundusze celowe.

Planowane dochody z dywidend w 2015 r. wyniosą ok. 4,5 mld zł. Warto zwrócić uwagę na to (*Dzwonek*), że zmienia się rola Ministerstwa Skarbu Państwa, ministra skarbu państwa. Przez ostatnie lata dużą rolę odgrywały przekształcenia własnościowe, zbywanie spółek, sprzedaż akcji. Teraz większą rolę będzie odgrywać władztwo, może nie władztwo, ale nadzór właścicielski. Myślę, że to jest właściwe określenie. Wzrasta tutaj rola ministerstwa skarbu, jeżeli chodzi o nadzór właścicielski. Ta rola, jeśli chodzi o przekształcenia własnościowe, przez najbliższe lata będzie maleć. Na przestrzeni lat, o których mówiłem, wyraźnie to obserwujemy. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Elżbieta Radziszewska)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Jako ostatni głos w debacie zabierze pan poseł Marcin Świącicki, Platforma Obywatelska.

Nie ma pana posła.

W takim razie lista posłów zapisanych do głosu w debacie została wyczerpana.

Mamy dość bogatą listę posłów zapisanych do zadania pytania.

Ustalam czas na zadanie pytania na 1,5 minuty.

Pierwsze pytanie zada pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę panią posel.

Posel Krystyna Skowrońska:

Ile minut?

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Póltorej.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Nie powinnam zadawać pytań, bo jestem posłem sprawozdawcą i doskonale wiem, jak wyglądają ten budżet, janosikowe i pieniądze, które mają być przeznaczone z rezerwy, 118 mln, m.in. na regiony, tak aby na rozwiązaniu, które przyjęliśmy, nie traciły samorządy. Tę formułę, jeżeli chodzi o pierwotny projekt, zmieniono, aby pieniądze

były przeznaczane na utrzymanie i remonty dróg. Niestety, w dniu wczorajszym mimo przekazania przez Ministerstwo Finansów poszczególnym województwom informacji na ten temat na terenie Podkarpacia wydarzyła się rzecz dziwna. Marszałek województwa po raz kolejny zarzuca, że pieniądze te będą niższe o 50–60 mln zł. Nie wypowiedział się precyzyjnie, jako że jest rozbieżność w tej sprawie pomiędzy urzędnikami sejmiku, różnica wynosi ok. 10 mln zł.

Mam więc bardzo wielką prośbę, pani minister. Zmieniły się składniki wyliczenia dotyczącego przekazywania pieniędzy samorządom w ramach subwencji regionalnej. Uprzejmie prosiłabym, aby wysłać marszałkowi województwa podkarpackiego informacje na ten temat, sprostować błędne informacje, które są podawane w mediach, bo nie można, niestety, uprawiać polityki w taki sposób (*Dzwonek*), podawać dane niezgodnie z wyliczeniami, o których mówi ustawa. Dziękuję.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, pani posel.

Następne pytanie zada pan poseł Kazimierz Smoliński, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę – 1,5 minuty.

Posel Kazimierz Smoliński:

Tak, dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie związane z brakiem zabezpieczenia w przyszłorocznym budżecie środków na remont historycznego mostu w Tczewie. Na ten rok zostały zagwarantowane środki w wysokości 32 mln zł. Rozpoczęto odbudowę historycznej części. Natomiast jeżeli chodzi o część, która w czasie II wojny światowej była z jednej i z drugiej strony zburzona – raz przez Polaków, raz przez Niemców – to, niestety, w projekcie budżetu nie ma środków na dalszą odbudowę tego mostu.

To jest most, który jest wpisany do rejestru zabytków w skali światowej, tak jak wieża Eiffla. W tej chwili jest nieprzejezdny. Może nie ma on dużego znaczenia transportowego, ale jest to chyba jedyny przypadek w Polsce, że tak ważny z punktu widzenia dziedzictwa narodowego most jest własnością powiatu, który ma budżet mniejszy niż środki konieczne na remont tego mostu. Rozpoczęcie remontu tego mostu i brak środków powodują, że w tym zakresie powiat nie jest w stanie prowadzić żadnej polityki. Już nie mówię o sąsiednich gminach, które chciałyby z tego mostu korzystać. W tej chwili mieszkańcy mimo zakazu jeżdżą po tym moście środkami transportu takimi jak motocykle czy rowery. To grozi pewnym niebezpieczeństwem. Już nie mówię o pieszych. Mam więc prośbę, aby jednak poprzeć poprawkę, którą złożyła grupa posłów, aby znalazła się w przy-

Posel Kazimierz Smoliński

sżolorocznym budżecie kwota ok. 20 mln zł, ponieważ zaprzestanie (*Dzwonek*) dalszych prac nad remontem tego mostu jest, jak mówię, po pierwsze, trudne technicznie, bo tak jest, jeżeli chodzi o remonty, które się przerywa, a po drugie, samorząd samodzielnie sobie nie poradzi, więc jest prośba o poparcie tej poprawki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Cezary Olejniczak z klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Mam dwa pytania. Jedno związane jest z rolnictwem, dokładnie dotyczy ono instytucji, która w tej chwili zajmuje się nadzorem nad bezpieczeństwem żywności. Chodzi mi o Państwową Inspekcję Ochrony Roślin i Nasiennictwa. Ludzie, którzy tam pracują, od lat nie widzieli podwyżki. Można powiedzieć, że pracują za minimalne stawki. Pytam więc: Dlaczego rząd nie zabezpieczył dodatkowych środków, tak żeby w Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa stawki dla ludzi, którzy ciężko pracują na rzecz polskiego rolnictwa i tego, żeby polska żywność była dobra i zdrowa, zostały podniesione?

Druga sprawa to melioracje wodne. Po raz kolejny w polskim budżecie jest zbyt mało środków, żeby zaspokoić potrzeby wynikające ze złego stanu, nieodpowiedniego funkcjonowania melioracji i urządzeń wodnych na terenie naszego kraju. Praktycznie od lat 70. wiele z nich nie było remontowanych.

I ostatnia ważna sprawa. Po raz kolejny z tej mównicy, dokładnie czwarty raz, mówię o subwencji oświatowej. Mimo że państwo zabezpieczają tu wzrost o pewien procent, tak że ona niby z roku na rok rośnie, ale koszty utrzymania szkół i przedszkoli na terenach wiejskich też z roku na rok rosną i subwencja nie pokrywa kosztów wynikających z Karty Nauczyciela. (*Dzwonek*) Pytam więc: Kiedy rząd zapewni takie środki na prowadzenie oświaty przez samorządy gminne, żeby pokrywały one płace nauczycieli i zapewniały realizację przywilejów w związku z Kartą Nauczyciela, jakie z niej wynikają, jak również zaspokajały potrzeby związane z bieżącym utrzymaniem szkół. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zada pan poseł Józef Rojek z Klubu Parlamentarnego Sprawiedliwa Polska.

Posel Józef Rojek:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Państwo Ministrowie! Pan poseł Arndt – widzę go w tej chwili – bardzo sympatyczny, miły pan, w konkluzji swojej wypowiedzi powiedział z tej mównicy, że Polska to kraj Unii Europejskiej, który jest bezpieczną przystanią wśród państw europejskich w tym regionie. Panie pośle, pytanie jest takie: Dla kogo? Bo póki co ja widzę i ludzie widzą, że jest to przystań, ale z której odpływają rzesze ludzi, młodych ludzi do innych państw. Wczoraj wylatywałem z Rzeszowa. Widziałem samolot, który wiozł młodych ludzi tam, na Wyspy, i ten duży samolot był cały zapełniony. Nie wiem, czy to jest dobrze użyte stwierdzenie. Panie ministrze, panie pośle, jak młodzi Polacy widzą ten dług, horrendalny dług, który trzeba spłacić – może przesadnie, ale powiem to – w wysokości ok. biliona złotych, który trzeba spłacić...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Nie biliona, tylko 800 mld zł.)

Dobrze, pani poseł, jak to wszystko pozbieramy, to będzie bilion albo jeszcze więcej. Tak będzie. To nie dziwię się, że wylatują i wyjeżdżają. To jest jeden wątek.

Drugi wątek i drugie pytanie. Trochę takie szczegółowe. Jestem posłem z ziemi tarnowskiej. Od Wisły do Kielc, od Wisły na południe jest droga nr 73. Od 2007 r. pytam: Kiedy w budżecie będą przeznaczone środki na modernizację tej drogi? Bo to jest droga niebezpieczna, jak droga niemieckiego rolnika na jego pole. Tam jest masakrycznie, trudno przejechać tą drogą.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Posel Józef Rojek:

Kiedy w końcu doczekamy się środków na modernizację tej drogi? Może nie jest to pytanie bezpośrednie do pani minister, ale są ministrowie za to odpowiedzialni. Dziękuję.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Bardzo bym prosiła państwa posłów o przestrzeganie czasu – 1,5 minuty.

Pan poseł Konstanty Oświęcimski, Platforma Obywatelska.

Posel Konstanty Oświęcimski:

Pani Marszałek! Pani Minister! Mam takie pytanie. Otóż przyszły rok to jest ostatni rok funkcjonowania takiego dużego programu modernizacji komend i posterunków Policji. Wartość tego programu wynosi ok. 1 mld zł. Ten program został ustanowiony na trzy lata i właśnie przyszły rok jest ostatnim rokiem jego obowiązywania. Mam takie pytanie do pani minister, bo wiem, że potrzeby służb mundurowych są bardzo duże. Ostatnio na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych byliśmy świadkami tego, jak zwiększaliśmy dofinansowanie dla rozpoczętych inwestycji, np. jeżeli chodzi o straż pożarną, które od kilku lat nie mogą zostać zakończone, co oczywiście niezbyt dobrze wpływa na postrzeganie naszego systemu.

Mam takie pytanie: Czy po zakończeniu tego programu Ministerstwo Finansów razem z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych planuje tworzenie kolejnego programu dotyczącego pozostałych służb? Mam tutaj na myśli Państwową Straż Pożarną i Straż Graniczną. Nie musi to być kwota 1 mld zł, ale może być o wiele mniejsza, bo to są służby, które oddziałują bezpośrednio na nasze bezpieczeństwo i są integralną częścią naszej obrony cywilnej, ponieważ to straż pożarna zawsze dociera pierwsza do miejsc, gdzie dzieją się wszelkiego typu nieszczęścia. Dobrze byłoby zauważyć właśnie te potrzeby, tak żeby kilkadziesiąt inwestycji w skali Polski w tym zakresie zostało zakończonych (*Dzwonek*), oczywiście byłoby przeprowadzone również dosprzętowanie. Sądzę, że taki program na kolejne lata byłby celowy, także jeśli chodzi o nasze funkcjonowanie w Sejmie. Dziękuję.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zada pan poseł Piotr Król, Prawo i Sprawiedliwość.

1,5 minuty proszę.

Posel Piotr Król:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Chciałbym powiedzieć o sytuacji byłych Zakładów Chemicznych Zachem. Pragnę przypomnieć, że od 2006 r. Zakłady Chemiczne Zachem w Bydgoszczy były własnością grupy Ciech. Likwidacja fabryki rozpoczęła się w grudniu 2012 r. Zachem w szczytowym okresie zatrudniał ok. 7 tys. osób. Po zlikwidowanych Zakładach Chemicznych Zachem pozostały odpady produkcyjne, toksyczne. Według różnych szacunków koszty likwidacji tych odpadów wyniosą kilkaset tysięcy złotych. Pytałem o to zagadnienie, o ten problem tykającej bomby ekologicznej w Bydgoszczy na etapie tworzenia budżetu, bo faktem jest, że pięć lat przed likwidacją Zachemu powinien zostać utworzony fundusz

likwidacyjny, natomiast Ministerstwo Skarbu Państwa nie wyegzekwowało utworzenia tego funduszu likwidacyjnego. Z odpowiedzi, którą otrzymałem, wynika, że za likwidację odpadów niebezpiecznych odpowiada właściciel terenu, więc obecnie są to syndyk i nabywcy działek. Tak więc Ministerstwo Skarbu Państwa spycha odpowiedzialność na syndyka i nabywców działek, a tak naprawdę na mieszkańców Bydgoszczy.

W związku z powyższym pytam dzisiaj: Dlaczego w budżecie nie znalazły się środki na likwidację tych odpadów niebezpiecznych, mimo że jest to tykająca bomba ekologiczna, i dlaczego nie znalazły się środki na rekultywację terenów po byłych Zakładach Chemicznych Zachem, mimo że ministerstwo nie wywiązało się ze swojego obowiązku np. w zakresie utworzenia funduszu likwidacyjnego? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Do zadania pytania zapisał się pan poseł Dariusz Joński, klub Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Nie ma pana posła?

W takim razie pan poseł Andrzej Romanek, Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska.

Posel Andrzej Romanek:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam takie pytanie, bo założono w przyszłym roku wzrost gospodarczy wynoszący 3,4%, a poziom inflacji 1,2%. Otóż wg danych GUS w październiku deflacja wynosiła 0,6%, a w czterech poprzednich miesiącach – to był najdłuższy okres, kiedy w polskiej gospodarce mieliśmy deflację – wynosiła między 0,2% a 0,3%. Czy Ministerstwo Finansów nie ma obaw, że ta deflacja się przedłuży, a w konsekwencji zdusi, że tak się wyrażę, wzrost gospodarczy, a więc ten przewidywany wzrost gospodarczy na poziomie 3,4% będzie po prostu nieracjonalny i nieosiągalny? Tak naprawdę z tego tytułu te realne dochody – podkreślam: planowane – które będą w budżecie na 2015 r., mimo że mamy świetny finisz w 2014 r., być może będą nie do wykonania i np. w połowie roku może się okazać, że z uwagi na fakt tej poważnej deflacji spadnie konsumpcja, ale też zmniejszą się inwestycje, bo jedno z drugim może być czy też jest powiązane. To pytanie zasadnicze: Czy nie ma takich obaw? To pierwsza kwestia.

Druga sprawa, niezwykle istotna, dotyczy elastycznej linii kredytowej. Pani minister, wiem, że nie dotyczy to samego ministerstwa, ale proszę zauważyć, że mamy 20. miejsce, jeżeli chodzi o poziom rezerw. Jesteśmy lepiej sytuowani niż Wielka Brytania, która ma 70 mld. Mamy tak naprawdę bardzo płynne papiery, o czym mówił prezes Narodowego Banku

Posel Andrzej Romanek

Polskiego. Pytam: Po co nam ta elastyczna linia kredytowa na poziomie 33,7 mld dolarów? W przeliczeniu na SDR-y (*Dzwonek*) to jest 22 mld tychże SDR-ów. A roczna opłata wynosi 385 mln zł. Tak, tych pieniędzy nam potrzeba. Po co wydajemy te pieniądze? Pan minister mówi o ograniczeniu, ale trzeba z tej linii po prostu zrezygnować. Nie ma potrzeby z niej korzystać. Pytanie, czy tak też się stanie. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Pytanie zada pan poseł Jakub Rutnicki, klub Platforma Obywatelska.

Posel Jakub Rutnicki:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kilka pytań. Myślę, że bardzo ważna rzecz, szczególnie bardzo oczekiwana przez samorządy, ale też środowiska seniorów. Mówiło się o projekcie dotyczącym centrów Vigor czy też centrów senioralnych. Mówiła też o tym pani premier podczas swojego exposé, że mają ruszyć tego typu inwestycje. Pytanie, czy na przyszły rok ewentualnie znajdą się środki na to przedsięwzięcie. Zasada miała być podobna do tej przy „Orlikach”, jeżeli chodzi o partycypację w kosztach poszczególnych samorządów i budżetu centralnego. Czy i ewentualnie w jakiej wielkości ten program ruszy w 2015 r.?

Pytanie dotyczące kwestii związanych z infrastrukturą sportową, tak bardzo oczekiwaną. W Ministerstwie Sportu i Turystyki mówiło się o projekcie lekkoatletycznych „Orlików”, czyli o rozbudowie obecnie istniejących „Orlików” o część dotyczącą bieżni, ewentualnie skocznicy. Czy ten projekt ruszy w przyszłym roku i czy są zapisane na to konkretne pieniądze? Tak samo bardzo oczekiwany projekt powrotu do boisk pełnowymiarowych ze sztuczną nawierzchnią. Ministerstwo Sportu i Turystyki też mówi o tym projekcie. Czy są konkretne kwoty przewidziane na ten projekt, tak bardzo oczekiwany przez środowisko sportowe, w 2015 r.? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zada pani poseł Elżbieta Rafalska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Elżbieta Rafalska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Trzy krótkie pytania. Pierwsze dotyczy art. 8 ustawy budżetowej, który to artykuł daje upoważnienie ministrowi finansów do udzielania pożyczek tym samorządom, które przygotowały program naprawczy bądź ostrożnościowy. Na ten cel jest 300 mln zł.

Pani Minister! Jaki jest stopień zaawansowania rozmów resortu ze Starostwem Powiatowym w Gorzowie w sprawie udzielenia pożyczki na kwotę ok. 100 mln zł na oddłużenie związane z zobowiązaniami poszpitalnymi? I czy jest realna szansa na to w 2015 r.?

Drugie pytanie, dotyczące subwencji regionalnej. Jaka jest wysokość tej subwencji dla województwa lubuskiego? Bardzo bym też prosiła, żeby odnieść to do kwoty roku 2014, czy to jest zwiększenie, czy zmniejszenie.

I ostatnie pytanie, dotyczące budżetu wojewodów, a więc działu 851 w części 85. Chodzi o ratownictwo medyczne. W ogólnej kwocie na ten cel środki są większe, ale w niektórych budżetach wojewodów są to środki mniejsze niż ubiegłoroczne. Proszę powiedzieć: Na ile wojewodowie mają tu swobodę w kształtowaniu budżetu w zakresie ochrony zdrowia i jak mogą te środki zmniejszać (*Dzwonek*) na cel, co do którego jesteśmy przekonani, że trzeba go znacząco wspierać finansowo? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Ryszard Zbrzyzny, klub Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać o realizację rządowego „Wieloletniego programu promocji biopaliw lub innych paliw odnawialnych na lata 2008–2014”. A więc ten program się kończy. Chciałbym zapytać o efekty, bowiem w ustawie budżetowej na rok 2015 są ograniczone środki na promocję biopaliw, praktycznie mniejsze niż w minionych latach. A więc chyba należałoby przy tym przypomnieć, że ta promocja, ten program miał ułatwić zastosowanie w Polsce przepisów unijnych dotyczących obowiązku, który jest nałożony na kraje unijne, by w roku 2020 biopaliwa i biokomponenty stanowiły 10% paliw silnikowych zużywanych w Unii Europejskiej. Chodzi o produkcję etanolu, który jest dolewany do benzyny, czy też estrów olejów roślinnych, które z kolei są dolewane do olejów napędowych.

W Polsce w roku 2011 – myślę, że warto o tym przypomnieć – udział biododatków w paliwach wynosił 6,2%, a więc byliśmy trochę więcej niż w połowie drogi, ale w następnym roku zeszliśmy poniżej

Posel Ryszard Zbrzyzny

6%, czyli do 5,8%. A więc mamy jak gdyby odjazd od tego wskaźnika, który powinniśmy osiągnąć. Co ciekawe, mimo że jesteśmy daleko od tego wskaźnika, ponad połowa tych dodatków biokomponentów do paliw pochodziła od producentów spoza granic naszego kraju.

A więc pytanie brzmi: Czy promocje i ulgi, które stosowano do tej pory, przyniosły oczekiwany skutek? Okazuje się, że nie. Co na to polscy rolnicy i producenci tych dodatków? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Do zadania pytania zapisała się pani poseł Maria Nowak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Nowak:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Moje pytanie dotyczy inwestycji, DK nr 79. Kieruję je do pani minister finansów, ale równocześnie do pani minister infrastruktury.

Otóż chciałabym wiedzieć, czy ta inwestycja zostanie rozpoczęta w tym roku, czy są przewidziane środki na tę inwestycję, drogę, nowy ślad drogi pomiędzy Katowicami a Bytomiem z pominięciem centrum Chorzowa. Chcę przypomnieć, że – już o tym mówiłam z tej mównicy – trzy lata temu przed wyborami w roku 2011 pan poseł Tomczykiewicz pokazał piękne plany i mówił, że już w roku 2012 zostanie rozpoczęta budowa. Kończy się ta kadencja – wypadłoby tę inwestycję przynajmniej rozpocząć.

Dlatego pytam: Czy są przewidziane środki na tę inwestycję? Jakże to są środki? Gdzie one są dokładnie? W której pozycji są zapisane? Kto będzie realizował tę inwestycję? Czy to będzie Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, czy prowadzącym tę inwestycję będzie prezydent Chorzowa? To jest istotna sprawa, dlatego że jest to sprawa wkładu własnego, który w takim razie musi wnieść powiat. Ta droga jest dla mieszkańców Chorzowa naprawdę bardzo potrzebna. Zwleka się. *(Dzwonek)* Plan został zrobiony w 2007 r., pani minister, i od 2007 r. w tej sprawie nic więcej się nie dzieje. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Zbyszek Zaborowski, Sojusznicy Lewicy Demokratycznej.

Nie ma.

Pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Szlachta:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Budżet państwa corocznie rodzi oczekiwania poszczególnych województw w zakresie ważnych strategicznych inwestycji, które mają istotny wpływ na ich rozwój. Dla województw Polski Wschodniej taką inwestycją jest droga ekspresowa S19. Od 2005 r. posłowie z tej części Polski kierują z tej mównicy pytania dotyczące tempa realizacji tej bardzo ważnej inwestycji nie tylko dla województw Polski Wschodniej, lecz także dla całej Polski.

Tymczasem w roku 2015 będą realizowane niewielkie odcinki tej drogi, które mają połączyć granicę z Białorusią w Kuźnicy z granicą ze Słowacją w Barwinku na Podkarpaciu. Odcinek polskiej drogi S19 będzie częścią korytarza transeuropejskiego Via Carpatia. W kontrakcie dla województwa podkarpackiego udało się zapisać na liście podstawowej tylko mały odcinek S19 od miejscowości Kielanówka koło Rzeszowa do Babicy. Dwa pozostałe etapy tej inwestycji znalazły się na liście rezerwowej.

Dlatego zwracam się z pytaniem do ministra infrastruktury i rozwoju: Jakże środki z budżetu państwa w 2015 r. będą przeznaczone na budowę odcinków drogi S19 w Polsce? *(Dzwonek)* W jakim okresie droga S19 będzie całkowicie zrealizowana na terenie województwa podkarpackiego? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Wiesław Janczyk, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wiesław Janczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Temat budżetu. Na razie państwo polskie jedzie na zatankowanym do pełna baku paliwa, którym są miliardy oszczędności Polaków, przywłaszczone, zabrane z systemu otwartych funduszy emerytalnych. Konstruowanie budżetu państwa w takich warunkach to zwykły spacer, robota dla przedszkolaka, tak naprawdę robota na poziomie przedszkola. Państwo przeżera teraz 15-letnie oszczędności z trudem gromadzone przez przyszłych polskich emerytów.

Liczyłem na to, że pan minister Szczurek, przechodząc z sektora komercyjnego, spojrzy świeżym okiem na finanse publiczne w Polsce i pokaże sposób ich naprawy. Szanowni państwo, z żalem stwierdzam, że tak się nie stało. Nie zobaczył żadnych istotnych możliwości naprawy finansów publicznych i istotnego elementu służącego poprawie warunków, np. prowadzenia działalności gospodarczej poprzez obniżenie podatków VAT, CIT, PIT albo kosztów pochodnych płac – ZUS i innych składek.

Posel Wiesław Janczyk

Mam pytanie: O ile dochody budżetu państwa będą uszczuplone w 2015 r. poprzez mechanizm wyłudzeń VAT i podatek CIT płacony w rajach podatkowych i czy prawdą jest to, że kwota ta jest większa niż całoroczny deficyt zaprojektowany w budżecie na rok 2015? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pani poseł Barbara Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Bartuś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Usłyszałam z tej mównicy od koalicji rządzącej, że środki z Funduszu Pracy są bardzo dobrze wydawane. Fundusz Pracy to są pieniądze składane przez przedsiębiorców właśnie w celu tworzenia nowych miejsc pracy. Żeby zobaczyć, jak jest z tymi nowymi miejscami pracy, wystarczy usiąść w biurze poselskim i posłuchać osób, które przychodzą, poszukując pracy. Aby miejsca pracy były tworzone, trzeba by było patrzeć bardziej całościowo.

Ja tutaj będę monotematyczna, zgodnie z tym, co pan poseł, też z Platformy Obywatelskiej, nam zarzucił – że mówimy o tym samym. Faktycznie będę mówić o tym samym, o tym, o czym mówię już od 7 lat. Chodzi mi o wykluczenie komunikacyjne mojego powiatu, powiatu gorlickiego. Dlaczego łączę to z miejscami pracy? Dlatego że właśnie to jest przyczyna tego, że przedsiębiorcy nie chcą sprowadzać się do powiatu sądeckiego czy gorlickiego, bo nawet jeżeliby w nich, korzystając z taniej siły roboczej, coś wyprodukowali, to tego nie wywiozą. Mój Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość kolejny raz składa poprawkę dotyczącą drogi nr 28, która biegnie od Podhala w kierunku Krosna. Pytamy o możliwość zbudowania obwodnicy i szybszego przemieszczania się właśnie obok Gorlic, Sącza, Grybowa *(Dzwonek)*, tak aby do Gorlic zjeżdżać tylko w dobrych celach, w tym w celach turystycznych. Czy w końcu po tylu latach koalicja rządząca zechce poprzeć naszą poprawkę? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

Pytanie zada pani poseł Maria Zuba, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Zuba:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Na tej sali padło stwierdzenie: kto nie inwestuje, cofa się. Trudno nie zgodzić się z tą tezą, niemniej na bazie tego stwierdzenia mam pytanie do pani minister, do rządu Platformy Obywatelskiej i PSL-u. Kto spowodował, że z „Programu budowy dróg krajowych na lata 2014–2020” znikły inwestycje drogowe, które od 2007 r. były w programie, w poprzedniej transzy, które każdego roku wyborczego były obiecywane przez posłów Platformy Obywatelskiej? Dlaczego te inwestycje nie tylko zniknęły z tego podstawowego programu, ale nawet nie znalazły się na liście rezerwowej? Mam tu na myśli bardzo ważne dla województwa świętokrzyskiego inwestycje. Te inwestycje są przygotowane, są decyzje środowiskowe, wydatkowano już ponad 50 mln zł na wykup gruntów, na wycinkę lasów, na przygotowanie dokumentacji, a mimo to mieszkańcy województwa świętokrzyskiego będą musieli czekać na te inwestycje przeszło 6 lat, jak mówią *(Dzwonek)* Platforma Obywatelska i PSL. Mam tu na myśli obwodnicę...

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Maria Zuba:

...Wąchocka, obwodnicę Ostrowca Świętokrzyskiego, mam na myśli również ulicę Lwowską bis w Sandomierzu i stary most na Wiśle.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Posel Maria Zuba:

Myślę, że tych inwestycji, których zabrakło w programie, byłoby więcej. Z uwagi na brak czasu dziękuję i proszę o odpowiedź. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Pytanie zada pan Piotr Krzysztof Ćwik, pan poseł reprezentujący klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Krzysztof Ćwik:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Trzy krótkie pytania co do projektu budżetu. Dlaczego po raz kolejny,

Posel Piotr Krzysztof Ćwik

na kolejny rok, tym razem na rok 2015 w budżetach wojewodów nie przewiduje się żadnej kwoty zwiększającej środki na funkcjonowanie środowiskowych domów samopomocy? Ta kwota od kilku lat nie podlega zwiększeniu nawet o wskaźnik inflacji. Druga sprawa – zwracam uwagę na problem ciągłego niedofinansowania oświaty. Kwota subwencji oświatowej nie zabezpiecza wszystkich wydatków oświatowych. Myślę, że tak naprawdę rząd też ma tego świadomość. Polską oświatę ratują dzisiaj samorządy, dokładając środki z własnych budżetów. Trzecie, bardzo konkretne pytanie, które odnosi się do kwestii budowy chodników przy drogach krajowych. Kiedy rząd obecnej koalicji rządzącej rzetelnie pochyli się nad sprawą związaną z budową chodników przy drogach krajowych? Natężenie ruchu na tych drogach jest olbrzymie, wypadkowość bardzo duża, z udziałem zwłaszcza pieszych, którzy poruszają się wzdłuż takiej drogi. Przywołuję tu jako przykład drogę krajową nr 44 w powiecie krakowskim – od kilku lat mieszkańcy są zwodzeni obietnicami, że w miarę posiadanych środków te chodniki przy drodze krajowej zostaną wybudowane. Taką też poprawkę do projektu budżetu odnoszącą się do budowy chodników przy drodze krajowej nr 44 zgłosiłem wspólnie z moimi kolegami posłami Prawa i Sprawiedliwości z mojego okręgu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Do zadania pytania zapisał się pan poseł Kazimierz Gołojuch, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Kazimierz Gołojuch:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Wielokrotnie z tej mównicy zwracałem się z pytaniami dotyczącymi m.in. budowy obwodnicy Łańcuta. Były obietnice. Obwodnica Łańcuta była ujęta w „Programie budowy dróg krajowych na lata 2011–2015”, niestety do tej chwili budowa obwodnicy Łańcuta nie ruszyła. Wzdłuż drogi krajowej nr 4 przebiegającej przez Łańcut nie ma chodników. W ostatnich latach na tym niewielkim odcinku drogi w wypadkach drogowych straciło życie lub zdrowie wiele osób. Z budową obwodnicy Łańcuta już nie można dłużej czekać, gdyż narażone jest bezpieczeństwo ludzi. Pytam po raz kolejny: Kiedy dojdzie do tak oczekiwanej budowy obwodnicy Łańcuta w ciągu drogi krajowej nr 4? I drugie pytanie: Czy są przewidziane środki na ten cel? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Annę Paluch, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pani poseł.

Pan poseł Bogdan Rzońca, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, zada kolejne pytanie.

Posel Bogdan Rzońca:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym zadać pytanie odnośnie do poprawek, które zostały zgłoszone przez posłów Prawa i Sprawiedliwości i które dotyczą drogi krajowej Pilzno – Jasło, to jest droga nr 73, i drogi Jasło – Krosno – Sanok. Proszę państwa, chwalimy się autostradami, tym, że mamy Pendolino i niezłe lotniska, tymczasem na niektórych drogach krajowych w zasadzie na odcinku 20, 30, 40 km nie można nikogo wyprzedzić. Takimi drogami są właśnie te dwie drogi, nr 28 i 73. Zgłosiliśmy poprawkę, liczymy tutaj na pomoc przewodniczącej sejmowej Komisji Finansów Publicznych pani Skowrońskiej, pani poseł z Podkarpacia – bardzo na to liczymy. Proszę państwa, jest to kwestia kluczowa i zasadnicza. Na tych dwóch drogach trzeba coś zrobić, ponieważ tam, jadąc za tirem, w zasadzie cały czas jedzie się bez możliwości wyprzedzenia, ani nie ma chodników przy tych drogach, ani możliwości wyprzedzenia. W związku z tym moje pytanie: Czy ta poprawka znajdzie uznanie?

Druga kwestia dotyczy przemysłu turystycznego, a tak naprawdę szlaków turystycznych, poprawy bezpieczeństwa na szlakach turystycznych oraz infrastruktury turystycznej w Beskidzie Niskim i w Bieszczadach. Zgłosiliśmy poprawkę dotyczącą wsparcia Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego jako beneficjenta tej poprawki. Pytam: czy poprawka w sprawie szlaków turystycznych, poprawy infrastruktury, przebudowy obiektów turystycznych w Beskidzie Niskim i w Bieszczadach *(Dzwonek)*, dotycząca kwoty ponad 20 mln zł, znajdzie uznanie w rządzie? Turystyka to piąty przemysł świata.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Posel Bogdan Rzońca:

Nie możemy tego przegrywać, marnować walorów turystycznych województwa podkarpackiego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Do zadania pytania zapisał się pan poseł Jerzy Materna, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Nie widzę pana posła.

Pytanie zada pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

(Głos z sali: Nie ma go.)

Jerzy Szmit, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jerzy Szmit:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Chciałbym zapytać o dwie sprawy. Jedna dotyczy części wyrównawczej subwencji ogólnej. Ta część wyrównawcza została znacznie ograniczona w przypadku niemal wszystkich województw, a szczególnie gdy chodzi o województwa Polski wschodniej. Tam każda złotówka ma szczególne znaczenie, każdej złotówki będzie szczególnie brakować. Co prawda jest zapowiedź, że zostanie to zrekompensowane z innych źródeł, niemniej jednak jeżeli pieniądze przyłyną z innych źródeł, to będzie to oznaczało, że inne zadania nie będą realizowane.

Druga sprawa dotyczy całej Polski. Otóż, szanowni państwo, wczoraj w Olsztynie zapadł wyrok, który dotyczył zorganizowanej grupy wyłudniającej VAT. Wspominał o tym bardzo ważnym procederze pan poseł Janczyk. Czy Wysoka Izba zgadnie, na jaką kwotę zostało stwierdzone wyłudzenie? Podpowiem, bo to jest trudne pytanie: jest to kwota 50 mln zł. Jakie zapadły wyroki? Najwyższe wyroki zapadły w zawieszeniu. Państwo polskie nie jest zainteresowane tym, żeby karać tych, którzy w sposób bezczelny, zorganizowany wyłudniają w Polsce podatki. Czy w tej sytuacji możemy mówić o prawidłowo skonstruowanym budżecie? Czy możemy mówić o prawidłowej trosce o finanse publiczne, jeżeli tolerujemy takie sytuacje? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Gabrielę Masłowską, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Gabriela Masłowska:

Dziękuję.

Wysoka Izbo! Ze strony rządu pojawiły się sygnały, obietnice, że państwo będzie się starało pomóc osobom, które zaciągnęły kredyty we frankach szwajcarskich. Udało mi się ustalić, że jakieś analizy w tym kierunku są prowadzone. Jeżeli tak, to czy rzeczywiście pojawi się jakieś rozwiązanie ustawodawcze i czy w budżecie na 2015 r. są zapewnione na ten cel środki.

Pytam, ponieważ pytają nas o to w biurach poselskich osoby, które są w katastrofalnej sytuacji.

Następna kwestia. Stan zdrowia dzieci budzi wiele zastrzeżeń, szczególnie pilnej interwencji wymaga sprawa stomatologii. Zlikwidowanie opieki stomatologicznej w szkołach sprawiło, że dostęp do stomatologów został utrudniony, szczególnie na obszarach wiejskich, gdzie rodziców nie stać czy też nie mają możliwości korzystania z takiej stałej opieki dla dzieci. Jednocześnie mamy ogromne możliwości, ogromny potencjał, np. potencjał naukowy. Jeśli chodzi o województwo lubelskie, to jest tam Stomatologiczne Centrum Kliniczne Uniwersytetu Medycznego, które niestety nie jest dostatecznie wyposażone. Kolejny rok upominamy się o kwoty z budżetu na poprawę tej sytuacji, ponieważ centrum to swoim zasięgiem obejmuje obszar Polski południowo-wschodniej, jeśli chodzi o studentów, a także jeśli chodzi o świadczone usługi. Wymaga to pilnej interwencji. *(Dzwonek)* Ja w tej chwili nie mówię już o pieniądzach na budynki, być może takie inwestycje będą w przyszłości prowadzone, ale trzeba poprawić stan wyposażenia. Wobec tego składamy taką poprawkę.

Pani marszałek, ostatnia sprawa. Alarmujące sygnały...

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Gabriela Masłowska:

7% dzieci w szpitalach psychiatrycznych to są dzieci, które trafiają tam z ośrodków wychowawczych i socjoterapeutycznych.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Pani poseł, dziękuję bardzo.

Poseł Gabriela Masłowska:

Z powodu trudnej sytuacji finansowej w tych ośrodkach dzieci kierowane są do szpitali psychiatrycznych, 7% dzieci. Co rząd zamierza z tym zrobić? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Bardzo prosiłabym o przestrzeganie limitu czasu. Pan poseł Kazimierz Moskał, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę o zadanie pytania i bardzo pana posła proszę o przestrzeganie ustalonego czasu 1,5 minuty.

Posel Kazimierz Moskal:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Każdego roku budżet daje odpowiedź na pytanie, co jest priorytetem dla rządu, zapisy budżetowe dają konkretną odpowiedź, pokazują, że rzeczywiście pewne zadania są realizowane. W budżecie na 2015 r. jest m.in. zapisana rezerwa celowa na przeciwdziałanie i usuwanie skutków klęsk żywiołowych, w tym na zadania, które wynikają z tego, że program ochrony przeciwpowodziowej dorzecza górnej Wisły został uchylony. Chciałbym, żeby pani minister powiedziała, dlaczego program ochrony przeciwpowodziowej dorzecza górnej Wisły został uchylony, aby pani podała konkretne powody, konkretne przyczyny.

Druga sprawa, drugie pytanie. Z tym jest związane też to, na co się tak rząd powoływał, czym się chlubił, tzw. masterplany. Czy te masterplany zdały egzamin, odegrały właściwą rolę? Czy Komisja Europejska wypowiedziała się w tej kwestii? To miało być coś sztandarowego dla tego rządu.

I ostatnie pytanie. Jakie zadania z zakresu ochrony przeciwpowodziowej dorzecza górnej Wisły, w tym dla Podkarpacia, zostaną zrealizowane i kiedy? Bardzo proszę o konkretne (*Dzwonek*) i szczegółowe odpowiedzi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pytanie zada pan poseł Krzysztof Lipiec, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Lipiec:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W debacie nad budżetem państwa chciałbym wykazać troskę o bezrobotnych, których w Polsce jest ponad 2 mln. Blisko 2,5 mln młodych Polaków wyjechało za chlebem za granicę naszego kraju. W moim województwie, województwie świętokrzyskim, bezrobotnych jest 74 tys., z tego 88% to bezrobotni bez prawa do zasiłku, 55% bezrobotnych to mieszkańcy wsi. To przytyk do Polskiego Stronnictwa Ludowego. Nie tak dawno posłowie Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego w tej Izbie odrzucili dobry, przygotowany przez Prawo i Sprawiedliwość projekt ustawy o Narodowym Programie Zatrudnienia, wykazując daleko posuniętą indolencję wobec tak ważkiego problemu, jakim w Polsce jest bezrobocie.

Chciałbym zapytać: Czy na 2015 r. rząd przygotował odpowiednie środki na aktywne formy zwalczania bezrobocia, tak aby ulżyć polskim rodzinom, to jest bowiem w moim przekonaniu najpoważniejsze wyzwanie dla polskiego rządu? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Ostatnie pytanie zada pan poseł Wincenty Elsner, klub Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Wincenty Elsner:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać o Fundusz Inicjatyw Obywatelskich, instrument programowy i finansowy zwiększający dynamikę rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, czyli tego, czego nam tak bardzo w tej chwili potrzeba – społeczeństwa obywatelskiego. W 2008 r. w celu realizacji zadań tego funduszu utworzono rezerwę celową budżetu państwa. Zresztą program ten, program dotyczący inicjatyw obywatelskich, jest bardzo dobrze oceniany przez przedstawicieli trzeciego sektora, przez organizacje pozarządowe, bo można w jego ramach uzyskać nie tylko dotacje na aktywizację młodzieży czy promocję edukacji ekologicznej, ale również wsparcie dla takich działań jak monitoring władz lokalnych czy tworzenie zespołów, organizacji pozarządowych. Ponadto mogą liczyć na wsparcie z tego funduszu zarówno małe przedsięwzięcia, małe organizacje, jak i organizacje duże. Tymczasem spoglądając na tę rezerwę celową w budżecie na 2015 r., widzimy, że zmalała ona z 60 mln w 2014 r. i w latach poprzednich do 52,5 mln w 2015 r. Pytanie: Dlaczego ten fundusz został w 2015 r. ograniczony? Czy nie był w pełni wykorzystywany, czy jest jakaś inna przyczyna tego, bo jednocześnie w części 81 o 100 mln – z 95 do 195 mln – wzrosła ogólna rezerwa budżetowa (*Dzwonek*) Rady Ministrów, czyli ten jak gdyby taki generalny zaskórniak rządu? W związku z tym jeszcze dodatkowe pytanie: Jakie nieprzewidziane wydatki w przyszłym roku przewiduje rząd, zwiększając o ponad 100% budżetową rezerwę ogólną Rady Ministrów w części 81, z 95 do 195 mln? Dziękuję.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję, panie pośle.

Lista osób zapisanych do zadawania pytań jest wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Finansów Publicznych panią poseł Krystynę Skowrońską.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Dziękuję bardzo. Wystąpię w trybie trochę innym niż zwyczajowo przyjęty, zgodnie z którym najpierw odpowiada przedstawiciel rządu. Poprosiłam o to z uwagi na inne ważne obowiązki, choć te są najważniejsze, ale pytań kierowanych do sprawozdawcy było bardzo niewiele.

Posel Krystyna Skowrońska

Chciałabym odnieść się jedynie do dwóch spraw. Co do tego, co powiedziała pani przewodnicząca Szydło w zakresie szacowania wpływów z podatków z tzw. rajów podatkowych, to sama wskazała w swoim wystąpieniu, że to jest od 500 mln może do 3,5 mld zł, jak podawały ówczesnie media, kiedy mieliśmy do czynienia z datą opublikowania tej ustawy. Chciałabym powiedzieć, jako że byłam posłem reprezentującym wnioskodawców przy tej inicjatywie, że w tym zakresie od 1 stycznia to rozwiązanie będzie funkcjonować i na pewno pan minister finansów, tak jak w trakcie tej debaty wskazywał, będzie mógł powiedzieć, jakie są tego rodzaju przychody. Pamięamy, że kiedy procedowaliśmy w Komisji Finansów Publicznych, nikt z państwa na etapie procedowania późnej opublikowanej ustawy nie pytał o to – nie było w tej sprawie żadnego pytania – a minister, uzasadniając ten projekt, wskazywał, że trudno taką informację mieć i taką wielkość na dzisiaj wyszacować. Dlaczego? Dlatego że deklaracje podatkowe w tym zakresie zostaną przekazane dopiero w drugim półroczu przy pierwszym założeniu.

Druga sprawa to sprawa długu publicznego. Wielokrotnie zarówno w Komisji Finansów Publicznych, jak i na tej sali rozmawialiśmy o długu publicznym. Chciałabym, żebyśmy nie zapominali okresu przed zmianą ustawy o otwartych funduszach emerytalnych, kiedy 1/3 świadczeń emerytalnych wypłacanych przez ZUS i 90% wypłacanych przez KRUS dofinansowywano z budżetu, a zatem każdorazowo, rokrocznie powiększało się zapotrzebowanie z tego tytułu, czyli suma uiszczanych składek wypłacanych w ramach solidarności pokoleń na świadczenia emerytalno-rentowe nie pokrywała zapotrzebowania w zakresie wypłat. Wszyscy zdawaliśmy sobie z tego doskonale sprawę. Chciałabym jeszcze, żebyśmy pamiętali – bo jakoś trudno zapamiętać okresy i porównywać rzeczy nieporównywalne – że w latach 2006–2007 mieliśmy do czynienia ze wzrostem PKB w wysokości 7%. Przypomnę, że w okresie kryzysu, kiedy byliśmy zieloną wyspą, mieliśmy wzrost jako jedyne państwo Unii Europejskiej. A zatem trudno, żadna z osób, które zajmują się ekonometrią, nie potrafi porównać tych dwóch okresów. Mówimy, że w latach 2006–2007 były dobre warunki do zatrudniania i był zupełnie inny klimat, zupełnie inaczej wyglądał rynek pracy. Natomiast w latach kryzysu, od 2008 r. do dnia dzisiejszego, sytuacja makroekonomiczna w państwach europejskich jest niezwykle trudna, a za wschodnią granicą szczególnie. Przykład: jest obecny na sali minister rolnictwa, który doskonale wie, jaki to jest problem dla całego sektora rolniczego. A zatem chciałabym, abyśmy rzetelnie rozmawiali. I w tym zakresie na pewno staramy się być odpowiedzialni. Nie może być tak, że po stronie opozycji próbujemy wymyślać i wyciągać różne sprawy. Prosimy sprawiedliwie oceniać obiektywne zjawiska ekonomiczne i stosować obiektywne kryteria. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, pani posel.

Głos zabierze pan Zbigniew Rynasiewicz, sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz:

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Chciałbym odpowiedzieć na pytania, które zostały zadane w debacie, dotyczące resortu infrastruktury.

Droga krajowa nr 73, o którą pytał pan poseł Ródek, jest sukcesywnie przygotowywana do prac remontowych. W bieżącym roku na odcinku pomiędzy Lisią Górą a Tarnowem zostały wykonane prace remontowe. Z kolei w planie budowy dróg na lata 2014–2020 ujęto budowę obwodnicy Dąbrowy Tarnowskiej. Tak wygląda sytuacja, jeżeli chodzi o tę drogę.

Generalnie chciałbym powiedzieć kilka zdań na ten temat, bo padały pytania dotyczące planu budowy dróg związane z perspektywą 2014–2020. Państwo wiecie, że ten plan jest sporządzany na bazie dokumentu implementacyjnego. Zostały zakończone uzgodnienia międzyresortowe i obecnie ten plan zostanie poddany ocenie i dyskusji społecznej. Państwo będziecie mieć okazję te wszystkie pytania, które teraz zadajecie, i te wszystkie kwestie, o które pytacie, przedstawić w ramach oceny tego projektu, bo to jest ciągle projekt. Jest jeszcze dokonywana ocena środowiskowa tych projektów, które nie były uwzględnione w dokumencie implementacyjnym, czyli projektów obwodnic. Rada Ministrów, po dokonaniu uzgodnień społecznych i po dokonaniu oceny środowiskowej przyjmie niniejszy dokument. Tak więc kształt tego dokumentu nie jest jeszcze ostateczny.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące obwodnicy Łańcuta, które postawił pan poseł Gołojuch, to w nowym projekcie planu ta obwodnica znajduje się na liście rezerwowej. Doskonale pan poseł wie, że zakończone są prace przygotowawcze, projektowe, zapadły wszelkie decyzje. Tak jak powiedziałem, w nowym planie i projekcie planu ta inwestycja została uwzględniona. Odcinek do Sokołowa w ramach S19 jest w trakcie realizacji, kontynuowane są również prace dotyczące odcinka pozostałego na terenie woj. podkarpackiego, czyli Łążek Ordynacki – Sokołów, jak również jest już przygotowana do realizacji część obwodnicy Lublina, która jest fragmentem S19 i będzie uruchamiana. Odcinek na terenie woj. lubelskiego również jest sukcesywnie przygotowywany, nie powinno być żadnych opóźnień. Ta inwestycja jest wyszczególniona w załączniku nr 5 i nie ma żadnego niebezpieczeństwa, że nie będzie realizowana. Natomiast pozostałe kwestie dotyczące dziewiętnastki na odcinku na północ od Lublina są uwzględnione w kontrakcie

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz

regionalnym, jak również w projekcie planu uwzględniony został odcinek do Lubartowa. Projekt planu i kontrakt obejmują również odcinek Rzeszów – Babica. Działania legislacyjne, które podejmujemy, jeżeli chodzi o kwestie środowiskowe, spowodują, że pozostały odcinek, czyli Babica – Barwinek, również będzie poddany dalszym przygotowaniom do realizacji.

Droga nr 28. Pytanie było zadane przez panią poseł Bartuś i pana posła Rzońcę. W tym wypadku jest tak jak z drogą krajową nr 11 i DK nr 28. Realizujemy te ciągi drogowe, które są uwzględnione w sieci TEN-T. To są drogi ekspresowe S3, S5, S7, S8, S11, droga krajowa nr 11 czy też DK nr 28. Udrożniamy ją poprzez budowę obwodnic, modernizację i remonty. W przypadku DK nr 28 jest to obwodnica Zatora, jest to też obwodnica Nowego Sącza i Chełmca. Uregulowania przyjęte przez miasto Krosno, miasto na prawach powiatu, uwzględniają przebudowę obwodnicy czy objętą projektem wskazanym w załączniku nr 6 obwodnicę Sanoka. Tę drogę udrożniamy poprzez bieżące remonty. Bieżący remont i modernizacja tej drogi wiąże się m.in. z budową ronda w Limanowej czy też likwidacją osuwisk w Świnnej Porębie.

Jeżeli chodzi o drogę nr 73, jest podobnie. Dla Jasła, tamtej części woj. podkarpackiego czy części woj. małopolskiego jest to droga, która łączy te miejscowości z autostradą A4. W roku 2015 jest zaplanowana przebudowa tej drogi na odcinku Wiśniówka – Jasło. Wartość tych prac wynosi 22,5 mln zł i kwota ta jest zaplanowana w budżecie.

Jeżeli chodzi o inwestycje w województwie świętokrzyskim, to obwodnica Ostrowca Świętokrzyskiego w ciągu dróg nr 42 i 9 jest ujęta w projekcie planu budowy dróg na lata 2014–2020. Jest też ujęta cała droga S7...

(Poseł Maria Zuba: Tylko S7.)

...biegnąca przez teren województwa świętokrzyskiego, ale również przebudowa drogi na południe od Kielc. Tych inwestycji jest trochę, oczywiście nie wszystkie jesteśmy w stanie wpisać, ale jak powiedziałem, weszliśmy w etap konsultacji tego programu i głos pani poseł będziemy też traktować jako głos w konsultacjach.

(Poseł Maria Zuba: Gdzie będą spotkania?)

Pismo pani poseł i pana posła też jest głosem w konsultacjach, podobnie jak wypowiedź z tej mównicy.

Jeżeli chodzi o most w Tczewie, to mamy szczególną sytuację. Oczywiście samorząd lokalny z Tczewa zwraca się do nas o wsparcie przebudowy tego mostu i prosi o dotację w wysokości co najmniej 70% środków koniecznych na jego przebudowę. Problem z naszego punktu widzenia polega na tym, że most nie jest zabytkowy w całości i nie może otrzymać takiej dotacji, więc w przypadku tej części, która jest uznana przez konserwatora jako część zabytkowa, jest szansa otrzymania dotacji do 75%, a w przypadku części, która nie ma takiego charakteru – do 50%.

W tym roku przeznaczono na ten most środki w wysokości 23 mln zł. Jest to jedna z większych dotacji na ten cel i oczywiście podobne możliwości istnieją w przyszłym roku. Do lutego 2015 r. można składać wnioski o dofinansowanie inwestycji samorządowych i Tczew ma tutaj szansę, żeby te środki otrzymać.

Jeżeli chodzi o Mysłowice i drogę krajową nr 89, to z rezerwy subwencji na tę drogę w tym roku zostały przeznaczone środki w wysokości ponad 780 tys. zł. Mamy tu podobną sytuację: jeżeli samorząd będzie uważał, że ta inwestycja spełnia kryteria dotyczące możliwości przeznaczenia na ten cel środków z rezerwy subwencji, to oczywiście powinien składać wniośki do końca lutego przyszłego roku i ma szansę otrzymać dofinansowanie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

W imieniu ministra rolnictwa i rozwoju wsi głos zabierze sekretarz stanu pan Kazimierz Plocke.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W trakcie debaty nad budżetem państwa na rok 2015 do ministra rolnictwa i rozwoju wsi pan poseł Olejniczak skierował dwa pytania. Pierwsze pytanie dotyczyło tego, dlaczego nie zaprojektowano podwyżek płac dla pracowników inspekcji rolnych. Chciałbym wyjaśnić, że wynika to z faktu zamrożenia limitów na wynagrodzenia na rok 2015 i to jest główna przyczyna tego działania.

Natomiast chciałbym też poinformować Wysoką Izbę, że limity wynagrodzeń w inspekcjach podległych ministrowi rolnictwa i rozwoju wsi na rok 2015 przedstawiają się następująco: Główny Inspektorat Weterynarii – kwota 6,9 mln zł dla 114,5 etatu, Główny Inspektorat Ochrony Roślin i Nasiennictwa – 4,2 mln zł dla 73 etatów, graniczne inspektoraty weterynarii – 6,5 mln zł dla 145 etatów, Główny Inspektorat Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych – 10,9 mln zł dla 211 etatów.

Drugie pytanie: Dlaczego zaplanowano mniej środków finansowych na melioracje wodne? Otóż, po pierwsze, chciałbym wyjaśnić, że w roku 2014 z budżetu państwa na melioracje wodne przeznaczono 663 mln zł, a z budżetu Unii Europejskiej – 489 mln, co daje łączną kwotę 1152 mln zł. Na rok 2015 zaprojektowano z budżetu państwa wydatki na melioracje wodne na poziomie 520 mln zł, a z budżetu Unii Europejskiej – 260 mln zł. Ta różnica wynika przede wszystkim z wyczerpywania się środków finansowych na realizację melioracji wodnych w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013. To tyle. Dziękuję, pani marszałek. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Głos zabierze pan Bogusław Andrzej Uliasz, podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki.

Bardzo proszę, panie ministrze, oddaję panu głos.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sportu i Turystyki
Bogusław Andrzej Uliasz:**

Pani Marszałek! Szanowni Państwo Ministrowie! Odpowiadając na pytanie pana posła Jakuba Rutnickiego dotyczące infrastruktury sportowej, w tym sportowych „Orlików” lekkoatletycznych, informuję, że w roku 2015 ogólna kwota na inwestycje będzie wynosiła 382 mln zł, natomiast na pilotażowy program „Orlików” lekkoatletycznych będzie to kwota 10 mln zł. Przewidujemy, że jeden taki „Orlik” będzie kosztował mniej więcej między 400 a 600 tys. zł, w zależności od tego, czy bieżnia będzie dookólna, czy to będzie fragment bieżni prostej, albo czy będą to urządzenia do rzutów.

Jeżeli chodzi o boiska pełnowymiarowe – drugie pytanie – to przewidujemy, że zostaną one sfinansowane z ewentualnych oszczędności w programie strategicznym, a kwota, jaką założyliśmy, to jest ok. 5–6 mln zł. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

W imieniu ministra finansów głos zabierze pani Hanna Majszczyk, podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Zanim przejdę do odpowiedzi na poszczególne pytania, które były zadane przez państwa, chciałabym jeszcze odnieść się do kilku tez postawionych w trakcie ogólnej debaty i drugiego czytania ustawy budżetowej na rok 2015.

Przed wszystkim nie można zgodzić się z twierdzeniami, które zostały przedstawione w wystąpieniach niektórych posłów, że budżet ten nie niesie ze sobą zmian o charakterze rozwojowym. Przed wszystkim wszelkie działania, które zostały przedstawione w tym budżecie, i założenia, które zostały przyjęte, jak już mówiła pani poseł sprawozdawca, znalazły swoje potwierdzenie również w opiniach dotyczących przyjętych założeń, jeżeli chodzi o wskaźniki makroekonomiczne, wśród ekspertów, również w opiniach przedkładanych zarówno dla potrzeb Komisji Finansów Publicznych, jak i przez Narodowy Bank Polski.

Tak że nie można zgodzić się z tym, że ten wzrost gospodarczy nie będzie w naszym kraju na poziomie, na jakim przyjęte zostały założenia w budżecie na rok 2015.

Co do planowanych kwot deficytu, które zostały zaproponowane w budżecie, wielu z państwa posłów wskazywało na zaskakujące rozbieżności między planowanymi w budżecie na rok 2015 dochodami, które rosną, a wielkością deficytu budżetu państwa, która niewiele różni się od wielkości deficytu, który został przedstawiony na rok 2014. Dodatkowo w tej dyskusji zwracano uwagę, jeden z panów posłów wskazywał na to, że planowanie tego deficytu jest stawiane pod znakiem zapytania, skoro przewidywane wykonanie deficytu na rok 2014 będzie o tyle niższe od planowanego w budżecie, a ponownie na rok 2015 planujemy takie olbrzymie kwoty. Tutaj chciałabym zwrócić uwagę na kilka kwestii, które były również wyjaśniane w trakcie debaty, w trakcie pierwszego czytania ustawy budżetowej.

Zmieniły się pewne okoliczności i ramy planowania budżetu państwa, jeśli chodzi o budżet na kolejny rok. Pierwszym takim rokiem będzie właśnie rok 2015, kiedy istotne jest spełnianie pewnych ram finansowych, które zostały przedstawione w ustawie o finansach publicznych. Mam na myśli szczególnie stabilizującą regułę wydatkową, która bezpośrednio, poprzez mechanizmy przedstawione w ustawie o finansach publicznych, określa, jaki poziom wydatków może być zrealizowany, będzie zrealizowany w jednostkach sektora finansów publicznych, w tym również w jednostkach sektora samorządowego, które to wydatki determinują na końcu możliwy poziom wydatków w budżecie państwa. Dlatego też sam poziom deficytu budżetu państwa, który jest oczywiście bardzo ważnym elementem, wkomponowuje się w całą stabilizującą regułę wydatkową, która ma priorytetowe znaczenie, jeżeli chodzi o jej przestrzeganie, dla potrzeb odpowiedzialnej i bezpiecznej gospodarki finansowej.

Oczywiście warto również przypomnieć, że jeżeli chodzi o poziom deficytu, to w dużej części jest on determinowany poziomem wydatków. Poziom wydatków jest maksymalnym limitem wydatków. Dlatego też wskazywane w wystąpieniach wielu z państwa posłów oszczędności czy też wykonanie na znacznie niższym poziomie są efektem racjonalnej, oszczędnej gospodarki finansowej, ale również efektem pewnych zdarzeń w gospodarce, które są zdarzeniami normalnymi, związanymi z pewnymi oszczędnościami, które zostały pozyskane w trakcie realizacji wielu działań, w tym przede wszystkim inwestycji, ale częściowo również ten efekt oszczędności i obniżenia poziomu deficytu budżetu państwa jest wynikiem pewnej zmiany ścieżki realizacji niektórych zadań. To między innymi dotyczy na przykład zadań związanych z realizacją różnych programów wieloletnich we wszystkich resortach, bo tutaj zmiany są praktycznie wszędzie, są to obniżenia poziomu wydatków, ale również przesunięcia w czasie.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Hanna Majczyk**

Dlatego też odnosząc się do pytania pani poseł Rafalskiej, a w zasadzie uwag, które zostały poczynione w trakcie wystąpienia pani poseł, że spadają nakłady na szpitale publiczne...

(Poseł Elżbieta Rafalska: Kliniczne.)

Kliniczne, przepraszam.

...chciałabym powiedzieć, że to nie jest tak. Te nakłady nie spadają, te nakłady są odzwierciedleniem ścieżki programów, które zostały odpowiednio zaplanowane zgodnie z faktyczną możliwością wykonywania, i nie ma obciążenia wydatków na te cele, a jedynie dostosowanie do realnej ścieżki przewidywanego zakończenia tych inwestycji. Stąd też na pierwszy rzut oka może się wydawać, że następuje spadek tych nakładów, ale tak nie jest. W niektórych przypadkach nastąpiło wydłużenie w czasie realizacji inwestycji, z różnych przyczyn, a w innych przypadkach nastąpiło na przykład obniżenie kosztów finansowych poszczególnych inwestycji. Stąd też może być takie wrażenie, że te nakłady spadają. Nie spadają.

Pani poseł zwracała również uwagę na to, że w ramach wydatków w budżetach województw mamy... Zauważyła pani poseł spadek wydatków na działania w zakresie ochrony zdrowia. Tutaj również chciałabym zwrócić uwagę, że przede wszystkim w zasadzie powodem, dla którego takie zjawisko możemy zaobserwować, jest zmniejszenie się wydatków na finansowanie składek za bezrobotnych w związku ze spadkiem bezrobocia. Stąd też automatycznie nie możemy planować, wojewodowie nie planują, i słusznie, poziomu wydatków tak jak na przykład w roku 2013 czy 2012, skoro zakładany jest spadek poziomu bezrobocia i oczywiście – to zwłaszcza przy sprawozdaniu z wykonania budżetu jest widoczne, wtedy kiedy wszystkie te wydatki są szczegółowo rozpisywane – duża część tych wydatków jest właśnie kierowana na finansowanie składek zdrowotnych za bezrobotnych. Stąd też może powstać również takie wrażenie, że to jest obciążenie tych wydatków. To jest po prostu urealnione, bo wydatki te są wynikiem pewnych zdarzeń i zjawisk, które bezpośrednio przekładają się na ich wielkości.

Kontynuujemy może wątek związany z ochroną zdrowia. Pytała pani poseł o wydatki dotyczące ratownictwa medycznego. Czy rzeczywiście może być tak, że województwa swobodnie sobie kształtują te wydatki? To jest szczegółowo uzgadniane z ministrem spraw wewnętrznych, z ministrem zdrowia i oczywiście zależy od tego, na jakim poziomie to finansowanie i przekazywanie środków dla poszczególnych wojewodów było w roku poprzednim, jak pewne zadania, które miały być zrealizowane na terenie danego województwa, zostały zrealizowane. Nie zawsze musi to iść równomiernie, w jednym województwie poszło szybciej, w drugim wolniej. Stąd też te różnice mogą być. Odpowiednio te poziomy są ustalane. Jeżeli mówimy o samym planowaniu, to

oczywiście środków, które są wyliczane według określonego algorytmu, wojewodowie nie mogą zaplanować na poziomie mniejszym niż wyliczono, natomiast mogą na poziomie większym. Jeżeli w ramach własnego budżetu np. widzą potrzebę dofinansowania jeszcze poszczególnych zadań, wówczas mogą te środki przesuwać i odpowiednio kształtować poziom wydatków.

W trakcie dzisiejszej debaty było tutaj kilka uwag dotyczących, obok poziomu deficytu, braku prawidłowego planowania w budżecie państwa określonych środków, zarówno po stronie dochodów, jak i wydatków. Szczególnie dotyczy to tematu, który przewijał się już w trakcie debaty podczas pierwszego czytania ustawy budżetowej, i pytań, które były przy tej okazji zadawane. Chodzi tutaj o zaplanowanie kwoty, która medialnie jest podawana jako kwota rządu 3–4 mld zł, związanej z ustawą o tzw. rajach podatkowych. Tę kwestię już wyjaśniałam w trakcie debaty podczas pierwszego czytania, była ona również wyjaśniana przez ministra finansów. Wskazywaliśmy, że ustawa, o której mowa, można zająć do uzasadnienia, które zostało do tej ustawy dołączone, nie przewidywała dochodów z tego tytułu w roku 2015. Ewentualne skutki wprowadzenia rozwiązań, o których mówimy, w sprawie tzw. rajów podatkowych są trudne do policzenia i niemożliwe byłyby w roku 2015, ponieważ zaistnienie ewentualnych pozytywnych skutków, które mogłyby zaowocować dodatkowymi dochodami, jest o tyle trudne, że ich pojawienie się zależy od spełnienia przez podmiot, który takich dochodów miałby przysporzyć, różnych warunków. Związane jest to zarówno z kontrolą zagraniczną spółki, jak i jej umiejscowieniem, tym, czy jest to spółka umiejscowiona w kraju o niskich obciążeniach podatkowych. A więc tutaj te parametry mogą być zmienne, trudno je z góry zakładać i wyliczać jakiegokolwiek skutki. W ustawie, która została przyjęta przez wysoki parlament, takie skutki nie były przewidziane, dlatego też nie zostały one przewidziane jako dochody dodatkowe w budżecie na rok 2015. Od początku te założenia były konsekwentne i nie było w tym zakresie żadnych zmian.

Pani poseł Szydło wskazała na to, że nie zaplanowano dochodów, jeżeli chodzi o raje podatkowe, natomiast zaplanowano dochody z fotoradarów. Nie ma zaplanowanych dochodów z fotoradarów do budżetu państwa. Te dochody są przekazywane do KFD i zgodnie z planem na rok 2015 są one planowane – nie do budżetu państwa, a do funduszu – w wysokości ok. 70 mln zł. A więc żadnej pomyłki w tym zakresie nie ma, a planowanie było jak najbardziej prawidłowe.

Myślę, że na pytania pana posła Romanka w zakresie poziomu deficytu również odpowiedziałam, jeżeli chodzi o poziom tego deficytu i powody, dla których jest on właśnie na poziomie 46 mld zł, czyli niewiele niższym niż ten, który mamy w roku 2014. Poza tym, że kierujemy się przede wszystkim stabilizującą regułą wydatkową, trzeba również pamiętać

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Hanna Majczyk**

– tutaj w swoich wypowiedziach, zwłaszcza w trakcie pierwszego czytania, niektórzy z państwa posłów zwracali na to uwagę – że w roku 2015 zaplanowaliśmy, w odróżnieniu od roku 2014, inną strukturę finansowania Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, w której przewiduje się wzrost dotacji dla tego funduszu. Nie planuje się takiego poziomu pożyczek, jak miało to miejsce w latach ubiegłych. Oczywiście nie należy zapominać o tym olbrzymim dodatkowym i jednorazowym wydatku w roku 2015, jakim będzie zapłacenie ostatniej raty za samoloty wielozadaniowe. Jest to wydatek rzędu ponad 5 mld zł. Gdy podsumujemy właśnie te dwie pozycje, już będziemy mieli odpowiedź na to, dlaczego akurat poziom deficytu nie spadł znacznie w stosunku do tego, jaki jest w roku 2014. Różnica między przewidywanym wykonaniem a planem wynika z powodów, o których mówiłam. Przede wszystkim wydatki są określone w ustawie budżetowej na maksymalnym poziomie. Oczywiście zawsze są oszczędności. Nie można zaplanować na wstępie tych oszczędności, dokładnych kwot i miejsc, w których się one pojawią, bo tak jak zaznaczyłam przed chwilą, są one wynikiem po prostu bieżącej realizacji budżetu. W tym momencie nawet gdybyśmy zakładali, że one mogą być i że one mogą być podobne, jeżeli chodzi o ich poziom, do tych z roku 2014 czy 2013, to trzeba pamiętać, że przy planowaniu i przedkładaniu projektu budżetu, jeżeli chcielibyśmy je uwzględnić, musielibyśmy te wydatki od razu wycinać w konkretnych pozycjach. Nie wiemy, czy one właśnie w tych pozycjach, np. z racji oszczędności przetargowych, się pojawiają. Nie wiemy również, czy z powodów obiektywnych realizacja określonej inwestycji nie będzie przesunięta na rok 2016. Takie przedwczesne limitowanie czy też ograniczanie poszczególnych wydatków mogłoby wręcz doprowadzić do zahamowania rozwoju gospodarczego.

Tutaj jeszcze może dwa zdania odnośnie do pewnych uwag poczynionych przez panią poseł Szydło, która wskazała, o czym już częściowo mówiłam, że nasz budżet na 2015 r. nie jest budżetem rozwojowym, a stosowana polityka prowadzi do tego, że państwo jest państwem taniej siły roboczej i de facto tylko rynkiem zbytu dla innych krajów. Otóż z takimi tezami nie sposób zgodzić się całkowicie, ponieważ nawet jeżeli spojrzymy wyłącznie na saldo obrotów z zagranicą, to widzimy wyraźnie, że na przestrzeni ostatnich lat, od roku 2007, ono zdecydowanie się poprawia. O ile to saldo było w roku 2007 na poziomie –5,1, o tyle w roku 2014 jest na poziomie 1,4, a w roku 2015 planowane jest na poziomie 0,7. Oczywiście te wskaźniki są jednymi z wielu, które można by było przedstawić na potwierdzenie tego, że sugerowane ograniczenia czy też spowolnienia, które wynikają z prowadzonej polityki, nie są zasadne.

Pan poseł Kowalczyk w swoim wystąpieniu wskazywał na to, że w projekcie budżetu na rok 2015, podobnie zresztą jak to było w roku 2014, program „Rodzina na swoim” zastąpiono programem „Mieszkanie dla młodych”. Pan poseł sugerował, że nie wiadomo, czym to zostało spowodowane i jakie były racjonalne przesłanki odstąpienia od realizacji wcześniejszego programu. Oczywiście te wszystkie argumenty dotyczące zastąpienia jednego programu drugim programem były przedstawiane w uzasadnieniu do ustaw, które te programy zmieniały – jeden likwidowały, a drugi powoływały. Chciałabym tylko przypomnieć, że od momentu, kiedy program „Rodzina na swoim” był ustanowiony, pojawiła się konieczność dokonania kilku zmian dotyczących zasad jego funkcjonowania związanych z tym, że system, który obowiązywał, prowadził do tego, że dofinansowywano co do zasady – czyniono w tym zakresie wiele uwag – deweloperów, mniej przekładało się to na konsumentów tego programu. Oczywiście w trakcie funkcjonowania programu te poprawki były nanoszone. Jednym z powodów, dla których te programy zostały zamienione, jeśli mogę użyć takiego sformułowania, jest to, że wprowadzony program „Mieszkanie dla młodych” stwarza określone preferencje dla rodzin, które posiadają dzieci. Wysokość pomocy dla tych rodzin zależy od liczby dzieci w rodzinie, czyli program jest bardziej atrakcyjny dla rodzin, w których liczba dzieci jest większa. Wprowadzenie tego programu jest więc jednym z elementów polityki prorodzinnej, która znalazła swoje odzwierciedlenie w wielu aspektach zarówno obecnego, jak i przyszłego budżetu, o czym mówiła m.in. również pani poseł Szumilas. Nie będę już tego powtarzała.

Pan poseł Kopyciński, który odniósł się do tego budżetu na rok 2015 jako do budżetu racjonalnego, uważa, że jest on budżetem na nasze czasy, który realizuje podstawowe oczekiwania, biorąc oczywiście pod uwagę możliwości, które pozwalają nam realizować ten budżet w takim czy też innym zakresie, pytał o to, jaka jest podstawa prawna do dalszego utrzymywania Funduszu Kościelnego. Tą podstawą prawną jest obowiązująca w tym zakresie ustawa. Oczywiście można byłoby uwzględnić jej taki troszeczkę historyczny i nieadekwatny do obecnego systemu charakter, niemniej jest ona prawem powszechnie obowiązującym. Trudno jest wyobrazić sobie niefinansowanie pewnych zobowiązań, które wynikają z tej ustawy czy z innych ustaw, które ją uzupełniają, m.in. ustaw w zakresie ubezpieczeń odnoszących się do finansowania ubezpieczeń, składek ubezpieczeniowych niektórych osób duchownych. Poprawka, o której pan poseł wspominał, ma na celu wyprowadzenie kwot, które są zapisane na realizację zadań związanych z Funduszem Kościelnym bezpośrednio w budżecie ministra administracji i cyfryzacji, do rezerwy celowej i przeznaczenie tych środków, jeśli dobrze zrozumiałam z wypowiedzi pana posła, na finansowanie Kościoła katolickiego. Chciałabym poczynić jedno spostrzeżenie w tym zakresie. Fundusz Kościelny,

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Hanna Majczyk**

który dzisiaj funkcjonuje, nie dotyczy tylko Kościoła katolickiego. Są to środki przekazywane na różne kościoły według analogicznych zasad, jak dla Kościoła katolickiego. Oczywiście biorąc pod uwagę rozmiar tego Kościoła, największa część tych środków jest tam właśnie adresowana i kierowana, ale nie jest to fundusz, który realizuje zadania czy też wykonuje ustawy tylko w zakresie Kościoła katolickiego, ale również innych kościołów, m.in. Kościoła prawosławnego, który jest drugim największym beneficjentem środków pochodzących z tego funduszu.

Pan poseł Dębski pytał o to, czy jeśli chodzi o budżet, zauważamy lub czy minister finansów zauważa kwestie związane m.in. z janosikowym. Oczywiście zauważamy te kwestie. Niedawno uchwalona przez Wysoką Izbę ustawa o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, która jest efektem, wynikiem prac prowadzonych w Wysokiej Izbie nad projektem rządowym w tym zakresie, który był tutaj skierowany, w całości uwzględnia wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który odnosił się do województw. W tym zakresie te uregulowania i zastrzeżenia Trybunału Konstytucyjnego zostały wykonane. Pamiętajmy jednak o tym, że rozwiązanie to jest rozwiązaniem tymczasowym, rocznym. Rok 2015 jest tym rokiem, w którym musi być przedstawione rozwiązanie docelowe dotyczące nie tylko województw, ale wszystkich korporacji samorządowych, czyli również powiatów i gmin. Prace w tym zakresie trwają w resorcie finansów. Było to już przedstawiane przy okazji omawiania ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, która zmieniała zasady w odniesieniu do województw. Wówczas mówiliśmy – i podtrzymujemy to zdanie i stanowisko, które wówczas było prezentowane – że w pierwszych miesiącach roku 2015 zostaną przedstawione projekty rozwiązań w tym zakresie. Prace niedawno się rozpoczęły. W resorcie finansów odbyła się konferencja międzynarodowa z udziałem przedstawicieli nauki, w szczególności z udziałem zaproszonych ekspertów zagranicznych, którzy prezentowali swoje doświadczenia w zakresie rozwiązywania tzw. janosikowego w ich krajach. Oczywiście w każdym z tych państw jest to inaczej nazywane w zależności od tego, jakie tradycje w tym zakresie się ukształtowały. Ta konferencja i rozpoczęte prace z udziałem ekspertów zarówno krajowych, jak i międzynarodowych potwierdzają, że problem, o którym pan poseł Dębski mówił, jest jak najbardziej przez nas zauważany, co więcej, prowadzimy bardzo intensywne prace, aby go szybko rozwiązać.

Pan poseł pytał, czy w budżecie na 2015 r. zostały zaplanowane środki w wysokości 1,8 mld zł na zwrot Mazowszu, pan poseł użył takiego sformułowania, niewłaściwie zapłaconych rat czy też wpłat w poszczególnych latach z tytułu tzw. janosikowego. Nie są zaplanowane i nie zamierzaliśmy ich w ogóle

planować. Po pierwsze, jeszcze wczoraj nie było takiego wniosku w resorcie finansów, a po drugie, nie można mówić, że resort finansów miałby to planować czy też że w ogóle w budżecie miałyby być takie środki przewidziane.

Chciałabym zwrócić uwagę i odnieść się do kwestii, która była poruszana przez pana posła Dębskiego, że Trybunał Konstytucyjny zakwestionował pobierane przez budżet państwa opłaty w tym zakresie. Budżet państwa jest wyłącznie pośrednikiem pomiędzy jednostkami samorządu terytorialnego, ponieważ mówiąc o tym systemie, mówimy o systemie wyrównywania poziomego dochodów jednostek samorządu terytorialnego, i trzeba o tym pamiętać. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego nie dotyczy tylko podmiotów czy też jednostek samorządu terytorialnego, które dokonują wpłat. Ciągłe przy komentarzach dotyczących tego wyroku zapomina się o tym, że Trybunał Konstytucyjny orzekł, iż niekonstytucyjne są dwa przepisy: jeden dotyczący wpłat, a drugi dotyczący redystrybucji tych wpłat. Co to oznacza? Jeżeli wpłaty były niewłaściwe i pobierane w nadmiarze, to znaczy, że beneficjenci dostali za dużo tych środków i ci, którzy dostali te środki nieprawnie, bo dostali ich za dużo, powinni je zwrócić po to, żeby z budżetu państwa można je było z powrotem przekazać województwu mazowieckiemu. Taka będzie kolej rzeczy, jeśli – czego nie zakładam – mielibyśmy mówić o jakimkolwiek zwrocie tej subwencji.

Przy okazji subwencji pozwolę sobie nawiązać do pytań pani poseł Rafalskiej dotyczących subwencji regionalnej dla województwa lubuskiego i porównania tych kwot. Nie można bezpośrednio porównać tego, co będzie w roku 2015, z tym, co było w roku 2014, odnosząc się tylko do subwencji regionalnej, dlatego że mamy do czynienia z materia, która teraz, w roku 2014 jest zbudowana tylko z dwóch elementów: z subwencji wyrównawczej i z subwencji regionalnej, a w roku 2015 będzie zbudowana, oprócz subwencji wyrównawczej i regionalnej, dodatkowo z dotacji celowej, która wskutek poprawek, które Komisja Finansów Publicznych przyjęła i jakby dofinansowała tę rezerwę, będzie w budżecie przewidziana w wysokości 268 mln zł. Województwo lubuskie będzie zaopatrzone w środki z trzech źródeł: subwencji wyrównawczej, subwencji regionalnej i z tej dotacji, i środki, które otrzyma, będą na identycznym poziomie jak te, które otrzymałoby, gdyby nie było takich zmian, chociaż oczywiście gdyby porównywać tylko kwoty subwencji regionalnej, o czym mówiła pani poseł, to naturalnie ta kwota byłaby niższa w stosunku do roku 2014. Na pewno – i to podkreślam po raz kolejny – takie wyliczenia jesteśmy gotowi wszystkim z państwa posłów przedstawić, jeżeli jest taka prośba.

(Poseł Maria Zuba: Bardzo prosimy.)

Załączaliśmy to na etapie prac Komisji Finansów Publicznych.

(Głos z sali: I na piśmie.)

Skierujemy do pani poseł te informacje, wyliczenia po tych wszystkich zmianach, bo może trudno to

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk**

teraz porównać. W trakcie prac było to załączone do uzasadnienia projektu rządowego. Rozumiem, że teraz może być trudno do tego odnieść się z uwagi na to, że zostały dokonane zmiany, ale zauważam, że w wyniku tych zmian środki tej dotacji, rezerwy na dotację, zwiększyły się o 118 mln zł. I oczywiście...

(Poseł Jerzy Materna: Poprawka budżetowa.)

Ta poprawka już jest przyjęta przez Komisję Finansów Publicznych i jest w sprawozdaniu, które Wysoka Izba dzisiaj rozpatruje.

Odniosę się do pytania pani poseł Skowrońskiej: oczywiście również do marszałka Podkarpacia wysłanej informacji, jeżeli chodzi o ten poziom. Taka korespondencja z marszałkami była prowadzona od lipca tego roku, również w odniesieniu do województwa podkarpackiego, i wszystkie te wyliczenia były przedstawiane w komisji. Jesteśmy gotowi ponownie je przedstawić, już uzupełnione o tę dotację.

(Poseł Elżbieta Rafalska: Jeszcze art. 8.)

Nie słyszę. Za chwilę jeszcze się do tego odniosę.

Pan poseł Romanek pytał o elastyczną linię kredytową Międzynarodowego Funduszu Walutowego: Po co jest ona utrzymywana? Oczywiście opłaty, które są ponoszone z tego tytułu, jeżeli spojrzymy tylko na nie, są bardzo wysokie – jest to ponad 300 mln zł. Ale żeby rozpatrywać znaczenie elastycznej linii kredytowej, trzeba uwzględnić efekty, które daje nam to, że ją posiadamy. Przede wszystkim sam charakter elastycznej linii kredytowej stanowi taką polisę ubezpieczeniową dla naszego kraju w sytuacjach kryzysowych, nieprzewidywanych. Poza tym fakt jej posiadania zwiększa naszą wiarygodność w kontaktach z inwestorami zagranicznymi. Trzeba również pamiętać o tym, że taka elastyczna linia kredytowa przyznawana jest tylko państwu o wysokiej wiarygodności kredytowej, co właśnie w kontaktach z inwestorami zagranicznymi wskazuje na to, że mogą nam oni zaufać, ponieważ taka elastyczna linia kredytowa jest nam przyznana. Tak jak już było mówione, również przez pana ministra Szczurka, oczywiście pracujemy nad tym i analizujemy, na ile byłoby można ograniczyć już obecnie wysokość tej elastycznej linii kredytowej, w tym kierunku prowadzone są analizy. Trudno mi w tym momencie powiedzieć, kiedy to będzie zakończone i kiedy będziemy mogli powiedzieć, w jakiej wysokości planujemy pozostawić tę elastyczną linię kredytową.

Pan poseł Oświęcimski pytał o program, który jest realizowany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Chodzi o program modernizacji posterunków Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej, którego realizacja kończy się w 2015 r. Dodatkowo w rezerwie mamy 150 mln zł. Chciałabym tylko zwrócić uwagę, że rezerwa, którą państwo widziecie w tym budżecie, nie jest jedynym źródłem finansowania tego programu. Co do zasady środki na ten program są już przewidziane w budżecie Mini-

sterstwa Spraw Wewnętrznych. Kwota 150 mln zł stanowi tylko uzupełnienie wydatków na ten cel. Oczywiście jesteśmy w trakcie realizacji tego programu. Na bieżąco są analizowane zarówno efekty tego programu, jak i postęp prac. Te prace i analizy są prowadzone w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Chodzi o to, jak program został zrealizowany odnośnie do wszystkich oczekiwań, zadań, które zostały postawione w związku z jego wprowadzeniem. Chodzi także o to, czy działanie programu będzie wymagało jeszcze przedłużenia o rok, do 2016 r., a może o kolejne lata, tak aby osiągnąć odpowiedni efekt. Myślę, że gdzieś w połowie przyszłego roku takie analizy będą wykonane. Resort spraw wewnętrznych będzie mógł się odpowiednio do tego tematu, jeżeli chodzi o kolejne lata, przygotować. Chodzi o to, by podjąć odpowiednie działania. Oczywiście będzie to możliwe, tak jak zaznaczyłam, przy podsumowaniu osiągniętych efektów i zrealizowanych celów w ramach obecnego programu. Ten program jest realizowany. Tak jak pan poseł zaznaczył, program przestanie być realizowany dopiero z końcem 2015 r.

Jeden z panów posłów pytał o rezerwę dotyczącą usuwania skutków powodzi, przeciwdziałania ewentualnym zjawiskom kryzysowym związanym z powodziami, chodzi o zjawiska nadprzyrodzone. Pan poseł pytał o program dotyczący górnej Wisły. Działanie tego programu musiało być zakończone, o czym zresztą pan poseł właściwie już powiedział, a przepisy dotyczące jego ustanowienia musiały być uchylone ze względu na wymogi Unii Europejskiej. Aby można było czekać na dofinansowanie pewnych działań w tym zakresie, chodzi o środki unijne, wszystkie działania musiały być objęte jednym masterplanem, o czym pan poseł wspominał. Działania z zakresu programu dotyczącego górnej Wisły są oczywiście w masterplanie uwzględnione. Pan poseł prosił o szczegółowe wymienienie działań, jakie będą realizowane. W tym momencie nie jestem w stanie tego zrobić. Te działania, których jest bardzo dużo, są szczegółowo wymienione w masterplanie. Informacje w tym zakresie, jeżeli chodzi o odpowiedź na pytanie, zostaną przedstawione panu posłowi bezpośrednio przez ministra środowiska.

Na chwilę wrócę do pytań pana posła Romanka, który w swoich wypowiedziach w trakcie omawiania projektu budżetu na rok 2015 wskazywał na to, że wydatki na inwestycje spadają, i to o 12 mld zł. Nie znajduje to potwierdzenia, jeżeli chodzi o informacje, które są zawarte w budżecie na 2015 r. Biorąc pod uwagę wydatki inwestycyjne – chodzi o działy, które określają kierunek wydatków – te wydatki rosną. Te wydatki nie zostały zmniejszone.

Pan poseł Olejniczak wskazywał na to – robili to także inni panowie posłowie – że subwencja oświatowa nie wystarcza na pokrycie wydatków, które są ponoszone przez jednostki samorządu terytorialnego w ramach ich budżetów. Pani poseł Szumilas mówiła, że trzeba wziąć pod uwagę spadającą w ostatnich latach liczbę dzieci. Właściwie można by było zacząć

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majczyk

od tego, że subwencja oświatowa, zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, nie jest samodzielnym i jedynym źródłem finansowania wydatków w zakresie oświaty. Te wydatki są zadaniami własnymi jednostek samorządu terytorialnego, o czym wprost mówią odpowiednie przepisy. Subwencja oświatowa – obok dotacji, które również mogą być przekazywane – stanowi jedynie uzupełnienie wydatków na ten cel. Dlatego też nigdy, jeżeli chodzi o tworzenie odpowiednich przepisów, które obowiązują już wiele lat, nie wprowadzono założeń ani uregulowań, na podstawie których można by było oczekiwać, że subwencja oświatowa pokryje wszystkie wydatki. Zgodnie ze sprawozdaniami, które co roku są przekazywane Wysokiej Izbie, wydatki na cele oświatowe pochodzące z subwencji oświatowej pokrywają średnio 80% kwoty wydawanej na ten cel przez jednostki samorządu terytorialnego. Są jednostki, które nawet nie wydają w całości otrzymywanej subwencji na cele oświatowe. Około 200 jednostek, o ile pamiętam, część środków otrzymywanych z tytułu subwencji przeznacza na inne cele. To również wskazuje na to, że w niektórych przypadkach środki, które są przekazywane jednostkom samorządu w ramach subwencji oświatowej, przekraczają potrzeby wydatkowe w tym zakresie. W tych jednostkach samorządu terytorialnego jest to odnotowywane.

Pan poseł Elsner pytał, dlaczego spadają wydatki na Fundusz Inicjatyw Obywatelskich. One nie spadają, są na poziomie z roku 2014. W budżecie na rok 2015 są zaplanowane w wysokości 60 mln zł. To, że w rezerwie, chodzi o część 83, widzimy 52 mln zł, czyli niższą kwotę, nie oznacza, że wydatki są niższe. Część tych środków ze względu na ich charakter i z góry założone ukierunkowanie przewidziane w programie, który został przygotowany, można było bezpośrednio umieścić w części, którą dysponuje minister pracy i polityki społecznej. Stąd też nie było potrzeby, aby znajdowały się one w rezerwie. A jak pamiętamy, rezerwa ma uzupełniać wydatki na określony cel, zwłaszcza wtedy, gdy ich bezpośrednie przypisanie do celu nie jest możliwe i wymaga to stworzenia na ten cel określonej rezerwy.

Pani poseł Rafalska pytała również o poziom, może nie tyle o poziom, ile raczej o stan zaawansowania rozmów i prac nad przyznaniem pożyczek z budżetu państwa powiatowi gorzowskiemu. Rzeczywiście rezerwa, która została zaplanowana w budżecie na rok 2015, jest nieco niższa niż w roku 2014 – o 100 mln zł. Jednak, tak jak udzielałam odpowiedzi w trakcie prac Komisji Finansów Publicznych, biorąc pod uwagę, że została ona zaplanowana na rok 2014 w wysokości 400 mln zł, ale przede wszystkim dlatego, że planowano taką olbrzymią pożyczkę dla Mazowsza i została ona zrealizowana, nie ma uzasadnienia – zarówno z uwagi na wnioski, które są skierowane do ministra finansów, jak i rozmowy,

które są prowadzone z ministrem finansów – zabezpieczenie tej kwoty w wyższej wysokości.

Jeżeli chodzi o powiat gorzowski, to oczywiście jak najbardziej jest możliwość sfinalizowania w końcu tych prac. Z tym że przedstawione dotychczas przez powiat programy naprawcze – to jest jeden z warunków, które muszą być zrealizowane, aby można było uruchomić taką pożyczkę z budżetu państwa, wynika to bezpośrednio z przepisów – nie stwarzały możliwości, przynajmniej na etapie kiedy były one przedstawiane parę miesięcy temu, uruchomienia pożyczki na ten cel.

Wskazówki czy też powody, dla których program naprawczy nie był możliwy do przyjęcia i nie było możliwe to, aby ta pożyczka została uruchomiona, zostały przekazane powiatowi. Jedną z możliwości, która była również przedstawiana, było przyspieszenie określonych działań naprawczych z lat... oczywiście nie chcę teraz podawać z głowy, że były to lata 2016–2017, ale te działania były prezentowane w kilku latach do przodu, czyli 2017–2018, podczas gdy nie było żadnych powodów ani uzasadnienia dla tego, aby nie mogło być to trochę wcześniej.

Dodatkowo wiem – bo oczywiście w skład tego zadłużenia wchodzi również pewne zobowiązania wobec ZUS-u – o ile moja informacja jest nadal aktualna, ale na pewno jeszcze w ubiegłym tygodniu była aktualna właśnie w tym zakresie, że w przypadku tych zobowiązań wobec ZUS-u również były prowadzone rozmowy bezpośrednio w tej instytucji. Stąd też myślę, że jak najbardziej mogą się w końcu sfinalizować, zwłaszcza że w tym zakresie ta sprawa ciągnie się już bardzo długo. Ale jesteśmy otwarci. Pieńiądze dla tej jednostki były skalkulowane w kwocie 300 mln zł, która jest zaplanowana. Oprócz tego, że ten poziom pożyczek z budżetu państwa w kwocie 300 mln zawiera kalkulacje kwot uwzględniające wnioski, które już wpłynęły do ministra, nawet jeśli nie spełniają warunków, to dodatkowo jest pewna poduszka, co może być odpowiedzią na nieprzewidziane czy też nieznane jeszcze ministrowi finansów ewentualne potrzeby i wnioski jednostek samorządu.

Pan poseł Lipiec pytał o to, czy rząd przygotował odpowiednie, adekwatne środki na aktywne formy walki z bezrobociem. Uważam, że jak najbardziej tak. Jeżeli chodzi o rok 2015, widzimy bardzo duży przyrost wydatków na aktywne formy walki z bezrobociem przewidziane w Funduszu Pracy. Jest wzrost środków na te właśnie cele o prawie 600 mln zł. Oczywiście zdaję sobie sprawę, że tutaj, w ramach retoryki, wobec takiego poglądu zawsze jest stawiana teza, że w dalszym ciągu na rachunkach Funduszu Pracy znajduje się ok. 4 mld zł, które są niewykorzystywane na cele walki z bezrobociem i na cele, do których fundusz został stworzony. W tym zakresie jednak przewidywany jest olbrzymi wzrost tych wydatków, który jak najbardziej jest adekwatny do potrzeb.

Pamiętajmy również, że od roku 2014 obowiązuje nowa ustawa o promocji zatrudnienia, której założenia i rozwiązania powodują lepsze wykorzystanie

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Hanna Majczyk**

tych środków przewidzianych w planie. Dodatkowo trzeba pamiętać o tym, że dopiero od kilku lat tak naprawdę mamy do czynienia z sytuacją, że na koncie Funduszu Pracy pozostają jakieś niewykorzystane środki. Wcale nie tak dawno jeszcze Fundusz Pracy był przecież zadłużony i w poszczególnych latach spłacał pożyczkę, którą zaciągał. A więc pozostawianie, niewydawanie wszystkich środków nie jest rzeczą złą, zwłaszcza że od co najmniej dwóch, trzech lat mamy do czynienia z sytuacją, kiedy przychody są niższe w stosunku do środków, które są wydawane, i tak naprawdę realizacja wydatków następuje poprzez konsumowanie części środków będących stanem na początku roku.

Tyle, jeżeli chodzi o odpowiedzi, które chciałabym państwu przekazać. Jest kilka pytań, na które, zdając sobie sprawę, nie udzieliliśmy odpowiedzi. Te odpowiedzi zostaną państwu przekazane na piśmie. *(Oklaski)*

(Poseł Gabriela Mastowska: Co z kredytami w bankach szwajcarskich?)

Również w tym zakresie prześlemy pani poseł odpowiedź na piśmie.

(Poseł Gabriela Mastowska: Co z poradniami dla dzieci...)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, pani minister.

Głos chciałby jeszcze zabrać pan Marcin Korolec, sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska.

Bardzo proszę, panie ministrze, oddaję panu głos.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Marcin Korolec:**

Pani Marszałek! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Chciałbym odpowiedzieć na dwa pytania pana posła Moskale, dlaczego został uchylony program dotyczący górnej Wisły. Otóż program ten był niezgodny z planem gospodarowania wodami, który jest nadrzędnym dokumentem strategicznym zgodnie z ramową dyrektywą wodną. Komisja Europejska zażądała jego uchylenia, ponieważ nie gwarantował on prawa ministra środowiska do nadzoru nad całością inwestycji nie tylko na rzece Wiśle, ale również w dorzeczu Wisły. Natomiast projekty z programu poddane zostały ocenie w masterplanie dla Wisły i będą one mogły być realizowane, o ile uzyskają pozytywną ocenę.

Jeżeli chodzi o inwestycje przewidziane na Podkarpaciu, to będą one uwzględnione w aktualizacji planów gospodarowania wodami i będą one poddane

ocenie. W przypadku potwierdzenia ich realizacji zostanie podjęta decyzja o ich wykonaniu.

Na pytanie, czy masterplany spełniają swoją rolę, chciałbym odpowiedzieć, że w masterplanach dokonano oceny zgodności realizowanych i planowanych przedsięwzięć z zakresu gospodarki wodnej, ochrony przeciwpowodziowej, żeglugi śródlądowej i hydroenergetyki z wymogami ramowej dyrektywy wodnej. Komisja Europejska dokonała oceny masterplanów i potwierdziła zgodność projektów, które nie wpływają negatywnie na stan wód. Umożliwi to potencjalne sfinansowanie ich ze środków europejskich. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo serdecznie dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję nad punktem 1. porządku dziennego*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania złożono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Dziękuję państwu za udział w debacie.

Komisja Spraw Wewnętrznych przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o dowodach osobistych, ustawy o ewidencji ludności oraz ustawy Prawo o aktach stanu cywilnego.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 2999.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm te propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Bardzo dziękuję.

Punkt ten w dzisiejszym porządku obrad jest zaplanowany między godz. 18.45 a godz. 19.30.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o rybołówstwie morskim (druki nr 2919 i 2979).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Artura Dunina.

Bardzo proszę.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Sprawozdawca Artur Dunin:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z wielką dumą chciałbym państwu przedstawić sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o rybołówstwie morskim zawartym w druku nr 2919.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi rozpatrzyła ten projekt ustawy w dniu 3 grudnia 2014 r. Projekt ustawy dotyczy szeregu spraw, ale najważniejszą jest konsumpcja dyrektyw i rozporządzeń unijnych. Ustawa określa parametry i rejestr statków, środki dotyczące przypadków losowych odłowów, ustanawia wieloletni plan w zakresie zasobów dorszy w Morzu Bałtyckim, wspólnotowy program danych zarządzanych i szereg innych rzeczy związanych ze wspólną polityką rybołówstwa. Ustawa określa również zasady wykonywania rybołówstwa morskiego w zakresie nadawania, cofania i zawieszania uprawnień do wykonywania rybołówstwa morskiego, racjonalnego wykonywania rybołówstwa morskiego, w tym ochrony żywych zasobów morza, nadzoru nad wykonywaniem rybołówstwa morskiego oraz nad wyładunkiem i przeładunkiem organizmów morskich.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dyskusja nad tym projektem trwała blisko pięć godzin podczas posiedzenia komisji. Przedyskutowaliśmy bardzo ważny projekt ustawy. Ten projekt ustawy tak naprawdę konsumuje aż 10 rozporządzeń lub dyrektyw unijnych. Jest to bardzo ważny projekt ustawy dla rybołówstwa morskiego, który wzbudzał wiele uwag podczas debaty w czasie posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Dyskusja była bardzo merytoryczna, za co z tego miejsca chciałbym bardzo serdecznie podziękować wszystkim parlamentarzystom, którzy w tym uczestniczyli. Już podczas pierwszego czytania w czasie posiedzenia komisji zapowiedziano wiele zmian w tym projekcie ustawy. Mam nadzieję, że dzisiaj parlamentarzyści również w sposób merytoryczny przedstawią te uwagi.

W imieniu komisji chciałbym zarekomendować Wysokiej Izbie przyjęcie tejże ustawy.

Pani marszałek, bardzo serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję panu posłowi sprawozdawcy.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę pana posła Janusza Dziecioła z klubu Platforma Obywatelska o wygłoszenie stanowiska klubowego.

Posel Janusz Dziecioł:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące projektu ustawy o rybołówstwie morskim (druk nr 2979).

Projekt ma na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej. Projektowana ustawa o rybołówstwie morskim z założenia ma zastąpić regulacje objęte obowiązującą ustawą z dnia 19 lutego 2004 r. o rybołówstwie (Dz. U. z 2004 r. poz. 1592), która była wielokrotnie nowelizowana. W związku z uchynieniem rozporządzeń Unii Europejskiej, w tym rozporządzenia Komisji nr 280/83 z września 1983 r., w którym zawarte były szczegółowe zapisy, informacje dotyczące połowów dokonywanych przez państwa członkowskie, oraz rozporządzenia Rady nr 1534/2000 z dnia 29 czerwca 2000 r. ustanawiającego ramy wspólnotowe w zakresie zbierania danych niezbędnych do prowadzenia wspólnej polityki rybołówstwa i zarządzania nimi uznano, że jedynym poprawnym legislacyjnie i systemowo rozwiązaniem jest opracowanie projektu ustawy o rybołówstwie morskim.

Projektowana ustawa wykonuje 10 rozporządzeń dotyczących parametrów statków, rejestru statków, ustanawiania środków dotyczących przypadkowych odłowów walen na łowiskach, wykorzystania w akwakulturze gatunków obcych, ustanawiania planów w zakresie zasobów dorszy w Morzu Bałtyckim, zapobiegania nielegalnym połowom, systemu kontroli przestrzegania wspólnej polityki rybołówstwa.

Projekt ustawy jest bardzo obszerny, więc podzielono go na działy. W pierwszym określono przepisy ogólne dotyczące rybołówstwa morskiego, w tym zakres podmiotowy i przedmiotowy projektowanej ustawy. Nowa regulacja określa zasady wykonywania rybołówstwa morskiego oraz tryb postępowania, jak również zakres zadań i właściwości organów w odniesieniu do nadawania, cofania i zawieszania uprawnień do wykonywania rybołówstwa morskiego.

Podczas prac nad ustawą zapoznano się ze zdaniem środowisk rybackich, które na posiedzeniu komisji rolnictwa przedstawiły swoje wątpliwości dotyczące tej ustawy. Największe kontrowersje wzbudzała kwestia segmentacji floty, czyli wielkości statków. Obawa środowisk dotyczyła tego, że proponowana segmentacja może spowodować czarterowanie floty z Morza Północnego, co może doprowadzić do niewykorzystania nakładu połowowego. Kontrowersje wzbudzały również kwestie wieloletnich udziałów połowowych, ustalenia sposobu przekazywania kwot – istnieje obawa, że nie poprawi to efektywności połowowej floty – zbierania danych połowowych, kar pieniężnych. Zgłaszano, że kary są zbyt restrykcyjne i nie rozpatruje tu się wagi przewinień.

Szanowna Pani Marszałek! Niektóre wątpliwości wyeliminowano już podczas prac w ramach komisji sejmowej. Uwzględniając część tych uwag, klub Platforma Obywatelska wnosi do pani marszałek odpo-

Posel Janusz Dziecioł

wiednie poprawki w celu wyeliminowania wszelkich wątpliwości.

Reasumując, klub Platforma Obywatelska popiera przedstawiony projekt ustawy, rekomenduje procedowanie nad przekazanymi poprawkami i będzie głosował za przyjęciem zgłoszonych poprawek i ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze pan poseł Piotr Walkowski.

Bardzo proszę.

Posel Piotr Walkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Procedowany projekt ustawy został przedstawiony na posiedzeniu trzy tygodnie temu. Jak już mówił pan poseł sprawozdawca Artur Dunin, projekt był omawiany na posiedzeniu sejmowej komisji rolnictwa przez pięć godzin. Z uwagi na to, że klub Platformy zgłosił poprawki, chętnie się nad nimi pochylił. Myślę, że będziemy je rozpatrywać w komisji rolnictwa. Wiem, że koledzy z innych klubów też jeszcze szykują poprawki, dlatego też powinniśmy nad nimi dyskutować. Najlepszym miejscem do dyskusji o poprawkach jest sejmowa komisja rolnictwa.

Co do projektu, tak jak w pierwszym czytaniu, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie oczywiście głosował za jego przyjęciem. Do poprawek będziemy odnosić się podczas prac komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej głos zabierze pan poseł Cezary Olejniczak.

Bardzo proszę.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawić stanowisko klubu dotyczące projektu ustawy o rybołówstwie morskim (druk nr 2919).

Pan poseł sprawozdawca już powiedział o procedowaniu w ramach Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Dyskutowaliśmy dość długo. Wiele wątpliwości budzi

system karania rybaków. Poprawki, o których mówił pan poseł Janusz Dziecioł, zmierzają we właściwym kierunku, a słyszę też, że klub Prawa i Sprawiedliwości będzie również składał pewne poprawki, więc jutro na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi będziemy dalej dyskutować po to, żeby ulżyć polskim rybakom, tak aby nie traktować ich jak złodziei tylko dlatego że łowią. Chodzi o to, żeby złagodzić kary, które w pierwotnej wersji projektu ustawy były zbyt duże.

Dzisiaj na posiedzeniu komisji rolnictwa dyskutowaliśmy też na temat kwot mlecznych, które znosi Unia Europejska. Od 1 kwietnia 2015 r. już ich nie będzie i nasi rolnicy de facto na tym stracą. Dzisiaj panuje taka opinia, że te kwoty mleczne powinny zostać. Kwoty połowowe też są bardzo ważne. W ekosystemie Bałtyku, jak również pozostałych mórz i oceanów, ryb jest coraz mniej, więc tak naprawdę musimy dbać o to, żeby dla przyszłych pokoleń tych ryb również wystarczyło.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej zapozna się, pani marszałek, z tymi poprawkami. Jutro na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi nasi przedstawiciele będą na ten temat dyskutować, a swoje stanowisko wyrazimy w czasie głosowań, na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a później na sali plenarnej. Ustawę musimy uchwalić, bo implementuje prawo unijne. Od 10 lat jesteśmy w Unii Europejskiej i pewne zasady nas, naszych rybaków, również obowiązują. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

W imieniu klubu Sprawiedliwa Polska głos zabierze pan poseł Krzysztof Popiołek.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Adam Rybakowicz zabierze głos w imieniu klubu Twój Ruch.

Bardzo proszę.

(Posel Cezary Olejniczak: Nie ma, też nie dotarł.)

Nie ma.

(Posel Cezary Olejniczak: Pacholskiego też nie ma.)

Stanowisko w imieniu koła Bezpieczeństwo i Gospodarka pan poseł przekazał na piśmie. Zostanie ono dołączone do stenogramu*).

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Zbigniew Babalski, który poprosił, by mógł zabrać głos na koniec debaty.

Posel Zbigniew Babalski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Zbigniew Babalski

Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o rybołówstwie morskim, druki nr 2919 i 2979.

Najogólniej mówiąc, projekt ma na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej. Po dość burzliwej, trwającej ponad cztery godziny dyskusji na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, które odbyło z udziałem środowisk rybackich, zwróciłem się z prośbą do Biura Analiz Sejmowych o przygotowanie opinii prawnej, szczątkowej opinii prawnej dotyczącej następujących części rządowego projektu ustawy o rybołówstwie morskim, druk nr 2919. Wniosek dotyczył działu II, rozdziału 6: Kwoty połowowe, w związku z którym chodziło o zgodność rozwiązań z konstytucją, zbywanie kwot połowowych na podstawie dziesięcioletniej, historycznej kwoty połowowej, poszczególnych statków rybackich, oraz do działu V: Kary pieniężne – w zakresie zgodności rozwiązań z konstytucją i obowiązującym ustawodawstwem. Oczywiście ta opinia jest do wglądu w BAS, zachęcam do zapoznania się z nią. Ja oczywiście odniosę się tylko szczątkowo do opinii, które zostały przedstawione.

Z prowadzenia rybołówstwa komercyjnego na wodach otwartych Morza Bałtyckiego, obszarach wyłącznej strefy ekonomicznej i morza terytorialnego, Zatoki Puckiej i Zatoki Gdańskiej wykluczono statki rybackie o długości całkowitej poniżej 5 m. To jest art. 9 ust. 1 pkt 1 lit. a projektu ustawy. Aczkolwiek na podstawie proponowanych przepisów przejściowych armatorzy statków rybackich wykonujący przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy rybołówstwo morskie statkami o długości całkowitej poniżej 5 m lub mocy silnika głównego mniejszej niż 15 kW na obszarach, o których mowa w art. 9, mogą wykonywać na tych obszarach rybołówstwo komercyjne. Z brzmienia art. 50 w związku z art. 44 ust. 1 pkt 2 projektu ustawy wynika, iż rybacy dokonujący połowu ryb za pomocą małych statków rybackich poniżej 5 m nie będą otrzymywali kwot połowowych. Nie ma także możliwości przekazania im indywidualnych kwot połowowych przez innych armatorów. To jest art. 53 ust. 2 projektu. Ustawodawca nie dokonał tego wyłączenia wprost, ale wynika ono z zestawienia przesłanek, na podstawie których przyznaje się i przekazuje kwoty połowowe. Jeśli takie wyłączenie nie było zamiarem ustawodawcy, to należy dokonać doprecyzowania brzmienia wskazanych przepisów w tym zakresie. Jeśli ustawodawca chciał dokonać tego wyłączenia, to powinno się zbadać, czy nie ma ono – i to jest istotne i kluczowe – charakteru arbitralności oraz czy nie narusza konstytucyjnej zasady wolności gospodarczej.

Wprowadzenie wieloletnich udziałów połowowych w istotny sposób petryfikuje stan prawny istniejący

w momencie wprowadzenia tego systemu. Jednocześnie ten stan prawny jest oparty na przesłankach wynikających ze zdarzeń prawnych mających miejsce w dłuższym okresie, tj. 10 lat, poprzedzającym moment wprowadzenia systemu wieloletnich udziałów połowowych. Prowadzi to do sytuacji, w której podmioty prawa nie mają pewności co do momentu wprowadzenia omawianego systemu. Powoduje to, iż nie mogą one podejmować w pełni racjonalnych decyzji gospodarczych, dbając o swoją historyczną bazę połowową, nie dokonają np. przekwalifikowania na połów innych gatunków organizmów morskich, nawet jeżeli z innych względów byłoby to wskazane.

Sprawa dotyczy także uwag do projektowanych przepisów w odniesieniu do kar pieniężnych. Przypominę, że w Trybunale Konstytucyjnym złożona jest skarga w kwestii niezgodności rozporządzenia w sprawie wysokości kar pieniężnych za naruszenie przepisów o rybołówstwie z Konstytucją RP. W stosunku do obowiązującego stanu prawnego projekt ustawy przewiduje znaczne rozszerzenie regulacji prawnej odnoszącej się do kar pieniężnych. W obowiązującej ustawie materia ta została uregulowana w art. 63–66 w rozdziale 4: Kary pieniężne. Natomiast w projekcie nowej ustawy dział V: Kary pieniężne obejmuje przepisy art. 122–138. Zgodnie z uzasadnieniem projektu ustawy zmiana tych przepisów została podyktowana koniecznością dostosowania ich do obowiązującego prawa unijnego.

Ogólnie należy stwierdzić, że system kar pieniężnych przewidzianych w projekcie ustawy jest dość zróżnicowany, co mogłoby świadczyć o jego dostosowaniu do różnorodności sytuacji i czynów podlegających karze. Jednakże zróżnicowanie to nie znalazło praktycznie żadnego komentarza w uzasadnieniu projektu ustawy. Ustawodawca w szczególności nie wyjaśnia, dlaczego w jednych sytuacjach normatywnych stosuje kary sztywne, a w innych – widełkowe oraz dlaczego raz określa wysokość kar kwotowo, a w innych przypadkach – odnosząc się do wielokrotności różnych parametrów.

Panie Ministrze! Czas nie pozwala na odniesienie się do wszystkich wątpliwości, jakie pojawiły się na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (*Dzwonek*), ale jakie zapewne mogą być rozstrzygnięte po wnikliwym rozpatrzeniu poprawek, które w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość składam na ręce pani marszałek. Stanowisko klubu przedstawię po rozpatrzeniu proponowanych poprawek. Dziękuję bardzo za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

(*Posel Zbigniew Babalski*: Proszę bardzo.)

Wyczerpaliśmy listę posłów zapisanych do głosu.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska

Do zadania pytania zgłosiło się sześciu panów posłów.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Czesław Hoc.

Nie ma pana pośła.

Pan poseł Henryk Siedlaczek, bardzo proszę.

Nie ma.

Pan poseł Zbigniew Babalski.

Nie ma.

Pan Kazimierz Gołojuch.

Czas – 1,5 minuty.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Kazimierz Gołojuch:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Przy okazji omawiania ustawy o rybołówstwie morskim chciałbym zapytać pana ministra o następujące kwestie. Chodzi mi o ustanowienie wieloletniego planu w odniesieniu do stad dorsza, śledzia i szprota na Morzu Bałtyckim oraz połowów eksploatacyjnych tych ryb. Chciałbym w tym miejscu zapytać o zwiększenie limitów połowowych dorsza dla polskich rybaków. Tutaj dodam, że plan zarządzania stadami dorsza obowiązuje od 2007 r., a zwiększenia możliwości połowowych dla polskich rybaków do tej pory nie ma. Z opinii polskich naukowców Instytutu Morskiego, zresztą te kwestie wcześniej omawialiśmy m.in. w Komisji do Spraw Unii Europejskiej, wynika, że zwiększenie możliwości połowowych dorsza na Bałtyku jest osiągalne. Chciałbym zapytać o ten limit wieloletni, który będzie nas obowiązywał, o to, czy będzie mogło nastąpić w najbliższych latach właśnie zwiększenie możliwości połowowych dorsza, śledzia i szprota na Morzu Bałtyckim. Kolejna kwestia, o którą chciałbym zapytać, jest następująca: Czy były prowadzone konsultacje z polskimi rybakami i przedstawicielami sektora rybołówstwa na temat ustanowienia wieloletniego planu (*Dzwonek*) połowów dorsza, śledzia i szprota na Bałtyku? Proponowane rozwiązania...

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Poseł Kazimierz Gołojuch:

Już tylko ostatnie zdanie, pani marszałek.

...spowodują wzrost cen ryb. Czy będzie to zrekomensowane m.in. polskim rybakom z naszego budżetu, czy z budżetu unijnego? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo serdecznie dziękuję.

Pan poseł Artur Dunin.

Bardzo proszę, panie pośle.

Ma pan 1,5 minuty na zadanie pytania.

Poseł Artur Dunin:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam nadzieję, że te 1,5 minuty to aż nadto.

Chciałbym się dowiedzieć od pana ministra, chciałbym, żeby pan minister odpowiedział na pytanie – bo słyszeliśmy, że ustawa dosyć długo była przygotowywana, tak aby spełnić wszystkie dyrektywy unijne – czy faktycznie, tak jak mówiono m.in. w komisji rolnictwa, ten projekt ustawy był omawiany i przygotowywany również ze środowiskami rybackimi. To ważne, bo to przecież jest ustawa o nich. I drugie pytanie: Czy ta ustawa pomaga polskiemu rybołówstwu morskiemu, czy te rozwiązania pomagają polskim rybakom, jeśli chodzi o obecność na Morzu Bałtyckim i nie tylko? Dziękuję, pani marszałek. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Piotr Chmielowski, Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

1,5 minuty na zadanie pytania.

Poseł Piotr Chmielowski:

Dziękuję, pani marszałek.

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Otóż ustawa ustawą, ale w tej debacie, a jeszcze wcześniej w różnego rodzaju opracowaniach nie występują dwa podstawowe, czy inaczej: pewne źródła co do dwóch podstawowych tematów, które dotyczą rybołówstwa, szczególnie bałtyckiego. Chciałbym więc zapytać: Z jakich ekspertyz korzysta i na jakich danych bazuje ministerstwo przy szacowaniu stad, w tym wypadku stad dorsza i śledzia? Jakie instytucje odpowiadają za to i jakie instytucje dostarczają tego typu opracowań? To jest pierwsza sprawa. I sprawa druga, która wydaje mi się znacznie ważniejsza, a mianowicie: Czy oprócz opracowań ilościowych – to znaczy oprócz tego, czy mamy duże stada, czy mniejsze, czy więcej wpłynęło, czy wypłynęło, bo wiadomo, że ryby migrują – są opracowania, które dostarczają informacji o kondycji tych stad? To jest bardzo ważna informacja. Otóż wielu rybaków, ale też wiele organizacji, m.in. Polski Związek Wędkarski, alarmuje, że stada dorsza w Bałtyku są po prostu chude, to znaczy, inaczej wyglądają te ryby niż 20–30 lat temu. Taka po-

Posel Piotr Chmielowski

pulacja nie jest w stanie się trzeć, to znaczy, nie ma zdolności...

(Poseł Cezary Olejniczak: Rozrodczych.)

...rozrodczych *(Dzwonek)*. I tu jest problem. Prosiłbym, żeby pan minister udzielił tej informacji na piśmie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Jako ostatni pytanie zada pan poseł Zbigniew Babalski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Babalski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Bardzo krótkie pytanie. Chciałbym się dowiedzieć, czym kierował się projektodawca zapisów ustawy, usuwając w art. 9 ust. 1 pkt 1, wycofując z zakresu segmentacji, jeśli chodzi o długość statków, jednostki małe, jednostki 5-metrowe? Z tego, co wiemy, są one podstawą typowo rodzinnego rybołówstwa. Środowiska rybackie w sposób dość wyraźny sygnalizują, że to doprowadzi do sytuacji takiej, iż rybołówstwo rodzinne zaniknie. A więc jaki był główny powód wycofania tych jednostek w projektowanej ustawie? Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Pan poseł sprawozdawca Artur Dunin.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Artur Dunin:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jeszcze tylko jedno słowo. Dziękując jeszcze raz za pracę podczas pierwszego czytania, wierzę głęboko, że podczas drugiego czytania i szczegółowego omawiania poprawek zaproponowanych przez kluby Prawa i Sprawiedliwości i Platformy Obywatelskiej praca będzie również merytoryczna. Chciałbym również państwu posłom i posłankom przekazać bardzo ważną informację – MSZ wydał opinię pozytywną co do tego projektu ustawy.

Pani marszałek, bardzo serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo serdecznie panu posłowi dziękuję.

Głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan minister Kazimierz Płocke.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Płocke:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Na początku chciałbym bardzo gorąco podziękować przedstawicielom poszczególnych klubów parlamentarnych za udział w debacie, za wyrażenie swojego stanowiska wobec projektu ustawy o rybołówstwie morskim.

Przypomnę, że ta ustawa jest bardzo ważna z punktu widzenia interesów całego środowiska rybackiego. Wynika też z tego wiele zadań dla państwa członkowskiego. Na bazie naszych 10-letnich doświadczeń uczestnictwa w Unii Europejskiej, a także realizowania wspólnej polityki rybackiej chcemy zmienić przepisy tak, aby były one jak najbardziej racjonalne i jak najbardziej korzystne dla całego naszego środowiska.

Chcę zwrócić uwagę pani marszałek na to, że ta ustawa, po pierwsze, reguluje kwestie dotyczące całej wspólnej polityki rybackiej i daje również szanse, żeby państwa członkowskie te przepisy, które wymagają analizy, dostosowały do rzeczywistości tak, by były one godne i akceptowane przez tych, do których je adresujemy, po drugie, w sposób kompleksowy porządkuje kwestie dotyczące działalności rybackiej, po trzecie, wprowadza szereg rozwiązań mających na celu poprawę działalności rybackiej i, po czwarte, daje instrumenty do zarządzania tym ważnym z gospodarczego punktu widzenia sektorem. A zatem są to rozwiązania, które z pewnością przybliżą nas do tego, o czym dyskutujemy od kilku lat ze środowiskiem.

Bardzo się cieszę, że do projektu ustawy zostały zgłoszone poprawki, nad którymi będziemy pracować, tak żeby dostosować te przepisy, które były ogromną troską całej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a także środowiska rybackiego, by były optymalne.

Jeżeli chodzi o kwestie, które zostały zgłoszone w trakcie tej debaty w formie pytań, to chciałbym zwrócić uwagę na parę istotnych spraw. Pan poseł Gołojuch zwrócił uwagę na parę istotnych elementów.

Pierwsza kwestia dotyczy udziału w połowach, jeśli chodzi o dorsze. Przypomnę, że te przepisy są regulowane zapisami w traktacie akcesyjnym i że w przypadku dorsza wschodniego udział Polski jest na poziomie 26,4%, natomiast w przypadku dorsza zachodniego – 11,7%. Te kwoty niezależne od wielkości TAC dla całego stada są niezmiennie dla Polski. Co roku te kwoty są ustalane przez radę ministrów państw Unii Europejskiej i to jest ostateczna decyzja. Tutaj nie ma kooptyacji z Parlamentem Europejskim. Jest to jeden z nielicznych przypadków, w którym decyzje w sprawie podejmuje wyłącznie rada ministrów.

Druga kwestia dotyczy tego, czy nowelizowane, zmieniane przepisy ustawy o rybołówstwie morskim spowodują, będą miały bezpośredni wpływ na ceny ryb. Chcę powiedzieć, że jesteśmy państwem, które realizuje gospodarkę rynkową. Oczywiście ceny będą

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Płocke

się kształtowały tak, jak będzie się kształtować popyt i podaż. A więc z pewnością będziemy mieli do czynienia z taką sytuacją, że te ceny mogą być zmienne, będą się pewnie zmieniać, natomiast nie przewiduje się takiej sytuacji, by te ceny były niekorzystne dla całego sektora czy też dla całej ekonomii rybołówstwa morskiego.

Ostatnia kwestia dotyczy planów wieloletnich, jeżeli chodzi o zarządzanie. Oczywiście taki program dla Bałtyku w zakresie zarządzania stadem dorszy jest realizowany. Wynika on z przepisów unijnych. Będzie kontynuowany tak długo, aż będzie wdrożony wieloletni plan zarządzania innymi gatunkami. Mówiliśmy o tym na posiedzeniach Komisji do Spraw Unii Europejskiej. A więc do czasu wdrożenia nowego programu ochrony ten program dotyczący dorsza, a więc jednego gatunku, będzie oczywiście kontynuowany.

Pan poseł Dunin zwracał uwagę na kwestie dotyczące konsultacji ze środowiskiem. Chęć powiedzieć, że odbyliśmy takie konsultacje. Prace nad tym projektem trwały ponad 2 lata, od 2012 r., kiedy dyskutowaliśmy nad projektem założeń, później pisaliśmy ustawę, a w międzyczasie odbywały się spotkania ze środowiskiem. Chciałbym przypomnieć, że 11 lutego 2013 r. odbyło się spotkanie w porcie w Helu i we Władysławowie – konsultujemy sprawy dotyczące projektu ustawy o rybołówstwie morskim, w tym także istotnego elementu tej ustawy, mianowicie wieloletnie udziały połowowe, które z pewnością będą przedmiotem dyskusji na posiedzeniu komisji rolnictwa w dniu jutrzejszym – kolejne spotkanie odbyło się 18 lutego w Uście i Darłowie, a następne spotkanie: 4 marca 2013 r. w Dziwnowie, 11 marca w Krynicy Morskiej i 25 marca 2013 r. w Kołobrzegu.

Chciałbym też poinformować, że w roku 2004 i w Gdyni, i w Morskim Instytucie Rybackim, i w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi odbywały się cykliczne spotkania ze sztabem kryzysowym ds. rybołówstwa, a więc informacja była pełna. Ze swojej strony mogę tylko zauważyć, że nie wszystkie organizacje skorzystały z tej możliwości, kiedy przekazywaliśmy projekt ustawy do konsultacji, do 16 organizacji rybackich. Tylko 4 wyraziły swoje opinie.

Co do tych zapisów, które są nowymi przepisami, jeżeli chodzi o funkcjonowanie rybołówstwa morskiego w Polsce, zgłoszono 190 uwag. Dla przypomnienia – 25 zostało przyjętych. Gdybyśmy mieli większą możliwość korespondencji i wyrażania swojego stanowiska w kontaktach z poszczególnymi organizacjami, to tych emocji, które mieliśmy na początku budowania projektu ustawy, byłoby pewnie mniej. Musimy oczywiście prowadzić sprawy tak, by tych emocji było jak najmniej.

Sprawa, która została podniesiona przez pana posła Chmielowskiego, dotyczy tego, na jakich ekspertyzach pracujemy, jeżeli chodzi o kwestie dotyczą-

ce kwot połowowych. Otóż Komisja Europejska ma jedną organizację, z porad której korzysta, jeżeli chodzi o doradztwo naukowe. Jest to Międzynarodowa Rada Badań Morza, ICES. Ta jednostka, złożona z naukowców, z przedstawicieli nauki z poszczególnych krajów członkowskich, przygotowuje stosowne rekomendacje dla Komisji Europejskiej, a Komisja Europejska przedstawia rekomendacje dla Rady Ministrów, jeśli chodzi o wielkości kwot połowowych na poszczególne lata.

Jest też tutaj taka ciekawostka, że te kwoty są ustalane co roku, one nie są ustalane na kilka lat, nie są to programy wieloletnie, tylko i wyłącznie są to programy jednoroczne. Natomiast jest jeszcze jedna organizacja, która kontroluje i sprawdza to, co Międzynarodowa Rada Badań Morza wypracowała i przygotowała w ramach rekomendacji. Jest to organizacja STECF, która również blisko współpracuje z Komisją Europejską.

I ostatnia kwestia, która dotyczyła problemu, który został poruszony przez pana posła Babalskiego w zakresie spraw związanych z rejestracją statków, oczywiście tych małych jednostek. Po pierwsze, chciałbym poinformować, że wynika to z tego, co było podstawą dyskusji ze środowiskiem w zakresie nie rejestrowania nowych jednostek, tzw. klonowania. Ta ustawa ma uregulować te kwestie. Natomiast chęć też zapewnić, że jednostki, które zostały dopuszczone, oczywiście będą mogły kontynuować swoją działalność połowową. Jest to przepis, który będzie uniemożliwiał rejestrację nowych jednostek. Chcemy mieć flotę tak zorganizowaną i tak opisaną, żeby nie trzeba było jej rozszerzać, ponieważ to oczywiście tylko i wyłącznie pogarsza warunki ekonomii. I po drugie, myślimy też o bezpieczeństwie tych, którzy mają pracować na tych małych statkach. A więc to są główne powody, dla których z taką troską podchodzimy do małej floty przybrzeżnej.

Na zakończenie chciałbym jeszcze raz, pani marszałek, bardzo podziękować za debatę i mam nadzieję, że w dobrym klimacie będziemy kontynuować te sprawy, które zostały zgłoszone w trakcie drugiego czytania, jeżeli chodzi o poprawki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję panu ministrowi za udział w debacie.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska

W takim razie kończymy dyskusję nad punktem 2. porządku dziennego.

Szanowni państwo, ogłaszam 5 minut przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 14 min 30
do godz. 14 min 35)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2930 i 2962).

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Gadowskiego w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Krzysztof Gadowski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt i przyjemność w imieniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych przedstawić sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2930 i 2962).

Celem niniejszego przedłożenia projektu jest kompleksowe uregulowanie spraw związanych z wdrożeniem przepisów dyrektywy 2009/28/WE w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych.

Projekt ustawy o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw dokonuje zmiany w sześciu podstawowych, kluczowych ustawach, a więc w ustawie o biokomponentach i biopaliwach ciekłych, w ustawie Prawo budowlane, w ustawie Prawo energetyczne, w ustawie Prawo ochrony środowiska, w ustawie o efektywności energetycznej oraz w ustawie o charakterystyce energetycznej budynków.

Trzeba wyraźnie zaznaczyć, że projekt wychodzi naprzeciw prezentowanym wnioskowi Komisji Europejskiej w sprawie toczącego się postępowania przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie Komisja Europejska przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej. Komisja Europejska w swoim stanowisku podtrzymuje, iż Polska wciąż nie dokonała transpozycji w całości dyrektywy 2009/28/WE. Jednocześnie Komisja Europejska w związku z podjętymi przez Polskę w bieżącym roku działaniami legislacyjnymi zdecydowała o ograniczeniu zarzutów do braków transpozycji związanych z art. 13 ust. 2, 4, 5 i 6, art. 14 ust. 2, 5, 6, art. 17 ust. 3–5 oraz art. 18

dyrektywy oraz o zmniejszeniu wnioskowanej okresowej kary pieniężnej. Stanowisko Komisji Europejskiej w opinii z dnia 11 grudnia br. podzielił rzecznik generalny Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

A więc można powiedzieć, że projekt ustawy umożliwi wyjaśnienie wszelkich wątpliwości dotyczących implementacji dyrektywy 2009/28/WE, między innymi w zakresie kryteriów zrównoważonego rozwoju dla biopaliw i biopłynów, do polskiego porządku prawnego. Efekt ten osiągnięto poprzez bezpośrednie transponowanie norm wyżej wymienionej dyrektywy w przepisach prawa krajowego, a nie poprzez odesłanie do przepisów dyrektywy, o której wcześniej wspominałem.

W tym miejscu chciałbym również zwrócić uwagę, że projekt ustawy nie pociąga za sobą żadnych obciążeń finansowych dla państwa polskiego, a także jednostek budżetowych samorządu terytorialnego, gdyż zawiera jedynie rozwiązania o charakterze technicznym. Jego uchwalenie powinno jednak doprowadzić do formalnego zakończenia toczącego się postępowania przed Komisją Europejską przeciwko Polsce.

Jak wcześniej wspominałem, projekt dotyczy zmian w sześciu ustawach.

Zmiany w ustawie o biokomponentach i biopaliwach ciekłych dotyczą definicji uznanego systemu certyfikacji, świadectwa i poświadczenia, a także zasady oceny realizacji narodowego celu wskaźnikowego przez realizujące go podmioty, zmiany terminu „wymóg ograniczenia emisji gazów cieplarnianych” na „kryterium ograniczenia emisji gazów cieplarnianych”. Ponadto projekt przewiduje dodanie przepisów dotyczących spełnienia przez biokomponenty kryterium ochrony terenów o wysokiej wartości bioróżnorodności przyrodniczej, kryterium ochrony terenów zasobnych w duże ilości pierwiastka węgla, kryterium ochrony torfowisk, kryterium zrównoważonej gospodarki rolnej i kryterium zrównoważonego rozwoju.

Jeśli chodzi o zmiany dotyczące Prawa budowlanego, dotyczą one między innymi wprowadzenia normy, zgodnie z którą w przypadkach stosowania instalacji wykorzystujących do wytwarzania energii biomasę zalecane będzie stosowanie instalacji zapewniających określoną w przepisie minimalną sprawność przemiany energetycznej.

Natomiast zmiany, które wprowadzone są w omawianym projekcie w Prawie energetycznym, zakładają m.in. zobowiązanie ministra właściwego do spraw gospodarki do udostępnienia każdemu informacji o kosztach i korzyściach wynikających ze stosowania urządzeń i systemów grzewczych, chłodzących i energetycznych wykorzystujących energię ze źródeł odnawialnych. Przewiduje się również wprowadzenie zasady, iż projektowanie, produkcja, import, budowa oraz eksploatacja urządzeń i instalacji wykorzystujących do wytwarzania energii biomasę, zastosowanych w samodzielnych lokalach mieszkalnych lub lokalach o innym przeznaczeniu powinny zapewniać określoną w przepisie minimalną sprawność przemiany energetycznej. W zakresie zaś usta-

Posel Sprawozdawca Krzysztof Gadowski

wy Prawo ochrony środowiska te zmiany precyzują niektóre kategorie inwestycji dofinansowywanych ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Komisja Nadzwyczajna do spraw energetyki i surowców energetycznych przeprowadziła pierwsze czytanie projektu, o którym dzisiaj debatujemy, i rozpatrzyła go dnia 2 grudnia. Podczas prac nad tym projektem zgłoszono kilkanaście poprawek, których głównym celem było doprecyzowanie brzmienia przepisów zawartych w projekcie pierwotnym ze względu na konieczność precyzyjnego wdrożenia przepisów dyrektywy 2009/28/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 23 kwietnia 2009 r. w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych zmieniającej i w następstwie uchylającej dyrektywy 2001/77 oraz 2003/30/WE. Część poprawek, trzeba powiedzieć, polegała na doprecyzowaniu wprowadzanych jednoznacznych kryteriów zrównoważonego rozwoju oceny biokomponentów. Każde z kryterium ma na celu określenie obszarów lub sposobu prowadzenia działalności rolniczej, w wyniku której uprawnione podmioty będą mogły dostarczać biokomponenty. Jednak dodatkowo komisja m. in. przyjęła poprawkę do art. 22 ustawy z dnia 25 sierpnia 2006 r. o biokomponentach i biopaliwach ciekłych określającą, można powiedzieć: właściwie poszerzającą, zakres podmiotów uprawnionych do składania wniosków o wydanie certyfikatu jakości biokomponentów.

Druga grupa poprawek polegała na zmianie odnośników do ustaw znolizowanych wskazujących na sposób i liczbę implementowanych dyrektyw Unii Europejskiej. Dodawaną dyrektywą w tym przypadku jest dyrektywa 2009/28/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 23 kwietnia 2009 r. w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych.

Komisja również uznała, że procedowany projekt ustawy powinien wejść w życie w jednolitym terminie – pierwotnie było przewidzianych kilka terminów – w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia, rezygnując z wyodrębnionych innych terminów wejścia w życie niektórych przepisów.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych proszę Wysoką Izbą o przyjęcie, uchwalenie projektu ustawy z druku nr 2962. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję panu posłowi sprawozdawcy.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska pani poseł Elżbieta Królikowska-Kińska.

Bardzo proszę, pani poseł.

5 minut na wygłoszenie stanowiska.

Posel Elżbieta Królikowska-Kińska:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw, ten, który był zawarty w druku sejmowym nr 2930, został wniesiony przez grupę posłów z Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej w reakcji na fakt, że Komisja Europejska do dnia dzisiejszego nie wycofała zarzutu dopuszczenia się uchybienia przez Polskę polegającego na braku transpozycji dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/28/WE w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych.

Polska do tej pory wprowadziła szereg ustaw i rozporządzeń, które miały implementować powyższą dyrektywę do polskiego porządku prawnego, w przekonaniu, że wymóg transpozycji jest wypełniony. Na zaawansowanym etapie procedowania jest ustawa o odnawialnych źródłach energii. Innego zdania co do prawidłowości polskich działań jest Komisja Europejska, która wniosła skargę do Trybunału Sprawiedliwości. Różnica zdań między Komisją Europejską a Polską dotyczy niuansów prawnych, ustalenia, gdzie przebiega granica między brakiem transpozycji a transpozycją nieprawidłową. Ale to może być wyjaśnione jedynie na drodze rozstrzygnięcia w postępowaniu przed Trybunałem Sprawiedliwości. Ewentualne uznanie przez Trybunał Sprawiedliwości racji Komisji Europejskiej naraziłoby Polskę na kary finansowe. Dlatego też, z ostrożności procesowej, posłowie wnieśli projekt ustawy, który procedujemy. Do tego właśnie projektu ustawy przeniesiono wprost zapisy dyrektywy, rezygnując z wcześniejszego odwoływania się tylko do tych zapisów.

Już po przyjęciu sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych pojawiła się opinia rzecznika generalnego Trybunału na temat implementacji dyrektywy do prawa polskiego. Ta opinia została wnikliwie przeanalizowana. Po przeprowadzeniu analizy chciałabym w imieniu Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej złożyć poprawki. To jest 16 poprawek, które składam teraz na ręce pani marszałek.

Jeszcze króciutko na ich temat. Pierwszych 6 poprawek dotyczy doprecyzowania zapisów w zakresie weryfikacji kryteriów zrównoważonego rozwoju w odniesieniu do biopaliw, 6 kolejnych to są poprawki dotyczące doprecyzowania zapisów w zakresie weryfikacji kryteriów zrównoważonego rozwoju w odniesieniu do biopłynów. Poprawka 14. koryguje jeden zapis w sprawie ochrony środowiska, poprawki 15.

Posel Elżbieta Królikowska-Kińska

i 16. doprecyzowują zapisy w sprawie charakterystyk energetycznych.

Przedmiotowy projekt ustawy ma charakter techniczny, nie zmienia się ani zakres, ani sens dotychczasowych rozwiązań, ale zmniejsza się ryzyko poniesienia w przyszłości ewentualnych kar finansowych. Dlatego jest on ważny tu i teraz, zanim zapadną rozstrzygnięcia w europejskim Trybunale. Mimo że jest on dość skomplikowany w warstwie językowej, warto nie tylko nad nim debatować, ale i go przyjąć. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Piotr Naimski.

Posel Piotr Naimski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawić opinię w sprawie ustawy o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2930 i 2962.

Ten projekt ustawy obejmuje materię, która jest materią daleko wykraczającą poza implementację jednej dyrektywy unijnej. Mamy do czynienia z próbą uczynienia precedensu przez służby legislacyjne Komisji Europejskiej, które domagają się od Polski implementacji dyrektywy przez bezpośrednie, wprost przeniesienie zapisów dyrektywy do ustawodawstwa krajowego.

Zgłoszenie tego problemu do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej jest dla Komisji Europejskiej drogą do ustanowienia precedensu, który będzie używany przy implementacjach kolejnych dyrektyw w innych krajach członkowskich, nie tylko w Polsce.

Na ten precedens nie należy się godzić. Nie ma dyskusji co do meritum tej dyrektywy. Ona została już implementowana do polskiego prawa. To, że Komisja Europejska podtrzymuje swoje zarzuty w Trybunale Sprawiedliwości, jak powiedziałem, ma służyć innemu celowi.

Jest powiedziane w art. 249 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, że dyrektywa wiąże każde państwo członkowskie, do którego jest skierowana, w odniesieniu do rezultatu, który ma być osiągnięty, pozostawia jednak organom krajowym swobodę wyboru formy i środków. Rezygnacja z tej formy implementacji prawa unijnego, dyrektyw unijnych jest istotnym ograniczeniem suwerenności państwa polskiego i z tego nie należy rezygnować. Nie należy z tego rezygnować także w obliczu kar, które ewen-

tualnie mają spaść na Polskę. My mamy tutaj do rozważenia po jednej stronie być może koszty, wymierne, w pieniądzech, a po drugiej stronie kwestię suwerenności polskiego państwa, państwa członkowskiego Unii Europejskiej w systemie europejskim. To jest do rozważenia.

Chciałbym powiedzieć, że Prawo i Sprawiedliwość oczekuje od rządu Rzeczypospolitej stanowczości w tej kwestii, oczekujemy przeciwstawienia się tej tendencji.

Mogę tu powiedzieć jeszcze jedno. Zwykle jest tak, że gdy rząd naraża Polskę poprzez niewłaściwe implementacje dyrektyw unijnych na ewentualne kary, to Prawo i Sprawiedliwość to piętnuje. W tej sytuacji, gdyby rząd uznał, że należy sprawę stawiać w Brukseli pryncypialnie, Prawo i Sprawiedliwość nie będzie wysuwało tego argumentu. Poprzemy rząd w tej kwestii.

Jeżeli chodzi o samą istotę tych zapisów, to jeszcze na jedno chciałbym zwrócić uwagę. W uzasadnieniu panowie posłowie pomylili numery postępowań. Otóż C-356 to jest postępowanie w sprawie zanieczyszczenia wód, a nie implementacji dyrektywy o odnawialnych źródłach energii.

Prawo i Sprawiedliwość zgłasza wniosek o odrzucenie całej tej ustawy. *(Oklaski)* Będziemy głosowali przeciwko niej. Apelujemy do rządu o stanowisko reprezentujące polski interes nie tylko wymierny w doraźnych pieniądzach, ale wymierny także w kategoriach pozycji polskiego państwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Pisemnie swoje stanowisko w imieniu klubu Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawił pan poseł Artur Bramora*).

W imieniu klubu Twój Ruch głos zabierze pan poseł Jacek Najder.

Posel Jacek Najder:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt wygłosić stanowisko Klubu Poselskiego Twój Ruch dotyczące sprawozdania komisji o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw, zawartych w drukach nr 2930 i 2962.

Szanowni państwo, to, że musimy implementować dziś w takiej formie tę dyrektywę unijną 28/WE, to nic innego, jak tylko to, że rząd zaspiał. Tak długo bawiliście się państwo, jeśli chodzi o implementację dyrektywy o odnawialnych źródłach energii, że w końcu doszło do tego, że zostaliśmy przyciśnięci przez Unię Europejską.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Jacek Najder

To, o czym mówił mój przedmówca, poseł Naimski... To znaczy nie chciałbym wdawać się tu w dyskusję, czy faktycznie w wyniku tej implementacji zostaje w jakiś sposób naruszony art. 249 traktatu, natomiast istotne jest to, że gdybyście państwo implementowali dyrektywę w tym zakresie rok temu czy 2 lata temu, byłby czas na jakiegokolwiek dyskusję. Moglibyśmy napisać kolejne pismo do Komisji Europejskiej: Szanowna Komisjo, w art. 13, 14, 17 czy 18 implementowaliście dyrektywę w takim to a takim zakresie. A dzisiaj stoimy pod ścianą. Jest skarga, propozycja kary i wyrok. Chętnie poparłbym stanowisko mojego przedmówcy z Prawa i Sprawiedliwości, tylko obawiam się, że Ministerstwo Gospodarki pod rządami PSL nie wyciągnie z własnej kieszeni 61 tys. euro dziennie i nie zapłaci tego. Kto zapłaci? Podatnik. Ja, pan, pani, wszyscy, którzy są w Polsce i składają się na ten budżet. To będzie realna kara.

I tak trzeba się cieszyć, o czym mówiła, wygłaszając stanowisko klubowe Platformy Obywatelskiej, moja przedmówczyni, że w ogóle projekt ustawy o odnawialnych źródłach energii jest procedowany. Po prostu nie posiadam się z radości. Tylko nie jest to wcale finał prac, bo jesteśmy dopiero po pierwszym czytaniu. Do końca jest jeszcze daleka droga.

Natomiast to, w jaki sposób pracuje ministerstwo, i to, że z przekorą, jak mi się wydaje, próbowało naciągać tę cienką strunę i patrzeć, jak długo będzie mogło grać na nosie Unii Europejskiej, rodzi teraz skutki. Sam fakt, że dzisiaj posłowie wnioskodawcy składają poprawki... Ile, 14 poprawek? 16, jeszcze lepiej. Nie dało się tego zrobić na posiedzeniu komisji, tylko teraz nagle wyfrunęły kolejne kwiatki? Długo tak procedować, moi państwo, się nie da. Potem dziwimy się, że mamy buble prawne, że Unia chce nas pozywać. Dziwimy się, że jest, jak jest. Gdyby dyrektywa o odnawialnych źródłach energii nr 28 była implementowana rok temu, mielibyśmy dość czasu na dyskusję, czy jest ona prawidłowo transponowana do polskiego porządku prawnego, czy nie, a dzisiaj stoimy przed faktem dokonanym, pod ścianą. Mamy do wyboru: proces albo implementacja.

Będę rekomendował mojemu klubowi poselskiemu poparcie tego, ale nie dlatego, że to jest taka świetna implementacja, chociaż zła nie jest, bo jest to wprost przepisane. Będę rekomendował przyjęcie tego, aby z kieszeni polskiego podatnika nie wyciekła kwota 61 tys. euro dziennie za każdy dzień opóźnienia, czyli od daty ogłoszenia wyroku dotyczącego niewdrożenia tej dyrektywy do dnia jej wdrożenia, czy też niewdrożenia.

Powiem tak. Powinien tu dzisiaj stać minister gospodarki z PSL ze skarbonką pieniędzy i sypać pieniędzmi, jeśli stoi na stanowisku, że jego praca była dobrze przeprowadzona. Nie mówię tu o asekuracyjnym wdrażaniu implementacji, ale jeśli twierdzi, że tak świetnie to zrobił, to dlaczego jest tak źle?

Niech wyjmie kasę, ale nie z kieszeni podatnika, tylko ze swojej własnej, i niech płaci. Natomiast my, stojąc na straży budżetu polskiego i dobrobytu obywateli, będziemy niestety musieli poprzeć nowelizację ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustawach, który implementuje tę dyrektywę. W związku z tym Klub Poselski Twój Ruch będzie głosował za. Dziękuję.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

W imieniu koła Bezpieczeństwo i Gospodarka stanowisko na piśmie przedstawił pan poseł Michał Tomasz Pacholski*).

Jako ostatni w debacie nad tym punktem porządku obrad głos zabierze pan poseł Marek Niedbała, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Marek Niedbała:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w sprawie sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2930 i 2962.

Wysoka Izbo! Celem procedowanego projektu ustawy jest wdrożenie przepisów dyrektywy 2009/28/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 23 kwietnia 2009 r. w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych. Przedkładany Wysokiej Izbie projekt jest odpowiedzią na zarzut Komisji Europejskiej dotyczący braku transpozycji wyżej wymienionej dyrektywy do polskiego porządku prawnego. Zgodnie z uzasadnieniem dokonano technicznych zmian w przepisach ustawy. Podtekst jest taki – żeby Komisja Europejska się nie czepiała i co najważniejsze, by Trybunał Sprawiedliwości nie nałożył kary. By nie być gołosłownym, dodam, że projekt przewiduje rozszerzenie treści odnośników do niektórych ustaw, które zmienia przedkładaną propozycję tak, by wskazywały one, że ustawy te wdrażają przepisy dyrektywy.

Projektodawcy przyjęli, że projekt ustawy wywoła pozytywne skutki społeczne i gospodarcze, a co jest nie mniej ważne, zakończy, miejmy nadzieję, postępowanie Komisji Europejskiej przeciwko Polsce. Szkoda, że pracujemy nad tym dopiero teraz, bo ewentualna kara pieniężna za uchybienie obowiązowi poinformowania o środkach podjętych w celu transpozycji dyrektywy wyniesie 133 228,80 euro

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Marek Niedbała

dziennie plus koszty postępowania od chwili ogłoszenia wyroku.

Zasadne jest zatem pytanie: Dlaczego nie załatwiono problemu wcześniej? Na co czekano? Jaki jest sens kompromitowania Polski na arenie europejskiej, gdy – jak się okazuje – jeśli się chce, to można? Zadziwiać może niefrasobliwość, bo zgodnie z art. 27 dyrektywy państwa członkowskie były zobowiązane do wprowadzenia w życie przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych niezbędnych do wykonania dyrektywy najpóźniej do 5 grudnia 2010 r. Całe szczęście, że mamy grudzień, szkoda tylko, że 2014 r.

Wysoka Izbo! Zmiany dotyczą sześciu ustaw, choć na wyeksponowanie zasługuje zmiana w ustawie Prawo energetyczne zobowiązująca ministra do udostępniania każdemu informacji o kosztach i korzyściach wynikających ze stosowania urządzeń i systemów wykorzystujących energię ze źródeł odnawialnych. Może choć na tym polu obywatele będą mieli dostęp do informacji bez żadnego problemu.

Niepokoi natomiast fakt, że Biuro Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu w opinii z dnia 21 listopada 2014 r. wytknęło poselskiemu projektowi ustawy błędy redakcyjne i brak zgodności projektu, w części na szczęście, z prawem Unii Europejskiej. Wskazano głównie na niezgodności w ustawie o biokomponentach i paliwach ciekłych.

Wysoka Izbo! Chcemy wierzyć, że rozwiązania zaproponowane w procedowanej ustawie zostaną zaakceptowane przez Komisję Europejską i unikniemy płacenia dolegliwej kary pieniężnej. Dodatkowym argumentem za poparciem proponowanej ustawy są zawarte w niej zapisy służące zrównoważonemu rozwojowi, promowaniu rozwiązań proekologicznych i wymuszające informowanie obywateli o kosztach i korzyściach wynikających ze stosowania urządzeń wykorzystujących energię ze źródeł odnawialnych.

Wysoka Izbo! Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za przyjęciem sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo

To były wystąpienia klubowe.

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze dopisać się do listy pytających?

(Poseł Ryszard Zbrzyzny: Jeszcze ja, panie marszałku.)

Pan poseł Zbrzyzny.

Zamykam listę.

1,5 minuty na zadanie pytania.

Jako pierwsza pytać będzie pani poseł Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Gabriela Masłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przy okazji tego problemu Wysoka Izba koncentruje się na kwestiach proceduralnych. To, o czym dzisiaj mówimy, ma związek z polityką energetyczno-klimatyczną Unii Europejskiej zawartą w pakiecie klimatycznym, dla której wielkim priorytetem są źródła odnawialne, a finansowanie czy wsparcie produkcji energii ze źródeł odnawialnych odbywa się z dochodów z handlu emisjami, jeśli chodzi o te konwencjonalne źródła energii.

Wobec tego mam pytanie: Czy po wielu latach od wdrożenia pakietu klimatyczno-energetycznego komisja, o której mowa, polska komisja sejmowa zajmująca się sprawami energetyki i surowców energetycznych na którymś z posiedzeń zadała sobie trud i uczyniła przedmiotem posiedzenia analizę skutków pakietu klimatyczno-energetycznego, który ma na celu ograniczanie emisji gazów cieplarnianych, emisji CO₂ w Europie? Co państwo wiecie, czy analizowaliście to? Z dokumentów Unii Europejskiej oraz Eurostatu wynika, że nie ma jak do tej pory żadnych efektów *(Dzwonek)* w postaci ograniczenia emisji CO₂, że emisja pozostaje na niezmienionym poziomie. Dlatego pod wielkim znakiem zapytania pozostaje w ogóle sens stosowania tejże polityki i takiego rozwiązywania problemów, obciążania nas tego typu kosztami. Sądzę, że gdyby komisja... Mam pytanie do pana posła, który jest członkiem tej komisji...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Nie, już pani nie zdąży zadać pytania, pani poseł.

Posel Gabriela Masłowska:

...do pana posła sprawozdawcy: Czy komisja zajmowała się efektywnością pakietu klimatyczno-energetycznego?

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pani poseł, nie zdąży pani zadać tego pytania.

Pan poseł Ryszard Zbrzyzny.

Nie wydłużam pani czasu.

(Poseł Gabriela Masłowska: Zadałam pytanie, przecież nic się nie stało.)

(Poseł Ryszard Zbrzyzny: No właśnie.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich

To według pani nic się nie stało. Pytania trzeba rozpoczynać przynajmniej przed dzwonkiem, ale jeśli jest 20–30 sekund po czasie, a pani dopiero przystępuje do zadawania pytania, to cała moja życzliwość jest na nic, pani poseł.

(Poseł Gabriela Masłowska: Pytałam, zadałam pytanie.)

Dobrze.

Pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać o produkcję biokomponentów do biopaliw. Oczywiście jest to pytanie do pana ministra, bo pewnie dysponuje pełną wiedzą na ten temat. Chodzi o estry i etanol do benzyn.

Znamy ambitny plan Unii Europejskiej, by po roku 2020 w co najmniej 10% paliw, których używa cała Unia Europejska, były te biokomponenty zagospodarowane. Tak więc chciałbym zapytać się, jak my na tle tego ambitnego planu strategicznego wyglądamy w kontekście choćby nawet ustawy budżetowej, która w poprzednim roku i na kolejny rok nie przewiduje wielkiego szaleństwa, jeżeli chodzi o promocję tego przedsięwzięcia, promocję produkcji biokomponentów. Czy prawdą jest, że udział biokomponentów czy produkcji biokomponentów w Polsce maleje w stosunku do lat poprzednich i tak właściwie nasze biokomponenty są wypierane przez te importowane z zewnątrz, bo okazuje się, że produkujemy je drożej niż w Unii Europejskiej? Pytam więc, z czego to wynika. Być może otoczenie podatkowe, fiskalne nie jest zbyt korzystne albo nie jest zbyt konkurencyjne w stosunku do tego, które ma miejsce w innych krajach Unii Europejskiej. Tak więc czy nie należałoby się temu bliżej przyjrzeć i dać szansę naszym producentom rolnym, by wykorzystali (*Dzwonek*) ten ambitny cel strategiczny Unii Europejskiej? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

O zabranie głosu proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki pana ministra Jerzego Witolda Pietrewicza.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Jerzy Witold Pietrewicz:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Te zaprojektowane przez posłów zmiany do ustawy o zmianie ustawy o biokomponentach i bio-

paliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw są potrzebne, żebyśmy wyjaśnili wszystkie wątpliwości dotyczące implementacji dyrektywy 2009/28/WE w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych. Jeśli stawiane są zarzuty dotyczące zwłoki, to chciałbym tylko powiedzieć, że ta ustawa za sprawą parlamentu i pana prezydenta weszła w życie, a została uchwalona przez Sejm w marcu 2014 r. Teraz mamy grudzień. Rzeczywiście wykorzystaliśmy ten czas, żeby przekonać Komisję Europejską do tego, jak interpretujemy zapisy tej ustawy, i do tego, że rzeczywiście realizuje ona cel przy wykorzystaniu specyfiki naszych instrumentów i środków. Natomiast te możliwości zostały wyczerpane. Komisja Europejska jednak nie zmieniła zdania, a zwłaszcza część prawna tej komisji. Dzisiaj jesteśmy już po opinii rzecznika generalnego Unii Europejskiej. Analiza tej opinii rzeczywiście wygenerowała propozycje jeszcze kilku zmian, które zostały panu marszałkowi przedstawione. Wierzę, że za pomocą tych zmian rzeczywiście wypełnimy cel dyrektywy. Czy to oznacza naruszenie naszej suwerenności? Nie sądzę, ponieważ naruszeniem suwerenności i niezależności byłoby postępowanie wbrew polskim interesom. To, czy tak, czy inaczej ujmijemy to, jak mają być sformułowane kryteria zrównoważonego rozwoju, jakie elementy mają obejmować, jest raczej kwestią techniczną, niezwiązaną z dużym interesem narodowym. Dlatego też decydujemy się na to, żeby nie szukać elementów konfliktowych. Mamy przed sobą jeszcze niejedną legislację i potrzebujemy dobrej współpracy z komisjami Unii Europejskiej.

Natomiast czy ma to związek z polityką energetyczno-klimatyczną, jak pytała pani poseł Masłowska? Po części oczywiście ma, ponieważ zrównoważone gospodarowanie czynnikami do wykorzystania i produkcji biopaliw jest elementem szeroko rozumianej polityki energetycznej, w której akcentujemy kryteria zrównoważonego rozwoju, akcentujemy kwestię ochrony środowiska czy też lepszej informacji dla obywateli. Nie ma tutaj jednak bezpośredniego związku finansowego, ponieważ odnawialne źródła energii mają swój mechanizm finansowy polegający na tym, że jest to finansowane z dodatkowych opłat, którymi obciążana jest energia elektryczna zużywana przez nas w gospodarstwach domowych. A więc to są odrębne mechanizmy.

Czy nie ma żadnych efektów, jeśli chodzi o emisję CO₂? Europa ma duże sukcesy w zakresie emisji CO₂ – Europa, w której te mechanizmy rzeczywiście są stosowane. Niektóre kraje nie mają żadnego problemu, bo już dzisiaj wypełniają kryterium 40-procentowej redukcji emisji CO₂, mają to już właściwie wykonane albo są blisko. Natomiast inną kwestią jest to, jak podchodzi do tego reszta świata. Tutaj jest cały problem związany z ochroną klimatu.

Odpowiadając jeszcze na pytanie pana posła Zbrzyznego o to, jak wygląda kwestia naszego zaangażowania czy też efektów funkcjonowania ustawy

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Jerzy Witold Pietrewicz

o biokomponentach i biopaliwach, przypominam, że do roku 2020 mamy cel, chodzi o zapewnienie 10-procentowego udziału biopaliw w całym zużyciu paliw wykorzystywanych w transporcie. Dzisiaj ten wskaźnik jest na poziomie ok. 6,5%, przy czym te biokomponenty są głównie pochodzenia rolniczego, ich produkcja wzrasta. W związku z tym na tle Europy mamy mocną pozycję, mamy jeden z wyższych wskaźników udziału biokomponentów w zużyciu paliw wykorzystywanych w transporcie. Natomiast dzisiaj mamy też do czynienia z sytuacją, w której w ogóle maleje sprzedaż paliw transportowych, co oczywiście również wpływa na rynek biokomponentów i biopaliw.

Kończąc, chciałbym podziękować wszystkim klubom parlamentarnym za poparcie tych zmian, bo jestem przekonany o tym, że to są zmiany potrzebne, które realizują żywotne interesy Polski. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu ministrowi Pietrewiczowi.

O zabranie głosu proszę sprawozdawcę komisji pana posła Krzysztofa Gadowskiego.

Posel Krzysztof Gadowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pozostaje mi serdecznie podziękować wszystkim posłom, którzy pracowali przy tym projekcie ustawy. Zmian, korekt wnoszonych w trakcie procedowania nad projektem było bardzo dużo. Dziękuję za rzetelną i konkretną dyskusję. Mam nadzieję, że poprawki, które dzisiaj zostały złożone przez klub Platformy Obywatelskiej, również uda nam się przeprowadzić i wnieść w drugim czytaniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w trakcie debaty zgłoszono wnioski o odrzucenie projektu ustawy i do przedłożonego projektu ustawy wniesiono poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt ustawy do Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Dziękuję panu ministrowi Pietrewiczowi za udział w debacie, panu posłowi Gadowskiemu i wszystkim posłom.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o odpadach oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2769 i 2951).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawczynię komisji panią posel Ewę Wolak.

Posel Sprawozdawca Ewa Wolak:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowne Panie Posłanki! Szanowni Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Projekt ustawy o zmianie ustawy o odpadach oraz niektórych innych ustaw jest senacką inicjatywą ustawodawczą, której celem jest umożliwienie realizowania Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko” oraz regionalnych programów operacyjnych w perspektywie finansowej 2014–2020. Konieczność wprowadzenia zmian wynika z dokumentu „Programowanie perspektywy finansowej 2014–2020. Umowa partnerstwa” zatwierdzonego przez Komisję Europejską w dniu 23 maja 2014 r., zgodnie z którym ze środków Unii Europejskiej finansowane będą jedynie projekty uwzględnione w tworzonych przez zarządy województw planach inwestycyjnych dotyczących gospodarki odpadami komunalnymi. W związku z powyższym przedmiotowy projekt ustawy określa obowiązek sporządzenia planów inwestycyjnych stanowiących załącznik do wojewódzkich planów gospodarki odpadami podlegających uzgodnieniu z ministrem właściwym do spraw środowiska. Plany inwestycyjne będą zawierały w szczególności planowane inwestycje, oszacowanie kosztów tych inwestycji i oczywiście wskazanie źródeł finansowania. Natomiast warunkiem dopuszczalności finansowania inwestycji w zakresie zapobiegania powstawaniu odpadów oraz w zakresie gospodarowania odpadami komunalnymi ze środków Unii Europejskiej lub Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej będzie ujęcie ich w planach inwestycyjnych.

Oprócz przedstawionych przeze mnie zmian projekt ustawy wprowadza możliwość wskazania spalarni odpadów komunalnych jako ponadregionalnej instalacji do przetwarzania odpadów komunalnych pochodzących z więcej niż jednego regionu gospodarki odpadami komunalnymi, które będą uzupełnieniem systemu zagospodarowania odpadów komunalnych w regionalnych instalacjach do przetwarzania odpadów komunalnych.

Pracując nad projektem ustawy w Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, doprecyzowano, że w przypadku wybudowania regionalnej instalacji do przetwarzania odpadów komunalnych zmiany w uchwale w sprawie wykonania wojewódzkiego planu gospodarki odpadami dokonuje się na wniosek prowadzącego instalację,

Posel Sprawozdawca Ewa Wolak

oraz określono, jakie dokumenty powinny być dołączone do wniosku – między innymi dokumenty potwierdzające zakończenie budowy instalacji regionalnej czy przeprowadzenie kontroli przez wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska.

Zaproponowane zmiany pozwolą na dostosowanie uchwał w zakresie wykonywania wojewódzkiego planu gospodarki odpadami do stanu faktycznego, jak również będą podstawą dla zarządów województw do nieuwzględniania instalacji niespełniających wymagań ochrony środowiska. Wprowadzono przepis, zgodnie z którym, w przypadku gdy instalacja przeznaczona do przetwarzania odpadów komunalnych nie została ujęta w wojewódzkim planie gospodarki odpadami, odmawia się wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, pozwolenia na budowę, pozwolenia zintegrowanego lub zezwolenia przetwarzania odpadów z tej instalacji, co oczywiście pozwoli na racjonalne planowanie gospodarki odpadami komunalnymi i zapobiegnie przewymiarowaniu mocy przerobowych planowanych inwestycji.

Szanowni Państwo! Projekt wprowadza zmiany w zakresie funkcjonowania instalacji zastępczych od lipca 2018 r. Instalacjami zastępczymi będą tylko inne regionalne instalacje do przetwarzania odpadów komunalnych. Od tego terminu instalacje niespełniające wymagań dla regionalnych instalacji do przetwarzania odpadów komunalnych nie będą już funkcjonowały jako instalacje zastępcze. Ponadto projekt ustawy ma na celu skorelowanie przepisów przejściowych zawartych w ustawie z dnia 11 lipca 2014 r. o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw w zakresie uzyskiwania pozwoleń zintegrowanych i przepisów ustawy o odpadach w zakresie zezwoleń na zbieranie i przetwarzanie odpadów. Z tego powodu niniejszy projekt przewiduje przedłużenie okresu utrzymania w mocy decyzji wydawanych na podstawie przepisów tzw. starej ustawy o odpadach z kwietnia 2001 r., natomiast wszystkie decyzje administracyjne wydane dotychczas na bazie przepisów nowej ustawy z dnia 14 grudnia 2012 r. zachowują moc na czas, na jaki zostały wydane. O to przedsiębiorcy apelowali w szczególności.

Ponadto w projekcie ustawy zaproponowano utrzymanie w mocy przepisów zawartych w aktach wykonawczych, które dotychczas nie zostały zastąpione przez rozporządzenie wydane na podstawie przepisów ustawy z grudnia 2012 r. o odpadach, oraz wydłużono okres dostosowania się podmiotów do przepisów obowiązującego prawa. Zaproponowane rozwiązania na pewno przyczynią się do zapewnienia właściwego planowania niezbędnych inwestycji oraz funkcjonowania instalacji zapewniających przetwarzanie odpadów zgodnie z hierarchią sposobów postępowania z odpadami, co pozwoli na skorzystanie ze środków unijnych, właściwe gospodarowanie tymi środkami,

a także właściwe gospodarowanie środowiskiem naturalnym.

Szanowni Państwo! W imieniu Komisji: Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej wnoszę o przyjęcie przedłożonego przez komisję projektu ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję pani posel Wolak.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Tadeusz Arkit.

Bardzo proszę.

Posel Tadeusz Arkit:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt nowelizacji ustawy o odpadach w znaczący sposób odnosi się do budowania nowoczesnej infrastruktury do gospodarowania odpadami komunalnymi, która jest niezbędna do kontynuowania procesu tworzenia nowoczesnego systemu gospodarki odpadami. Niektóre zapisy odnoszą się również do prawa Unii Europejskiej w tym zakresie, a przede wszystkim do dokumentu zatytułowanego „Programowanie perspektywy finansowej 2014–2020. Umowa partnerstwa”, przyjętego przez Komisję Europejską.

Aby skutecznie ubiegać się o środki z funduszy Unii Europejskiej, konieczne jest właściwe planowanie niezbędnych inwestycji w poszczególnych województwach. W związku z tym zarządy województw mają obowiązek sporządzania planów inwestycyjnych w zakresie gospodarki odpadami komunalnymi, uzgodnionych z ministrem właściwym do spraw ochrony środowiska. Tak przygotowane plany będą stanowiły podstawę finansowania inwestycji zarówno na poziomie krajowym, jak i na poziomie regionalnym.

Projekt ustawy wprowadza też możliwość wskazywania zakładów termicznej utylizacji odpadów jako ponadregionalnych instalacji do przetwarzania odpadów komunalnych, które będą uzupełniały system gospodarki odpadami komunalnymi w regionalnych instalacjach do przetwarzania odpadów. Zaproponowano też zapis pozwalający na dostosowanie uchwał w sprawie wykonywania wojewódzkich planów gospodarki odpadami do stanu faktycznego, a więc m.in. rozszerza się zakres przypadków, w których uchwała podlega obligatoryjnej zmianie, a także na dokonanie zmiany uchwały na wniosek prowadzącego instalację. Wprowadza się przepis, zgodnie z którym odmawia się wydania decyzji o środowisko-

Posel Tadeusz Arkit

wych uwarunkowaniach, pozwolenia na budowę, pozwolenia zintegrowanego lub zezwolenia na przetwarzanie odpadów z tej instalacji, w przypadku gdy instalacja nie jest ujęta w wojewódzkim planie gospodarki odpadami.

Kolejny istotny zapis wprowadza zmiany w zakresie funkcjonowania instalacji zastępczych. Od 1 lipca 2018 r. instalacjami zastępczymi będą tylko inne regionalne instalacje do przetwarzania odpadów komunalnych. Bardzo istotna kwestia dotyczy skorelowania przepisów przejściowych zawartych w ustawie z dnia 11 lipca 2014 r. o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska w zakresie uzyskiwania pozwoleń zintegrowanych i przepisów ustawy o odpadach w zakresie zezwoleń na zbieranie i przetwarzanie odpadów. Zaproponowano przedłużenie okresu utrzymania w mocy decyzji wydanych na podstawie przepisów ustawy o odpadach z dnia 27 kwietnia 2001 r., jak mówiła pani poseł sprawozdawca, tzw. starej ustawy, natomiast wszystkie decyzje administracyjne wydane dotychczas na bazie przepisów nowej ustawy z dnia 14 grudnia 2012 r. zachowują swą moc na czas, na jaki zostały wydane.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarnej Platforma Obywatelska pozytywnie ocenia rozwiązania zapisane w projekcie nowelizacji ustawy o odpadach i będzie głosował za przyjęciem sprawozdania połączonych Komisji: Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję panu posłowi Arkitowi.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pani poseł Anna Paluch.

Bardzo proszę.

Posel Anna Paluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Omawiana dziś nowelizacja ustawy o odpadach przygotowana przez Senat ma być – jak przyznaje się to w uzasadnieniu – remedium na przewymiarowanie planowanych mocy przerobowych instalacji do przetwarzania zmieszanych odpadów komunalnych, co jest poważną przeszkodą w realizacji wojewódzkich planów gospodarki odpadami. Właściwe kształtowanie tych planów powinno uwzględniać hierarchię postępowania z odpadami, osiągnięcie wymaganych przez prawo Unii poziomów przygotowania do ponownego użycia i recyklingu oraz ograniczenie składowania odpadów komunalnych ulegających biodegradacji.

Omawiany projekt senacki, przepracowany w Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, przewiduje nałożenie na zarządy woje-

wództw obowiązku sporządzania przez nie planów inwestycyjnych w zakresie gospodarki odpadami komunalnymi jako uzupełnienie wojewódzkich planów gospodarki odpadami. W planach inwestycyjnych powinny zostać wskazane instalacje do przetwarzania odpadów komunalnych, które powinny zostać wybudowane w województwie.

Dodawany art. 35a stanowi, że plan inwestycyjny określa potrzebną infrastrukturę dotyczącą odpadów komunalnych, w tym odpadów budowlanych i rozbiorowych. Plan ten powinien zawierać wskazanie planowanych inwestycji, oszacowanie ich kosztów i wskazanie źródeł finansowania oraz harmonogram realizacji planowanych inwestycji. Projekt tego planu jest uzgadniany przez ministra właściwego do spraw środowiska. Plan ten stanowi załącznik do wojewódzkiego planu gospodarki odpadami. Ujęcie inwestycji z zakresu zapobiegania powstawaniu odpadów oraz z zakresu gospodarowania odpadami komunalnymi w opisanym wyżej planie inwestycyjnym jest koniecznym warunkiem ich dofinansowania ze środków Unii Europejskiej lub funduszy ochrony środowiska.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Skrócono w tej ustawie termin na wyrażenie opinii przez właściwe podmioty o projekcie wojewódzkiego planu gospodarki odpadami z 2 miesięcy do 1 miesiąca. Wprowadzona została definicja ponadregionalnej instalacji do przetwarzania odpadów komunalnych, jest nią spalarnia odpadów komunalnych o mocy przerobowej wystarczającej do przyjmowania i przetwarzania odpadów zebranych z obszaru zamieszkanego przez minimum 500 tys. mieszkańców. Został dodany przepis stanowiący, że uchwała w sprawie wykonania wojewódzkiego planu gospodarki odpadami może wskazać spalarnię odpadów komunalnych jako instalację ponadregionalną, jeżeli wynika to z wojewódzkiego planu gospodarki odpadami. Rozszerza się zakres przypadków, w których uchwała ta podlega obligatoryjnej zmianie. Generalnie, jak mówi się w uzasadnieniu, zmieniane przepisy mają ułatwić ograniczenie funkcjonowania instalacji zastępczych, zapewnienie prowadzenia racjonalnej gospodarki odpadami i powstawanie tylko tych instalacji, które są faktycznie niezbędne. Nasuwa się pytanie, dlaczego tak późno, skoro ten rynek tak się już rozwinął.

Tyle uzasadnienie, trudno jednak uniknąć refleksji, że jak zwykle rząd nie nadaża i wyręcza się tym razem projektem senackim. Ustawa matka o odpadach uchwalona została dopiero 14 grudnia 2012 r., a przypominam, że wdrożyła do polskiego prawa przepisy 13 dyrektyw unijnych. Niestety wdrożenie nastąpiło z dużym opóźnieniem i jak zwykle rząd PO-PSL zachował się jak maruder, dojechał do mety tuż przed busem z napisem „koniec wyścigu”, opowiadając na prawo i lewo, w jak ważnym wyścigu bierze udział. Tak niestety wygląda wasza europejskość, szanowni państwo, tylko jak zwykle za wasze lenistwo, opieszałość, maruderstwo zapłacą inni: samorządy i podmioty gospodarcze działające w branży odpadów, które mimo braku precyzyjnych przepisów musiały

Posel Anna Paluch

wykonywać swoje obowiązki. Czy znowu gospodarzni, przezorni, poważnie podchodzący do obowiązków wójtowie, burmistrzowie, członkowie władz związków komunalnych zostaną ukarani, podobnie jak to miało miejsce w przypadku wdrażania przepisów o utrzymaniu czystości i porządku w gminach? Czy może nareszcie rząd wyciągnie wnioski i zacznie poważnie traktować opinie samorządów terytorialnych, na przykład opinię z województwa wielkopolskiego? Zacytuję fragmenty tejże opinii: Wszystkie gminy ościennie uczestniczące w systemie gospodarki odpadami województwa wielkopolskiego realizują zadania własne związane z gospodarką odpadami w ramach związków i porozumień międzygminnych lub w ramach samorządowych spółek prawa handlowego. W strukturach, w skład których wchodzi ww. gminy, realizowane były i są kontynuowane projekty w zakresie gospodarki odpadami polegające m.in. na budowie instalacji do przetwarzania odpadów i zarządzania nimi. Na realizację tych projektów pozyskano środki pomocowe z Unii Europejskiej w ramach Funduszu Spójności i Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego czy Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko”. Warunkiem koniecznym właściwej realizacji projektów finansowanych z funduszy europejskich jest tzw. trwałość projektu zachowana przez dany okres od daty jego zakończenia. Koniec cytatu.

Omawiany problem oprócz województwa wielkopolskiego dotyczy 7 innych województw: dolnośląskiego, lubuskiego, łódzkiego, małopolskiego, mazowieckiego, opolskiego i podlaskiego. Wygląda na to, że sytuacja, jaka miała miejsce po uchwaleniu wbrew protestom gmin (*Dzwonek*) ustawy z 1 lipca 2011 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, co spowodowało wielki zamęt i zachwiało dotychczasowymi systemami zbierania odpadów, powtórzy się w odniesieniu do obecnie procedowanej ustawy. To jest jeden przykład opinii. Trudno tutaj nie zadać pytania, bo teraz z tych wielu firm trzeba będzie wybrać niektóre, czy znowu rozstrzygnięcie to państwo zgodnie z waszą naczelną zasadą, że złote interesy mogą robić tylko sami swoi. Wydrenowano już wszystkie dziedziny, teraz wzięliście się za system gospodarowania odpadami komunalnymi.

W takiej sytuacji, panie marszałku, Wysoka Izbo, mój klub wstrzyma się od głosu w głosowaniu nad tym projektem ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze pan poseł Marek Gos. Bardzo proszę.

Posel Marek Gos:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego wobec sprawozdania Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o odpadach oraz niektórych innych ustaw.

Projekt ma na celu wprowadzenie obowiązku sporządzania przez zarządy województw planów inwestycyjnych w zakresie gospodarki odpadami komunalnymi jako uzupełnienia wojewódzkich planów gospodarki odpadami w zakresie planowania gospodarki odpadami komunalnymi na terenie województwa. Plany te powinny być uszczegółowieniem i uzupełnieniem planów wojewódzkich poprzez wskazanie instalacji do przetwarzania odpadów komunalnych, które powinny zostać wybudowane w województwie. Plany inwestycyjne mają być podstawą do wydatkowania środków publicznych, zarówno unijnych, jak i krajowych, oraz będą zawierać niezbędne inwestycje w zakresie gospodarki odpadami komunalnymi.

W zakresie dotyczącym planów inwestycyjnych w gospodarce odpadami projekt zakłada, że plany te – o czym już wspominałem – będą przygotowane przez zarządy województw, natomiast będą uzgadniane przez ministra właściwego do spraw środowiska w terminie nie dłuższym niż miesiąc od otrzymania projektu. Ponadto zostanie skrócony do miesiąca termin na wyrażenie przez upoważnione do tego podmioty opinii do projektu wojewódzkiego planu gospodarki odpadami.

Proponuje się wprowadzenie regulacji umożliwiających tworzenie regionów gospodarki odpadami komunalnymi o charakterze międzywojewódzkim. Instalacje termicznego przekształcania odpadów będą mogły stanowić instalacje ponadregionalne, jeżeli ich parametry techniczne pozwolą na obsłużenie odpadów powstających nie tylko w jednym regionie.

Wprowadzenie definicji ponadregionalnej instalacji do przetwarzania odpadów komunalnych. Zgodnie z zapisami projektu senackiego, jak i ze stanowiskiem ministra środowiska ponadregionalną instalacją byłaby spalarnia o mocy przerobowej wystarczającej do przyjmowania i przetwarzania zmieszanych odpadów komunalnych zebranych z obszaru zamieszkanego przez co najmniej 500 tys. mieszkańców, spełniająca wymagania najlepszej dostępnej techniki. Przewidziano, że do takiej instalacji nie będą miały zastosowania przepisy ustawy o odpadach odnoszące się do zasady bliskości. Dozwolone będzie przetwarzanie zmieszanych odpadów komunalnych poza obszarem regionu gospodarki odpadami komunalnymi, na którym zostały wytworzone, jak również dozwolony będzie przywóz odpadów wytworzonych spoza obszaru tego regionu.

Dodanie przepisu, w myśl którego, uchwała w sprawie wykonywania wojewódzkiego planu gospodarki

Posel Marek Gos

odpadami może wskazywać spalarnię odpadów komunalnych jako instalację ponadregionalną, jeżeli wynika to z wojewódzkiego planu gospodarki odpadami. W przypadku wybudowania instalacji zmiany w uchwale w sprawie wykonywania wojewódzkiego planu gospodarki odpadami dokonywane będą na wniosek prowadzącego instalację. Ponadto określono dokumenty, które powinny być dołączone do tego wniosku. Dodano również przepisy upoważniające do odmowy wydania decyzji środowiskowej, pozwoleń na budowę, pozwoleń zintegrowanego lub zezwolenia na wytwarzanie odpadów z danej instalacji w przypadku, gdy instalacja przeznaczona do przetwarzania zmieszanych odpadów komunalnych, w tym odpadów zielonych, pozostałości sortowania odpadów komunalnych oraz pozostałości procesu mechaniczno-biologicznego przetwarzania zmieszanych odpadów komunalnych, o ile są one przeznaczone do składowania, nie została ujęta w wojewódzkim planie gospodarki odpadami. Proponuje się wprowadzenie obligatoryjności w zakresie wydawania przez ministra właściwego do spraw środowiska rozporządzenia określającego sposób i formę sporządzania wojewódzkiego planu gospodarki odpadami, uzupełniania go o określone wzory planu inwestycyjnego.

W zakresie dotyczącym funkcjonowania instalacji zastępczych usunięto przepisy, zgodnie z którymi wojewódzkie plany gospodarki odpadami zawierają wskazania regionalnych instalacji do przetwarzania odpadów komunalnych w poszczególnych regionach gospodarki odpadami komunalnymi oraz instalacji przewidzianych do zastępczej obsługi tych regionów do czasu uruchomienia regionalnych instalacji do przetwarzania odpadów komunalnych.

Jeżeli chodzi o prace w ramach komisji, wniesiono kilka poprawek, uwzględniono kilka postulatów samorządów. Mianowicie został przesunięty termin z końca grudnia 2015 r. na 30 czerwca 2016 r. przewidziany na dostosowanie planów wojewódzkich do wymagań znowelizowanej ustawy. Chcę natomiast zaproponować, a w zasadzie wnieść w imieniu klubu poprawkę do art. 33 ust. 3, w której proponujemy, aby formuła związana z utylizacją odpadów obejmowała zakres szerszy niż tylko spalanie. Chcemy również zaproponować Wysokiej Izbie poprawkę dotyczącą art. 35 ust. 6a. Bardzo dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję panu posłowi.

O zabranie głosu w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej proszę pana posła Zbyszka Zaborowskiego.

Posel Zbyszek Zaborowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o odpadach oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2769 i 2951.

Cóż można powiedzieć o tym projekcie nowelizacji? Otóż po niespełna dwóch latach, bo ustawa o odpadach jest z 14 grudnia 2012 r., pojawiła się pilna potrzeba nowelizacji. Analogie do funkcjonowania ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach nasuwają się same. W sierpniu Senat, jak rozumiem na życzenie rządu, potraktowany jak szybkie biuro legislacyjne, przygotował projekt nowelizacji ustawy o odpadach, ponieważ system tworzenia regionalnych i ponadregionalnych instalacji dotyczących odpadów komunalnych jest niesprawny, nieracjonalnie zbudowany i wymaga oczywiście doinwestowania.

W dużym stopniu zmarnowano czas w poprzedniej perspektywie finansowej Unii Europejskiej, na przykład jeżeli chodzi o budowę ponadregionalnych instalacji przetwarzania odpadów, nazywanych wprost spalarniami odpadów. W województwie śląskim nie powstała żadna spalarnia odpadów. Oczywiście wynikało to nie tylko z sytuacji prawnej, ale przede wszystkim 50-procentowe dofinansowanie z Unii Europejskiej nie było wystarczająco mocną zachętą do podjęcia tego zbożnego dzieła budowy instalacji regionalnych, a w wielu gminach, a co najmniej w kilku, łatwiej było przygotować projekty komercyjne, niż podjąć przy pomocy wsparcia państwa i Unii Europejskiej budowę takiej instalacji. Mamy oczywiście do czynienia z przewymiarowaniem, trzeba zapewnić odpady dla funkcjonowania instalacji, które istnieją lub które powstaną.

Ten projekt senacki trzeba potraktować jako racjonalny i godny wsparcia mimo zastrzeżeń, które wygłosiłem na wstępie. Myślę, że to ułatwi podjęcie decyzji. Zmiany w planach wojewódzkich gospodarki odpadami, a w konsekwencji wynikający z tego projektu ustawy obowiązek przygotowania również planów inwestycyjnych wymagają oczywiście czasu. Komisje wydłużyły ten termin do 30 czerwca 2016 r., ale wydaje się, że bardziej wydłużać go już nie będzie można, abyśmy znowu nie wyszli poza perspektywę unijną, która, przypomnę, kończy się w 2020 r. Zobowiązania, które podjęliśmy w traktacie akcesyjnym i później wobec Komisji Europejskiej również nie będą wtedy zrealizowane.

Oczywiście zasada bliskości jest bardzo ważna w gospodarce odpadami komunalnymi. Już teraz w wyniku funkcjonowania ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach mamy do czynienia z sytuacją wożenia odpadów na odległość 200 km. Wydaje się, że wskaźniki, wielkości, które zostały

Posel Zbyszek Zaborowski

przyjęte, a więc minimum 120 tys. dla regionalnej instalacji i 500 tys. dla ponadregionalnej, są racjonalne jako wskaźniki minimalne. Musimy też jednak pamiętać, żeby znowo nie utrudniać tego gminom i nie podnosić kosztów przetwarzania odpadów, sytuując ponadregionalne instalacje przetwarzania w takich odległościach, które spowodują powstanie dodatkowych kosztów utylizacji odpadów komunalnych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak powiedziałem, projekt senacki jest godny nie tylko rozważenia, lecz również poparcia. Wydaje mi się, że jest niezbędny dla uzdrowienia sytuacji, jeżeli idzie o gospodarkę odpadową w Polsce. Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za jego przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Czy jest pan poseł Adam Rybakowicz z Twojego Ruchu? Pytam, bo nie widzę go na sali.

Nie ma.

Pan poseł Ziobro zrezygnował z zabrania głosu.

A pan poseł Paweł Sajak z koła Bezpieczeństwo i Gospodarka złożył swoje wystąpienie na piśmie do protokołu*).

Zgłosiły się panie posłanki i panowie posłowie do zadania pytania.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze wpisać się na tę listę?

Nie widzę chętnych.

Listę zamykam.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Jako pierwsza pytać będzie pani poseł Maria Nowak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Nowak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mówiąc o nowoczesnych inwestycjach dotyczących odpadów komunalnych, wysypisk, kompostowni itd., powinno się mieć na uwadze przeciwdziałanie uciążliwości zapachowej, jaka bardzo często dokucza i wręcz zatrzuwa życie mieszkańców osiedli znajdujących się w pobliżu tychże. Nie mamy sformalizowanych działań, regulacji przeciwdziałających odorowi. Dlatego bardzo często obywatele są zmuszeni dochodzić swych praw do czystego powietrza, do możliwości otwierania okien, do możliwości wyjścia przed dom poprzez pikiety, blokowanie dróg itd. Często ludzie, którzy z wielkim wysiłkiem finansowym zakupili mieszkania, po prostu nie mogą cieszyć się nimi tak, jak należy. Mam

taki przykład także u nas w Chorzowie, ale takich przykładów moglibyśmy podawać bardzo dużo.

Dlatego proszę powiedzieć, kiedy będzie gotowy projekt tzw. ustawy odorowej, opartej na przyjętej przez Polski Komitet Normalizacyjny normie PN-EN 13725, przyjętej na podstawie normy europejskiej już w 2007 r., czyli już 7 lat nie mamy tej ustawy. Czy ta ustawa będzie w najbliższym czasie gotowa? *(Dzwonek)* Pytam, bo nowoczesne inwestycje, o których tu mówimy, muszą to uwzględniać, a przykłady, które podałam, chociażby ten z Chorzowa, to są przykłady inwestycji z ostatnich lat, które zatrzuwają życie mieszkańcom. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję pani poseł Nowak.

Głos zabierze pan poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska.

Posel Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zgodnie z projektem ustawy plany inwestycyjne w zakresie gospodarki odpadami komunalnymi będą stanowić załącznik do wojewódzkich planów gospodarki odpadami i będą opiniowane przez ministra właściwego do spraw środowiska, w terminie nie dłuższym niż miesiąc, licząc od dnia otrzymania projektu planu.

W projekcie skrócono także do miesiąca termin na wyrażenie opinii do projektu wojewódzkiego planu gospodarki odpadami przez organy wykonawcze gmin z obszaru województwa, organy wykonawcze związków międzygminnych, właściwego dyrektora regionalnego zarządu gospodarki wodnej oraz ministra właściwego do spraw środowiska.

W związku z tym chciałbym zapytać: Czy ustawa określa perspektywę czasową sporządzanych planów inwestycyjnych, o której mowa w niniejszej ustawie? Czy skrócony do miesiąca termin wyrażenia opinii do projektu przez organy wykonawcze gmin z obszaru województwa, organy wykonawcze związków międzygminnych, właściwego dyrektora regionalnego zarządu gospodarki wodnej oraz ministra właściwego do spraw środowiska nie jest terminem zbyt krótkim? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Ewa Wolak, Platforma Obywatelska.

Posel Ewa Wolak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W Polsce powstaje część spalarni odpadów komunalnych, ale pojawiły się też głosy mieszkańców miast,

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Ewa Wolak

gdzie właśnie budowane są te spalarnie, że ich budowa grozi podwyżką opłat za wywóz śmieci. Czy wobec planowanej budowy kolejnych spalarni odpadów te obawy są słuszne? Czy rzeczywiście termiczne przekształcanie odpadów może spowodować zwiększenie opłat za wywóz odpadów komunalnych? I bardzo bym prosiła pana ministra, aby pan minister odpowiedział na pytanie, dlaczego kolejne spalarnie są potrzebne, bo już usłyszeliśmy to na posiedzeniu połączonych komisji, ale dobrze by było, abyśmy też w Wysokiej Izbie poruszyli ten temat.

I druga sprawa. Przy okazji sprawozdania nie mówiłam o tym, ale w senackim projekcie ustawy pojawiły się propozycje, aby była możliwość likwidacji podziału województwa na regiony przy ustalaniu wojewódzkich planów dotyczących odpadów. Moje argumenty są takie, aby jednak nie było takich propozycji ze strony Senatu, bo już jakby za nami jest dwuletni okres budowy pełnej stabilizacji systemu. Wielu przedsiębiorców również zainwestowało i są też obawy ze strony przedsiębiorców, że moglibyśmy w ten sposób (*Dzwonek*) zaburzyć cały system, który przez te dwa lata dość solidnie został zbudowany. Chciałabym, żeby pan minister odniósł się właśnie do tych wcześniejszych propozycji Senatu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pani poseł Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Gabriela Masłowska:

Mam pytanie: Czy przedłożony projekt reguluje kwestie odległości spalarni od osiedli, od siedzib ludzkich? Wydaje się, że jest to jeden ze sposobów ograniczenia uciążliwości, które bardzo mocno konfliktują mieszkańców. Z takim rodzącym się konfliktem mamy do czynienia w tej chwili w Lublinie. Czy ten projekt wprowadza kwestie odległości? Czy wobec tego stanowi postęp w stosunku do istniejących rozwiązań? Jak – mam pytanie do ministerstwa – w tej chwili są uregulowane te sprawy, sprawy spalarni odpadów komunalnych? Czy jest to uregulowane w przepisach prawa, jeśli chodzi o odległości? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Jacek Tomczak, Platforma Obywatelska.

Posel Jacek Tomczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W uzasadnieniu projektu ustawy podniesiono, iż jednym z najistotniejszych problemów związanych z wojewódzkimi planami gospodarki odpadami jest przewymiarowanie planowanych mocy przerobowych instalacji do przetwarzania zmieszanych odpadów komunalnych. Równie istotną kwestią jest brak uzgodnienia w przedmiotowych planach hierarchii postępowania z odpadami, w tym zaplanowania odpowiedniej instalacji do przetwarzania odpadów.

Czy w toku prac nad projektem ustawy komisja zapoznała się z danymi dotyczącymi skali obu zjawisk i czy można oszacować, ilu samorządów dotyczą wskazane problemy? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Tadeusz Arkit, Platforma Obywatelska.

Posel Tadeusz Arkit:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam krótkie pytanie. W nowelizacji ustawy pojawił się zapis, bardzo słusznie, że jednostki sektora finansów publicznych będą mogły również zajmować się zamykaniem, w uproszczeniu mówiąc, składowisk odpadów komunalnych oraz ich rekultywacją. Mówię „słusznie”, dlatego że do tej pory trzeba było powoływać spółkę prawa handlowego tylko na czas likwidacji składowiska. To był dylemat. Ten zapis jest więc jak najbardziej słuszny i oczekiwany przez jednostki, które będą likwidowały składowiska.

Pytanie do pana ministra: Jakie w najbliższym czasie są możliwości co do pozyskania środków na rekultywację składowisk, jeżeli jest już przygotowany plan rekultywacji, czyli cała dokumentacja w tym zakresie jest przygotowana? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Anna Paluch.

Bardzo proszę.

Posel Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Chciałabym zapytać pana ministra o przesłanki, jakie zdecydowały przy definiowaniu regionalnych instalacji do przetwarzania odpadów komunalnych o parametrze – obszarze zamieszkałym przez minimum 120 tys. mieszkańców. Posiłkuje się tutaj opinią złożoną przez województwo małopolskie. W opinii tej podnosi się jedną istotną kwestię, mianowicie taką, że często zdarzają się sytuacje, iż instalacja spełnia

Posel Anna Paluch

wszystkie wymagania ochrony środowiska, najlepszej dostępnej techniki, technologii, ale pracuje dla nieco mniejszego obszaru. W przypadku terenów rzadziej zaludnionych, terenów o jakiejś szczególnie ciekawej, że tak powiem, rzeźbie terenu, gdzie te skupiska są rozproszone, gdzie są mniejsze, ten warunek może być poważnym problemem. Proszę zatem o odpowiedź na pytanie, dlaczego przyjęto akurat 120 tys. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pani poseł Grażyna Ciemniak.

Posel Grażyna Ciemniak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Nowelizacja ustawy o odpadach jest bardzo istotna, ponieważ dotyczy zmian, o które zabiegały samorządy. Dzisiaj, jak wiemy, budujemy sześć zakładów termicznego przekształcania odpadów komunalnych – popularnie zwanych spalarniami, ja zawsze mówię, że to są ekociepłownie – abyśmy mogli do 2020 r. zrealizować wszystkie zobowiązania wynikające z ograniczenia składowania odpadów komunalnych. Stąd też wojewódzki plan gospodarki odpadami będzie wskazywał spalarnię odpadów komunalnych jako ponadregionalną instalację do przetwarzania odpadów komunalnych pochodzących z więcej niż jednego regionu gospodarki odpadami komunalnymi. Jest to bardzo ważne.

Chciałabym zapytać pana ministra, czy prawdą jest, że zapisy, które są dzisiaj w projekcie ustawy, były oczekiwane przez samorządy, a w szczególności przez miasta Unii Metropolii Polskich. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję pani poseł.

Teraz poproszę o zabranie głosu i o odniesienie się do tego, co w debacie, podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska pana Janusza Ostapiuka.

Panie ministrze, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Janusz Ostapiuk:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo Posłowie! Cały pakiet pytań dotyczył spalarni odpadów komunalnych w różnym kontekście – w kontekście opłacalności, wielkości, jak również aprobaty społecznej, mam tu na myśli odległości od obiektów,

przede wszystkim budownictwa mieszkalnego. I od tego chciałbym rozpocząć, bo tego dotyczyły pytania kilku posłów.

A więc nie ma żadnych odległości określonych prawem, przepisów, które by mówiły, że odległość od spalarni o przepustowości a, b lub c ma wynosić 100, 200 czy 500 m. Wynika to z ocen oddziaływania, z raportów i z wyliczenia wykonywanego dla każdego obiektu indywidualnie. W stosunku do każdego obiektu jest wykonywana bardzo skrupulatna ocena oddziaływania na środowisko, to z tej oceny wynikają odległości czy w ogóle decyzje co do miejsc, gdzie takie obiekty winny być lokalizowane. Możemy powiedzieć, że wszystkie budowane w chwili obecnej w Polsce urządzenia czy instalacje były poddawane bardzo skrupulatnej analizie i ocenie społecznej, prawie wszystkie były poddawane wielu dyskusjom, łącznie z tym, że były przedmiotem wielu procesów i skarg do sądów, do kolegiów orzekających właśnie w zakresie zgodności z planami zagospodarowania przestrzennego i zgodności z wykonanymi analizami.

Pani poseł, ja myślę, że to, iż decyzje były utrzymywane w mocy przez kolegia, świadczy o tym, że te zadania były dobrze przygotowane, że nie...

(Posel Maria Nowak: Ale odór jest.)

Mówimy o lokalizacjach.

W tym kontekście padło pytanie pani poseł dotyczące ustawy odorowej i harmonogramu prac. Ja pani poseł odpowiem na nie szczegółowo na piśmie, natomiast muszę powiedzieć, i przyznać się niejako do tego, że nie tylko Polska, ale cały szereg krajów ma problemy z wymyśleniem, opracowaniem i aprobatą takiego dokumentu z uwagi na trudność materii, jaką w ogóle są odory, niemierzalne, określane w wyniku dotyczących ich niezmiennie subiektywnych ocen dokonywanych przez poszczególnych ekspertów. Pracujemy w ministerstwie w tej chwili bardziej nad aspektem pewnych porozumień społecznych w tym zakresie, nie nad ustawą. Pozwolę sobie, pani poseł, napisać w odpowiedzi, w jaki sposób pracujemy i w jakim kierunku te porozumienia idą.

Pani poseł Nowak zadała mi pytanie... dotyczące właśnie ustawy odorowej, przepraszam.

Pan poseł Henryk Siedlaczek zadał pytanie dotyczące planów inwestycyjnych. Oczywiście plany inwestycyjne muszą być skorelowane z perspektywą finansową 2014–2020, w związku z powyższym termin uchwalenia to czerwiec 2016 r., ale w tych planach inwestycyjnych muszą się znajdować wszystkie zadania, które będą miały szanse powodzenia i wykonania w nowej perspektywie.

Pani poseł Wolak pytała o politykę cenową w tym zakresie i o jej słuszność, o ewentualne zagrożenia. No cóż, należy powiedzieć tak: generalnie spalanie odpadów to nie jest tani proces ani w aspekcie inwestycyjnym, ani w aspekcie eksploatacyjnym. Stąd przy realizacji tych obiektów budowane są urządzenia, które pozwalają odzyskać ciepło, wyprodukować energię elektryczną i przesłać ją do odbiorców, co

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Ostapiuk

w sposób znaczący poprawia opłacalność tego rodzaju inwestycji. Nie bez znaczenia też jest, i to wprost oświadczam, fakt, że duża część inwestycji spalarnianych jest finansowana z pieniędzy „miękkich”, z pieniędzy dotacyjnych, z Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko”. Gdyby to były obiekty budowane ewidentnie komercyjnie, ta opłacalność byłaby z pewnością zupełnie inna. Natomiast koniecznie w tym miejscu trzeba powiedzieć, że spalanie odpadów ma dotyczyć tych frakcji, które nie mogą być odzyskane w sposób materiałowy, czyli najpierw odzysk materiałowy, najpierw selektywna zbiórka i dopiero to, co pozostanie, co jest niemożliwe do unieszkodliwienia, będzie mogło być spalane.

Ja już mówiłem Wysokiej Izbie, powtórzę to dzisiaj jeszcze raz: szacujemy, że możemy w Polsce spalić nie więcej niż 32, 33% wszystkich odbieranych od obywateli odpadów. A więc matematycznie jest tak, że jeżeli dzisiaj budujemy spalarnię na 1100 tys. ton, polskie cementownie są w stanie przekształcić termicznie, używając odpadów do wypalania klinkieru, w granicach 1400–1500 tys., to pozostaje nam wielkość mniejsza aniżeli 1 mln ton. Tyle możemy spalić, bo inaczej nie osiągniemy określonych prawem poziomów odzysku materiałowego. Proszę więc czytać informacje w różnego rodzaju opracowaniach w Polsce, że wybudujemy 60 – czytałem ostatnio w jednym z pism, że 70 – instalacji jako pewne nieautoryzowane refleksje osób, które wypowiadają się na ten temat, nie mając ku temu żadnych podstaw ani analiz. Ja uważam, że jeszcze możemy wybudować instalacje o przepustowości nie większej niż 1 mln, a potem już w efekcie nie będziemy mieli odpadów. Właśnie to jest to, o czym państwo mówiliście dzisiaj – że spalarnie są zamykane. Są zamykane te, które były wybudowane z założeniem znacznie większej przepustowości i większej ilości odpadów aniżeli niektóre kraje mają. Słyszałem, że w ostatnich dniach zamknięto spalarnię w Rotterdamie z tego powodu, że ilość odpadów zdecydowanie się zmniejszyła.

Pytanie pani poseł Masłowskiej, już odpowiedziałem – odległość wynikająca z ocen oddziaływania na środowisko.

Pan poseł Tomczak pytał o przewymiarowanie instalacji. Myślę, że na tym etapie, jeżeli chodzi o instalacje do mechaniczno-biologicznego przetwarzania, nie były przewymiarowane, natomiast w niektórych regionach wybudowano ich za dużo w relacji do ilości odpadów, i to jest problem. Na przykład w województwie małopolskim przepustowość instalacji jest zdecydowanie za duża, jeżeli chodzi o ilość odpadów. Z tego powodu w programie operacyjnym i w umowie partnerstwa znalazł się zapis, wymóg, by uzgadniać plany inwestycyjne. Dyskutowano na ten temat na posiedzeniu komisji samorządu terytorialnego i komisji ochrony środowiska. Chodzi o to, by plany inwestycyjne były uzgadniane przez ministra właści-

wego do spraw ochrony środowiska, żeby zapobiec budowie kolejnych instalacji, które nie przetwarzałyby odpadów.

Pan poseł Arkit pytał o ewentualne środki na rekultywację składowisk. Panie pośle, 24 listopada zakończył się okres naboru, jeżeli chodzi o ostatni konkurs w tym zakresie. Będę mógł panu odpowiedzieć w chwili, kiedy dokonamy oceny złożonych projektów w ramach ostatniego naboru. Chodzi o to, czy będą jeszcze jakieś wolne pieniądze. Dopiero wtedy będę mógł udzielić odpowiedzi, czy będą kolejne nabory, czy zdążymy jeszcze te pieniądze wykorzystać.

Pani poseł Paluch pytała o kwestie dotyczące programu opłacalności instalacji, a także o regionalność, jeżeli chodzi o instalacje. Instalacje do termicznego przekształcania odpadów, tak jak powiedziałem, musimy tak planować, żeby miały paliwo, żeby miały co spalać po odzysku, po odbiorze surowców, które będzie można sprzedać. Tak, cena będzie tutaj bardzo istotna. Myślę, że dlatego trzeba będzie prowadzić bardzo głęboki odzysk materiałowy, selektywną zbiórkę, żeby odzyskać jak najwięcej odpadów, które będą towarem do sprzedania. Chodzi o to, żeby w konsekwencji spalać tylko to, co trzeba, żeby była korelacja odnośnie do cen.

Pani poseł Ciemniak pytała, czy samorządy podnosiły kwestie dotyczące ponadregionalności spalarni. Proszę państwa, w zasadzie ta idea zrodziła się, kiedy na początku tego roku objechałem budowane spalarnie. We wszystkich budowanych spalarniach mówiono o tym, że możliwa jest sytuacja, gdy zabraknie odpadów. Tak było w Krakowie, Białymstoku, Koninie i Bydgoszczy. W tym momencie nie przypominam sobie dokładnie, jak było w Szczecinie. To wtedy zrodził się pomysł dotyczący stworzenia przepisów prawnych, które być może pozwolą marszałkom tak konstruować wojewódzkie plany gospodarki odpadami, żeby nie było takiej sytuacji – w kontekście trwałości projektu – w której wybudowane urządzenia nie będzie przetwarzało właściwego strumienia odpadów. Jeżeli nie będą dotrzymane warunki dotyczące trwałości projektu, trzeba będzie oddawać niemałe pieniądze.

Wydaje mi się, że na wszystkie pytania odpowiedziałem. Dziękuję państwu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Czy pani poseł Ewa Wolak chciałaby zabrać głos? Sprawozdawczyni komisji poseł Ewa Wolak. Bardzo proszę.

Poseł Ewa Wolak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałabym podziękować panu ministrowi za te precyzyjne odpowiedzi. Dyskusja o odpadach jest

Posel Ewa Wolak

ważna, ponieważ ta sprawa nie dotyczy tylko przedsiębiorców, ale również mieszkańców, w szczególności mieszkańców dużych miast. Chciałabym też podziękować za to, panie ministrze, że przychylił się pan do wniosku posłów pracujących w komisji środowiska i komisji samorządu terytorialnego w sprawie zmiany projektu ustawy. Chodzi o wydłużenie terminu, do którego przedsiębiorcy zobowiązani są uzyskać decyzje w zakresie zbierania, odzysku lub unieszkodliwiania odpadów. Komisje zgodziły się co do proponowanych zmian i za zgodą pana ministra wydłużono termin. Teraz z niecierpliwością czekamy na zakończenie prac nad projektem ustawy. Dobrą wiadomością jest to, że mamy zakończyć prace. W piątek będziemy głosować nad ewentualnymi zmianami, nad poprawkami zgłoszonymi przez Senat. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o ochronie zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych lub edukacyjnych (druki nr 2709 i 2980).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji, a ściślej sprawozdawczynię, panią poseł Domicelę Kopaczewską.

Bardzo proszę.

**Posel Sprawozdawca
Domicela Kopaczewska:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu połączonych Komisji: Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Rolnictwa i Rozwoju Wsi mam przyjemność przedstawić sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o ochronie zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych lub edukacyjnych. Projektowana ustawa o ochronie zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych lub edukacyjnych ma na celu transpozycję do polskiego porządku prawnego przepisów dyrektywy Parlamentu Europejskiego.

Dyrektywa wprowadza nowe, bardziej rygorystyczne wymagania dotyczące ochrony zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych. W projekcie ustawy określa się m.in. zasady wykorzystania procedur i przeprowadzania doświadczeń, zasady prowadzenia działalności przez hodowców, dostawców i użytkowników, zasady prowadzenia kontroli hodowców, dostawców i użytkowników. Ustawa określa warunki utrzymywania zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych lub edukacyjnych oraz sposób postępowania z tymi zwierzętami. Określa również zadania i kompetencje komisji etycznych do spraw doświadczeń na zwierzętach oraz zasady współpracy z Komisją Europejską i państwami członkowskimi Unii Europejskiej oraz określa przepisy karne i kary administracyjne.

Proszę państwa, w trakcie procedowania nad ustawą odbyły się 3 wspólne posiedzenia połączonych komisji oraz 4 posiedzenia nadzwyczajnej komisji powołanej do rozpatrzenia tego projektu ustawy. Zaproszenie na posiedzenia podkomisji i komisji wystosowaliśmy do wszystkich przedstawicieli strony społecznej, którzy wyrazili chęć uczestnictwa. Ponieważ przepisy ustawy budziły wiele emocji społecznych, wiele kontrowersji, uznaliśmy, że jak najszerze konsultacje społeczne, jak najszerze wsłuchanie się w opinie wszystkich zainteresowanych projektem tej ustawy będzie służyło tylko temu, aby końcowy efekt prac był przyjęty na zasadzie konsensusu i akceptacji wszystkich podmiotów zainteresowanych tym projektem.

W trakcie prac podkomisji wystąpiono dodatkowo o 4 opinie merytoryczne do ekspertów zewnętrznych, aby rzeczywiście wiedza, którą dysponowali posłowie, była jak najszerza i zawierała wiele wątków czy elementów dotyczących projektu ustawy. Wszyscy, którzy zechcieli pracować w komisji i zgłaszali potrzebę zabrania głosu i wyrażania swoich opinii, mieli taką możliwość. Nie było tutaj żadnego skrupowania, ograniczenia czasowego, zarówno jeśli chodzi o wypowiedzi, jak i o tematy, których te wypowiedzi dotyczyły.

Część osób, które wyraziły chęć uczestnictwa w pracach podkomisji, nie zawsze uczestniczyła w posiedzeniach. Niektóre z nich wyrażały swoje opinie poprzez media. Te opinie były absolutnie oderwane od tego, co działo się w trakcie prac podkomisji czy komisji, dlatego część osób interesujących się tymi zagadnieniami otrzymywała wiedzę nieadekwatną do tego, co naprawdę miało miejsce na posiedzeniach podkomisji i komisji.

Wiele zgłaszanych przez stronę społeczną opinii i uwag zostało w formie poprawek przyjętych przez posłów i zgłoszonych na posiedzeniach podkomisji i połączonych podkomisji. Wszelkie tematy czy problemy, które budziłyby dyskusję, były przez parlamentarzystów szeroko dyskutowane. Potrzeby i uwagi zgłaszane przez zainteresowane osoby były wysłuchane.

Podczas prac połączonych komisji, oprócz tego, że przyjęto poprawki, uzgodniono również, że w trakcie

Posel Sprawozdawca Domicela Kopaczewska

drugiego czytania będą zgłaszane również poprawki, które są odpowiedzią na uwagi strony społecznej, a których nie mogliśmy przyjąć na posiedzeniu podkomisji ze względów legislacyjnych lub dlatego, że wymagały dalszego doprecyzowania.

Jakie to najistotniejsze tematy podejmowaliśmy w trakcie naszych prac? Mianowicie jeśli chodzi o skład komisji etycznych, strona społeczna zgłaszała swoje uwagi, wnosząc o poszerzenie składu tych komisji o przedstawicieli instytucji zajmujących się ochroną zwierząt, w takiej liczbie, żeby rzeczywiście ich głos miał wpływ na ostateczny wynik czy na ostateczną akceptację wniosków składanych do tych komisji.

Tematy, które również budziły wiele kontrowersji, dotyczyły możliwości ponownego wykorzystania zwierząt w procedurach czy zakazu wykonywania najbardziej dotkliwych procedur. Tym, co od samego początku wywoływało w opinii społecznej pewien dysonans, było to, iż powielano informacje, iż ustawa nie zawiera zakazu wykonywania zabiegów umożliwiających okazywanie bólu. Taki zapis był już do tychczas, on jest w ustawie o ochronie zwierząt. Już po zakończeniu prac podkomisji zwróciliśmy się dodatkowo o opinię prawną, w której to stwierdzono jednoznacznie, iż taki zakaz występuje, ale żeby rzeczywiście nie było już żadnych wątpliwości, taki zakaz wpisano również w ustawę o ochronie zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych i edukacyjnych.

Doprecyzowano również sprawy dotyczące nabywania kompetencji zawodowych niezbędnych do wykonywania zadań związanych z wykorzystaniem zwierząt w doświadczeniach. To też odbiło się pewnym echem w społeczeństwie, to, iż chcemy wprowadzać takie doświadczenia w szkołach ponadgimnazjalnych. A żeby już naprawdę nie było żadnych wątpliwości, poprawka, którą klub Platformy Obywatelskiej zgłosił w drugim czytaniu, zawiera dokładny zapis z dyrektywy Unii Europejskiej.

Jeśli chodzi o inne problemy, które były poruszane w czasie prac podkomisji, to – tak jak już wcześniej powiedziałam – odpowiednie zapisy zostały przyjęte przez posłów w formie poprawek i przegłosowane jako integralna część ustawy.

W związku z tym z pełnym przekonaniem mogę powiedzieć, iż prace nad tą ustawą były bardzo merytoryczne, trwały rzeczywiście dość długo, po to, aby poprawki, które zgłaszaliśmy, były jak najbardziej doprecyzowane, jak najbardziej trafne i żeby uzyskać pełen konsensus ze stroną społeczną w trakcie zgłaszania tych poprawek. W związku z tym, panie marszałku, chcę powiedzieć, że jest to jedna z tych ustaw – mówię to jako parlamentarzysta od trzech kadencji – które rzeczywiście mogą służyć za przykład pełnej współpracy i współdziałania parlamentu ze stroną społeczną.

W imieniu połączonych komisji wnoszę do Wysokiej Izby o przyjęcie tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję pani poseł Kopaczewskiej.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń i imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Przystępujemy do wystąpień.

Jako pierwsza w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pani poseł Dorota Niedziela.

Posel Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej wobec rządowego projektu ustawy o ochronie zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych lub edukacyjnych, druk nr 2709.

Projekt dotyczy transpozycji do polskiego porządku prawnego przepisów dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady i określa zasady wykonywania procedur i przeprowadzania doświadczeń, prowadzenia działalności przez hodowców, dostawców i użytkowników, przeprowadzania kontroli hodowców, dostawców i urzędników, warunki utrzymania zwierząt oraz sposób postępowania z tymi zwierzętami.

Prace nad projektem ustawy w Sejmie rozpoczęły się 11 września 2014 r. i po przekazaniu projektu do prac w podkomisji 22 października komisje otrzymały sprawozdanie, które wraz ze zgłoszonymi poprawkami rozpatrzyły ostatecznie 4 grudnia 2014 r.

Istota, temat objęty zapisami ustawy dotyczy bardzo wrażliwej społecznie sprawy, mianowicie wykorzystywania zwierząt w doświadczeniach naukowych. Jest to temat trudny i delikatny, ale jest to temat, który musi być prawnie unormowany dla dobra i bezpieczeństwa zwierząt, a także dla bezpieczeństwa pracy rzeszy naukowców, instytutów badawczych i placówek naukowych w Polsce.

Dotychczas obowiązująca ustawa o doświadczeniach na zwierzętach z dnia 21 stycznia 2005 r. wymagała implementacji dyrektywy 2010/63 Unii Europejskiej i jej nowych, bardziej rygorystycznych wymagań dotyczących ochrony zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych.

W preambule dyrektywy unijnej nr 63 czytamy: „Dobrostan zwierząt jest wartością wspólnotową zapisaną w art. 13 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. (...) Dostępna jest nowa wiedza o czynnikach wpływających na dobrostan zwierząt oraz zdolność zwierząt do odczuwania i wyrażania bólu, cierpienia, dystresu lub trwałego uszkodzenia. Dlatego konieczna jest poprawa dobrostanu zwierząt wykorzystywanych w procedurach naukowych poprzez podwyższenie minimalnych norm dla ochrony tych zwierząt w sposób zgodny z najnowszymi osiągnięciami naukowymi. (...) Chociaż pożądane jest zastąpienie procedur z wykorzystaniem żywych zwierząt metodami niewymagającymi wykorzystywania

Posel Dorota Niedziela

zwierząt, wykorzystywanie zwierząt jest nadal konieczne w celu ochrony zdrowia ludzi i zwierząt oraz środowiska. (...) Opieka nad żywymi zwierzętami i ich wykorzystywanie do celów naukowych podlegają uznanym w skali międzynarodowej zasadom zastąpienia, ograniczenia i udoskonalenia”.

Przedstawiony projekt ustawy wprowadza nowe regulacje zapewniające wyższe w stosunku do dotychczas obowiązujących standardy ochrony dobrostanu zwierząt. Przy regulowaniu zasad wykonywania procedur i wykonywania doświadczeń uwzględniono w sposób szczególny te kluczowe zasady zastąpienia, ograniczenia i udoskonalenia.

Holdowcę, dostawcę i użytkownika zobowiązano do zawarcia z lekarzem weterynarii umowy o świadczenie w ośrodku usług weterynaryjnych w celu monitorowania stanu zdrowia zwierząt oraz do wyznaczenia w ośrodku osoby lub osób posiadających wiedzę i doświadczenie z zakresu dobrostanu zwierząt, których podstawowym zadaniem będzie udzielanie porad w tym zakresie, a także monitorowanie dobrostanu zwierząt utrzymywanych w ośrodku.

Dokonano również zmian dotyczących komisji etycznych, ich struktur i zadań tych komisji. Zachowany został jednak udział w procesie wydawania zgody na przeprowadzenie doświadczeń nie tylko specjalistów posiadających kompetencje w przeprowadzaniu doświadczeń, ale także przedstawicieli nauk humanistycznych i społecznych, członków organizacji społecznych, których statutowym celem działania jest ochrona zwierząt.

W porównaniu do dotychczasowego został rozszerzony zakres informacji przekazywanych w ramach sprawozdań z przeprowadzonych doświadczeń, dzięki czemu społeczeństwo uzyska szerszy dostęp do informacji na temat prowadzonych w Polsce doświadczeń na zwierzętach.

Obowiązkowym elementem oceny projektowanych doświadczeń będzie zbadanie przez komisję lokalną, czy są one przeprowadzone zgodnie z zasadami, a w szczególności to, czy planowane wyniki przeprowadzanych doświadczeń uzasadniają wykorzystanie w nich zwierząt. Lokalna komisja w ocenie retrospektywnej sprawdzać będzie także to, czy wnioski wynikające z przeprowadzonych doświadczeń mogą przyczynić się do dalszego wdrożenia zasad zastąpienia, ograniczenia i udoskonalenia.

W celu zwiększenia ochrony zwierząt wykorzystywanych w procedurach w projektowanej ustawie wprowadza się obowiązek eliminowania bólu, cierpienia, dystresu lub trwałego uszkodzenia organizmu wykorzystywanych zwierząt podczas wykonywania procedury przez zastosowanie znieczulenia lub innych metod zmniejszających ból, cierpienie lub dystres. (*Dzwonek*)

Podczas prac podkomisji prowadzono długą dyskusję z udziałem strony społecznej reprezentującej organizacje społeczne zajmujące się ochroną zwie-

rząt, podczas której wniesiono 17 poprawek uwzględniających uwagi zainteresowanych. Pomocne w ustaleniu głównych punktów spornych stało się Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, które było organizatorem spotkań, pani minister z organizacjami zdefiniowała osiem zagadnień budzących największe kontrowersje. Poprawki obejmujące zmiany w art. 5, 8, 12, 14, 16, 25, 30, 33, 34, 37, 45 i 47 pozwalają zapewnić bezpieczeństwo, być pewnym, iż poprawki te zmierzają w kierunku poprawy dobrostanu.

Po zakończeniu pierwszego czytania posłowie zobowiązali się do przygotowania poprawek dotyczących pięciu obszarów budzących wątpliwości w obecnych zapisach. Niniejszym składam przygotowane poprawki w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej.

Biorąc pod uwagę trudną materię przedstawionej ustawy oraz wiele niepokojów społecznych związanych z jej procedowaniem, chcę wyraźnie podkreślić, iż podczas całego procesu legislacyjnego posłowie z pełną wrażliwością oraz odpowiedzialnością za tworzenie prawa brali pod uwagę i wprowadzali zmiany proponowane przez strony uczestniczące w dyskusji, stawiając sobie za główny cel i wartość nadrzędną dobro i ochronę zwierząt. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

O zabranie głosu proszę pana posła Piotra Krzysztofa Ćwika, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Krzysztof Ćwik:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o ochronie zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych lub edukacyjnych (pierwotnie ten projekt zawarty był w druku nr 2709, następnie po pierwszym czytaniu w sprawozdaniu to druk nr 2980).

Procedowany projekt ustawy jest podyktowany koniecznością transpozycji dyrektywy Parlamentu Europejskiego z października 2010 r. do polskiego porządku prawnego. Od razu na wstępie wyraźnie wskazać trzeba, że koalicja rządząca po raz kolejny zwlekała z niewiadomych powodów z odpowiednio wczesnym przygotowaniem przepisów, które dostosowałyby nasze prawo do wymogów unijnych, a później procedowanie projektu ustawy odbywało się w pośpiechu. Tu można posłużyć się także przykładem z ostatniego tygodnia, że według doniesień medialnych Polska będzie ukarana za niewdrożenie dyrektywy o odnawialnych źródłach energii kwotą 61 tys. euro za każdy dzień opóźnienia, i zadać pytanie, dlaczego tak się dzieje.

Powracając jednak do projektu ustawy o ochronie zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych lub

Posel Piotr Krzysztof Ćwik

edukacyjnych, wskazujemy wyraźnie, że przygotowany projekt, gdy trafiał do komisji sejmowych, w wielu miejscach zawierał wady prawne, jednocześnie obniżając standardy ochrony zwierząt w naszym kraju, na co również zwracały uwagę środowiska obrońców zwierząt. Projekt ustawy wykraczał poza dyrektywę, liberalizując jej postanowienia. Mamy świadomość tego, że jesteśmy spóźnieni z implementacją tej dyrektywy, ale pośpiech nigdy nie może być usprawiedliwieniem dla stanowienia niskiej jakości prawa i obniżania jakichkolwiek standardów, a szczególnie tych, które odnoszą się do zwierząt zdanych na łaskę człowieka. W toku prac nad projektem zgłoszone zostały poprawki, częściowo te poprawki zgłaszali także posłowie koalicji pod naciskiem środowisk broniących praw zwierząt, proponując zmiany w ustawowych zapisach. Jednakże nie wszystkie nasze postulaty dotyczące zmian w projekcie zostały uwzględnione. Zwrócić chciałbym także uwagę na to, że na etapie procedowania w komisjach nastąpiło nagle przyspieszenie prac i nie dopuszczono komentarzy strony społecznej do zgłaszanych poprawek.

Naszym zdaniem zaproponowane rozwiązania nie w każdym zapisie implementują prawidłowo dyrektywę, a ich przyjęcie obniżyłoby poziom ochrony zwierząt używanych w eksperymentach i testach naukowych lub edukacyjnych. Przygotowane przez nas sugestie zmian do rządowego projektu ustawy mają służyć do doprowadzenia do pełnego i prawidłowego wdrożenia dyrektywy, przy zachowaniu co najmniej nie pogorszonego standardu ochrony zwierząt laboratoryjnych.

Z drugiej strony mamy świadomość tego, że nie można całkowicie zablokować prowadzenia badań naukowych, które często prowadzą do odkrywania nowych leków, co w perspektywie może ratować życie człowieka, które jest wartością najwyższą. Poprzez prowadzenie eksperymentów pozyskuje się nowe metody leczenia wielu groźnych chorób, poszerza poziom wiedzy medycznej, która służy ratowaniu zdrowia i życia człowieka.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość stoi na stanowisku, że wszystkie instrumenty prawne dotyczące ochrony zwierząt, które zapisane są w dyrektywie, należy wdrożyć, jednocześnie pamiętając, że prowadzenie badań i procedur nie może być całkowicie zaniechane. Ważne jest jednak zachowanie najwyższych standardów ochrony zwierząt w toku procedur.

Klub Prawa i Sprawiedliwości przedkłada, panie marszałku, poprawki do projektu ustawy o ochronie zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych lub edukacyjnych, które mają na celu prawidłowe implementowanie dyrektywy Parlamentu Europejskiego, jednocześnie prowadząc do sytuacji, która normuje drażliwą na dzisiaj kwestię opieki nad zwierzętami. Od przyjęcia zgłoszonych poprawek uzależniamy nasze głosowanie nad projektem procedowanej ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Artur Bramora, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Artur Bramora:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia wniosków Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego po pracach w komisjach dotyczących projektu ustawy o ochronie zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych lub edukacyjnych (druk sejmowy nr 2709) oraz sprawozdania komisji (druk nr 2980).

Z pewnością każdy z nas ma głęboko w sercu troskę o zwierzęta, jak również troskę o ludzi. W tej kwestii z pewnością wszyscy jesteśmy bardzo zgodni. Według naszej oceny jednak te szerokie konsultacje, które zostały przeprowadzone w związku z rozpatrywaniem tej ustawy, są bardzo dużym krokiem w kwestii zabezpieczenia właściwego traktowania zwierząt również w kwestiach związanych z nauką. Aczkolwiek zawsze jako odpowiedzialni parlamentarzyści musimy postawić sobie pytanie, czy w sytuacji takiej, kiedy jedno doświadczenie naukowe miałoby uratować choć jedno ludzkie życie, powinniśmy świadomie podejmować decyzje o tym, czy doprowadzać w ogóle do eksperymentów naukowych. Według mojej opinii jako odpowiedzialni parlamentarzyści nie możemy postąpić inaczej. Nie da się pogodzić tych dwóch światów. Świat pierwszy to jest sprawa zdrowego rozsądku, gdzie zawsze życie ludzkie będzie najistotniejsze, będzie wartością nadrzędną, a świat drugi to jest sprawa maksymalnego zabezpieczenia przed bólem tych, których te eksperymenty będą dotyczyć, i zniewolowanie tego bólu. I tak dokładnie z tym projektem było. Projekt był bardzo szeroko konsultowany, był przepracowany bardzo wnikliwie. Staraliśmy się uwzględniać każdy głos organizacji społecznych, bo wszyscy działaliśmy w trosce o to, ażeby niepotrzebnie nie zadawać bólu i cierpienia. Ale, jak powiedziałem wcześniej, kompromisu zero-jedynkowego osiągnąć w tej materii się po prostu nie da.

W związku z tym Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie popierał sprawozdanie komisji, będzie rozważał zajęcie stanowiska względem zgłaszanych poprawek. Wychodzimy z założenia, że każdą poprawkę, która może coś więcej wnieść do tego, tak by projekt stał się jak najbardziej ludzki, jak najbardziej europejski, jak najbardziej rzeczowy i by możliwie najbardziej ograniczał ból zwierząt w trakcie, niestety, eksperymentów, trzeba popierać i będziemy ją z pewnością popierać. Dziękuję państwu bardzo i oddaję głos innym.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

To ja oddam teraz głos panu posłowi Cezaremu Olejniczakowi z Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawić stanowisko naszego klubu w sprawie sprawozdania połączonych komisji o rządowym projekcie ustawy o ochronie zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych lub edukacyjnych (druki nr 2709 i 2980).

Projekt, o którym rozmawiamy, był szeroko omówiony przez sprawozdawczynię panią poseł Kopaczewską, jak również przez moich przedmówców. Dotyczy on transpozycji do polskiego prawa, polskiego porządku prawnego przepisów dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady i określa zasady wykonywania procedur i przeprowadzania doświadczeń, prowadzenia działalności przez hodowców, dostawców i użytkowników, przeprowadzania kontroli hodowców, dostawców i użytkowników, warunki utrzymania zwierząt oraz sposób postępowania z tymi zwierzętami, zadania i kompetencje komisji etycznych do spraw doświadczeń na zwierzętach oraz zasady współpracy z Komisją Europejską i państwami członkowskimi Unii Europejskiej. Przewiduje również przepisy karne i administracyjne.

Klub Sojusz Lewicy Demokratycznej stoi na stanowisku, że wprowadzenie dyrektywy jest konieczne, ale trzeba pamiętać o prawach zwierząt. Projekt budził wiele kontrowersji. Wszyscy moi przedmówcy na ten temat już się wypowiedzieli, strona społeczna i organizacje, którym leży na sercu dobro i prawa zwierząt, wniosły wiele istotnych uwag do tego projektu. Część z nich, można powiedzieć: większa część z nich, została w toku prac parlamentarnych, w toku prac sejmowych na posiedzeniach wspólnych Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi i komisji edukacji narodowej uwzględniona.

Pojawiły się dzisiaj na sali następne poprawki wniesione przez klub Platformy Obywatelskiej i klub Prawa i Sprawiedliwość. Rozumiem, że one idą w takim kierunku – taką mam nadzieję – żeby pamiętać dalej o prawach zwierząt i projekt tej ustawy jeszcze złagodzić, żeby dobro zwierząt było nadal ważne. Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej przyjrzy się tym poprawkom i jutro na posiedzeniu połączonych Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi i komisji edukacji narodowej zajmie stanowisko. Myślimy, że wspólnie dojdziemy do konsensusu i ten projekt ustawy Wysoki Sejm w niedługim czasie zgodnie z dyrektywą unijną pewnie przyjmie. Przyjrzymy się, tak jak powiedziałem, panie marszałku, tym poprawkom,

które te dwa kluby złożyły, i będziemy dalej jutro w komisjach ten projekt procedować. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Piotr Paweł Bauć z Twojego Ruchu złożył swoje wystąpienie do protokołu na piśmie^{*)}.

Podobnie uczynił pan poseł Paweł Sajak z koła Bezpieczeństwo i Gospodarka, który również złożył swoje wystąpienie na piśmie do protokołu^{*)}.

Tak więc wystąpienia klubowe zamykamy, ale otwieramy kolejną sekwencję tej debaty, czyli czas na pytania.

Czy ktoś z państwa chciałby wpisać się jeszcze na listę pytających?

Nie widzę. Tak więc tę listę zamykam.

Chciałem powiedzieć, że czas na zadanie pytania to minuta z jakąś tolerancją, ale powiem, że to 1,5 minuty bez żadnej tolerancji.

Jako pierwszy zmierzy się z tym wyzwaniem czasowym, ale przede wszystkim z tym, co jest istotą projektu, pan poseł Henryk Siedlaczek z Platformy Obywatelskiej.

Posel Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt ustawy zgodnie z przepisami dyrektywy 2010/63/UE określa dopuszczalne metody uśmiercania zwierząt i kwalifikacje osób wyznaczanych w ośrodku użytkownika do uśmiercania zwierząt. Użytkownik jest obowiązany do wyznaczenia osoby odpowiedzialnej za uśmiercanie zwierząt jedynie spośród osób posiadających kwalifikacje określone w art. 21 ust. 3 pkt 2 projektu ustawy, a uśmiercenia wolno dokonać w sposób ograniczający do minimum ból, cierpienie lub distress i wyłącznie przy zastosowaniu metod określonych w załączniku nr IV do już przytoczonej dyrektywy 2010/63/UE.

W związku z tym pojawia się pytanie: Czy ustawowy katalog dopuszczalnych metod uśmiercania zwierząt jest katalogiem zamkniętym? Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Ostrowski nie zgłosił się do zadania pytań.

Jeszcze mógłbym pana dopuścić. Nie. Tak więc to były rozmowy kulurowe, no, niezupełnie kulurowe, bo na sali plenarnej.

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich

Gdyby pan poseł chciał, to serdecznie zapraszam. Jeszcze listę mogę uzupełnić.

A teraz pan poseł Jacek Tomczak, Platforma Obywatelska.

Poseł Jacek Tomczak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Proponowana ustawa określa standardy w zakresie utrzymania zwierząt i sposobów postępowania z nimi, jakie powinny spełniać ośrodki hodowców, dostawców i użytkowników, oraz wymagania w zakresie opieki nad zwierzętami utrzymywanymi w ośrodku, biorąc pod uwagę potrzeby fizjologiczne, etnologiczne gatunków zwierząt utrzymywanych w ośrodku oraz konieczność zapewnienia zwierzętom dobrostanu i prawidłowego stanu zdrowia. Hodowcę, dostawcę i użytkownika zobowiązano do zawarcia z lekarzem weterynarii umowy o świadczenie w ośrodku usług weterynaryjnych w celu monitorowania stanu zdrowia zwierząt oraz do wyznaczenia w ośrodku osoby lub osób posiadających wiedzę lub doświadczenie na temat dobrostanu zwierząt. Ich podstawowym zadaniem będzie udzielanie porad w tym zakresie, a także monitorowanie dobrostanu zwierząt utrzymywanych w ośrodku.

Zasadniczo regulacja nie budzi zastrzeżeń. Pytania dotyczą jedynie kosztów wdrożenia nowych standardów i czasu na ich wdrożenie. Jest to bardziej pytanie do sprawozdawcy: Czy komisja szczegółowo oceniła szanse i możliwości hodowców, dostawców i użytkowników w zakresie właściwego wdrożenia nowych regulacji? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję.

Pan poseł Artur Dunin, Platforma Obywatelska.

Poseł Artur Dunin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wróć do debaty, którą rozpoczęliśmy i prowadziliśmy podczas czytania komisyjnego, dotyczącej art. 65a. Zaproponowałem wówczas przepis, który umożliwia organizacjom społecznym reprezentowanie zwierząt w sądzie i przed organizacjami. Chciałbym się o to dowiedzieć, bo doszło do dyskusji między prawnikami. A więc mam pytanie. Jestem po rozmowie u nas, w klubie, i klub przychylił się do wprowadzenia jednak zapisu art. 65a. Odczytam go: W sprawach postępstw określonych w art. 64 ust. 1 prawa pokrzywdzonego może wykonywać organizacja społeczna, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt.

Czy udało się panu ministrowi dojść do porozumienia z prawnikami, żeby wprowadzić ten przepis, który pani poseł Dorota Niedziela złożyła jeszcze raz na ręce pana marszałka? Czy udało się wyjaśnić ten przepis? Czy będziemy mogli nad nim głosować bez żadnych uwag i wątpliwości prawnych? Czy ten przepis znajdzie się w ustawie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pytanie zadawać będzie pan profesor Tadeusz Iwiński.

Bardzo proszę, panie profesorze.

Poseł Tadeusz Iwiński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Nie ulega wątpliwości, że w ostatnich kilku latach w odczuciu dużej części naszego społeczeństwa nastąpiła poważna zmiana. Przywiązuje się dużo większą wagę aniżeli poprzednio do wysokich standardów i dobrostanu zwierząt. Widać to chociażby w dyskusjach wokół uboju rytualnego czy nawet reakcjach na niedawne orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego w tej sprawie, a także przy okazji tej ustawy. W Internecie toczyła się i toczy bardzo obszerna debata na ten temat z udziałem wielu organizacji pozarządowych czy poszczególnych osób, środowisk naukowych, Polskiego Towarzystwa Etycznego, a także dziennikarzy, ludzi mediów, a nawet szerzej. Nie chcę tu wymieniać tylu nazwisk, ale chodzi np. o panią Dorotę Wiland czy panią doktor Annę Gdulę z Olsztyna. Jest to zjawisko bardzo dobre.

Chciałbym o to zapytać, ponieważ były spotkania z panią minister nauki, ale nie wiem w końcu, na jakim jest to obecnie, aktualnie etapie, tym bardziej że zgłoszono wiele poprawek. A więc, po pierwsze, czy rzeczywiście zawężono możliwości wykonywania procedur na zwierzętach wyłącznie do szkolnictwa wyższego, tak jak w art. 5 lit. f dyrektywy, ewentualnie wyjątkowo jedynie do poziomu szkolnictwa ponadgimnazjalnego w technikach weterynaryjnych? Po drugie, czy wyraźnie określono i wyodrębniono dwuetapowość rozpatrywania wniosków o przeprowadzanie doświadczeń, również zgodnie z dyrektywą? Czy wprowadzono możliwość zmiany lub cofnięcia udzielonej zgody, czego pierwotny projekt nie przewidywał, a co też jest przewidziane w dyrektywie? *(Dzwonek)* Na koniec, czy wprowadzono tryb postępowania administracyjnego, który dawałby możliwość odwołania się od decyzji właściwego organu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pani poseł Dorota Niedziela, Platforma Obywatelska.

Poseł Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Na początku chcę powiedzieć, że te dziewięć poprawek, które złożyliśmy, konsumuje właściwie w całości pytania, które zadał pan poseł. Poprawki zostały wypracowane po pierwszym czytaniu w komisji, podczas którego określiliśmy pięć głównych zadań, z których zobowiązaliśmy się wywiązać: szkolnictwo wyższe, to było jedno z głównych, strona społeczna jako strona w procesie i trzy inne. Wszystkie te poprawki zostały złożone. Myślę, że po przegłosowaniu poprawek na jutrzejszym posiedzeniu komisji wszystko już będzie jasne.

Natomiast mam taką refleksję. Chciałabym tylko powiedzieć, że cała filozofia zmiany myślenia w tej ustawie, co ostatnio ktoś mi nasunął, polega na tym, że dawna ustawa miała tytuł: ustawa o doświadczeniach na zwierzętach, natomiast nowa ustawa jest o ochronie zwierząt wykorzystywanych w doświadczeniach. Już sama ta nazwa pokazuje zmianę filozofii, zmianę nastawienia, zmianę standardów. Możemy tutaj jako dwie strony, zarówno naukowa, jak i społeczna, toczyć spory na temat tego, gdzie jest granica kompromisu. Jak wiadomo, kompromis nigdy nie przynosi zadowolenia jednej i drugiej stronie w całości, natomiast ta filozofia i dopasowanie do dyrektywy powodują, że podnosimy standardy i ucywilizowujemy nasze prawo dotyczące doświadczeń na zwierzętach. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Zakończyliśmy tę sekwencję debaty, w której posłowie zadawali pytania.

Teraz proszę o odniesienie się do tych kwestii podsekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego pana ministra Włodzisława Ducha.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Włodzisław Duch:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałbym bardzo podziękować pani poseł Kopaczewskiej za świetne przedstawienie sprawy, pani poseł Dorocie Niedzieli za jej uwagi, jak i posłowi Duninowi, którzy jako wiceprzewodniczący tejże komisji bardzo mocno wspierali nasze działania, które,

tak jak pani poseł Kopaczewska słusznie podkreśliła, naprawdę były konsultowane ze stroną społeczną. Otrzymaliśmy bardzo wiele listów dziękczynnych od strony społecznej, od fundacji takich jak Lex Nova czy od fundacji reprezentowanych przez prof. Elżanowskiego i od innych osób. Dziękowały one za ustępstwa, które pojawiły się w ostatecznej formie, którą w tej chwili mamy. Poprawki przedstawione przez prof. Iwańskiego, o których przed chwilą słyszeliśmy, rzeczywiście zostały uwzględnione. Mam nadzieję, że jutro uda nam się je wprowadzić. W zasadzie nie pozostało nam do omówienia wiele rzeczy. Liczę na to, że poprawki, które przedstawił pan poseł Ćwik, są ciekawe merytorycznie i akceptowalne. Jutro komisja będzie się im przyglądać.

Nie wiem, dlaczego padało tutaj stwierdzenie, że nie dopuszczono kogoś do głosu, dlatego że w czasie prac komisji naprawdę nie śpieszyliśmy się z niczym, w związku z tym można było tyle, ile kto chciał, zadawać pytań i zgłaszać propozycji. Tu jest konieczny kompromis, jak państwo wiecie, chociaż byli tacy, którzy uważali jakobyśmy nie chcieli dbać o dobrostan zwierząt. W Polsce są ludzie, którzy cierpią, cierpią bóle przewlekłe, cierpią z powodu tego, że dopadła ich jakaś paskudna choroba, siedzą na wózkach inwalidzkich, mają przerwane kręgosłupy. Są różne mity, które krążą po świecie i w Internecie, np. że można za pomocą symulacji albo badań na tkankach pewne rzeczy zrobić, ale wyobraźcie sobie państwo, że można leczyć przerwany kręgosłup za pomocą symulacji komputerowych. To jest zupełna głupota. Początkowo strona społeczna rzeczywiście bardzo mocno się zmobilizowała, ale muszę powiedzieć, że mamy szereg listów, które otrzymaliśmy z różnych stron, i z niektórych z nich wynika, że posunęliśmy się za daleko, jeżeli chodzi o ustępstwo na rzecz strony społecznej. Jeżeli chodzi o stronę społeczną, to na pewno też są takie osoby, które nie są z tego do końca zadowolone. Taka jest natura kompromisu.

Zgadzam się z panem posłem Bramorą, że życie ludzkie jest nadrzędne i moja empatia międzygatunkowa nie jest tak silna jak wewnątrzgatunkowa, że tak się wyrażę. Życie ludzkie jest nadrzędne. Chcemy jednak prowadzić badania, nie możemy całkowicie ich zabronić. Wiele rzeczy, które nie są w jawny sposób wpisane do ustawy, po prostu nie może być wpisanych. Proszę państwa, nie można wpisać wszystkich rzeczy na „nie” do ustawy. Ustawa ogólnie reguluje pewne kwestie, ale tego, że nie skóruje się żywcem kotów, nie będziemy wpisywać do ustawy. Nie ma powodu wpisywać tego, że nie podrzyna się gardel. To jest skonsumowane przez ogólne przepisy dotyczące maksymalnego unikania cierpienia. Odniosę się do pytań.

Pan poseł Siedlaczek pytał, czy katalog uśmiercania jest zamknięty. Tak, katalog uśmiercania jest zamknięty.

Pan poseł Tomczak martwił się o koszty i czas wdrożenia nowych standardów. Prace nad rozporządzeniami trwają. Hodowcy wiedzą już, jakie będą

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Włodzisław Duch

warunki i jakie będą wskazania, jeżeli chodzi o klatki itd. Liczę na to, że nie będą to jakieś wielkie koszty, które powstaną w wyniku nowej ustawy.

Pan poseł Dunin pytał, czy prawo pokrzywdzonego może reprezentować strona społeczna. Skonsultowaliśmy się z Ministerstwem Sprawiedliwości i otrzymaliśmy od nich jednoznaczne potwierdzenie, że to jest możliwe.

(Głos z sali: Serdecznie dziękuję.)

Bardzo proszę.

Z pozostałych rzeczy. Pan poseł Iwański zapytał...

(Głos z sali: Iwiński.)

Iwiński, przepraszam bardzo.

Pan poseł Iwiński pytał, czy robienie doświadczeń rzeczywiście jest zawężone tylko do szkolnictwa wyższego. Jest zawężone do szkolnictwa wyższego. Rzeczywiście w poprawce również wpisaliśmy, że chodzi o kształcenie na poziomie szkolnictwa wyższego, jednakże wiemy, że są takie szkoły jak technika weterynaryjne i w tym przypadku mówimy o szkoleniu, które zwiększa kompetencje w zawodzie, więc na pewno nie jest to krojenie żab w szkołach, tylko szkolenie, które zwiększa kompetencje w zawodzie. Mam nadzieję, że jutro uwzględnimy taką poprawkę.

Dwuetapowość – planujemy cofnięcie zgody. Jest tryb postępowania zgodny z kodeksem administracyjnym, został on również uwzględniony. To wszystko, jak pani poseł Niedziela powiedziała, mamy w poprawkach.

Wydaje mi się, że to wyczerpuje pytania, które państwo zadawaliście, jak i ogólne uwagi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Chciałbym zapytać panią poseł sprawozdawczynię, czy chciałaby zabrać głos?

Tak, a więc pani poseł Domicela Kopaczewska.

Poseł Domicela Kopaczewska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Jeszcze raz chciałabym podkreślić, żeby to wybrzmiało z tej mównicy, że każda osoba, każda instytucja, każdy, kto wyraził chęć uczestnictwa w posiedzeniu podkomisji czy komisji, miał możliwość zabrania głosu i nikt nigdy nie był ograniczany. Oczywiście opinie i wnioski zgłaszane przez stronę społeczną musiały być przyjęte przez trójkę posłów, bo to jest ustawa dostosowująca prawo do dyrektywy Unii Europejskiej. Nie zawsze było to przyjmowane, ale chciałabym powiedzieć, że ponad 90% najistotniejszych uwag i najważniejszych propo-

zycji do tej ustawy, które były doprecyzowaniem dyrektywy, żeby nie było wątpliwości co do zawartości ustawy, było przez posłów przyjmowane. Mówię tutaj w imieniu wielu instytucji społecznych, które po zakończeniu prac uznały, że ich uwagi i propozycje zostały przyjęte.

Jeszcze raz dziękuję pani minister i panu ministrowi, bo trzeba przyznać, że praca nad tym projektem ustawy naprawdę była przykładem doskonałej współpracy między rządem a parlamentem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję pani poseł.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o dowodach osobistych, ustawy o ewidencji ludności oraz ustawy Prawo o aktach stanu cywilnego (druki nr 2998 i 2999).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Marka Wójcika.

Poseł Sprawozdawca Marek Wójcik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt reprezentować Komisję Spraw Wewnętrznych i przedstawić sprawozdanie z jej prac nad projektem ustawy o zmianie ustawy o dowodach osobistych, ustawy o ewidencji ludności oraz ustawy Prawo o aktach stanu cywilnego. Pierwsze czytanie tego projektu ustawy odbyło się na posiedzeniu Komisji Spraw Wewnętrznych, dlatego warto w kilku zdaniach powiedzieć, co tak naprawdę przedłożona w projekcie ustawa przewiduje. Otóż sprowadza się ona w gruncie rzeczy do przesunięcia terminu wejścia w życie trzech ustaw, które miały wejść w życie 1 stycznia 2015 r. Zgodnie z przedłożeniem rządowym te ustawy mają wejść w życie 1 marca 2015 r., w związku z czym wydłużenie *vacatio legis* w przypadku tych ustaw obejmuje 2 miesiące.

Ustawa o dowodach osobistych, ustawa o ewidencji ludności oraz ustawa Prawo o aktach stanu cywilnego przewidują szereg różnych nowych rozwiązań, natomiast powodem przedłużenia okresu, po którym ustawy wejdą w życie, jest to, iż w ich wyniku w sprawach związanych z ewidencją ludności i z wydawa-

Poseł Sprawozdawca Marek Wójcik

niem dowodów osobistych, jak również z rejestracją stanu cywilnego będzie wykorzystywany system rejestrów państwowych. Biorąc pod uwagę zapewnienia pana ministra przedstawione dzisiaj na posiedzeniu komisji, system rejestrów państwowych jest gotowy, natomiast przedsięwzięcie związane z wdrożeniem tego systemu jest przedsięwzięciem olbrzymim, dlatego że nie zależy tylko od MSW i sił MSW, ale również od ponad 2,5 tys. samorządów, które są odpowiedzialne za wdrożenie tego systemu i będą na bieżąco z systemu rejestrów państwowych korzystać.

W związku z tym rząd przychylił się do stanowiska strony społecznej i do stanowiska samorządów i postanowił wydłużyć okres przewidziany na przygotowanie się do sprawnego wdrożenia tych trzech ustaw. Z pewnością była to trudna decyzja, dlatego że zapadła w ostatnim momencie, natomiast z drugiej strony jest to bardzo odpowiedzialna decyzja, dlatego że dla Wysokiej Izby najważniejsze powinno być to, aby załatwianie spraw administracyjnych obywateli w urzędach przebiegało w sposób niezakłócony. Jestem przekonany, że przyjęcie ustawy proponowanej przez rząd doprowadzi do tego, że od 1 stycznia przyszłego roku obywatele rzeczywiście będą w sposób niezakłócony najpierw załatwiać sprawy do momentu uruchomienia systemu rejestrów państwowych, natomiast po uruchomieniu systemu rejestrów państwowych po 1 marca 2015 r. to załatwianie będzie jeszcze sprawniejsze i prostsze. Między innymi obywatele będą mogli korzystać z odmiejszczenia szeregu procedur, które są przewidziane w ustawach, które już zostały przez Wysoką Izbę uchwalone, a których wejście w życie przesuwamy teraz o 2 miesiące.

Wysoka Izbo! Podczas prac komisji do projektowanej ustawy wprowadzono jedną poprawkę, która ma charakter czysto redakcyjny. Biuro Legislacyjne zaproponowało nam użycie innej techniki legislacyjnej, w związku z czym myślę, że przedłożenie rządowe jest prawie nienaruszone i wobec tego propozycja, którą przedstawił dzisiaj na posiedzeniu komisji pan minister, w pełni została przez komisję zaakceptowana. Dziękuję państwu i mam nadzieję, że propozycja przygotowana przez rząd uzyska aprobatę większości klubów parlamentarnych. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Wójcikowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń.

Otwieram dyskusję.

Przystępujemy do wystąpień klubowych.

Pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Grzegorz Raniewicz.

Bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Raniewicz:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej mam zaszczyt przedstawić stanowisko naszego klubu w sprawie przedstawionego w druku nr 2998 projektu ustawy o zmianie ustawy o dowodach osobistych, ustawy o ewidencji ludności oraz ustawy Prawo o aktach stanu cywilnego.

Cel projektu ustawy został już szczegółowo omówiony przez pana posła sprawozdawcę i nie warto powielać tej argumentacji. Klub Platformy Obywatelskiej w całości zgadza się z tą argumentacją, jak również z argumentacją przedstawioną w uzasadnieniu projektu przygotowanym przez rząd. Jest to króciutki projekt ustawy, który de facto przesuwają tylko o 2 miesiące wejście w życie ustaw. Zgadza się z ideą przesunięcia tego terminu, jeżeli możemy dzięki temu lepiej przygotować się do wdrożenia przepisów. To jest bardzo obszerne wdrożenie, które będzie dotyczyło wszystkich rejestrów, w związku z tym w całości popieramy to rozwiązanie. Mam nadzieję, że ta propozycja bez problemu zostanie przyjęta i że w marcu będziemy mogli korzystać z systemów w pełni sprawnie działających. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję.

Pan poseł Jacek Sasin, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jacek Sasin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o dowodach osobistych, ustawy o ewidencji ludności oraz ustawy Prawo o aktach stanu cywilnego (druk nr 2998).

Otóż ustawa ta ma charakter interwencyjny i ma ratować sytuację w obliczu braku należytego przygotowania operacji uruchomienia centralnych rejestrów dowodów osobistych, PESEL i aktów stanu cywilnego. Na nasze stanowisko mają wpływ trzy okoliczności.

Po pierwsze, należy zauważyć, że regulacje dotyczące wprowadzenia tych centralnych rejestrów, szczególnie dwóch: dowodów osobistych i PESEL, zostały zawarte w ustawach, które uchwalono w 2010 r. Chodzi o ustawę o dowodach osobistych z dnia 6 sierpnia 2010 i ustawę o ewidencji ludności z 24 września 2010 r. Przewidywały one uruchomienie tych rejestrów od 1 stycznia 2015 r. Rząd na należyte przygotowanie tej operacji miał więc ponad cztery lata, co okazało się zbyt krótkim okresem. Rząd w tym czasie tej operacji w należyty sposób nie przygotował, rejestry nie mogły zostać uruchomione w przewidzianym

Posel Jacek Sasin

terminie. System nie jest gotowy. Pan minister Stachńczyk mówił dzisiaj na posiedzeniu komisji, że wciąż trwa podłączanie do gmin i potrzebne są dalsze testy. Te słowa padają na dwa tygodnie przed nadejściem terminu przewidzianego ustawą. Trudno byłoby tutaj nie sformułować tezy, że to opóźnienie powstało jednak z winy rządu. Zrzucanie na gminy – tak jak to zawarto w uzasadnieniu – konieczności przyjęcia tej interwencyjnej ustawy dzisiaj chyba nie do końca odpowiada rzeczywistości.

Po drugie, jeśli już doszło do tego opóźnienia, musimy zadać pytanie, dlaczego projekt ustawy wpłynął do Sejmu tak późno i zajmujemy się nim w połowie grudnia. Przecież cały system miał ruszyć od 1 stycznia. Stawia to parlament pod ścianą i powoduje, że musimy procedować w trybie ekspresowym. Pierwsze czytanie przeprowadzono na posiedzeniu komisji dzisiaj, w godzinach rannych, drugie czytanie odbywa się teraz, a głosowanie będzie miało miejsce za chwilę. Nie daje to możliwości prowadzenia rzeczywiście dobrej pracy legislacyjnej nad ustawą, mimo że projekt jest rzeczywiście krótki i mało skomplikowany.

Wreszcie po trzecie, muszę wyrazić zaniepokojenie i brak pewności w zakresie tego, czy te dodatkowe dwa miesiące spowodują, że uruchomione rejestry będą działać prawidłowo. Dzisiaj na posiedzeniu komisji dowiedzieliśmy się, że długość tego okresu, termin dwumiesięczny jest niejako wymuszony sytuacją, a mianowicie licencje na dotychczasowe działające systemy wygasają wraz z końcem marca. Ten termin nie może więc być już przedłużony. W związku z tym nie tylko parlament z tą ustawą jest w sytuacji bez wyjścia, ale również i rząd, jak rozumiem, ma dzisiaj ewentualnie tylko dwa miesiące, nie więcej, na to, żeby cały system bezbłędnie uruchomić. Jeśli cztery lata czy ponad cztery lata stanowiły za krótki okres, aby zbudować i uruchomić ten system, to trudno uwierzyć dzisiaj, że dodatkowe dwa miesiące będą panaceum na ten problem.

Wysoka Izbo! Reasumując, trzeba stwierdzić, że nie pierwszy raz rząd rękami parlamentu ratuje sytuację, doprowadzając wcześniej do opóźnień, szczególnie dotyczy to terminów wprowadzania nowych rozwiązań informatycznych.

Posłowie klubu Prawa i Sprawiedliwości zostali postawieni w sytuacji bardzo trudnej. Z jednej strony mamy świadomość, że odrzucenie tych rozwiązań spowoduje uruchomienie centralnych rejestrów w sytuacji, kiedy nie mogą działać prawidłowo, co może się skończyć wielkim bałaganem, tak jak chociażby przy okazji ostatnich wyborów samorządowych, chodzi o działanie systemu informatycznego Państwowej Komisji Wyborczej. Z drugiej strony trudno jest nam podnieść rękę za przyjęciem tej ustawy, bo może to być odczytane jako rozgrzeszanie przez nas zaniebdań rządu, dla którego ponad cztery lata stanowiły za krótki czas, aby zrealizować zapisy ustaw o dowodach osobistych i o ewidencji ludności.

W tej sytuacji klub Prawa i Sprawiedliwości wstrzyma się od głosu nad w czasie głosowania nad tym projektem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Mirosław Pawlak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mirosław Pawlak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! W dniu 9 grudnia wpłynął do łaski marszałkowskiej rządowy projekt ustawy nowelizującej trzy ustawy, który Wysoka Izba otrzymała w druku nr 2998. Ten projekt jest jednym z krótszych, niemniej jednak jest on istotny z uwagi na jego merytoryczną zawartość. Przepisy winny zacząć obowiązywać od dnia 1 stycznia roku 2015, jednakże z uwagi na charakter i rozmiar przedsięwzięcia związanego z realizacją rzeczonych trzech ustaw rząd prosi o wydłużenie terminu wejścia w życie tych regulacji.

Panie i Panowie Posłowie! Nikogo chyba na tej sali nie trzeba przekonywać zarówno o potrzebie wejścia w życie nowych regulacji, jak i o potrzebie płynności ich wejścia w życie. To musi integralnie łączyć się ze sobą. Rząd prosi o dodatkowy czas na potrzebną weryfikację wszystkich systemów i nowych rozwiązań technicznych w celu bezkolizyjnego dla obywateli funkcjonowania nowych regulacji o kluczowym znaczeniu. Zbudowane systemy oprócz tego, że mają sprawnie działać, muszą zapewnić bezpieczeństwo zgromadzonych w rejestrach danych obywateli. Jest to wręcz kolosalne przedsięwzięcie z logistycznego punktu widzenia.

Za pomocą omawianego dzisiaj projektu w żadnym razie nie dokonuje się merytorycznych zmian w ustawach. Ocena skutków regulacji została zawarta w przedłożeniu rządowym. Uznając zasadność wydłużenia terminu, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego opowiada się za przyjęciem sprawozdania komisji. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Artur Ostrowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Artur Ostrowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej przedstawię stanowisko dotyczące sprawozdania

Posel Artur Ostrowski

komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o dowodach osobistych, ustawy o ewidencji ludności oraz ustawy Prawo o aktach stanu cywilnego.

W tym projekcie zawarto pewną zmianę dotyczącą czasu wprowadzenia tych trzech ustaw. Chodzi o przesunięcie terminu o dwa miesiące, czyli do 1 marca 2015 r. Chciałbym powiedzieć, że to jest największa zmiana merytoryczna, jeśli chodzi o pracę urzędów stanu cywilnego, urzędów ewidencji ludności. Obecne rejestry są zamieniane na te trzy nowe państwowe rejestry. To jest na pewno wielkie przedsięwzięcie informatyczne, wielkie przedsięwzięcie organizacyjne, bo to już trwa kilka lat. Z zapewnień pana ministra, które padły dzisiaj na posiedzeniu komisji, wynika, że centralny system jest, tak jak powiedział pan minister, już w 100% przygotowany, że trwają doprowadzenia do gmin, jesteśmy w trakcie przekazywania kart dostępowych, urzędnicy są szkoleni, jeśli chodzi o ten nowy system.

Dokonano już wiele, z tym że powstał nowy problem. Rozumiem, że ten problem łączy się z pewnymi doświadczeniami np. Państwowej Komisji Wyborczej, w przypadku której wszyscy widzieliśmy, że system, który został uruchomiony, w praktyce po prostu się nie sprawdził, wobec czego mieliśmy poważne problemy, jeśli chodzi o uruchomienie tego systemu i jego sprawne działanie. A więc rozumiem, że ministerstwo, dmuchając na zimne, mimo że pan minister zapewnia, iż system jest w 100% przygotowany, proponuje, aby wydłużyć czas wprowadzenia tej zmiany i nowego systemu do marca 2015 r.

Wynika to również z pewnych sygnałów, o których mówił pan minister, otrzymywanych z niektórych gmin w Polsce, które zgłaszają problemy. Ten czas miałby być wykorzystany, jak rozumiem, aby wyjaśnić te problemy, doszkolić urzędników, przetestować system tam, gdzie są zgłaszane problemy. A więc ministerstwo będzie docierać do tych wszystkich gmin i po prostu na miejscu sprawdzać i testować ten system.

Marzec to będzie dosyć szczególny moment, szczególnie czas, jeśli chodzi o dokonywane zmiany, bo rozumiem, że marzec jest miesiącem wyłączania starych systemów, więc już nie możemy wydłużyć okresu przejściowego ponad te dwa miesiące, bo będzie wtedy poważny problem z ewidencją ludności, z dowodami osobistymi. Do marca wszystko musi się już w 100% zgadzać.

Sam system z tego, co wiemy, ma też pewne wewnętrzne zabezpieczenia na różne wypadki, które mogłyby się wydarzyć, jeśli chodzi o ewidencję ludności czy jeśli chodzi o urzędy stanu cywilnego. Rozumiem, że ten czas miałby służyć temu, żeby tylko były przeprowadzane testy tego systemu. Gdyby natomiast nie udało się, to te wewnętrzne zabezpieczenia w tym momencie zadziałałyby i w marcu mimo wszystko nie będziemy mieć problemu z nowym sy-

stemem. Pan minister kiwa. Rozumiem, że tak to miałyby wyglądać.

Powstaje też pytanie. System był przygotowywany, prace były prowadzone przez kilka lat, więc byłem pewien, że to jednak jest okres, który pozwoli na 100-procentowe sprawdzenie, przetestowanie, przeszkolenie urzędników, dojście tam, gdzie są problemy, ale widać, że czasu jednak zabrakło i potrzebne są jeszcze dodatkowe dwa miesiące. *(Dzwonek)*

Jeśli jest konieczność przesunięcia tego terminu z wymienionych przeze mnie powodów, z powodu dopracowania systemu czy też sprawdzenia, przetestowania go, to żeby urzędnicy i przede wszystkim obywatele nie mieli problemu z tym nowym systemem, powinniśmy dać jeszcze te dwa miesiące na przetestowanie, na sprawdzenie, na przeszkolenie urzędników w poszczególnych gminach. W związku z tym klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej daje ministerstwu jeszcze te dwa miesiące. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Ostrowskiemu.

Pan poseł Edward Siarka, Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska.

Bardzo proszę.

Posel Edward Siarka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Cóż, przy wprowadzeniu w życie tego rozwiązania prawnego, które dzisiaj omawiamy, nie można powiedzieć z trybuny sejmowej nic nowego, dlatego że tak na dobrą sprawę jesteśmy pod presją sytuacji, która ma miejsce w rejestrach państwowych, czyli PESEL, dowodów osobistych i stanu cywilnego. Wiemy, że system ma swoje problemy, zresztą nie od dziś, one dość często, co jakiś czas, cyklicznie występują i wymagają reakcji, wymagają zmian. Zwłaszcza przy zmianie ustaw spada na urzędników duża odpowiedzialność, aby rzeczywiście prawidłowo zadziałał.

Niepokojące w tym jest to, że zbyt często zdarza nam się właśnie taka sytuacja jak teraz, że jesteśmy właściwie pod presją firm zewnętrznych, które obsługują te systemy, z obawy, że rzeczywiście te systemy mogą nie zadziałać. Zastanawiam się, co rzeczywiście można byłoby zrobić, żeby nie było tak, że zbliża się koniec roku, wejście w życie uregulowań prawnych, które Sejm uchwalił, które powinny obowiązywać, a musimy zmieniać ustawę, bo system jeszcze nie jest gotowy do tego, żeby mógł w pełni funkcjonować.

Oczywiście w tej chwili odbywają się szkolenia pracowników. Z tego, co wiem, ostatnio byli to pracownicy urzędu stanu cywilnego w Łodzi. Jest szereg zgłaszanych tam wątpliwości. Oni zgłaszają swoje wątpliwości też nam jako posłom.

Posel Edward Siarka

Te wątpliwości dotyczą głównie tego, że zwraca się uwagę, iż cały szereg formularzy, które jak gdyby towarzyszą funkcjonowaniu tego systemu informatycznego, w założeniu mającego być takim elementem administracji bez papierów, tak na dobrą sprawę wcale tak prosty nie jest. Jak mówią pracownice, dzisiaj formularze są jedno- czy dwustronicowe, a nagle w nowym systemie wymaga się wypełnienia formularza, który liczy sobie 10 stron. Takie zjawisko również obserwujemy. W związku z tym zastanawiam się, czy stopień komplikacji tych systemów nie prowadzi do tego, że właściwie w pewnym momencie są one zbyt obciążone.

Zastanawia mnie również inna rzecz. Dyskutujemy nad systemem wydawania dowodów osobistych i pytaniami, które chociażby w ostatnim czasie zostały zadane, czy kwestia meldunku rzeczywiście musi być tak stawiana, jak obecnie, czy nie da się tego inaczej rozwiązać. Właściwie państwo nie będzie w stanie funkcjonować, jeśli obywatele nie będą przypisani, że tak powiem, do konkretnego miejsca, gdzie mieszkają. Oczywiście to wymaga innego spojrzenia na całe funkcjonowanie tego systemu, niemniej dzisiaj nie mamy wyjścia i jako parlamentarzyści, jako Sejm podejmujemy decyzję o przesunięciu w czasie funkcjonowania systemu PESEL, dowodów osobistych i przecież nowo uchwalonej ustawy o aktach stanu cywilnego.

Oczywiście nie można ryzykować – tutaj rozumiem odpowiedzialność pana ministra – że będziemy mieli jakieś zakłócenia na wzór słynnej już Państwowej Komisji Wyborczej. Natomiast zastanawia mnie, dlaczego aż tak dużo problemów mamy w sytuacji, kiedy przecież niemałe środki wydawane są na obsługę i konserwację tych urządzeń, na szkolenia i na to, żeby rzeczywiście te systemy były ułatwieniem dla mieszkańców, żeby tak były postrzegane, a nie jako obciążenie, które na dobrą sprawę nie skraca, powiedzmy sobie, uzyskania czy to aktu urodzenia, czy małżeństwa, czy uzyskania dowodu osobistego, a wręcz przeciwnie. Tak jak kiedyś, powiedzmy sobie, czekaliśmy miesiąc na dokument, tak dalej czekamy, bo wszystko to jest tak skomplikowane, że wymaga długiego czasu. *(Dzwonek)*

Mój klub oczywiście nie jest przeciwny temu rozwiązaniu, ale te wątpliwości, o których tutaj powiedziałem, zgłaszamy. Należy bacznie obserwować, jak funkcjonują firmy, które obsługują te systemy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym zapytać, czy jest pani poseł Zofia Papiólek z Twojego Ruchu.

Nie ma.

A czy jest pan poseł Tomasz Makowski z Koła Poselskiego Bezpieczeństwo i Gospodarka?

Też nie ma.

Tak więc część debaty obejmującą wystąpienia klubowe i wystąpienie koła uznajemy za zamkniętą. Przystępujemy do pytań.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Czy kto z państwa chciałby jeszcze wpisać się na listę pytających?

Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam listę.

Jako pierwsza pytać będzie pani poseł Elżbieta Achinger, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Achinger:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowna Izbo! Chciałabym tylko dopytać o jedną rzecz. Czy w ramach tego przedłużonego czasu wdrożenia przewidziano kompleksową weryfikację zbudowanych systemów w porozumieniu z gminami, które będą uczestniczyć w tej akcji, oraz jakimi narzędziami będzie prowadzona ta weryfikacja podjętych działań? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! O tym, że czasu na dobre wprowadzenie tych projektów informatycznych, a szczególnie projektu związanego z aktami stanu cywilnego, może zabraknąć, mówiliśmy już tutaj dwa, trzy tygodnie temu podczas debaty dotyczącej projektów ustaw o ewidencji ludności i o dowodach osobistych. Mijają już 4 lata od uchwalenia tych ustaw. Można powiedzieć, że nie macie szczęścia w ministerstwie, panie ministrze, do ważnych projektów informatyzacji, do wprowadzania ich w życie. Szkoda, że wtedy, podczas dyskusji na sali plenarnej, nie słuchaliście naszych uwag. W imieniu klubu mówiłem, że tego czasu rzeczywiście może zabraknąć.

Chciałbym zapytać o kwestię bezpieczeństwa danych osobowych w systemie, szczególnie jeśli chodzi o ustawę o aktach stanu cywilnego. *(Dzwonek)* Czy tutaj jest zachowana pełna gwarancja bezpieczeństwa danych, ponieważ w uzasadnieniu do ustawy jest mowa, że trwają jeszcze konsultacje z gminami również w aspekcie bezpieczeństwa danych osobowych w tych systemach informatycznych? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Marek Matuszewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać, czy stare dowody osobiste będą musiały być wymieniane i na jaki okres będą wydawane nowe dowody osobiste. Chciałbym się tu zorientować i zapytać, czy może pan podać nazwę firmy, która nie dotrzymała terminu wprowadzenia tego systemu od 1 stycznia 2015 r.

Jeszcze jedno pytanie. Jeżeli w nowych dowodach nie będzie adresu zamieszkania, to na podstawie jakiego dokumentu będziemy się meldować w hotelach, gdzie wymagane jest podanie adresu zamieszkania? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Zakończyliśmy pytania.

Proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pana ministra Piotra Stachańczyka.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym przede wszystkim powtórzyć to, co mówiłem na posiedzeniu komisji. Ten system na bazie centralnej jest systemem gotowym. Jeśli chodzi o te przygotowania w komunikacji z gminami, to jest harmonogram, który jest realizowany. Wszystkie harmonogramy, które mamy, zakładają, że jeśli chodzi o systemy, łączność, urzędników, będzie to gotowe 31 grudnia tego roku. Ale trochę jest tak, jak mówiłem na posiedzeniu komisji, podając przykład wielkiego przedsięwzięcia firmy prywatnej – wprowadzenie dreamline-ra. Ten samolot będzie gotowy do startu 1 stycznia i będzie mógł ruszyć, będzie mógł polecieć, ale przykład ten pokazał, że przez kilka pierwszych miesięcy nieustannie odnajdywano jakieś usterki, których mimo najlepszych wysiłków projektantów, testów itd. nie udało się przewidzieć. My chcemy, żeby tych błędów, które zostaną wykryte po wejściu w życie tego systemu, w momencie kiedy on zacznie funkcjonować, było jak najmniej. Dlatego te dwa miesiące mają być przeznaczone na dodatkowe testy, na kontakt z tymi gminami, które będą sygnalizowały nam jakiegokolwiek problemy. Po prostu będziemy odpowiadać na wszystkie sygnały gmin. Być może trzeba

będzie przeprowadzić dodatkowe szkolenia, bo może coś jest jeszcze niejasne. Raczej będzie to system, tak jak to sobie wyobrażam, retroaktywny, czyli reagowanie na sygnały zgłaszane przez poszczególne gminy. To jest odpowiedź na pytanie pani poseł – będziemy reagować. Oczywiście będziemy też reagować, w sytuacji gdy na przykład nasz system centralny pokaże brak łączności z określoną gminą czy otrzymywanie w trakcie testów niewłaściwych informacji. Ma to działać w ten sposób.

Jeśli chodzi o bezpieczeństwo danych, to jak mówiłem, jest ono zapewnione, ten system był pod tym kątem budowany, sprawdzany. Natomiast w czasie tych dwóch miesięcy koledzy z ABW przeprowadzą dodatkowe testy, myślę, że takie zdecydowanie bardziej specjalistyczne, które na etapie prac przygotowawczych nie były niezbędne, ale lepiej będzie, jeśli zostaną wykonane.

Starych dowodów na nowe nie trzeba będzie wymienić. Dowód będzie się wymieniał normalnie, systematycznie, kiedy skończy się ważność aktualnego dowodu, a co do zasady dowód ważny jest 10 lat. W związku z tym gdy upłynie 10 lat, to będzie się otrzymywało nowy dowód.

Jeśli chodzi o firmy, to akurat ten system tworzy ministerstwo własnymi siłami, czyli siłami Centralnego Ośrodka Informatyki. To jest instytucja gospodarki budżetowej podległa ministrowi spraw wewnętrznych i nadzorowana przez niego.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące hoteli, to nie ma takich przepisów prawnych, które zobowiązywałyby osoby do podawania w hotelach miejsc zamieszkania, o ile wiem, i nie ma też możliwości, aby właściciele hoteli czy recepcjoniści domagali się sprawdzania dokumentów. Z naszego punktu widzenia i z punktu widzenia ustaw, które Wysoka Izba przyjęła już jakiś czas temu, nie będzie po prostu w dowodach osobistych informacji o miejscu zamieszkania. Podmioty, które realizują różnego typu usługi publiczne, będą musiały uwzględnić ten fakt w swojej działalności. To tyle. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu ministrowi.

Czy pan poseł Marek Wójcik chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Panie pośle, w jakiej sprawie?

(Poseł Marek Matuszewski: W kwestii formalnej, bo pan minister mnie nie zrozumiał. Chciałbym zadać jedno pytanie.)

Bardzo proszę, ale to naprawdę...

Posel Marek Matuszewski:

Panie marszałku, bardzo dziękuję.

Panie ministrze, gdy jadę na wczasy, obojętnie gdzie – Gdańsk, Ustka itp., jest opłata klimatyczna. Właściciel obiektu prosi mnie o wpisanie adresu, bo

Posel Marek Matuszewski

musi odprowadzić opłatę klimatyczną według pewnej księgi, gdzie to wpisuje. Niech pan powie – jeśli nie mamy dowodu, to on nie musi tego wpisywać, czy nie ma tej opłaty klimatycznej, bo tu jest problem? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie, panie pośle, po prostu wpisze pan adres, pod którym pan mieszka. Nie ma żadnego powodu legitymowania się jakimkolwiek dokumentem czy żeby ktoś od pana oczekiwał okazywania dokumentu. Pan wpisze ten adres, pod którym pan mieszka. Zresztą jeżeli docelowo to przyjmiemy – to jest kwestia osobnej dyskusji, dyskusji o meldunku – to idzie to w tym samym kierunku. Ale jak mówię, po prostu wpisuje pan ten adres, pod którym pan mieszka. Powtórzę po raz kolejny – on nie ma prawa żądać od pana legitymowania się. Liczba podmiotów w tym kraju, które mają prawo żądać legitymowania się określonymi dokumentami, jest prawnie ograniczona i nie ma tam z pewnością właścicieli hoteli. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Marek Wójcik.
Bardzo proszę.

Posel Marek Wójcik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dziękuję za tę rzeczową dyskusję. Nie da się ukryć, że ten moment, w którym jesteśmy, kiedy na kilka tygodni przed dniem wejścia w życie ustawy znowu przesuwają się o dwa miesiące termin wejścia w życie nowych regulacji, to z pewnością trudna chwila dla ministerstwa, trudna chwila dla parlamentu, dlatego że wszyscy oczekiwaliśmy wejścia w życie tych trzech ustaw i rozwiązań, które przecież są korzystne dla obywateli i za chwilę obywatele będą mogli z nich skorzystać. Natomiast myślę, że naprawdę najważniejsze jest zapewnienie obywatelom możliwości nieprzerwanego, ciągłego załatwiania spraw administracyjnych w urzędach. Myślę, że dzięki tej decyzji

Wysokiej Izby będziemy mieli pełną gwarancję, że ten proces będzie niezagrożony.

Natomiast jeżeli chodzi o MSW, to mając na uwadze przebieg tej dyskusji, mogę powiedzieć, że wszystko wskazuje na to, że rzeczywiście resort dostanie dodatkowe dwa miesiące. W związku z tym myślę, że jest prośba Wysokiej Izby, żeby rzeczywiście te dwa miesiące wykorzystać nie tylko na te informatyczne prace nad systemem, ale przede wszystkim na pracę z samorządami, po to, żeby te wszystkie wątpliwości, które do tej pory się pojawiały w większości samorządów, rozwiązać i żeby urzędnicy 1 marca 2015 r. byli na tyle przeszkoleni, aby byli w stanie z tych nowych rozwiązań, z nowego systemu rejestrów korzystać. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi Wójcikowi.
Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy na następnym posiedzeniu Sejmu.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 16 grudnia br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nie widzę kolejnych chętnych. Nikt się nie zgłasza, więc listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam za zamkniętą.

Jako pierwszy oświadczenie wygłaszać będzie pan poseł Wojciech Penkalski z koła Bezpieczeństwo i Gospodarka.

Nie ma pana posła.

Zatem proszę o wygłoszenie oświadczenia panią poseł Marię Nowak, Prawo i Sprawiedliwość.

5 minut. Uprzejmie proszę o absolutne nieprzekraczanie tego czasu.

Posel Maria Nowak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Dziś w swym wystąpieniu nawiążę do postaci, której śmierć uhonorowaliśmy niedawno na tej sali minutą ciszy, choć stało się to w okolicznościach, najdelikatniej mówiąc, niezręcznych. Mówię oczywiście o Kazimierzu Świtoniu.

Nie będę opisywać jego zasług dla polskiego ruchu niepodległościowego czy związkowego. Przypomnę raczej kilka mniej znanych faktów z jego nieprzeciętnego życiorysu. Kazimierz Świtoń był Ślązakiem. Urodził się w 1931 r. w Katowicach w rodzinie robotniczej. Kiedy miał 5 lat, zmarła mu matka. Jego wy-

Posel Maria Nowak

chowaniem zajął się często bezrobotny ojciec, który zajmował się czasami przemycaniem antykomunistycznej literatury do Związku Radzieckiego. Jak wspominał Kazimierz Świtoń, wychowywany był w rodzinie patriotycznej, w duchu wielkiej miłości do Boga i narodu polskiego.

Po odbyciu służby wojskowej na Mazurach, gdzie się ożenił, utrzymywał rodzinę głównie z naprawy sprzętu radiowo-telewizyjnego. Miał czterech synów i dwie córki. To właśnie rozmowy z klientami ukształtowały jego polityczne cele, a impulsem do działania stały się strajki, a potem prześladowania robotników w Radomiu i Ursusie w 1976 r. Kazimierz Świtoń był pierwszą na Śląsku i jedną z nie tak licznych w kraju osób, które w tamtych latach zdecydowały się poświęcić działalności opozycyjnej ze wszystkimi tego kroku konsekwencjami.

W tym czasie Śląskiem rządził betonowy komunistą Zdzisław Grudzień, który nie potrafił znieść nawet myśli o opozycji na swoim terenie. Toteż kiedy Kazimierz Świtoń założył pierwsze w kraju Wolne Związki Zawodowe i współtworzył Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela, natychmiast stał się głównym i szczególnie tępiącym wrogiem systemu. Według raportów KOR był rekordzistą w liczbie zatrzymań na 48 godzin, cofnięto mu zezwolenie na prowadzenie warsztatu naprawy telewizorów, a w 1978 r., kiedy wychodził z katowickiego kościoła świętych Piotra i Pawła, został napadnięty przez czterech nieumundurowanych milicjantów, pobity, aresztowany i skazany na karę roku pozbawienia wolności za, o ironio, pobicie tych właśnie funkcjonariuszy.

Kiedy po wielu latach Kazimierz Świtoń uzyskał dostęp do swych akt zgromadzonych w IPN, powiedział tak: „Pozbywam się złudzeń co do wielu znajomych. Esbecja nadała mojej sprawie kryptonim »Emisariusz«. Zmontowano w 1977 r. sieć agentów, filmowano z ukrycia mnie i rodzinę, knuto i nęcano, podsłuchiowano nas w domu. Do 1990 r. donosiło na mnie ponad 170 tajnych współpracowników. Ci, którzy mnie represjonowali, mają dziś wysokie emerytury i się ze mnie śmieją”.

Dokumenty na jego temat w archiwum Instytutu Pamięci Narodowej liczą kilkanaście tysięcy stron. W czasie apogeum władzy sekretarza PZPR był tropiony niemal przez całe katowickie SB. Miał trudne życie. Ciągłe borykał się z kłopotami materialnymi, utrzymując się z niewielkiej emerytury. Chcąc upublicznić dokumenty z IPN, zwracał się o pomoc, bo chodziło mu – jak napisał – „o odkłamanie historii polskiego ruchu narodowego, jakim niewątpliwie była »Solidarność«”.

Po jego śmierci rodzina oraz przedstawiciele stowarzyszenia więźniów politycznych „Niezlomni” zwrócili się do premier Ewy Kopacz i szefa MON Tomasza Siemoniaka z wnioskiem o nadanie uroczy-

stościom pogrzebowym charakteru państwowego. Wniosek nie został przyjęty. Nieobecne były delegacje prezydenta, marszałka Sejmu, premiera, nie było Kompanii Honorowej, choć wszystkich tych zaszczytów nie zabrakło na pogrzebie Wojciecha Jaruzelskiego, postaci, która może być symbolem tego, z czym Kazimierz Świtoń przez lata walczył.

Niech jego postawa i bezinteresowna działalność na rzecz Polski będzie przykładem dla nas i przyszłych pokoleń Polaków. Cześć jego pamięci. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Szymon Giżyński z Prawa i Sprawiedliwości.

Nie widzę pana posła.

Pan poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oświadczenie wygłaszam w imieniu Związku Nauczycielstwa Polskiego, który wystąpił z wnioskiem o podjęcie działań zmierzających do wprowadzenia zmian w regulacji prawnej dotyczącej wynagradzania pracowników samorządowych.

Obecnie obowiązujące przepisy, w szczególności rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 18 marca 2009 r. w sprawie wynagradzania pracowników samorządowych, w ocenie Związku Nauczycielstwa Polskiego stanowią przekroczenie delegacji ustawowej zawartej w art. 37 ustawy z 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych i przejaw nierównego traktowania pracowników.

Na podstawie art. 37 ust. 1 ustawy o pracownikach samorządowych Rada Ministrów została upoważniona do określenia w rozporządzeniu: wykazu stanowisk z uwzględnieniem podziału na stanowiska kierownicze, urzędnicze, pomocnicze i obsługi oraz doradców i asystentów, minimalnych wymagań kwalifikacyjnych niezbędnych do wykonywania pracy na poszczególnych stanowiskach, warunków i sposobu wynagradzania pracowników samorządowych, o których mowa w art. 4 ust. 1 pkt 3, w tym minimalnego poziomu wynagradzania zasadniczego na poszczególnych stanowiskach, warunków i sposobu wynagradzania pracowników, o których mowa w art. 4 ust. 1 pkt 1, oraz maksymalnego poziomu dodatku funkcyjnego, maksymalnego poziomu wynagrodzenia zasadniczego pracowników samorządowych, o których mowa w art. 4 ust. 1, oraz maksymalnego poziomu dodatku funkcyjnego, wysokości

Posel Henryk Siedlaczek

dodatku specjalnego dla osób, o których mowa w art. 66 ust. 2, warunków przyznawania i wypłacania dodatku za wieloletnią pracę, warunków ustalania prawa do nagrody jubileuszowej i jej wypłacania oraz warunków ustalania prawa do jednorazowej odprawy w związku z przejściem na emeryturę lub rentę z tytułu niezdolności do pracy i jej wypłacania.

W wykonaniu przedmiotowej delegacji ustawowej Rada Ministrów wydała rozporządzenie z dnia 18 marca 2009 r. w sprawie wynagradzania pracowników samorządowych. W § 3 tego rozporządzenia ustalone zostały tabele minimalnego miesięcznego poziomu wynagrodzenia zasadniczego dla pracowników samorządowych zatrudnionych na podstawie umowy o pracę, które są określone w załączniku nr 1 do niniejszego rozporządzenia, oraz tabela stawek dodatku funkcyjnego dla pracowników samorządowych zatrudnionych na podstawie wyboru i powołania, która jest określona w załączniku nr 2 do rozporządzenia.

Załącznik nr 1 zawierający tabele minimalnego miesięcznego poziomu wynagrodzenia zasadniczego dla pracowników samorządowych zatrudnionych na podstawie umowy o pracę wprowadza dualizm płacowy pracowników samorządowych zatrudnionych na podstawie umowy o pracę, ustalając inny poziom wynagrodzenia zasadniczego dla pracowników zatrudnionych w urzędach administracji samorządowej oraz biurach, o których mowa w art. 2 pkt 4 i 5 ustawy, oraz dla pozostałych pracowników samorządowych, część B. Różnice pojawiają się od VII kategorii zaszeregowania i przyznaje się wyższy poziom minimalnego wynagrodzenia pracownikom, o których mowa w części A.

W opinii Związku Nauczycielstwa Polskiego wprowadzenie takiego dualizmu nie ma podstaw prawnych i przekracza zakres delegacji ustawowej zawartej w art. 37 ust. 1 ustawy o pracownikach samorządowych. Zgodnie z zasadami techniki prawodawczej w rozporządzeniu zamieszcza się tylko przepisy regulujące sprawy przekazane do unormowania w przepisach upoważniających, natomiast nie zamieszcza się przepisów niezgodnych z ustawą upoważniającą lub innymi ustawami, chyba że przepis wyraźnie na to zezwala.

Wprowadzenie dwóch tabel ustalających minimalną wysokość wynagrodzenia zasadniczego pracowników samorządowych, uzależniające wysokość minimalną nie tylko od zajmowanego stanowiska, kategorii zaszeregowania, ale też od miejsca zatrudnienia, stanowi zatem widoczne i oczywiste przekroczenie delegacji ustawowej, a ponadto stanowi wyraz, jakkolwiek by było, dyskryminacji pracowników samorządowych z uwagi na miejsce zatrudnienia. W myśl art. 36 ust. 1 ustawy o pracownikach samorządowych pracownikowi samorządowemu przysługuje wyna-

godzenie stosowne do zajmowanego stanowiska oraz posiadanych kwalifikacji zawodowych. Bez znaczenia zatem według ustawodawcy jest miejsce wykonywania pracy przy ustalaniu wynagrodzenia pracowników samorządowych.

W związku z powyższym oświadczam, że wniosek o podjęcie działań zmierzających do usunięcia wskazanych uchybień wydaje się w pełni uzasadniony i konieczny. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jacek Tomczak, Platforma Obywatelska.

Nie widzę pana posła, a więc pan poseł Stanisław Szwed, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj mija 33. rocznica pacyfikacji katowickiej kopalni Wujek. Od milicyjnych kul zginęło dziewięciu górników, a kilkudziesięciu innych zostało rannych. Była to największa tragedia stanu wojennego. Protest górników kopalni Wujek, jak i w innych śląskich kopalniach był sprzeciwem wobec wprowadzenia stanu wojennego, był protestem wobec aresztowań działaczy „Solidarności”, w tym ówczesnego przewodniczącego „Solidarności” w kopalni Wujek Jana Ludwiczaka. Górnicy domagali się zniesienia stanu wojennego, zwolnienia z więzień zatrzymanych robotników i przywrócenia działalności „Solidarności”.

Dnia 15 grudnia milicja i wojsko spacyfikowały niektóre strajkujące zakłady, m.in. kopalnię Manifest Lipcowy w Jastrzębiu-Zdroju. Dnia 16 grudnia rozpoczęła się pacyfikacja kopalni Wujek. Najpierw z armatek wodnych polewano górników przy 16-stopniowym mrozie, później wprowadzono czołgi, które sforsowały mury kopalni, przez które na teren kopalni weszły oddziały ZOMO i specjalny pluton wyposażony w ostrą amunicję, który otworzył ogień do bezbronnych górników.

Dla Józefa Czekalskiego, Krzysztofa Gیزی, Ryszarda Gzika, Bogusława Kopczaka, Zenona Zajęca, Zbigniewa Wilka, Andrzeja Pełki, Jana Stawisińskiego, Joachima Gnidy była to ich ostatnia szczyta w życiu, oddali życie w obronie wolności, w obronie praw pracowniczych i w obronie swoich kolegów.

Dzisiaj na Śląsku oddajemy hołd bohaterom tamtych dni, pamiętamy o ich heroicznej walce, o ich ofierze życia. Dzisiaj, mimo odzyskanej niepodległości, ciągle nie rozliczono zbrodni komunistycznych, wciąż oprawcy mają się lepiej niż ówcześni bohaterowie.

W 33. rocznicę pacyfikacji kopalni Wujek bohaterom tamtych wydarzeń, bohaterom stanu wojennego,

Posel Stanisław Szwed

ofiarom Grudnia '70 składam hołd i oddaję cześć, bo dzięki ich ofierze mogę dzisiaj przemawiać w Wysokiej Izbie. Niech już nigdy żadna władza nie podnie- sie ręki na własny naród. Cześć ich pamięci! Niech Bóg ma ich w swojej opiece. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Stanisławowi Szwedowi.
(Poseł Maria Nowak: Pięknie.)

Ostatnie oświadczenie wygłosi pan poseł Walde- mar Andzel, bo chciałbym powiedzieć, że panowie posłowie Leszek Dobrzyński z PiS-u i pan poseł Ry- szard Zbrzyzny z SLD złożyli swoje oświadczenia na piśmie, paru innych posłów – również*).

Nie ma pana posła Andzela.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do 17 grudnia 2014 r., do godz. 9.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 17 min 43)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy budżetowej na rok 2015

– punkt 1. porządku dziennego

Posel Zbigniew Chmielowiec

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Środków na edukację w budżecie państwa jest coraz mniej. Widać to po wskaźnikach. W 2014 r. było ich mniej niż w 2013 r., a w 2015 r. ma ich być mniej niż w obecnym roku, jeżeli chodzi o udział w produkcji krajowym brutto. W projekcie budżetu na przyszły rok planowane jest zwiększenie subwencji oświatowej o 877 mln, czyli o 2,2%, ale jest to związane z większą liczbą uczniów, dokładniej sześciolatków. W związku z powyższym nie będzie więcej pieniędzy na zajęcia dodatkowe, doposażenie szkół czy podwyżki dla nauczycieli. Czy rząd planuje zwiększenie środków na edukację w 2015 r.?

Skąd będą pochodzić środki na realizację tzw. pakietów kolejowego i onkologicznego, w których zostało zawartych wiele rozwiązań od dawna oczekiwanych przez lekarzy onkologów i pacjentów? Tych rozwiązań nie da się wprowadzić bez zwiększenia środków przeznaczonych na szybką diagnostykę, w dużej części ambulatoryjną.

Posel Jerzy Materna

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Mam kilka pytań do rządu. Pierwsza, bardzo ważna sprawa, z wczoraj, dotyczy janosikowego. Dnia 23 października 2014 r. Sejm uchwalił nowelizację obowiązującą tylko na 2015 r. Przewiduje się w niej, iż dotacja z budżetu państwa dla samorządów sięgnie 268 mln zł i ma pokryć zmniejszenie wpływów m.in. z woj. mazowieckiego o 213 mln zł. Otóż wczoraj radni sejmiku poinformowali mnie, iż tzw. subwencja wyrównawcza dla województwa lubuskiego na przyszły rok będzie niższa o ok. 24,8 mln zł, to prawie 5% rocznego budżetu. Wody w usta nabrali i koalicja PO-PSL, i rząd województwa. Co prawda mamy nową pozycję na remonty dróg i inwestycje – 19 mln zł. Na remont jest nowy algorytm subwencji i porównując rok do roku, widać, że brakuje kwoty 24,8 mln zł. Pytam

panią premier, to jak jest z tymi obietnicami, że nikt nie straci. Czemu prawda wychodzi dopiero po wyborach samorządowych?

Druga sprawa dotyczy budowy S3 na odcinku Sułechów – Nowe Miasteczko. Tylko z ostatniego obiecanego planu na rok 2014, w którym przewidziano kwotę 177 mln zł, nie zrealizowano prawie nic. Nie rozstrzygnięto przetargu na tym odcinku, choć plany dotyczyły przełomu listopada i stycznia. Sprawa jest śmieszna, wręcz groteskowa. Chodzi o sporny odcinek Zielona Góra – Nowe Miasteczko. Spór toczy się między GDDKiA a firmą projektową. Wartość sporu to 60–100 tys. zł. Na tyle wycenił ją dyrektor GDDKiA. Chodzi mianowicie o pozwolenia wodnoprawne. Projektant twierdzi, iż otrzymał złe dane od urzędu marszałkowskiego, a dyrekcja GDDKiA twierdzi, iż to nie zwalnia firmy z rzetelności w związku z wykonaniem projektu. Ten problem zgłaszałem wielokrotnie na posiedzeniach Komisji Infrastruktury i podkomisji wykorzystania środków unijnych. Obiecano interwencję, lecz do dziś nie mam odpowiedzi. Na tym, iż nie są budowane kolejne odcinki S3, tracimy wszyscy.

Na koniec chciałbym poruszyć dwie poprawki dotyczące kwestii regionalnych. Dwie dotyczą ważnych inwestycji. Pierwsza i druga dotyczą budowy mostu na rzece Odrze. Pierwsza dotyczy mostu w miejscowości Kostrzyn nad Odrą. W Kostrzynie funkcjonuje duża Kostrzyńsko-Słubicka Strefa Ekonomiczna, codziennie odprawia się 700 tirów. Druga poprawka dotyczy mostu w Krośnie Odrzańskim. Tam miałyby powstać strefa ekonomiczna.

Proszę o odpowiedź na postawione pytania również na piśmie. Dziękuję.

Posel Henryk Siedlaczek

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Zawarte w uzasadnieniu do niniejszej ustawy analizy oceniające ilościowe i jakościowe skutki wdrożenia w Polsce pakietu energetyczno-klimatycznego wskazują, że jego implementacja wiąże się z ryzykiem wystąpienia szeregu skutków w zakresie polityki energetycznej, gospodarczej i społecznej. Potencjalne gwałtowne zmiany cen energii mogą być istotnym szokiem, jeżeli chodzi o kształtowanie się wzrostu gospodarczego, dochody budżetu państwa, bez-

robiecie, dochody rozporządzałe gospodarstw domowych i udział kosztów energii w budżetach gospodarstw domowych. Dodatkowo krajowe podmioty narażone są na ryzyko tzw. carbon leakage (przeniesienie energochłonnej i wysokoemisyjnej produkcji z państw członkowskich UE prowadzących politykę redukcji emisji gazów cieplarnianych do krajów o niższych standardach środowiskowych).

Czy w obliczu prognozowanych negatywnych skutków wprowadzenia pakietu energetyczno-klimatycznego jego wdrożenie nie będzie miało zbyt daleko idących negatywnych następstw, a koszty jego wdrożenia nie okażą się diametralnie wyższe od planowanych zysków?

Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o rybołówstwie morskim

– punkt 2. porządku dziennego

Posel Michał Tomasz Pacholski

(Koło Poselskie Bezpieczeństwo i Gospodarka)

Szanowny Panie Marszałku! Zgłoszony rządowy projekt ustawy o rybołówstwie morskim ma zastąpić dotychczasowe regulacje objęte ustawą z dnia 19 lutego 2004 r. o rybołówstwie morskim.

Ustawa ta podlegała kilkukrotnej już nowelizacji w okresie swego obowiązywania. Uchylone zostały także rozporządzenia Unii Europejskiej, które były pierwotnie podstawą do opracowania założeń ustawy z 2004 r. Tym samym stał się konieczny zamysł legislacyjny mający zapewnić wykonanie szeregu przepisów wynikających z rozporządzeń Unii Europejskiej, jak również mający na celu uwzględnienie zmian, które należałoby wprowadzić do dotychczasowej ustawy. Tak więc należy opracować przedmiotowy projekt ustawy o rybołówstwie morskim.

Projekt dostosowuje przepisy prawa polskiego do prawa Unii Europejskiej w aspekcie kontroli i nadzoru nad wykonywaniem rybołówstwa morskiego oraz gospodarki żywymi zasobami morskimi, w tym także przyznawania określonych uprawnień do prowadzenia połowów.

Wykonywanie rybołówstwa morskiego podlega w dużym zakresie regulacjom wynikającym z przepisów Unii Europejskiej. Implikuje to potrzebę zawarcia w jednym akcie prawa krajowego wszystkich zagadnień wynikających z rozporządzeń Unii Europejskiej. Jest to niewątpliwie zabieg ułatwiający stosowanie tych przepisów.

Tak więc procedowany w Wysokiej Izbie akt ustawowy będzie regulował te zagadnienia z zakresu prawa unijnego, które zostały pozostawione do uznania państw będących członkami Unii Europejskiej. Ponadto akt ten określać będzie właściwość organów i tryb postępowania w tych sprawach.

Członkowie Koła Poselskiego Bezpieczeństwo i Gospodarka głosować będą za przyjęciem sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o rybołówstwie morskim.

Posel Henryk Siedlaczek

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Dział II niniejszej ustawy stanowi o wykonywaniu rybołówstwa komercyjnego i obejmuje: prowadzenie rejestru statków rybackich, zarządzanie zdolnością połowową, wydawanie licencji połowowych i specjalnych zezwoleń połowowych, podział i zarządzanie kwotami połowowymi oraz zbieranie danych połowowych, jak również ustanowienie systemu zapobiegania nielegalnym, nieraportowanym i nieuregulowanym połowom oraz ich powstrzymywanie i eliminowanie. Ponadto w dziale tym znalazły się rozwiązania dotyczące przyznawania punktów za poważne naruszenie przepisów wspólnej polityki rybołówstwa.

Pytanie: Co przepisy niniejszej ustawy rozumieją konkretnie pod pojęciem: rozwiązań dotyczących przyznawania punktów za poważne naruszenie przepisów wspólnej polityki rybołówstwa? Czy są to rozwiązania wynikające z przepisów UE?

Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw

– punkt 3. porządku dziennego

Posel Artur Bramora

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Wysoki Sejmie! Panie Marszałku! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko co do sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2930 i 2962).

Celem niniejszego projektu ustawy o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw jest kompleksowe uregulowanie spraw związanych z wdrożeniem przepisów dyrektywy 2009/28/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 23 kwietnia 2009 r. w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych, zmieniającej i w następstwie uchylającej dyrektywy 2001/77/WE oraz 2003/30/WE (dalej: dyrektywa 2009/28/WE), a także dyrektywy Rady 2013/18/UE z dnia 13 maja 2013 r. dostosowującej dyrektywę 2009/28/WE w związku z przystąpieniem Republiki Chorwacji.

Zaproponowano dokonanie technicznych zmian w przepisach ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych poprzez wprowadzenie w art. 2 w ust. 1

pkt 33 zmiany brzmienia definicji „uznany system certyfikacji” jako system certyfikacji gwarantujący spełnienie kryteriów zrównoważonego rozwoju określonych w art. 28b–28bc, zatwierdzony przez Komisję Europejską w drodze decyzji. W ten sposób w ww. określeniu uniknięto odesłania do art. 17 dyrektywy 2009/28/WE, które mogło być podważane jako skuteczny środek transponujący przepis dyrektywy 2009/28/WE. Analogicznie zaproponowano zmiany w brzmieniu art. 2 w ust. 1 definicji pkt 39 i 40 w zakresie „świadectwa” oraz „poświadczenia” poprzez bezpośrednie odesłanie do zawartych w projekcie ustawy kryteriów zrównoważonego rozwoju określonych w art. 28b–28bc.

Komisja przyjęła poprawki dotyczące m.in.:

— wprowadzenia odnośnika do ustawy Prawo budowlane, który wskazywać będzie, że projektowana ustawa wdraża częściowo postanowienia dyrektywy 2009/28/WE w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych;

— dodania przepisów doprecyzowujących procedurę wydawania certyfikatu jakości biokomponentu, a także zobowiązania ministra właściwego do spraw gospodarki do określenia w drodze rozporządzenia m.in. zakresu informacji, jakie powinien zawierać wniosek o wydanie certyfikatu;

— dodania przepisu doprecyzowującego, że w przypadku biokomponentów wytworzonych w instalacjach, w których produkcja została rozpoczęta po 31 grudnia 2016 r., kryterium ograniczenia emisji gazów cieplarnianych wynosi co najmniej 60% od dnia 1 stycznia 2018 r.;

— rozszerzenia wymogów, jakie muszą spełnić producenci i importerzy urządzeń i systemów wytwarzających energię z odnawialnych źródeł energii, o obowiązki informacyjne w zakresie spełniania przez ww. urządzenia i systemy wymagań wynikających z europejskich norm w zakresie oznaczeń ekologicznych i etykiet;

— rozszerzenia wymogów, jakie muszą spełnić producenci i importerzy urządzeń i systemów wytwarzających energię z odnawialnych źródeł energii, o obowiązki informacyjne w zakresie spełniania przez ww. urządzenia i systemy wymagań wynikających z europejskich norm w zakresie oznaczeń ekologicznych i etykiet;

— wprowadzenia zmian o charakterze redakcyjno-legislacyjnym.

Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego oczywiście opowiada się za przyjęciem sprawozdania komisji.

Posel Michał Tomasz Pacholski

(Koło Poselskie Bezpieczeństwo i Gospodarka)

Szanowny Panie Marszałku! Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw ma na celu kompleksowe uregulowanie spraw związa-

nych z implementacją przepisów dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie promowania i stosowania energii ze źródeł odnawialnych.

W szczególności zaś zamysłem tego projektu jest usunięcie wątpliwości związanych z poprawnym sposobem wdrożenia dyrektywy.

Zmiany w ustawie o biokomponentach i biopaliwach ciekłych dotyczą definicji uznanego systemu certyfikacji, świadectwa i poświadczenia.

Projekt przewiduje też dodanie przepisów dotyczących spełniania przez biokomponenty kryterium ochrony terenów o wysokiej wartości bioróżnorodności przyrodniczej, kryteriów ochrony terenów zasobnych w duże ilości pierwiastka węgla, kryterium ochrony torfowisk, kryterium zrównoważonej gospodarki rolnej i kryteriów zrównoważonego rozwoju.

To bardzo szczegółowe regulacje mające swe uzasadnienie w wymogach prawa unijnego. Tym samym konieczność ich wprowadzenia wydaje się bezdyskusyjna. Członkowie Koła Poselskiego Bezpieczeństwo i Gospodarka głosować będą za przyjęciem sprawozdania komisji.

Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o odpadach oraz niektórych innych ustaw

– punkt 4. porządku dziennego

Posel Paweł Sajak

(Koło Poselskie Bezpieczeństwo i Gospodarka)

Szanowny Panie Marszałku! Zgłoszony senacki projekt ustawy o zmianie ustawy o odpadach oraz niektórych innych ustaw wnosi zmiany, które odnoszą się przede wszystkim do postanowień ustawy poświęconych planom gospodarki odpadami komunalnymi.

Uregulowania prawne zaproponowane w tym projekcie są zgodne z postanowieniami dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 19 listopada 2008 r. w sprawie odpadów.

W szczególności dyrektywa ta ustanawia zasadę bliskości, zgodnie z którą państwa członkowskie stosują właściwe środki, aby ustanowić zintegrowaną i wystarczającą sieć instalacji do unieszkodliwiania odpadów komunalnych zebranych z gospodarstw domowych.

Regulacja dotycząca planów gospodarki odpadami nakłada na państwa członkowskie obowiązek, aby ich właściwe organy opracowały co najmniej jeden plan gospodarki odpadami.

Plany te mają być zgodne z określonymi w dyrektywie zasadami gospodarki odpadami i muszą zawierać analizę bieżącej sytuacji w zakresie gospodarowania odpadami na danym obszarze geograficznym,

jak również określają środki, jakie należy w tym celu zastosować.

Wysoka Izbo! Zaproponowana regulacja to potrzebne i uzasadnione rozwiązania. Koło Poselskie Bezpieczeństwo i Gospodarka głosować będzie za przyjęciem sprawozdania komisji.

Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o ochronie zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych lub edukacyjnych

– punkt 5. porządku dziennego

Posel Piotr Paweł Bauć

(Klub Poselski Twój Ruch)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch przedstawiam stanowisko dotyczące punktu 5.: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o ochronie zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych lub edukacyjnych (druki nr 2709 i 2980).

Ustawa dotyczy bardzo skomplikowanej i delikatnej materii związanej z etycznym postępowaniem ze zwierzętami wykorzystywanymi do celów badań naukowych i w edukacji, zatem głosowanie nad nią na pewno może powodować wiele dylematów moralnych, niemniej Klub Poselski Twój Ruch będzie rekomendował głosowanie zgodnie z rekomendacją komisji, pozostawiając jednak posłom ostateczną decyzję.

Posel Paweł Sajak

(Koło Poselskie Bezpieczeństwo i Gospodarka)

Szanowny Panie Marszałku! Zaproponowane w rządowym projekcie ustawy o ochronie zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych lub edukacyjnych regulacje związane są z założeniami przyjętymi przez Radę Ministrów w marcu 2013 r.

W związku z wprowadzeniem przez dyrektywę Unii Europejskiej nowych, bardziej rygorystycznych wymagań dotyczących ochrony zwierząt wykorzystywanych w celach naukowych projekt ustawy wprowadza rozwiązania bardziej optymalne w stosunku do dotychczas obowiązujących standardów w zakresie dobrostanu zwierząt wykorzystywanych do celów edukacyjnych i naukowych.

Projektowana ustawa określa wymagania, jakie powinny spełniać ośrodki hodowców, dostawców i użytkowników, oraz wymagania w zakresie opieki nad zwierzętami utrzymywanymi w ośrodku.

Dokonano również zmian dotyczących komisji etycznych w zakresie struktury i zadań tych komisji.

W projektowanym akcie prawnym zmieniono także obowiązującą dotychczas definicję „doświadczenia” i wprowadzono nowe pojęcie „procedury”.

W celu zwiększenia przejrzystości i monitorowania wpływu procedur na wykorzystane w nich zwierzęta procedowana ustawa wprowadza klasyfikację dotkliwości procedur ze względu na potencjalny poziom bólu, cierpienia lub trwałego uszkodzenia organizmu.

Zwiększeniu ochrony zwierząt wykorzystywanych w procedurach służy wprowadzony w projekcie ustawy obowiązek badania zwierzęcia przez lekarza weterynarii po zakończeniu procedury.

Wysoka Izbo, zaproponowane w tym projekcie rozwiązania należy uznać za zasadne. Członkowie Koła Poselskiego Bezpieczeństwo i Gospodarka głosować będą za przyjęciem sprawozdania komisji.

Oświadczenia poselskie

Posel Piotr Chmielowski

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Oświadczenie w sprawie popularności kolei w Polsce

W dniu 16 grudnia 2014 r. minęło 130 lat od otwarcia Galicyjskiej Kolei Transwersalnej, którą to C.K. Koleje Państwowe zbudowały i oddały do użytku w 2 lata. Trasa biegnąca po północnych stokach Karpat z Czadcy na Słowacji aż do Husiatyna – przez Zwardoń, Żywiec, Suchą, Chabówkę, Nowy Sącz, Zagórz, Sambor i Stanisławów, który leży na terenie dzisiejszej Ukrainy – liczyła w sumie 555 km długości. Trasa poprowadzona była przez trudny górzisty teren i wymagała zbudowania kilkudziesięciu mostów, wiaduktów i innych budowli technicznych. Do dziś uznawana jest za znaczące dzieło techniki kolejarskiej w Europie. Przez ponad sto lat funkcjonowania doprowadziła do gospodarczego rozwoju miast regionu, była też ważnym szlakiem komunikacji osobowej.

Dlaczego o tym wspominam? Uruchomienie Pendolino pobudziło do dyskusji wiele środowisk i grup społecznych. W mediach przedstawia się raporty i analizy na temat przyszłości Pendolino, kolejnictwa, przyzwyczajęń i stosunku Polaków do kolei. Obraz polskiej kolei nie wygląda optymistycznie. Jesteśmy krajem zacofanym infrastrukturalnie nie tylko w porównaniu do państw tzw. starej Unii, ale też w relacji do naszych sąsiadów, którzy wchodzili do Unii razem z nami. Nie wykorzystaliśmy przez ostatnie 10 lat tych narzędzi i środków, które były nam dane. Nie tylko nie wybudowaliśmy żadnych nowych linii, ale nie możemy z powodzeniem utrzymać istniejących. To ma przełożenie na popularność kolei w Polsce.

Na koniec zagadka: Jakie jest największe miasto w Polsce bez dostępu do czynnej linii kolejowej? Jastrzębie-Zdrój, które ma prawie 93 tys. mieszkańców. Ile trwałaby dzisiaj budowa Galicyjskiej Kolei Transwersalnej, gdyby była realizowana przez PKP? Wieczność. Dziękuję za uwagę.

Posel Leszek Dobrzyński

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Wprowadzenie stanu wojennego w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. było tragicznym wydarzeniem w historii Polski. Oczywiście jest, że był to atak systemu komunistycznego na rodzącą się w Polsce wolność, na wielkie i głośno wyrażane przez Polaków żądanie niepodległości, praworządności, praw obywatelskich i demokracji.

Zwykle, kiedy mówi się o ofiarach stanu wojennego, wymienia się listę około stu zabitych i zmarłych w różnych okolicznościach ludzi. O wiele mniej mówi się o dramatycznych losach tych, którzy zostali ranni, pobici, wyrzuceni z pracy, o tych, którzy zostali zmuszeni do wyjazdu z kraju, o złamanych życiorysach, rozbitych rodzinach, o latach, jakie straciła Polska, o zacofaniu cywilizacyjnym, o krachu gospodarczym, o stratach, jakie poniosła polska nauka. To wszystko ogromny bagaż nierozliczonych wciąż przewin stanu wojennego.

Z przykrością trzeba zauważyć, że ekipa stanu wojennego na czele z Wojciechem Jaruzelskim nie poniosła praktycznie żadnej odpowiedzialności za ten dramat, za lata służalczego utrzymywania Polski w sowieckiej orbicie wpływów. Rozpięty był przez te lata niewidzialny, ale niezwykle skuteczny parasol ochronny nad byłymi politykami komunistycznymi. Ukoronowaniem tej sytuacji był pogrzeb i państwowe honory nad trumną Jaruzelskiego, udział w tych uroczystościach prezydenta RP Bronisława Komorowskiego.

Dziś ten sam prezydent z namaszczeniem zapala świecę ku pamięci ofiar stanu wojennego.

Nie można jednocześnie oddawać honorów katom i ich ofiarom, nie można mówić z szacunkiem o tych, którzy walczyli o wolność Polski, i jednocześnie usprawiedliwiać tych, którzy Polskę zniewalali. To zniewaga dla ofiar, to oblega dla pamięci. To zły przykład dla następnych pokoleń Polaków.

Posel Józef Rojek

(Klub Parlamentarny Sprawiedliwa Polska)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W związku ze śmiercią znakomitego polskiego aktora Stanisława Mikulskiego niektóre media – przypominając jego postać – przede wszystkim skoncentrowały się na odgrywanej przez niego postaci agenta J-23, czyli Hansa Klossa. Zdaję sobie sprawę, że Mikulski nigdy nie uwolnił się od postaci Klossa, jednak ze względu na bardzo nieprzyjemne konotacje historyczne przypominanie przede wszystkim tej roli bez odpowiedniego komentarza nie było chyba zbyt trafne.

Tytułowy bohater „Stawki większej niż życie” nie był polskim agentem, lecz szpiegiem radzieckich służb specjalnych. Najprawdopodobniej ma on swój

pierwowzór. Wiele wskazuje na to, że był nim Artur Ritter-Jastrzębski, urodzony w Rosji Niemiec, który potem mieszkał w Polsce, a po wybuchu wojny wstąpił do oddziałów szturmowych NSDAP. Wcześniej zaś, ze względu na silne związki z komunistami, został przeszkolony przez radziecki wywiad wojskowy i dla niego pracował do końca wojny.

Po wojnie Ritter-Jastrzębski wstąpił do UB i pacyfikował polskie podziemie niepodległościowe. Miedzy innymi dowodził grupą operacyjną, która zlikwidowała oddział „Wolność i Niezawisłość” kapitana Zdzisława Brońskiego „Uskoka”. Za zasługi dla utrwalania władzy komunistycznej Ritter-Jastrzębski został awansowany do stopnia generała.

Patrząc na powyższy życiorys, nietrudno zauważyć, że gdyby ktoś jednak zdecydował się na dokręcenie kolejnych odcinków „Stawki...”, to koncepcja dalszych losów agenta J-23 tym razem jako funkcjonariusza UB byłaby bardzo prawdopodobna. To ostatni dzwonek, żeby do dobrze zrealizowanego serialu przy okazji kolejnych jego emisji zamieszczać odpowiednie komentarze i publikować dyskusje. Jednak przede wszystkim, o czym już wielokrotnie mówiłem, potrzebna jest rzetelna lekcja historii w szkole. W przeciwnym razie nasza młodzież będzie oglądać serial tym razem w przekonaniu, że jest to historia bohaterskiego polskiego agenta, który oczywiście działał dla Polski i o nią walczył.

Posel Bogdan Rzońca

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie Marszu w Obronie Demokracji i Wolności Mediów

Szanowny Panie Marszałku, Wysoka Izbo! W sobotę, 13 grudnia 2014 r., ulicami Warszawy przeszedł Marsz w Obronie Demokracji i Wolności Mediów oraz pamięci o brutalnym akcie wprowadzenia stanu wojennego przez reżim komunistyczny, którego uosobieniem był generał Wojciech Jaruzelski i Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Uczestnicy marszu przeszli ulicami Warszawy w pokojowej demonstracji, składając kwiaty pod pomnikami Wincentego Witosa, Ronalda Reagana, Romana Dmowskiego, Ignacego Paderewskiego i Józefa Piłsudskiego.

Podczas manifestacji wspomniano o osobach zabitych podczas stanu wojennego oraz podniesiono problem deformacji wyników wyborów samorządowych z 16 listopada 2014 r. Wśród uczestników marszu odnotować można było młodzież, małżeństwa z dziećmi, członków NSZZ „Solidarność”, pracowników stoczni i górników oraz emerytów i rencistów.

Dominowało wśród nich przekonanie, że są oni reprezentantami społeczeństwa polskiego, które zostało skompromitowane w opinii światowej przez nieudolność Państwowej Komisji Wyborczej, Krajo-

wego Biura Wyborczego oraz rządzącej obecnie ekipy PO–PSL odnoszącej się z lekceważeniem do procedur zapewniających przeprowadzenie głosowania według najwyższych standardów światowych.

Niniejszym oświadczeniem składam podziękowanie organizatorom i wszystkim uczestnikom marszu, czyli tym, którzy przybyli do stolicy Polski z biało-czerwonymi flagami i biało-czerwonymi różami, by zadbać o honor i dobre imię wszystkich Polaków.

Blisko 100-tysięczna rzesza demonstrantów poprzez patriotyczne pieśni i okrzyki wyraziła w pokojowy sposób sprzeciw wobec tych wszystkich, którzy obojętnie patrzą na to, co dzieje się w Polsce w zakresie gospodarki, demografii i deptania poczucia honoru narodu polskiego.

Nadmieniam, że w marszu uczestniczyli przedstawiciele wielu podkarpackich gmin i powiatów, w tym powiatu jasielskiego, krośnieńskiego, leskiego, brzozowskiego i bieszczadzkiego.

Poseł Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie obchodów 33. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego w Polsce

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Po raz 33. Polacy obchodzili rocznicę wprowadzenia przez komunistyczny reżim generała Jaruzelskiego stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. Prawo i Sprawiedliwość oddało hołd bohaterom stanu wojennego w pierwszej części Marszu w Obronie Demokracji i Wolności Mediów w Warszawie w minioną sobotę 13 grudnia 2014 r. Uczestnicy oddawali hołd poległym w czasie stanu wojennego Polakom, których nazwiska były odczytane przez lektora pod pomnikiem Wincentego Witosa. Dziesiątki tysięcy uczestników marszu odpowiadało po każdym odczytanym nazwisku ofiary stanu wojennego słowami: oddał życie za wolną Polskę.

Podobnie w różnych miejscowościach odbywały się lokalne uroczystości poświęcone rocznicy stanu wojennego.

W Rzeszowie tradycyjnie 13 grudnia o godz. 18.00 odbyła się uroczysta msza święta poświęcona ofiarom stanu wojennego, odprowadzana w kościele farnym. Po mszy świętej uczestnicy uroczystości w asyście sztandarów struktur NSZZ „Solidarność” zgromadzili się przed krzyżem misyjnym na pl. Farnym. Modlitwę za ofiary stanu wojennego i za zmarłych działaczy „Solidarności” poprowadził ksiądz prałat Stanisław Słowik, dyrektor Caritas Diecezji Rzeszowskiej. Zgromadzeni działacze „Solidarności”, Prawa i Sprawiedliwości i innych organizacji oraz mieszkańcy Rzeszowa odśpiewali hymn państwowy i pieśni patriotyczne. Następnie zostały złożone wieńce i kwiaty oraz zapalono znicze przy krzyżu misyjnym.

Jako członek „Solidarności” z 1980 r. i działacz „Solidarności” Politechniki Rzeszowskiej, a teraz poseł na Sejm RP, tak jak w latach poprzednich, brałem udział w tych ważnych dla polskiego społeczeństwa uroczystościach. Wspominaliśmy w tym roku zmarłego niedawno pierwszego przewodniczącego rzeszowskiej „Solidarności”, radnego miasta Rzeszowa – Antoniego Kopaczewskiego.

Poseł Ryszard Zbrzyzny

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Wysoki Sejmie! Historia zatacza koło. Gdy Juliusz Słowacki pisał: „Pawiem narodów byłeś i papugą”, odnosił się do Rzeczypospolitej szlacheckiej, w której prywatą możnowładców i ich fascynacja zagranicznymi wzorcami doprowadziły do zatracenia naszej przynależności narodowej. Magnateria pokłony była przed Habsburgami, pruskim królem i carycą Katarzyną. Na salonach panował francuski, choć przyznać trzeba, że często niemiłosiernie kaleczony, a polski był językiem pospólstwa. Tak wyglądał początek naszego końca. Dopełniła go zapaść gospodarcza spowodowana nadmiernymi obciążeniami podatkowymi, z których jednak zwolnione było jaśniepaństwo. Przykładem niech będzie zniesienie cła na towary sprowadzane z zagranicy przez szlachtę oraz narzucanie maksymalnych cen na wyroby rodzimego rzemiosła. W konsekwencji Słowacki mógł o Polskę napisać jedynie: „A teraz jesteś służebnicą cudzą”.

Jakże aktualne są te jego słowa dzisiaj. Znowu elity uważają, że polskości trzeba się wstydzić. Kreują politykę, zgodnie z którą to, co nasze, nie przedstawia wartości. W to miejsce stawiają na piedestale wszystko, co światowe i zagraniczne, od stylu życia i kultury zaczynając, na gospodarce kończąc. Naszą energetyką w dużej części władają więc Niemcy i Szwedzi, telekomunikację zdominowali Francuzi, a hutnictwo oddano Hindusom. Prawie już nie mamy polskich banków, cukrowni i floty morskiej. Nawet polska wódka już tylko z nazwy jest taką. W telewizji oglądamy programy rozrywkowe robione na zachodnich licencjach, obiady zamieniliśmy na lancze i mamy się z tym wszystkim czuć naprawdę cool lub happy. Znowu jesteśmy pawiem narodów i papugą.

To szaleństwo dopadło też Zarząd KGHM. Kierownictwo tej jednej z ostatnich jeszcze znaczących na gospodarczej mapie polskich firm postanowiło odciąć od jej nazwy słowa: Polska Miedź. Rzekomo ma to pomóc w promocji spółki na międzynarodowym rynku jako polskiego gracza o globalnym zasięgu. Jak chcą tego dokonać, bliżej nie wyjaśnili. Nie ma co się dziwić. Trudno bowiem wytłumaczyć, że na przykład kwadrat jest kołem. Niemniej jednak nowe logo firmy pozbawione rozszerzenia „Polska Miedź” upublicznili z wielką pompą i fajerwerkami, zanim jeszcze przedstawili go radzie nadzorczej spół-

ki. Na prace graficzne panowie prezesi już wydali lekką ręką 2 mln zł. To jednak dopiero początek. Na pierwszy etap ich genialnej myśli marketingowej już przeznaczono prawie 60 mln zł i jestem przekonany, że jeśli jakaś siła nie potrząśnie Zarządem KGHM, za rok budżet reklamowy zostanie podwojony lub potrojony. Wszystko zgodnie z zasadą: Zastaw się, a postaw się.

Na takie cele zawsze znajdą się pieniądze w firmowej kasie. Zawsze przecież można obciąć ludziom wynagrodzenia, jeszcze bardziej zredukować załogę i ograniczyć inwestycje udostępniające kolejne partie

złoża w Zagłębiu Miedziowym. Trudno chyba o lepszy przykład arogancji i lekceważenia tych, którzy na co dzień budują potencjał Polskiej Miedzi i mają pełne prawo do poczucia dumy z tego faktu. To również przejaw szkodnictwa gospodarczego, z jakim mamy do czynienia w KGHM, całkowicie akceptowanego, a może nawet inspirowanego, przez ministra finansów, ministra skarbu i premier rządu. No cóż, mówi się, że takich mamy władców, jakich sobie wybieramy. Łudzą naród błyskotkami i bezkarnie rujnują jego dorobek.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 6,30 zł + 5% VAT

